

8974₂

KRASZEWSKI

BEZ SERCA

11



Opisnica v r. 1938.

8914 II

Stato zdalo Mianitko - Adam mo-
 rimer byt tam takie ale niekiedy
 byi widzianym.

W jego sercu teraz jaowato usniecie
 ktory on tam nie moze zrozumiec,
 niewiedzial czy ja - siej Kocha
 czy niekawidzi. Czasami getalst
 niewat z tularney - niekiedy zabi-
 jec ja, byt gotow. Zapomniec nie
 moze!!

Tom II-

XIII.

Widzi od Berlina na Karacie
 Europy, nie tak wielka pretkeni
 dricli - her charakter konju, krju-
 brere, obydrja i ludzi jstale rierny
 jstly na dwe przeciwnych biegunach
 beraty.

W Salsowij jstare si coi cesty po-
 tudniowij przoftato, choi i tu jst
 chlodem powiewa, krew powolniej
 plynie. twore zastyje pabra, obu-
 jstnij - daly! - pier piaszyste
 rozlogi, pier jstne solnowe lasy,
 coraz ni oraje pilnij dolatujacy
 zimny powiew jstnowy -
 Jstly ten sam, niemiecki, brzmi

broni; jakosi i akcentuje się odmiennie,
 zabarwia klimatem, dzwizury ob-
 mi intencjami.

Swobodna twarz wieścioryka, czarne
 oczy wieściorki, budowa jej silna a
 kształtna, ~~całkowicie~~ mienią się i zni-
 kają, przepływają w formy inne.

W Salsburgu wpycha łuski, letywnie,
 a pierskie oko zagasto, pierś za-
 padła, plecy się zgięły — jakby da-
 lej brzozy, a stowiele jakby zdrisaty
 wyglądas; jeśli nie staje, usta ma
 zamknięte, jędrki spojony k grzeczno.
 Smieci masi nie chce. Coś pomarsz-
 czone brzozy, o chleb powpada-
 Ludovic rzadka. Zamierza wesołej
 gęzki winnej macicy, za Roederan
 ledwie drżkiego kłmicku chudy wy-
 pustek.

W tych wydmach: lasach stowiele
 uroft dury: silny, ale przbyt ry-
 łow klebichyłych, twarz się pogięta
 drżko. Masi watorcy całe życie,
 wiec zotawiszem jest, zotawiszem
 się dryma i kłmick po zotawiszem —
 Nature była Alai macochy, on się
 pricwa na nią, a po brzozy: na
 tych co tu z ułmickiem na uftach
 z potu dnia pływają.

Uprzejmowi ludzie, których życie dobre

dobrze: Także na świecie, znikła
zapomniała. Coś leopolda piest-
ruje wpychał powrót od dziecka
zniebłęgo nakrywał niżalsz. do
starcia zgiętej i zrumienionowa-
nija. Ruc wpychał stanał widzie-
tu hi paco nach mawenie, jakoby
w karidym obcy m obliżaję się
poczuwano nieprzyjaciela, i go-
wano si z nim do walki-

Kto zapomniał w Wiedniu obudził
si w Berlinie, mógł by si ulżyć
ogrodzić do kosa, tak zapomniał swiat
tu inny.

Swiat inny. W starym Wiedniu jest
żywota długiego znamie, - znużenie
może i wyżyć, zniszczenie ja-
kiei i zdziczenie, ale tu na
karidym ai do wyroba: kataris nie
dmozane piesto przestoi, prodko-
bierstwo wieków. - Wpychał co spo-
tykał na w sobie coi anyfkatyoz
nego, coi paitkiego ai do puchupki.
Dawo znamion upadku ale wiele
podwoici wielkami nabytij.

Od dorozkarza dwaryskiego, gusor-
nego, zarobliwego, który stał kon-
pta gotów parę konjearów polwisli,

ari do - wojshowyh, tak izlechocho i
panjko wygładajnyh - wpytkho tu ma
pyektorii i jekt nie troch Dumne, a
cruje si w domu, na wstajnyh smicist-
kach. Troch to crui ofstabicniem,
zaputeceniem, ruina, ale te melandzo
liwne cchy upodku, nie sa bo
wdziyku. +

W Berlinie Audzie, jakby przdzieni
nagle i zacinzyci gwałtem, obcy
lubie, nowi, przybyli i zdolzywy, nie
poruwaja si jebore w domu. Tu
wpytkho nowe, licho co zytkanec, ofa
drome, wrwajaci w ziemis crasu jebore
nie miało, na przde si jkciho. Crui
ze ta jklica dopiero od lat stu wyro
jka, niema wspomnieni i przdzieni.
nie dba jebore o zaden wdziykh i-ity
lycho swaj okaraci rada.

Jest tu moze przyztoii, jest potyga
wielka, jest Karnoi - ale cratoici
nie pulkaj, na dobroci i upracjmoii nie
rachuj, bo by jteboici dowiedza -

Wpytkho tu wyrachowane jkcrystrie,
libii, do kweryancii, smicch, zabawa -
nad pewna godzine nie wolno si
wepsi, a w ulicy smicch iiii musi
ordynkiem i crapher zdejnowaci -
mujtkowy w triednie crui ze

ze wyłodził z rodziny i do niej powra-
ca, mundur go nie tak ciężki, gęst-
na w gardle nie zamieszka, i dźwie lekko
i podkłada; tu zótawia, mierzonym
krokiem polowa się napęd, przerobio-
ny na machine, zótawia następują-
włozą: k., dorżkasz. Stróż kamienicy,
zobrak nawet.

Minęto zawkę jest jękły w stanie obły-
żenia i na fopie wojennej.

Jest: po weissbier napędzie weso-
twi tudzi, do niej nie naughtybi-
wpada ja, zaraz w krat i burza, ku-
mienie. Naówczas trzeba ich jak sto-
nie wściekłe, rozprzeczni bagnotami
i jielkai patulami.

Swint do zaprowadzenia, jękły waro-
dziejka, rzierzka, Itworsony między
narodzinami Fryderyka II a jego
egonem. Stwierzytwaici Hady i pa-
miztki nad wiek nie sigajz.

Za to jest tu morze — przytów! gdy
w wesołym, dobrym Rwidaniu mate-
kto w nią wierzy. Rwidani jest fobie
wielkim panem zrajnowanym a
pylzym i — na przytów po panisku
obojętym; Berlin dorobkowisem,
ktojem, który wie że to co zdobył
i przytów utrzyma. Nie szukaj

u niego form towarzyskich: gwie-
 zdici, gardzi niemi, jak krwidy gbut,
 najniey kiczeru petaz, a dstoi mocno-
 wyzeczko tu odmicane. Byly jak lic-
 kilon, wyciosane, ramiona bezokie,
 nogi ogromne, ruce namulane i wiel-
 kie. Kozki wieciwskiej niema tu
 w co ubci, kobieta ubrai si nie
 umie - stoi sz. Smatka nie nalyta
 jezore, wie ze pokoleni pokubnaly
 si byly wyzba chnity i khtalky upo-
 smgowaly.

Mowa spiewna i /stodka nad Dunajem,
 tu byni tak /storko jak /stowa
 khoroni si odzywaj, autuchtoni-
 Na piciciwie i delikatnie wyglada
 jacego ustowicka, na wstaj kobiety,
 prufalk pabry z pogarda. Kierozumie
 tyde i /stet do walki zycia nieustro
 jonych i na wymarcie skarany -

Do nad miastem nie /stoka z datcha
 ku niemu wierzyca kwieta - i myll
 si z tnd w gori, nie purywa. Panu Bogu
 pobudowanu /stopy, w ktorych si ludzie
 czasem modly - ale ich pan Bog nie
 pokubuje dziet kunkta, ani ~~in~~ mo-
 Alibwa ~~czepa~~ ~~in~~ natus nicnid
 z miastem /strozony kamieni -

W mieście Kiciułow wypukłai budno,
 tak jak i Duchowoyd nie widaci.
 Swintynie najwspanialsze wystajiny
 na Kamienice, a pastrowie wubiny
 na Komisanbin z magazynu.
 To co ni taktowy do wyphkrociy niema
 wcale wydelikaconych rylin parist-
 kich, ale zofierowli budowy i pacy.
 Nihil goczeraym nie jest, minilimiy
 juri dla orogo, boi goczeraoi jest pew
 nyo r. Drazu p. Drotkay, a po asieci
 tekowostwem — a tu nihil ni nie moze
 bai ani nawet byci polozonym w to
 ze ni szkacie. Wyrzywajno, butnie,
 wojlowo polozuje ci Kellner i
 buty pacyoi Hausknecht. Druzi
 kawr miery i szkarnem wyne-
 niem i w rozmowy nie wdaje is
 iadna.

Jedni spotkasz uprzejmego stowicka,
 Idzie si, bycie do Bauernfänger,
 ktory ci si klania aby cie spyt i
 odart.

Smutkiem wieje i paskay, po ulicach
 nowych i tak co in starchemi wydojny
 bo sy nadzwyczajne. Jedni upytlyte
 musyby marsz ci gryn...

Wojna! wojna! Tak! Zycie jest

jest bojem. O tym by się zgodzić i
 piktory wiedzieli, że zapomniał,
 on jakże wierzy w ideaty, on marzy,
 rad by posunąć się i użyć siły, a tu
 nie wolno ani minuty zamarować.

Tam jest ~~pi~~ dawna wieśkoń z całym
 majestatem wieśkoń, tu kilka przysy-
 łków zdobywa; zdobywa nie myśli
 o niczym tylko o tym by zagarnąć i u-
 drymat. Następne pokolenia odgromy-
 Smatka tu dla starzy, dla zmieszanych,
 jakżeno dla starzy, ale o jutro uba-
 wy nic ma. Wydane hasła, rozstawio-
 ne jakże, czuwa Karidy - biada
 temu co za cześć!

Na pół drogi do celu życia musi
 obóz: plikiem.

Podróżne nasze nie mogły wpychać
 tych wrzoci doznać, ani dojść
 zmian i odierci, które były przybło
 następowały po sobie.

Anty tylko, jakby powiew jakiegoś
 chłoda, jakby mniej przywne powie-
 dze - i jakże twój na widok
 jakże przesłeni. Smutny i łasow,

zółtych wydm, przeważnie rozpostartych
mocarów.

Nawet złote ptasice. po nad tym krajem
krasem gharangem na /moutek, ~~stetka~~
obwijała się raptowa, ciemna, aiby trawym
obtokiem.

Podróż pła, jakoi w miłoszeniu. w myp-
lach, w drodze przytępić moć jedna
pepi miała w sobie była młodego ży-
cia, że je dziebie wlewała wko na
co podrata i konjokrowi ziatobnem
oddzi. tywać nie data.

Nawet pła pła w miłoszeniu. obryna
murami, brwiła się niermiernie
w przykroć Alła aij nowim, kadow
nica, pół riraobarna, dziwne
drew kkt. tami, pła pła co siuno
pła u. d. bto tami, kady w przechod-
nie, kbygo cieni mizg. t puz okno,
nowenci ma n. d. a mi na koleci, fa-
ska, wymowa, puzkicmi zotnicami
w kctmady twicca, cyk; at. ahami
i ugridhami chudemi puz /stajacki.
O wpykku zaprzywota matki, kbra
jy nie wytkumawoży nie nomata.
Zada co u/mick wyustywato ucusta.
Rolona pła pła w. i. a. i. g. t. w. g. l. b.
c. a. t. a. w. s. o. b. i. e., z. a. w. y. p. l. o. n. a., z. d. i. j. e. s. i.

nie niewidzici.

Kurjerzki: pociągociat jak Ibrata,
nie daje spowraci, wypisii ani ode-
tknaci - dwie minuty - pięć minut.
Zet. dwie o godzinie dwunastej: podziwini
mich: rat wytknocy z wagonów, gdy
juzi warad wsiadaci byto potrzeba.

Drewno przemkne do si jak senowzie
luzym wiastku luzym drew, parkow,
ogrodkow: akci, nad Jribona wstyg,
Edby, dalej corne byto pastynaj,
a w Röderna stacja do wiazienia
podobna zwiazkowata kraj nowy.

Tu juzi nawet pepi pabraci na co
nie miata, juzi nawet zwoleu sis
Imatno, Indzie i flady pracy ludz
kij znikneci. Stacje migaty o-
lamuchione, wiofki zdala zdawly
si w ziemie ~~to~~ wkleste, droga po
nimo popiecchu zacetaki dlugy
i uwrzecz.

Roliny z jej zdumygnie niemoste
owobudzi. Ceta w myslach o swojij
pupkoci, w pucuciacu tego co jej,
ta archiwator, zet. dwie spiszata
na kraj kiej uciekat.

Chętna Bestia wyobrażając sobie
 cześć jak wiedeńskim, choć
 śmiały na inny sposób. Teraz gdy się
 tu kongres miał zbierać i dyploma
 ci z całego świata i ciekawie ze
 wkręty stron, edawato, jej nie było Ber
 lin musiał wrzucić życie. -

Tym razem nie go, jak nie zwa
 tkowało.

Lichterfeld - Holica bliżko, ale im
 gośd z miljonem mieszkańców usui
 si nie daje. W partyi, na wyd
 mie, w pod chudy i polichy kra
 ków, które do tego wzrostu ustwie
 kowi do Kolan ligajin; rozpię
 ckie wzrostu, si budynki pokonro
 nei pora dynami, - najdziwniejszy
 kpt. Kłiw i niepojęte smaku, nie
 zamiechate i niezgodzone.

Ruina, jakai, która nigdy nie ży
 Ta, coi znanego w kolebce.

Mury stany. a gdzie do nich nie
 przybli; prawda że cholica pocin,
 gani ich jurem urzekiem nie mogła.
 y znowu partyi...

Na ostatek widai wstanie fabryk
 Koming, coii twąd węzła, - mury

powierniety sterera do Kofa..

Dworzec kolei nakhitym jęgladzu
 nu podwioydy - stat jemie pusky,
 nie porowry abury, tak ze Rutina,
 spowiew-jucasi w pamiatkuici, obu-
 konar zoftata. Niechcista wiercy
 ze przybyli do dolicy; pojzi niemo
 gta tego zanicdbawia i prochyby
 arja. Wpykko, porowby od pojzu
 gady do powozow, wydawalesis
 jyj tak biednim, a rakh dohotan
 tak powolny i br energij?

Na wiadnie na jęgladze, nie do
 wiawy mate wpykko bytu i biedne.
 Mianko zdela wyftadato jicpkicm
 murów br charakteru, w elka khrta
 tydy pncptywata, tak jnukra jak
 jyj bregi.

Szczeciem na tej stacji tak zabru
 kanij celkat na panay putkowni
 koway, nie amerykanim wprwadzie,
 ale wyftanice jęgl, mtdy anglik,
 dTazie lachy, - chupkay biata, try-
 manay w ryka, dajnyssi poznai.

Byt to bymeratowy rzadza najstyo
 domu, jchretan umocowany puz
 Dun Eftelbana - jkko prawy anglik

matu mowy. zimny, - płaćny
 Nowi obwinzek ferio, ale nadto
 nie więcej.

Miał on złecenie przewieźć te panie
 i umieszczyć w villa Agnese.

Arby ni z tą dufcą do niej, czy
 miasta przebywać było potrzeba. Kuli
 na zawrę ni jebare spodziewać, że
 to co widziało było w drąjem przed
 miścią, a charakter i fizyognomja
 samego miasta od miennoby mury.
 Tym nasem przejdratą ciele talie
 same herokie i puste ulice, domy
 bez wdzianka, ryżki bez pomników,
 monokonne mury traw, a ludności
 jebary tak o ty Jan, tak powolnie
 krowcały, tak odmienną, od wieści
 thiej. jebary wcale tamtej pokrwa-
 ra, nie była.

Gdziekolwiek widzi być ci na-
 kładat pataca całością ty i jebary
 pustego, ze krowim powoli pucha
 drąjem ni przed wrótami. W cieniu
 poróżkłych kapitanów pomnik jebary
 wojtkowy, z oryżem w dżoni, talie
 przydwach honorowy a wrót przez
 kwić.

Militarne wpycha, od domów do
kucharek podobnych, a i do tych pomai-
ków zbójczych. Złoty w zdobytych do
pięciu koniu - orawanie.

Chłód zaognant ogarniać Rutins -
kieru i kłoty taktu i smutku, niż
wej pojni nie mogła - preceriatol
jako i swoje oblicze. Nic na pokaz,
nie dla uśmiewu; wgarda, jakas lwin-
ta, karcasni domyślni potęgi we
władzu i kłopotu, niedbajac o
lwin: i taddi -

Nawet na ulicach wiać uziwionych,
ruch po wiedenskim wydawst his-
maty, - nie lwin, lecz elegancji,
zaniedbanie we wpychacim.

Pepi: kłoty dla kłoty to bytu nowem
i i kłoty i kłoty, wygładza,
kłoty - kłoty w kłoty i kłoty
zwulenta matki do podzielenia jej
uaciściu.

Patrownikowa nie mogła ni roz-
czmuryć, przewidywała już z twarzy
lwin do kłoty na kłoty i jej kłoty
kłoty.

L. Dna z nich nie rozumiała tego
ie słowa różnica charakteru dwu

dwa /kolic /kierata w tem iz jidna
 z nich byta odwicznosc katolicka, a
 druga nim wybita z jidnych protes-
 tanckich, zofstata, mianem tuzi cudiz
 wyuczki wleczki ideatow, od reli-
 gijnych povera w /y. Ani Rutina, ani
 Kochmowa nie umiely obkreslic de-
 go im tu brakto. Fantazij tuziwo
 wicniej katolickozma, ktora w mae
 rach, na seicnach, w wicrykach sie
 wicilita i wyuczki jid w picinie
 kamiennej - tu nie byto wcale.

Artyficyjna fantazja zastopie jiy cry
 nicemiatu cry nie mogta.

W /tem od wickin byta - oizredowiu.
 Zbytek dri dopiero w najnowszych wy-
 trykat budowach, ale niesmaczny,
 poplisczny, prostadowny ozdubami,
 i urubkowiznowyshi..

Willa Agnese zuzidowatasi w Thier
 gartenie, ale od miasta i bramy
 brandeburgzkiej niedaleko.

To juncnem widowishu utric wydata
 si bardzo ładna, byta niez w /ku-
 cie. Architekt wytwil ja przewi-
 dlowo, podlug najlepszego wzoru,
 z adriennego g /zici w /y /zic -

Wzrost to wprost co w przyrodzie
 woli: bo za tego estetyczności powinno.
 nie ważyło nie oprócz fantazji, co by
 ja wyzwała, przez cześć obmyślnego
 widze wstępuję swaku. Piękności jej
 podobna była do zamartej dziewczynki
 w kamieniu. Słownej ale bez życia -
 w/wid dorem i niewielkiego ogrodu,
 ubranego starannie w czołowe
 kęsy: rośliny odrobne, wesołit się
 jakby patrzył w dzień. Lekki, z biał
 korem kamienowym, z ustronem,
 z muskiem oddzielnym, z par
 tiami kwiatów, w/wid ukryty, kłopotli
 wów oklepowały, ale ładna, przybrne
 ni kępami kępami mruccata
 fantazja.

Dna, dom, balkon, w/widkie ogro-
 dzenie były wytworne, harmonij
 nie dobrane; podobnie do na czoł
 w dzień - precyzyjnie mimo zieleń,
 kwiatów i gęstoty poluzi w ni
 brach, pstatkowach nad oknami i
 dywanami; mimo słychać i śle
 gancij, dźwięk i pustota tu było.

Tylko nie dla jej.

Reclina mimowolnie przypomniała

lubie dostać mniej wytwornie, mniej
 przewidziane pt-wiane ville w okolicy
 całej Wiednia, które ni j. dnach u-
 smiechac umiaty. Tu, nawet ten pa-
 tacyk był j. dnym w mundur zażyty,
 a wierzysz z j. dnym /trony, j. dnym Kata-
 bin nad nim /stirzata.

Wzruszenie j. dnym przykre i rzesza
 równie, którego Kobiecy doznaty na
 widok miasta, rozpruczyło się i zatasto
 gdy anglik do silli je wprowadził.
 Wewnątrz była pańtko i doly i ma-
 kowic umebłowana, wzdle wlechts
 przewidet i przyjętygo obyrzaju. Sta-
 Roling sam poris pańtkwa i doftalku
 tak był mitym, że mógł brate i ma-
 ku i fantaryj zaftapic. - Villa była
 tak oblerwa, iż bardzo wygodnie mo-
 gła je pomieścić. - Na dole było
 anglik dorozca za bymat Alabie
 parę pokojow, rehta ~~był~~ oddana
 była do dyppuryej paterunkownej.

Salon na górze, w którym miata
 przyjmowaci gości był oblerwy, okna
 jego wysz. d. d. na balkon, i z nit
 Tedy widok odbrzwat się na Thier-
 garten. Ozdobiony kwiatami, przy-
 brany

przybraany wedle myśli Roliny
mógł najwykwiślej być wymagania
zaproszono.

Na dole znajdował się salon jadalny
wygodny, z bufetem srebrnym
i wlekkimi przybornymi stołkami.
Rolina zastawiała bardzo ładnym.
Na górze miała dla siebie gabinet
jak zamiar było wydziany i ozdabiony
wzrostem, - choć porzucił to mo-
żna że już komuś przysięgi matki
i był tego odzwierciedleniem.

Bochmowa i pięć miast, trzy ładne
pokoje obok, z widokiem na rzekę
i górną wewnątrz, które im się
zawsze są nadto przykrymi.

Kuchnie, spiżarnie, kredensy,
wpyłki było opatrzone, bo willy
nie było z całym umiłowaniem
i zapobieganiem. Miata nawet na górze
fortepian Bechsteina, który po pro-
bie pięć skarał się nie było prosi-
ny. Ale ~~było~~ głos miął bardzo piękny.
Anglik. P. Stone, pamiętał nawet
o kucharce i przysięgi, które na
tysiąc, bardzo pięknie przykryły
się „Gnädige Fräulein“ zapre-

reprezentacji a w tej chwili obje-
 ją.

Rodzaj hausmana i ogrodnika ra-
 zem, oiziaty i powoły Schmidt
 stawil mi takie zadanie, naprzy-
 mu wpytanie zapytania Roliny,
 odpowiedel stereotypowim:

— "Det wees ik net"

Ja to kucharka, osoba w przedam-
 wiekta, bardzo wyfiokowana, w lu-
 ku: jedwabniej i rzkawirka, och-
 ce, byla do rozmowy i takwizy do
 zrozumienia.

Dnia tego niemozna bylo myslci o rem-
 innem opierze rozpakowywania,
 rozpakowywania si, wyposrecia, olwa-
 jania si z miejscowicia, ktora co-
 chwila remi niepodziwanem zde-
 niewata.

Rolina byla napremiany do repro-
 mienionay, do bardzo chmurna-

Amerykancin nie wiadomo kiedy
 miŝ przybi, rostawiona sama do
 bic, takata si stawy czasu: nu-
 dow. Rozprowadzie tento, prejeridz
 kis przechadzki mogly stawowice pe-
 wny rozrywki, ale ona zinday, byla
 twista, do ktorych przechodzenie sama
 doŝci si nie mogla.

Zakopai si w tej villi, bez 1 kolumny,
znajomej - byto dla niej mędractwo
Tantala, bo tu jest ta spacerowa
aleja, która, cieżko prawie światła
skwiercie si przepływa.

Bochmowa zajęta jest zares wyunie
głębokość, a przepi ugródkiem,
który jej oszarował, kwiatami fun-
tanną i wygładzeniem ku ulicy, kłi-
ro po za zębem, krata widła
w gęzce zielone ogrodu. Wpłytko
to z sobą kłiem ptactwów twierzo
czył w drzewach - jej dołkował
strawo, aby si usui szczelna...
Kolinie wydawało si to wzięcie-
niem, ona, co nigdy za niemiem
tylko nie umiała, teraz niemal
osła cwi do tyłku podobnego.
Jed jej byto wiednia, który tak do
wie znata, gdzie si osła paia,
umiała obracać - a tu.. Znajdowa
Ta si ober, i była usui kroku.
Szczęciem trwać to niepowinno
byto dłużej i niemogło.

Narajuła, razem z przepi wyjęty
na przejście, ulico, pod lipami,
by zobaczy: zamek, galerie,

Siwne gmachy: ow pater, w ukroym
kongres miał załadni.

Pu Munkowna roita zawere se ten
zjad pomien był niezmiernie oby
wie Polie, a niemoga pojni gdzie
si ten ruch ukrywał. Bo miasto
normalnem twim zyciem powolnem
weglowato. - Pierwszy. Imalku, tej
cechy arythmetycznej, która wpytkho
w wiecznie nosi na sobie, tu zna
terci niemoga.

Teci znamie miasta z namierowa
prowoń, Gad, powaga, karnoi
i wyraz pily, która si nie myśli
w dziury do nikogo. - Zimno się
ji robiło pomimo dnia ciepłego.
Pepi zdumiona, ciekawa, maiej
nawet była wesoła i ta twobodaie
jha nie gdyi rozkpiotai nie umia
Ta -

Powracajne Rutina strawno sobie
powiedziata ~~si~~ kwartowie ogledn
jha ni do kota. ze ona do tyj kra
ju stworzona, nie była i zyci by tu
nie mogła.

Obliczawata sobie jednk zawere
ze kongres zapowiediany, musiał
do zmieniie zyci, poruczyi.
Kilka dni dolyi na dnyz tak u -

upływało.

Jedyna pocieszka pięknej panny było
 że na tej willi wchodziła panna
 wata i rękawy wata. Podobało jej
 to zawsze wyżej niż stała w widnie
 miechować się w szromygdł pokojach
 na krześle piękne. Uszyta była ały
 była widzieliśmy, wielbioną, uheron, a
 uszyta była si prawie szusliwym.

Tym czasem amerykańska siwiściła
 z przybyciem, a anglika zastąpiła,
 czy go tu. uszyta w powołanie
 umiał oznaczyć czasu, ~~ty~~ kiedy
 si go na pewno spudnicie było mu-
 zina.

Dnia jednego, gdy Rolina siedziała
 na balkonie przyprawiała si prze-
 chodzić powojem i pięknym pa-
 niom siedzącym w nich i leżącym,
 a jedytem kwadransowym im Kon-
 no - u furtki d abci zadzwoniło.
 Młody ichre, ba. No Stegach udra-
 ny meryzna, niechodzący wol-
 nym krókiem Schmida, porzą-
 dował rozprawy o panna de Mau-
 riene. Schmidt, wedle zuzeraju
 twego, żywał go kwisau, twem,
 - Det wees ik net.

Przysłaty goi wci /.../ si za ogrodni
 kiem na siicich i, zobaczywszy
 na balkonie Lindera, Roling, pisk
 noiciz jej widownic uderony, psc
 dbrici si zdawat budanic nadarem
 ne Schmidt, aby si moiz lepiej
 przyprzebi czadzicze.

Putkowi: lewra z balkonu /.../ psc
 bno wyruinic ze si miaowat
 przyjacielow pana de Mauriène, a
 po br browat dowiedzieli si z pew-
 noiciz, kiedy ni go by to moia /.../
 dricwai.

Schmidt niewiadomy nigdy oni
 czem, wywołat dla dania infor-
 macji p. Stone.

Rozmawiajcie z nim nieznanymy
 /.../ cingie na Roling, a ona
 nie widzieta potrzeby od byk wej-
 zren uciekai.

Nadzila si bardzo, a goi tak mi
 przyzwyczaj, powieszkowoi - i byt
 przyjacielom jej i naczelnego.

Gdy na /.../ tatk wpytkie odpowie-
 dri i objaenicia nie zdawaty is
 /.../ natyknemu panu, Rolina
 poszyla si z balkonu i - sama

go wyzwała do rozmowy.
 Przybyły pan zdawał się już wiedzieć
 o tem że piskluciu, który miał przed
 sobą, była naukowca, jego przyjaciela,
 i pełen polzawużenia, wyjadał
 sobie chwilkę popuszczenia.

Rolnicie, na piwo przy wzięciu, zdawało się
 przywoi tem werwie do twarog-
 twa Buchmowej, która musiała
 co przydziej opinii się wiedzieć, chłup
 był, gdyi nie był była, chodząc
 ohotu kuchni, ubrana starannie.
 Innowi stare przydziewała miemie
 jstnie okoyi siadajac, aby ich nie
 przykryziono.

Gośi staranpy na gine przyt-wit
 si, jako hrabia von Stilstein, nie
 gdyi wojtkowy atache' przy kicze
 pułkswacz, kapitan ichinyi regi-
 mentu i t p. który miał przyjemnoii
 zapoznać si i zaprzyjaźnić z Panem
 de Maurienne, w Brukselli, Pary-
 zu i Londynie.

Chwałit si tem i był z nim na
 jku najpoufallyj spocie, że na niyo
 orzekwał z niewypowiedziem, i że
 miał

konos ułahwie mu uször i najcie-
tey willi...

Blondyn. Puluency uszöftu, baržo
puzdziej chci łochy wyżydy za
wresnie puzwidty, hr. von Stil-
stein mint wujtkow, postow, i ra-
chy, łochy pruskiej blynowici wo
bejicim si, ablyt mity, wesöt i
zdawat ni dohce wyhowany. un
homme du monde.

Z zachyleniem puzpazowat ni Ru-
binie, ktora dwa tazy, mimo pöt-
ziatoly, baržo byta do twary ubranq
i jafnata ty pisnowiciu arytdelera
tyrowa, ktora ja cechowata.

Stoż obcego ustowicka weate ni jij
nie puzknył. Rozmowa, ktora
minta łwoci krotky chwily, Ma do
wiedzenia si o p. de Maurine (tak
cinje nazowat amerykanina) - nie
znaczy nie, mimowolnie ni puz. Nuryta.
Polina byta znużronq, gwi cielka
wy..

Mr. von Stilstein znat wiedeni i mo-
wit o nim z wielkiem uniesieniem,
puzwölit go newek pod wielq, wglq
dami nad Paryż, a z Londynem
ani porwatek porowazywad.

- Jakie pani nazwisko Berlin znajduje się?
 — Dotychczas, odpowiedział pan Buchowina,
 nie jestem nie o nim wyśledzić. Nie
 poznaję go bliżej i tuteż. Dotychczas
 w nim jakoiś ktoś.
- Aż nawet nie mogę się kapitan-
 niek pani być wrócić nie ukry-
 wa przez gospodini. Berlin, my to
 sami wiemy, — po innych śledzić
 wspaniale podobaj mi nie może.
 Jest to miasto pracy, karności przy-
 strzeżenie. Nie idzie nam wcale o po-
 karamie się, o politykę. Nie mamy
 wzięcia, nie staramy się o to, ale
 mamy — życie.
- Użył może odpowiedział Roline
 krzywiąc brzozę ust. — ale to jest
 sprawa o której my się nie możemy
 jej nie mówimy.
- Powstał pan maie tu — zimno.
 P. von Stillstein śmiał się —
- Pojmuję to wrócić po wiadom-
 ości. Jednakże dłużej tu niechka
 już znajduje się do warty, roz-
 zymki i, jak w leśnicy śledzić, stężyć
 w której niepełnym odetchnięciu
 widać em. można

— Kongres, przewidziany w Rolinac, powi-
nie być pragnieniem tu życie?

Kapitan lekko poruszył ramionami.

— Niewiem, o jak. Wadzić aby to był
kongres bawiny i zabawy.
My zapętlacie inaczej pojmiemy jego
zadanie. W Radnimitowshim pała-
cu urzędu, tak poliedzeni Alanie
go, że wlekkie, męstwem urządowi-
cia, tak że podobno nawet na stole
poręczonym u handlujnego mebla
mi /delaza, by się two protokoly
podpisywał, a chodził po wynaję-
tych dywanach. Damy mu parę o-
ficjalnych obiedów i odprawi-
my się grając zednych Komedij, nie
wybilnicze ni na popisy iadne, — ani
na przepych, ani na gust wykwinny,
ani na marobrawna gościnnów.

Jestemmy tudzie przytywni, a nale-
żebymy kaucter, pięć z najwisk-
szym /malkiem piwo niemieckie,
pięć /strawniczek /fajek — a troje
nie si i pagnusa dwanyckiego
ciocieli nie może —

Z pewną oftentacją nawet będzie
przyjmując dyploma hów europejs-
kich — urządząmy i trochę rubasz-
nym: kwatratu by mu, z dyby ni

do niej elegandwat. Stary mander
Wagorów Itary.

Polina Isketa z dumiona.

— Czy to byci może? zapytana.

— Stać się ni pswow w pswow jak pani
mowiy, do dat Stillstein. O izucz-
nowi jest w tradycjach naszym, bo
wojtko, a kicem zduzylimy co mamy,
zawke nas nad morzami widoko-
kdowno. Dla niego kuba lubichyto
od ust odrywai. Nie pytanieny ni
bugactwem, bo kraj nasz jest ubogi,
nie populujemy ni z litu nawet—
Itary nam ze ja czujemy w lobic.
Stillstein wymówił to z pewna, Dumy.

— Tak, pani — cieszę się, żeś uśmiecha
jak się. Świat nasz urzędowy jest
kurwym, okurdym, a o pswow na
Andzi nie Itri.

7. Dambie, mimo to wpyekho, Itary
i mtozi dyplomaci przybywajacy na
kongres, pokrebnicy po pracek jego
urzynki, z najda, ja i e nas.

Za kulisami. Dobrze ni i wesoło ba
wii spozierujemy; Itary kzinie
klicem pisłkie twaryzki tak sa do
rycia potyebne jak pewnie by, zaciżie
iż tu podoptakim; mtozi dypto

dypłomaci tacy naprawdę nie powinni.

Rolina zamysłona Subata i milusca.

— Niepodobnież to jest pociąg, uderzył
si w konicie, aby zjedz taki, niesmień
coi w fizjognomij i zycie /kbiy.

— Nalza fizjognomja tak jest marmurowy
albo wazij militarnia /kzjata, że
si niczem nie da zmienić, udpowie
drinł Kapitan.

Boehmowa przebywała coi u ~~Alta~~
kady, chce si tacy do rozmowy przy
tryci.

— O: na tyż nam nie slywa - rekt Stil
stein - mamy bardzo do brzyd artysty-
kiew i drachomitygo dramaty uszygo pi-
jarza w jidnym zksizint kwi, kire-
ma do stawy iuznena tygo zcho-
brah aicy kficizicim niebył. Lu-
birny /z kby w uzyte, a jidna z klicin
na tyż jest artystka, ucreanicy /kya-
nygo d' Angelii.

Wpytko do Ala przybytych wiedenck
byto rownie nowim jku dziwnem.

Stilstein zacet im wylisai imiona
pilary, uszygo, zachomidici artysty-
kuzny, u kby nidy nie /klyaty.

Rolina wytajna Durio ale nie dbale
u /kzjata si nicmal twij nie swia-

domoici-

— My, mówił kapitan, chociaż po-
mnik Schillera mamy od niedawna,
a Guelkemu dopiero myślimy go
postawić, jesteśmy miastem dwóch eryta-
jkiem, o erytanem i zajmującym się tylko
literaturą, sztuką i filozoficznymi
wiedzy, nie zajmując, obchodząc się ra-
bowy i rezultaty.

Jestem bardzo serjo.

Ale — niech się pani nie obawia — gdy
raz się bawimy to do upadłego...

Stilstein byłby może dSuriej im o Her-
linie odpowiedział, gdy Rolina poru-
pyła się nieco niepokojnie, i znie-
się zatrzymywanie dSurie z niezau-
ważnym może być go nadto spowolnić.
a niezgodnie się do /winkwencji
Konwencji.

Arabia, ręką ten półkres, wpat-
rzył się i przegnat ją, postrajne
nie, jak mówił, nadzieję, że wkrótce
zarem z p. de Maurienne, z trybu-
naryjnym.

To cięgi powtarzanie się imię przy-
brane: de Maurienne, w miejscu
prawdziwego, pod jakim poznata
w wiadomości amerykańskiej, mo-
dągnato niepokoi Rolinę.

Chwilowy pseudonym, do pewnego
stopnia dawał mi wytknięcia wy
maganiami tajemnej misji, która
z małżonką króci mi z sobą, i mijs
ceni pobytu - ale dla czego tak
go dawny przyjaciel nasywał? i
w końcu które z dwóch narwiła
było prawdziwym? kilepanie
czy francuskie?

Tak ja do w końcu niepokoi za
często, że kłopot w sobie duszy
ukryci nie mogące, po sobie zwycięży
Tak mi z nią Kochmowej.

Ważni mi z nią teraz dokoła
mnie, z tego dnia ty sobie, a choi
nie przybytu im w Bernacki zięstli-
wości ~~sta się~~, umiemy wzajem
orygini uprzedzenia dla zgody i poko-
ju. Ofiarowanie zbliżtu je do
siebie.

Wolność i tego małżonka, wahać
głównie.

- moja Rolko - odzwęta mi po dwa
myśle, nie mam prawa ani ci ra-
dę ni odradzić, nie naughtam
ci ni nauczyć z mojem doświad-
czeniem i rozumem. W istocie

mała go więcej odemnie.
 Tak, ale Króć obdarzył mnie, duś Sa
 ze smiechem smiechem, i kłami
 i upokorzeniem psim, który niemal
 z zapachem na niewidzialne łodzi
 • zbliżającym się do kłosa - Oh, i
 powiem ci, że amerykańska twój
 francuski, tylko go wie kto on jest,
 zawię we mnie budził w kłost i u-
 bawę.

Dreker maie pisał i z rury
 pisał, a pisał. Dziecko, gdy go
 pierwszy raz zobaczyła. dżego po-
 tem upokorzył i nie mógł. Tak si
 jej wydał / kłosa, tak si jej zdaje
 niemożliwym aby pisał Rutina
 popłakana tego. ---

Nie dobowiaryta i umiarkta.
 Patkowankowa była na dżo dżonny,
 a ichy ni przynata, i i tego samego
 uczucia - dżonowa i widok na gę-
 czonego - w kłosa kłosa.

- Wadzi budo, budo z nim o kłosa!
 dobowiaryta kłosa - w kłosa
 t t, jemanie, kłosa go o kłosa,
 nie dobowiaryta nie wróż -
 - kłosa kłosa - ale miliony!

- Jesteś, jakże - tajemniczo - cicho
 przepływa Duchem.

XIV.

Dnia jednego dało zaci narodzić
 o przybyciu Don Elzebana, który
 stał w mieście i uczwał raport
 do siebie anglika.

Rolina doni. drzewy si u tim, nie
 br twory popiety z abranim.
 Serce jej było, ale niepokojem tyl
 ko.

Widziałe a niechrońnaż Konieczności
 rozmówienia si z nim utwartego,
 potowicie jej wymagało tego -
 niechroń. podejżenia rosy z daniem
 kardym. Im więcej wyłata a
 roztworu jej poprowanie, tim
 mniej je mogła zrozumieć.

W paru godzin amerykanin wpadł
 w epoty, rozmawiający, u siebie
 ty, kłół przed Rolina, zobaczyw
 py jej w progu. Zdawał si nad wy
 rze szepłiny.

Wpłytko do zwyczajów że si ma
 piał kółk poroby i sprawy i go staly
 dobre.

Pierwke kwile splynety na natar-
 wywch pamylenich, na pierzo-
 tache kbyom nancosona bronii si
 mefiala powazy i kstodern.

— proste ci - odzwotasis po chwili-
 doci tego, mowmy powracie.
 Wieste mamy z luba, do mowienia.
 Co zacy tu zminaa waby na
 zwilka?

Don Eteban zwizlat si nieco, po
 pakrat na Rotiny-

— Klieri z nich jest prawdziwe? Doda
 Ta. Hr. Stillstein, kby tu bytnie
 narywa cis inorej i k Maurine.

— Wo do zarowno jest mojem na
 zwilkiem i k Corcero - Prulados,
 pierwot amerykanin. Mam Donigo
 prawo. Narywam go z-ghle, a w kie
 doin potrzebownem zwai si inorej.
 Sa do wymaganie potuzenia, misyji
 moji, kby i k bliziej w djawili
 jekne uzjalnie nie mogz.

— a klier maie wielky, a i zmicerny
 pnyhroni robia - do konyta Roti

Rolina - Naughtane do rzeczy jas-
nych, ciemności maie sławny.

Don Esteban zmielony. gwałt wargi
niezłoty.

- Bardzo spokojny, widać z jego - rozpro-
szan tu one w kriticie.

Pathowikowa przeprosiła oświadczenia
nie zbyt okazywa zaufania w to
przeżycie.

- A papiery potrzebne? zaprosiła.

Przebieg niegłęboko odpał a meryta
nie, że dla przybliżenia ich przy-
cia zrobił co było w jego mocy.

- Przebieg do jedy w moim interesie,
miałem przeciwie - Kocham, mogę
mi oświadczenia, a widzę że nade-
mna, liście ani we maie zaufania
mici niebydziesz.

Pathowikowa pierwsza furrowo.

- Mógł być oświadczenia wawun
ki moje, o zmielanie ich mowy
być nie powinno -

Don Esteban rzucił tu i zryma
jaki przeprosił się po pokojnie party-
rany.

Nagle stanął; zaprosiła o powiecho
na

ponieważ, lekaturę - Kolina wpa-
 lata na górę. gdzie stała zamknię-
 ta. Przywitała Stone'a, i kazała
 mu pociągnąć ją do jego mieszkania.
 Amerykanin potem oddał ją zwin-
 na chwile, a Kolina przepłała w
 łonie rozmyślając o dwóch drażli-
 wem potocieniach swim, które się prze-
 ciżyły i zagwarantowało.

W ten Don Esteban wpadł bym-
 fajney, niebabe w rękę pudelka
 bardzo urodzone. Zauważył
 przed sobą kłówny, otworzył je
 i stwierdził, iż jest przynajmniej na
 ryjnik. którego blaski olśniewają. Upi-
 ty taki zachwycenym, iż mu pozwoli-
 ła górną pocieszać się na
 łóżku ustach.

Przypadek na ten skumien byłon
 towar i Inarazdów, na ciępy i
 niemogące niemi.

- Mój Boże? zawołała Anglika. Jak
 głazem ja go widziałam? czy we
 jai... ja znam ten ryjnik?
 Twój Don Esteban ukrył się ce-
 lującym rumieniem.

- Tak jest! ja ten ryjnik wi-

widnia kam w wiedaniu, a jubileum
na Kingu!

- Nie ten - za wolny brutalnego amery-
kanin, nie ten, ale drugi zupełnie
do tego podobny. Bom ja z moim ka-
mieniem: kazał go za wzór tam tego
wykonać.

Chociaż Robina nie zwatasi na
waszki drogich kamieni, - domy
tata ni jedak bardzo wygłokijony
tego podarunku. Między ni w ten
klijent ujdzie, pokazał w nim -
pokwaci z tem bogactwem - uher-
liwintu ja. Don Esteban wrócił w jej
vouch, wypisuje niemał, stat
ni zasługom, - witym...

Razem z tem pierochaty obawy i
wzrostowi - bo tego milioner
mój patrzy takie dary.

Grate podziękowawpy Robina dzie
Ta ni oddanie ze two zdobywca, aby
ni nie, choi przed kuchmow i papi
pokwaci, gdy amerykanin ja po
wstrzymać.

- Chwilę jeszcze, niek si doine przy-
nij i chytine jej ręk - pulta-

poprzedzając mnie - musiemy się umówić
wielu o tych zycia, ktory tu prowadzić
mamy.

Wpisywać moi przynajmniej wiedza że
mam nauczyciela. że zarzynani ju-
stymy, i rekamy licho na papierach
dla wiezienia glaba. Niebądźcie wiec
nikomu dziwnie że ja dum ten,
prowie za swój umiarom. Kongres
zgromadzi tu wiecnie swoich dawnych
zawojowców, a tych radby nie przyjmować
i ugrzebić.

Z Kijowem * bardzo miłym starcom,
zaukomitec, wygłochie zajmującym
tu starowisko, od dawna mam pow-
fata i dobre znajomości. Jest on, po-
mimo wieku swego, wielkim pisknoicie
kiewicziciej wielbicielom - a ja ja-
go potębnuję.

Wszak pozwolcie go tu zaprosić?

Patkowickowa zamysliła się trochę.

Pochlebnie jej to nieprzeinowitasz.

- A. bin vor Stiltstein, juri tu był -
mówił Don Eftaban, Karatheodori
Paiza, Mehmet Ali, wielu innych
bied, prizenbosat. Sze dawni z-
miany stron znajomi.

Wził mnie i na dół, po obiedzie
razem do sypialni posiedziemy i zaba-
wim się.

Rolina zawahała się.

- Wychodź do kuchni, co na noc /ko-
nek fetliwego /wianka nie rzuci,
a nie karze ci domyślnie czegoś miłe
molekularnego, - na to się zgodzę.
Ale prozę pamięta i że /kompro-
mitować się nie pozwoli i wyman-
gam aby mnie /kanołano.

Don Esteban zwrócił się mocno poru-
żony.

- W tym wychodzeniu, zwrócić, nicma-
cienia kompromitacji - jest to natu-
ralnem. przystępem... Wprowadzę
moją przyjaciółkę do domu narodo-
wej, która od niej /amąj /słodzi by-
dzie.

Ymowa, która przybyła amerykań-
rodzija zrobienia /kolunkiw i
wycieczki z ich pomocą w świat wisłpy,
oflepiły nieco Rolinę, nie spracimie
ta ki bardzo.

- Nie znać ić ani jednego /kogwi,
nie /ka, /k /by miały /rodzina /long,
/li /ka, - /z /j /m /i /z /k /b /i /c /t /m /i

potrzebie moje uagnitaby iuscho
przyzwyczajtem -

Amuzhaninowi very blasty.

- Ale to sa goście przybyli tu na oral
kroiki, odpast z nielichin - nihto
zaid tu z luby nie przywit rozi-
ny. Mubia von Stillstein ma fan
milja na Scharke, tam zai zvnaty
nie jst. Zvktz - i viki ni k vhaže
mutilnem, puz niego si postarom
o kobice z najmocii... Zabudemy!
- Koncornie! dorucita Rolina.
kiepudubna abym zaver sama,
mavryzu przyimowata.
- Ah, praderja i burrowii postaru
na! vzpimiat si don Esteban -
Jstci moja, razvovonay, ja jeden
mialnym pravo.

Rolina pokazyjata Jovku.

- Po flubiebydy postalaz, - odpowie
drinata - teraz puzviteie mi mii
woly Jwoja.

Chciatn vyhodzio znovu, ale ja
v thymat ichere matemi ~~pa~~ zida
niknie jaby tom chciat micii uz
ozozonym.

X kwieta to dobyt spory pakiet banknotów austriackich, które chcą oddać Rolinie na koszt utrzymania domu. Na opakach które mi były wzięte, stała wydrukowana firma bankiera od którego pochodziły. Don Esteban przez zrywanie drukowanek okazałki z jakimiś niecierpiwiciem gromyżowa, i idowat je do Kicheni.

Rolina tym czasem zrobiła uwagi że on sam ponownie by je zmieścił. Nic na to nie odpowiadając Don Esteban ~~zabrał~~ zabrał je narad i poręczył je jej wyjąć.

Pierwsze dni po przyjeździe Amerykanina zeszły w Villa Agnese na przygotowania. ~~Amerykanin~~ Don Esteban ciągle obliczył w głowie, że ich z sobą nie przywozi. Pomiędzy całego rozmawiania i milczenia Alk Roling, ~~całe~~ dając przedmiot w miarę, wpadał do niej na krótko, niepokojący, rozstrzygniący, ucieszny, rachmujący, - ~~był~~ chwycił się za wielkie zajęci i ucho dził.

Zakładnicia te, czasem mu nawet
nie dozwolaty ani Tobie do Kolony,
poglytat Stencja z podrozwiciem
i paeprucianin

3. Duzy dnia wrzescie obiad na
szere olob zupat w villi zamowio
ny. Oprócz go/podara, Stilt/kinan
za jonygo Kolonie, mial byi jehii
Pacza, goek, francuz. Dyplomata
i wtoch.

Swietne i zwane narwikta, ktory
si Kolina cięte poodziwta, nie
poglywaty.

Kjanc * mial byi nie bardzo zdrow,
zmezerony potwiz, a wielk cięzaly
go wgnit.

Na ten dzien, Al. gwiei 20 jeta zate
bz. Pepie ktira jej zrzucii nie
obciac mianta pzoft. i ufidie,
a kucknowa czaruo ubrana. przy
tym wiekta nie mogta zwrócić tim
niezyciej uwagi.

Kolinn. wstajeb nawet picie idry
nie unag dzujac, a pierwlicy mod-
niarke pod Lipami. Zaraz po przy
jerdie zamowit byta jubeliz

przeprawy. Druga, cała, koronkami
okryta. Chociaż wzięci na sygnal
ale Kochmowa ten popis był trudny,
przy pierwszym użyciu nie, od-
redziła. -

W drodze do ukrycia wpycha, ani do
najmniejszej drobnotki, bytu drogo
zale dobraniem, z wstępnymi użycie
nimi: przez najpiękniejszą, przy której
skłony - gdy ni Rolina przynajmniej
w zwycięstwie, pierwszy może raz
w życiu poruszać - Królów.

Skry wytworzył, jego rama utworu
wie dodawał, jej blasku, bytu
coi w tej majestatyku, nie potra-
kowania, rytmu klasycznej pięk-
ności - zdamienajnego, idealnego.

Pierwszy ukrył przybył z amerykań-
ninem bracia von Stilsstein,
chociaż ja widział; podziwił - sta-
wał niemy, gdy wylża - ożupiał.
Ugryziono na nim wrzenie bytu
tak widowne, że Rolinę wbito w du-
mę i rytmu, ja, dla kapitana.
Od pierwszej rozmowy zająłowca

go niechkoniecznie wyliczym umyślono
 o Don Etebanu. Niemogłasi wy-
 drwić co ludzi: tak daleko od siebie
 stojących zbliżać mogło i widać.

Don Etebanowi ta cześć i uwielbie-
 nie dla jego namiętności, puchobitły,
 był urodowny i szczęśliwy.

Cate zrektała towarzysztwo zapowie-
 drzone, z ulub w wiekłej cześci,
 prosiła, lat sześć, nie spodziewa-
 jąc się tu znaleźć tak znakomi-
 ty i tak dyktogwomány damy -
 zdumione było i zmiżane.

Parowie ci zapętali sobie inną
 ugołbrzani masiel: namiętno, przy-
 jaciela.

Kelina umiała z wielką godnością
 i taktem przyjąć, w cieniu
 Orzechowa niewprawa i niepełnia
 ta, mało jej dopomód mogła.

Z groni francuz gwałt ekwiłpa
 kowaty, Kartheodori, mimo lwy
 powagi w/rodni i nieznania
 z formami, lubie Stiltkin, naj-
 większy zabawisti i ot-czali piękny,
 w/podyniq.

Lea wpyrczy, ile ich było, sięgali jej
 orygina, a że pułkownikówna nie
 miała zapytania wejrzenia ani kaci,
 odpowiedziała jej krótko.

Pod koniec obiedu, przy krępowaniu,
 humor był doskonały, nastrój wy-
 sokki, a ten więcej może wskazi-
 wać ku temu niż domowi w panie
 przyłożonemu, przyzwyczaj.

Ku końcowi tej obiadu, Kotlina ko-
 chy zachmurzona, data znak Koch-
 mowej i przybyły si ku pi. zresztą
 przy niej hr. Stillsteinowi, przynęta
 ma się chce ich twórczymi zofta
 wie, woli przejść na górę. Kapitan
 udzielił jej wygnanie i si prawie
 nieprofesione. Podawano kawę,
 zapalano cygara, wrzawa wesoła
 rojła. Po oddaleniu się panie towarzy-
 stwo w istocie przywilo si, a amery-
 kanin wcale nie hamował objawów
 dobrego humoru.

Po upływie dobrej godziny jednak,
 smiechy i głośnie rozmowy ustaly
 a w przodku przydzita że gdzieś roz-
 jechać si. Zaczyna, gdy z jej rozka
 zw na dół wyjechała panienka, data
 znać że panowie do kart zapieśli.

Amerykańska rozporządzała się tu, że
 pisać, jak w ostatnim domu, co tro-
 cka podziwiał Roling. Wkrótce wzię-
 dawo na dół herbaty dla tych panów -
 Zabawa przy zielonym pliku, wiel-
 ce oryginalna puccia guata się i trawu-
 tek dżagu, że Roling, wydany
 plucie ręką. Sama na spacerach
 się udawa. Znowa dopiero dowiedzia-
 ła się, że dobre po północy, panowie
 od góry wstali. Wcale się to jej niepo-
 lubo, i miała dać usui Don Efte
 brawir, że najwyższe nicradowol-
 nie, ale wirowajca bezpoczątkiem
 ustat, wcale się dała tego niekary-
 wai.

Panie pojechały na operę. Roling
 w nowym stroju, wciągany do tea-
 trów, ukierowały się w łozę pięknego
 pizka, miała przyciemnić dołkrede
 zasa, że wpychali wry siągusta na
 siebie. - Nic unikata ich wcale.
 Lornetki jedna po drugiej zwracały
 się ku nowym gwiazdom, Tomi-Dywan
 się kreptano, dla puccia łozę tej
 p. Drzewy stary jakis, jęzowie, liwy,
 Tysiąc twarzy rumianij, kliczaj
 były drugi charakterystyczne, odawaty

Zdawały się arystokratyczne zapowia-
dnie pochodzenie - najuparciej i naj-
później kornetował Roling.

Pużyły w kwiacie do Łoży hrabia Stil-
stein, w tym ciekawym panu w ka-
zał Klucza * o którym amerykań-
nie wspominał: jako o dawnym zna-
jomym.

- Klucze * mówił kapitan, pomimo
wieku jest wielkim piękności ciei-
cikiem. Jedyna to namiestnicia która
w starą dyplomację dotąd niewy-
gasta. W zawodzie swym, której *
nie ma już nadziei zdołania kursów
nowych; czy ona jego karierę dawno
zamburzyła. Jest raczej dla formy
nie rzeczą swoją na tem ułokiem
stosowiska, którego tytuł nosi, pani
go zapłakuje w pracy - ale ohotu
pięknych kobiet nie przechodzi nig-
dy obowiązkowo i tu - zdaje mi się
że jest ich bardzo czułym.
Tempi passati!!

Z równą gościnnością starzec przy-
jął w sobie i babcie, chociaż od
niego powieść usiada do puchawki
kiszki; naoft. tak ona zwyciężona
odnieła. Kornetka nie schodziła
już z jej Łoży.

Kuzyśtajac z przyjaciół Stil'ceina,
 Polina chciała aby jej w teatrze po
 karat estonkiew Kuzyśca, aie wnt
 jine zc si na reprezentacji, na kłirij
 dwis si zapjdowat - i oni hi byi
 mafiel. A zc cytata romane Dis-
 railego, pvelita aby go dla niej
 polubiat. Na wspomnienie imienia
 tego kapitana si upomiecchnat.

- Nieftety, a: erubacry se go pan, uscht,
 au: tu, au: y: d: i: d: r: i: j. chyba
 byi miata odwaga i ciepliwie ore
 kiwai na niego gdy z Kaiserhofu
 pzejidra do Radzi-wittowskiego pa-
 Talu. Piśkny niezdyi Endymion,
 nie zapreczenie jeden z najznakomit-
 szych ludzi naszej epoki, zziis jest
 jwi 2tymaunym starcem, choi umyśt
 jego niepostradat egwoici i energii
 mtodej. Lece do fiedtly do celu, do
 pirowky co zamierzat, mój zaboist-
 nice na wlystku...

Pomiedzy nim a Kiciem* jest ta wied-
 ka różnica, iż piowty z nich pra-
 gnie uobdzie za mtodegoy, gdy drugi
 mimo staroci - umyślowo jest nim
 w ifkcie.

W teatrze w puzey mafiel: do fiedz
 zc kfinie* mowu si piśkawicie,

napuciuw piętra, zajmował. obu
 drato to cielawci, a Rostina nie
 gniewata si ielbyta jej przedmiotem.
 W teatrze kuba terin był kongresu,
 który o przytloci państwa ottomań-
 skiego, greckiego, nowo-bułgarskiego,
 serbskiego i rumuńskiego mieli
 wyrokować — znajdowało si nie wie-
 lu. W /harat Rostinie niektóre ka-
 pitałante to byli w wieściu usili-
dij minorum gentium. Wrobień
 Karoly i Andrassiego zaata pułkow-
 nichowan z wiednia gdzie id widy-
 wata z dalsza.

Diwne si do wydatu jej je gdy
 Stiltstein w lory ja odwiedził, ame-
 rykanin ani ~~to~~^{tu}, ani w teatrze
 si nie pokazał. Spytała kapitana
 ry nie wie co si z aim dzieje.

Stiltstein porużył ramionami roz-
 głądając si do kota.

— Du prawdzi niewiem nic! odpowie-
 siał. Pani przynajmniej o obro-
 tach jego powinna byci być umiarko-
 wioną. Lubie jego kwanystwo ra-
 sem, do dat dwa razy nie — ale z ra-
 chów jego: spow niepodjął bym si
 zdać rokunka. Rostin jest exen-
 dyerem nauczonym pani.

Uśmiechnął się przy tej bajce na Rolinę
i zamilkł.

W ciągu tej rozmowy uparta Lornetta
stała się kłóciwą*, choć się na krzykles
obstępną na scenę lub inuente, po
wrocata cieszę się Rolinie.

Kapitan uważał to jak inni.

- Jde o zabite A. u. u. i. i. kłóciwą* Przekai
K. die z pania znanym: bliższy.
a że p. de Maurine jest mu dawno
zwa-ym podobno, nie zarzącam za to
niechy lin w Jabonie Villi Agnes
zjawia nie ściat. Nie jest zabaw
ym stawał się, ale trochę dowcipu
mu zostało, a gładziej bardzo wie
Re.

Rolina zaważeniła się mimowolnie
z radością, lecz uważa wstąpieniem od
poniedzieli Jhromnie.

- O! wzięty bardzo! kłóciwą niebicie
tu rhywato na Jabonie i mitem to-
warystwie!

Wstąpił w tej chwili, ten aktywny był
nowa, ugodnie rozpułtany w futer
i więcej przypuszczony si teatrowi
widziw nie ściat; podniósł się z wi-
dowym wyśmianiem z przedzenia. Skłony
za nim towarzysze podał mu pomocną
rękę. Myśli.

Creii ujęty był i chęć do przepychania.

powiedziała ona ^{obłudziła} ~~zadowolona~~ Rutling, że
 Kapitan bawit ją, twój, rozumiesz,
 za zająmiał z tym światem, który
 może zajmować, opowiada o nim ani
 słutki, zlekką dotykał Kroniki Kam
 Antynej Pheling. Jtak dotrwali się
 do królewskiego chóru.

Stultem nie odpedzi miast jolic za
 obwiniekę jedni rękę do wyjścia.
 Pomimo pewnej letywarości wistkowej,
 Rutina sąjdowata go bardzo gwał-
 nyu i miłym, sązylaję go amery-
 kaonice, który opowie mitoi i twy
 brutalnej i namitwej, i interwiew
 t-jemniorys, o nicim mówii niew-
 miast, a w dwany thwie odzwadzi si
 nie / macera, rubatencioin, która za
 amerykanphi: excentyeyzm ubudziła.
 Ma uwilancenia si phue. Kapitan
 w / trymat nieco wyjście z rzyg
 Gdy dawi jej o huczone, z pewnina
 idriwizacnem radolucnem, Rutina uj-
 rata o parę kucnie Phiney, i bly
 ka wa tach strzyg Klicia*, który
 chwyty p / aherem, party na ramie
 nie twnyryla - zdawst si o rekhi
 wai ukarawia si p / atherem.
 Dory jego zausone odzity na win-
 dokh jej, j / aherem, ufta si

si utwierdził, a natwory wy wzrok
 sięgają daleko, zumnie i obojętnie prze-
 chodzą, cała kłosa, widać bardzo popłochliwej
 talibychi, a data że nie wie widzi i
 nie domyśla się niczego.

Stilstein kreptał jej do ucha.

— Zawsze panie że kłose, był tu
 pięknym i jej zachwycony. i na
 umyśle nie oschł w wyjęciu, aby zbli-
 ko sprawdzić doznane wrażenie.

Rutina poruszyła ramionami. To was
 rychła jej, i daleko mogła dostrzedz
 wielkiej po teatrze zmiany humoru,
 podniecenia, wesołości, i bliżej od dawna
 oie ukazywała.

Amerykańskie tego wieczora nie przy-
 szło wcale, i dopiero narażając rano
 zjawit si bledy, zmęczone, z ufnie-
 chem na ustach i wejściem iem przyde-
 kiem.

— Najbardziej powińtowni pisknij Rutii
 nie obserwował si na wstępie. Styliza-
 tem, jure o wielkiej konkecie, kłose
 w teatrze zrobila. Młodzi byli za-
 chwycony jej pięknym, ale stary
 kłose i maby w admiracji, w unie-
 pieniu w górnym ale wielka jego
 kieberpierzynę. A! bardzo si z tego
 ciekry!

Rutina sprisała potrzebne go o

o zarobku Jucielna.

— Krucywićcie si ciepi, dodał Don Efte
ban do Kujnie * jekt ni podrebnym.
dobra zaajomas z nim Donne du relief.
Lubow mi go teraz pugi dzie do nas
Siemgrosi. — Stawpsek jekt niezmiernie
juielemy z temi spowinowemi zapata
mi, ter kiedy jemu nie pu niżenić
choć Indrie Kuryptajm.!!

Pukownikowana nice si wata obrarony
tem obaj, jekem wyciem piekuciei
juj na wabik Ala podrebnym nase
dowema Janaloniłoci — zacięta ustai.
Don Efteban stat si na tyk miast usul-
pym, zuchwatym, jek zuphke do zlytku,
i wpyetke do w juieck obrucit.

Na ostetke puffedowaci ja cheit
jekar krobim Skilstrim, khor w rowij,
jek me Don Efteban tak pilnie pwa-
wint obonim, ki cavaliere servente
pwa caty cing reprezentacij.

— a cremenici ty nie pwykret? o parta
Rolina.

— Ja!! nawot Efteban — nieftety! Szlunij,
bulejz, defferujz, ale Kongres! co
chciż... interupca, zabiegi, chwilki
crum Ala jiebic nieman!

Aspyetke to co dotad ta pwykret,
nie stawnyto Rolinie — nadzita się

Miata u siebie posługi powiż, codziennie
na zarządanie tuż w teatrze - ale to
nie może zastąpić uprzywilejowanych sto-
janków z wielkim twintem, nakładem,
jaka nie przekonywała, anacyzhanin albo
niecment lub nie mógł ją wprowadzić.
On sam bywał w villi Lebu gwiezda
i to u nich.

Niechcący na herbata przypośredat
z sobą hrabiego, gołka i francuski parę,
jedynki wojshowy, figur, zaplanano
potem do gry, i pomimo że Rutina
grawata ni za d i i nie puccia jako
do prina, czasem prawię do rana,
nie to nie pomagatu.

Obiecywał poprawę, ale nie myślał
o niej wcale.

Według dnia z podziwianiem dowi-
dziła ni od przytulności płochi / Swię-
cij, która ni nicmi pani zastąpiwata,
ze gra tak dłużej trwała iż Don Este-
ban po niej, niechcąc do miasta powra-
cić, uccował na dole i Karawajy sobie
poftać w gabinecie.

Rozgiewate, iż do: oburzył niezmiernie
cała w psonicainy, i ruderiana, gsta
jaka ni czynić wysady - zbiedzta na
dół.

Don Esteban, Saadi do nit przysok
wany

przebudzany, chociaż wcale głuchy
za grzech nie uważa.

W pierwszym świecie, które wyjechała
zburzona, przypała do jej rąk, ~~która~~
niechciała mu je wywierać i odebrała
go, narażając się, niepokój i ciele
ale z takimże lekkimwarowaniem i zuch
włpkiem ze Rutina dostrzegającym
grzechem uniesiona, płaćci zwrócić.

- Ja - ja takimże postępowania znicu
nie mogę - kochać, -

- Ah! ah - w tenit Amerykanin - doba
si, jedak obyć z poturkizmem - do Darmo!
Jestem wy narodził, tak prawie jak
m, iem i ziona, białe białe gładkie for
matowici - Wtedy moi przyjaciele
widzą o tem.

- Mój i zion wcale nie jestem
wybuchająca Rutina - Post-ram panu
ze gdyby si podobny wypadek miał
postkryci - ja natychmiast si z tyd
wynożę. Nie sięcpię tego.

- Wy nie pier si? z pyta i w ierwie
amerykanin - do kąd?

✠ Zonjdy mijsze w kłopotach byz bez
pięroq od takich napadzi nikerem
ngd!

Don Efteban odpowiedził jowičkem i
gwió si nie zdawał kłaci.

Rutina odwróciła się od niego z pogardą,
 lawirami ucieka i wyleta zwiadowca
 i nęptakana. Nic nie widział go.

Czekała że po tym wycieku, przyjeżdżąc
 amuzhauina mogła mieć najłatwiej
 sre wyobrażenie o jej skłonku tym
 cto-ilem, który ufitował ją wo-
 cnał także: bezpowrotnie skompromi-
 tował. Było to uwzględnienie, obrażona
 na 2 br. 34.

Don Etebani. Lubi widzieć cato jej ob-
 renie, nie starając się ją zagościć
 i pojednać, wyprzedził spokojnie na
 miast i tydzień już nie wrócił.
 Później było biletu w którym utra-
 cu załatwił niedry nicmi. Najmniej
 jej wzmianki nie było, - a w nim,
 byłem, jak zawsze napulzonym, upra-
 szam być: „Kritowcy” aby on jutro
 w rękę Al. Kithu, bawdzę 2 a kumi
 tyle zyci (podkreślone), przyjechał
 herbata. Stał się, aby wystrępiła
 jak wspaniałej, - i aby „Kuzini”
 w całym bliznie piękności być wra-
 jency ~~z~~ si. ukazata -

Z wyrażenia jej zyci „poznać ją
 przynajmniej” w rękę puthu ni konna
 iż nowy jej miał przyprowadzić.

Przebieganie jakiejś choroby jej, iż gościnnie
 zankomitym wójt był Henryk Sinię,
 — którego ona dobrze poznała przynajmniej.
 Postrawiona, bawiła się w 12. bycia jak naj
 piękniejszą tym wieśmianką — o co bawła
 Także jej było. W 17. roku o to, jakby
 sobie piękności wybrała miata, z tego
 najwspanialszych, których nie przypomniała
 Ta.

Choćby ją, która chciała. Chwała
 w tem wstąpić ze swoim Karajem przy
 mezu ani wyśluka, a nie dajac się do-
 myślić w dzianin mieszka — Hirszej
 Nocy twarzą z umiata wada, wy
 raz cucha od miennym, który strój
 wkręciny wydatnie: podnosi.

Umiała być na zawołanie nawiąza,
 smutną, rozbrapaną, wesołą, tragicz-
 ną, dumną, łagodną, dziką.

Ony i wstała postawione układy in
 do tego wizerunku, który czasem
 studiowała przed zwierciadłem.

Chociaż potrzebowała upodobienia do ode-
 gnam zamięconej roli, wolała star-
 cyla.

Na ten dzień, niebyleż pewną kogo
 ma przyjmować, wzięła obmyśleci
 coi co by na wprost: przypadek był
 kłopotliwym, a co najgorsze piękności
 jej podnosito.

Chciałaby mieć tyra, Dumny,
 aby ukarać że si nie czuła upokoro
 na swoim potowieniu dwuzaczernem,
 aby była zadci amezhanina po
 twarzą.

Skój miat byi potym dy tyngwowa
 nej prostoty, jile najmiej jiskra
 zym i uderzajemy, aby ceta uwaga
 na powiecie jinec obliwie bytan
 siiznita.

Wicorem jui, Don Eteban, w obawie
 by podwiesozak nie byt obst'kro
 my - bo kochmowa nadca gupu
 dupkiem, na to ukazdraz byta - przy
 stat jam owce i studze.

Godina herbty naraczona byta na
 ilny, ale przecza dawnu, i Kolina,
 ktio siedziata ubrana, z wadzta
 nem w r3ku, przyfackujac ni turkoku
 ai powozu w ulicy, uciekajac na przy
 bycie giti, jui si nic nie opiwicil
 carynka, dy, ukote dziewit, tej, dat
 si 17/2ci dzwonek ubramy.

Mrok jebare nie byt tak wielki by,
 rzucimy obiem cichowem ku ogrodku
 wi, gupudy: nie rozporozata don
 Etebana, pod r3ke prowadzajac z ni
 brawowaniem wielkiem, nogami lu
 wo, j5cy stawa.

Byt to klinic x.

Za nim jest Jutinygo wzrostu mazi
czyżna, z twarzą nie piękną, nie
dużą, którą w łozie widzieliśmy przy
Kijewie.

Oprócz nich i Kapitana von Stilphini
nie było nikogo więcej. Serce uderzyło
Pelinie: zapomniała wrzasy do Amery-
kańczanina, pryncypa jej była zaproszona
jona.

Uśmiechał się jej zdobywcą, która
mogła rozkoszować się kobiecim i puł-
kami jej w świetle porządku. Nic nie
drżała o tym, że ty tatuż zdobywcę
stawała lekkomyślnego codziennie robiły
drzewo i sprządał się cygara i na-
wet przytknięte Kellnerki po kółka
Lach.

Uśmiech * filce się na starą orąz krok
młodości, podawaniem Krokami
jednak wpadł do salony, odwrócił się
podawany ma rękę. Porucznik wieczora
przyłożył - bez ceremonij, w burdacie.
Twarz jego, panika, cygnak Taguine
go, w którym się lekkie uchrzty far-
karem porobił, mogła nigdy by
przytknięty, teraz była tylko charakte-
rystyczna, twarzą dyplomaty stariej
szkoly, która nie więcej karała do
myślaci przytknięty i dowcipu, ni
eeli ich miarą w iłkcie.

Muina ja, była nazwami twarog, i kłoty
Metternich'a - od której i zilijska
wielce się różni.

Typem nowej jest ta burawa, zbudowa-
na, na zbyt naprężona, nadto może
ciekać się skazai nieubytanym: i z
luzem; - który lepiej przytłumia
dwojgónie się używający jak mini-
sterjalny. Dawniej uftabim słowem
była ta fineria Talleyranda i Metter-
nich'a (wielce chytrici udajaca się
minta) i zii jest siła i energia
Bilmarcka, równie spoutujowana
nad mintę.

Nieustrasenie bledu może drugo, na
owabi/moy i kłoty, gdyż w zebarnego
klicie i kłoty, kłoty i kłoty
jeje, niekiedy się potrafi. Na to by
podobna tak jak on zbudownym.

Z niezmierną gwałtownością, z francuzki
gabancerji dawnego styku, zbliżył się
stary do pięknej pani, wysobdzając na
jego powitanie i rozmowy przez po-
francuzku z tej twoboda, i wprawia
jaka mu dawate przez pół wieka
zabotów i obcowania z kłobitami
wreckiego stanu, porawczy od ukoro-
nowanych do bosych.

- Pozwolicz pani, chciał, aby stary

Stary natychmiast zachwycony jej pięknoscia
 bliżej przycupował jej spódki - niemo-
 żliwie przemógł na sobie, zobaczywszy
 ją w teatrze. bym się nie starał mieć
 go uwielbienia w stopie jej stopy -

Rolina odpowiedziała go, życzliwym przy-
 witaaniem, a zeskpinie niemożności sta-
 datego, poprzedzono go na kanapie, i
 go podał: przy nim miejsce zajął -

Był już jakby u siebie.

Pewien odcień zbyta jej może sans gêne,
 nie dał się usnąć potkoma: kłównie, gdyż
 oplotzony był wielką gęsiawicą.

W krzywym i innym domu kłótnie by wis-
 ciej okazał respektu, a mniej pou-
 falił: i w nim nie przygotowanie.

Rolina i mniej dołwiderona, ten ten
 przygryzwała wielkiem stanowiskiem
 kłótnie na świecie, i - wiekowi.

Reerta towarystwa rozmawiała
 na uboczu, a stary. kłótnie nikt
 w zabawie z pirką Rolina pre-
 zkadzi nie chciał; pochyłony ku
 niej, z wlepionem: w jej wdzięk
 oryama, i ywa, rozporządzał gawędka.

Potkoma: kłówna natura nie napro-

naprowadziła ją na Berlin i na kon-
gres.

Nie tańca się z tem że przybyły nie
dawno z Wiednia, wcale innym wyo-
brzania sobie Berlin, - wcale różniem
godziwota się do siebie życie Kongre-
su i ruch nim wywołany.

Klinie, który wzmowy porządek od stare-
jów zwyciężył, nie przewiduje wpię-
nej pan: amerykańskiego ulepszenia,
bo jedził o niej z amerykańskimi, 2 dni
wił się gdy okazała ma dowcip i in-
teligenzję i - swobodniej przemówił.

- Kongres - (tu się uśmiechał 25 lat:
wie) narzucił tak tego pier-
wszemu, i to pan: niewiedza...
Właściwie jest to, co najważniej-
szemu konferencja ministrów. Co się były
Berlina, szersze to miasto, ma
temperament tak chłodny, że na
wed najfilićjka dora polityki po-
wstąpić go nie może.

- Nieprawdaż że mój Wiedeń miłki
jest do tego? Zapyt. Wiedeń się
dołina.

- a! Wiedeń! odpart życie - ale to
Kapua, w której się nam dyplomatom

królowa nawet o polityce zapomnieć!
Ja go pamiętam dawno, dawno za
czasów innego Kongresu, nie mini
pamiętam monarchów.

Pani Droga, dodał - wyrazem mury
Katalońskie wieśnia jest wale Strauss,
a Berlin - mace Dessauera.

Spisał skądś tyś dowcipem, Ro-
lina si uśmiechnęła.

- Tak, mówił dalej ozywając się, wie-
dzą jest mi ty, wesoly, bonne enfant,
ale ma ty wady że jest Qu'hy' l'ali
ca.

- Jakże? Wziąć byłbyś ją niezwyk-
wym? zaważać Rolina - a wspomnie-
nie swistego prymiera?

- Tak, ale si ono innemu nie twię-
temi zatasto, wół stary dyploma-
ta. Byłimż 2 ty, starych nigdy
w wielkiej puzjacji, miałimż
suspicie że oddaś jej matę, przy-
sz. To był 2 ty, do rzece dowiedrio
na że starych komu, robi si sobie
zawpe nie puzjacji.

- Jakże! pytała Rolina.

- Bo, niewdzięczności jest w ludzkiej
nature - mówił królowa. Kto pisał

w obieg krawczesne słowo, że Austrija
 twierdziła miała zdrwić niewdzięczności
 swojej. Ale to student być musi, bo
 w ten sposób dojdą, nie dziwi się
 niewdzięczności, ale jej sprzeciw.

Rolina pokilka słowach obowiązywał,
 niemniej o nim mówić. Zaczęła nad
 tem ubolewać że będzie tak ciekawym
 widzieć zankom: bicia wchodzi w
 skład kongresu, nie, nie miała na
 wet zwrócić uwagi ich, tak się
 kryły z sobą.

— Przeprowadzam pani, - odzwadził stary,
 z wyjątkiem gospodarza, który, równo
 nie jak jego Sultana, niewdzięczny
 jest i niedużym - rzeczą byś smier
 telników, których pani raczyła być
 ciekawym; przejawia się naszym gości
 cack. U bram pałacu Radziwiłłowski
 którego, gdy się dzieją na konfe
 rencje, wtychają mużna widzieć

— Takie moi: leżenie, ale mi mówiono
 o powieści Rolina, że bramy te
 dawno wiek: Hum ciekawym zale
 ga. Dostają się trudno, a ciż się
 niemi.

Wzięcie zamysłit ni chwili; pani domu
 robiła na nim coraz większe wrażenie

wzrecenie.

— Wie pani co? — rzecht z ufmiischem-
Gdyby mi ten honor uszytli dnia
Ta a zawiozta mnie kiedy wzrecenie
na poliedzenie, — co by bylo opublikowac,
bo ja zawsze przyzywam ze pozino-
mogli by lmy stana i e powozem u bra-
my, a ja mielby m duszic i pswygi
ij za cicerone.

Zasumieniona cata, pusuptytasi
Rolina, ulzom lwym niedowierajze,

— Nie godzi si abym do woi i uprej,
moieo kyzica niedurzywaci mieta!

Stary lwy pabelaz, bieta ryka, po-
chuzyt rorkis matulky Roliny,
i z cheiwowicia. Smakowca do ust i r pory
cibkajze a zawolat z zapetem.

— Jedno wejrecenie ij pswygi oru,
bydzie lowitza, zapetata!

— A! kogoz pani tak jectei cielewaz?
Ipytal pomilozawery.

— A! wpyetkiny bo wyjzdeku, moieo
Wpinze!

— Na celu pani, zrobicemy wize wiel
bez rewizy dyplomacij — wzpmit hi
kyzice. Pokreba biko aby lmy wreci
nie gli na puzelmyku. i i i i i i
nam wymkuzi nie mozt.

Jeszcze już o tym mowy nie było.
Stary dyplomata, miły był i wesoły,
dowcipował i prawił komplementy.
Przyjął z piekących rurek filiżankę
herbaty, nie rzucając jej z kanapy, do
której me fobicznie przystawione - na
chwila niechciał stracić dwanytwa
Roliny.

Już nie stara i szabiła twarz
swoją, to dowcipem, gromadziła w
bejsem się, tak widać w rozmowie,
mógł pokrychać sobie zyskiwoni kon-
bich, ułanowej jego był tużem i imie
niem. Rolina a piwowary raz w zię-
cia spozycata w nim takie wybitnie
tonem wielkiego świata naczekwanego
ctow:cha, i znajdowała wielką różni-
cę między nim a swoim dwuletem to-
warytwerem. Z nim był cnota się w
swoim żywiole, do którego była swo-
nona.

Oho to godziny zabawiewcy w Villi
Agnese, że wstępnie-ciem spojrał
lepiej na zegarek.

- Niekt. by! stwierdzał się, przy pani go-
dliny tak leży, a myłony takiem
nie wol:kami! Miło by mi było
zapowiedzieć się tu i o wprzeckiem

zapomniał i ale koleczy usmajny
na mnie w Tabak-Collegium kłis-
cia i pokaraci ci tam mulec, aby nie
zapłucy na niekaskę, gdy Tashi ju-
ri nie przediawem nawet zyskał..
nie było on ale i Sultana niekubi
mnie i wawry..

Podat rżesz:

- Porwstłiz paai - do zubarzenia!
- Kolina gusno go zaproszta, dzieg
kujac mu razem.
- Jili by de miał chwily wolacy aby
odetchnęci, necht gusowac si ksta-
ni-jac - napychac si panii. -

XV.

Dzieni był bardzo piękny, stonice
swieciło na niebie bez chmurki..
Przed dawnyim Radziwittowskim pała-
cem, do niepoznania przetrubionym,
a zeszłej kraty oddzielajcej po-
dwórec od ulicy, stał tłum siłpizdy,
nieomy, których innodzy kwałtblowie
piesi i konni z budowiciz stardis
w pewnem ukrymai oddalenim.
Nadgorzila gossina, o której dyplu

Dyplomaci zmykali się byli na kon-
grę z gromadzą. A że ustunkowie je-
go mało się światła pokazywali, iśki
rych pichła ciekawości grzeszna, przy
bywali choi tutaj, ubramy podwówa
na spieci je, publicznie sekwyi wysy-
dy kudzic kłny przedkwiłi pan-
stwa i mieli krajai ziemie jak pla-
ceni dla gładnych.

W słunie tym utieramy, niekonie-
nie sam utieramy zywioł porawiał,
były w nim reprezentowane wpyelkie
warsztwy społeczne od robotnika, który
nie wozumieje po co się tu gromadzo-
no, stawiał i ijszał się dla tego że wi-
dział inayę stajinę i citalęys się
przed sobą, — ~~si do~~ od kucharki z ko-
pykiem na ryku i fiakty, od rzeci
mielekew polujnego na nicopatrue
kiepcenie, ai do zadumanego profes-
jora, od tanuwego wojtkowego i nie
kuszliwego reporteru dziennika, któ-
rygo obunizkiem było widzieli nawet
to co było niewidzielnim.

Dziennikarze ci i reporterowie, którzy
gdzie indziej zadali by mieć tikwi,
albo spulob pichtrądania się i zdoby-
cia, choi fałszywej wiadomości, — tutaj
kubkwni z pogardą, z niechęcią,

musiał: że stał w ubity, kryjnie się
 z tem co on prowadzało, bo podejrze
 nie o zdradę z dziennikiem Starry
 to, aby on poluje przez ztąd odparto
 Cyajono in ten honor, że si ich nie
 winnej papłaniny - obawiano.
 Pod rozmaitemi: że pułkami za-
 malkowani: reporterowie stali, a że
 były kruty, tkani na karmienie
 si tylko wonia kongresu i odgadyna
 nie z twarzy u, karków jego, ich me
 czeństwa lub bymufu.

Nigdy muie tajemnice nawet nie
 były ściśle zachowywane, jak rasu
 tego zjarde, którego pierwsze czynności
 dlatego były zupełnie zagadką.

Na przynio bezpieczano byś służli-
 wych co mieli przygot do wieckiej
 stali, a mogli co podłuchać, co
 dopadnie - co odgadzie; - wiadało
 ich słowo - mająci byli niemi.

Nigdy też talent odgadywania: two
 nenie z niczego domyśliwe na pod-
 stawie z państwem oparty, - twickiej
 si nie objawit, jak w pierowsy zwłacz
 era poliedzei tygodniach.

Wśród tego siliłku najpróżnowodziej
 tego, prawie u stamej kruty. stali

stał powóz pistuny - w którym się
 dostał lekkim paskotem ofsurowy, w
 którym stoisz wyrywany mundure
 Kłirze *, a pogodliwie dobrudajnym
 a śmiechkiem się wyśmiewa na otwiera
 jących. Obok niego, zakwiecona się
 dostała młoda kobieta, z którą on
 żywał z kwiatami rozmowa - czasem
 śmiechem jej obudzając.

Ciekawie zwrócano uwagę na tę zagad-
 kową panią, w której domyślano się
 jakiejś zakomunikacji wybuchowego rodzaju,
 bo - możliwy polubony tak wybuchu
 Kłirze, dla jakiejś miłej znaczej
 obojętnej tak się potwiera ~~...~~
 i wysekwiać na świecie?

Powóz stał upaść w miejscu - Kłirze
 konstantownie chcieli go zmusić do
 wjeżdżania w podwójne, lub ustąpić
 aia od bramy, ale stary Kłirze bez
 powściągnięcia: dowodził: Twem i przy po-
 wozie Kłirze, a ten wybuchony
 polubony z Kłirze * potwierał tu
 postać chwile...

Pierwszy powóz, który ni obok aia
 prefunkst, z którego bardzo uprzejmy
 w miach: podtronicie spotkało stare
 go Kłirze, wiózł z wybuchony mę-

weziemy z nas, którego naradowoili domy
 Hci si było trudno. Repatriacja
 dupiero lepiej, na mało barakach
 nej postaci mozna było dołhodzi to
 pietro, kłose, nawet na obczy, dlegie
 zycie we Francji wyistka.

Był to p. Waddington. Mierze mior
 nie ma si utmiechnyt.

— Widmier panie, vset lobyh-jne si ku
 nij, iut to reprezentant francij,
 ktora niedawno ichore siebie i nas
 Tadrsta ze lozy swiata sm w ij rsku
 Senyitua rzecz - do dat, katlicke
 francij, protestant i
 utmiechny angielkij kowi i narwi
 lka! - Drii francuzi gresui sa, i
 pokojni! Sam niewiem czy mily
 si utmiechnajne do kilmarche, czy
 do maie, choi obu nas radzi by
 sobie pozyskali. —

Co nam wody nie samozca.

Niem to dy jui mziarzaa jndkej
 za piowtym, ucytyt si z powozu
 edziwiony. Zobaczwy ty lko jnczy
 ktoria x - kłoseit musis z utranu
 wnaicem i zabrymat. Wyliat pytai
 co ze ta zabrymywato.

— Jedzi, panie baronie, jedzi, a po

pozwił mi jeszcze chwilkę wspomnieć
o polityce. Natychmiast was dogonię.
Był to baron d' Aubril.

Przejeżdżając razem St. Vallier pod-
niósł kapelusz do góry, w celu wi-
tając kuzina, który ciągle cicerono-
wał.

Baron Maymele, hr. Karoly. An-
dreey, z twarzą przyjmującą znani-
Polinie przeszedł się za niemi-
niezapomnianą siłtem pochwałić przed
Lepicem, że dwa z nich widzieli u
wieszczów w Mierzyńsk Matyldy.
Stary widomów o tej bytowości na
wieszczów pytał z niejkiem zdumie-
niem. Nieppodobał się jej.

— Znać pani wespół i dowcipny, Kisi-
us? zapytał.

— Mam to ruszyć, odparta Polina
głównie - gratyfikacy razem w jej
amabrykum teatru.

Widowanie podniosło do partkownikówny
w ośrodku Starzy jej dwunastu, stał
si dla niej grzeszniczym ieuere.

W tem powóz parokrotny zwolna się
zbliznił do czuła. Siedzący w nim
ze Spokrowa Nowy, nie zdawał się

ni widzieli nikogo. Łubowski był
w myśli i obojętny na to co go otacza
to. Twam spokojna, ryśm wywróci
dłż. pofatdownane wielkiem, niegdy
piżna, była teraz zaurona, jakby
cierpieniem i pracy przyniesioną.
Ubioru prostym, pofatdownane zaurona
na, zdawały się zapowiedzi wielkiej
kier, wpychku pociąg i świat cały
miał teraz w sobie, jakby nań już
nie pobyłobowal.

— Przyjechał mu się paui: Dubie - dawno
w/ksazuje go kłynie, jest to morze
z nar wpychku najwiecej zajmująca
pofatdownane. Myłmy wpychku co wianni uro
drenim, pofatdownane, ruzynie, tenlam,
o wstajęj ile dubit się tam, dubie inni
z trudnością, dachowca, wpychku
na cudze ramiona..

Myłmy się - doświadczył stary kłynie - wi
nien ter wielce pofatdownane
kubiecie, pofatdownane zaurona, kłynie,
niegdy widyw. Tem w fobonie Lady
Holland.. Nie była pofatdownane, aai dy-
stygnowany, ale dla pofatdownane
Twoje pofatdownane golar.

Do myłmy się paui - to Distrakti - Bea-
consfield. - romantopifare i pofatdownane
z pofatdownane, w/ksazuje paui i

i talentów, który - choć romansepi
 Janz, co nicemato zawadził musiał,
 dubit ni iaktmignij, energii, wola,
 i talentem, najistotnego stanowiska...
 y /bi /zi/ na ciele artystki, naj
 artystki, artystki z krajów euro-
 pejskich.

Nieprawdaż że do nabójka zakona-
 wa?

Beaconsfield ministerek zgizły, przy
 garbionym, a wzmocnionym ciekawym na
 twarzą, nie spójrował, ani podro-
 winy.

Kartheodori paiza, Mehmet Ali
 i Adwie ni /koniti/ i przemysł
 /pietaz/ na potędzenie - /profliz/
 naj ni Lord Salisbury, a /zorgo/ Ru-
 line ma /y/ była ciekawym. /dortia/
 Corti, wpadły ni w /kit/, ukonit /kij/
 ein z /dooki/, /ydephar/ na /ustis/ i
 /pobier/ do /patacu/.

- Niepety - /dzwit/ ni w /konie/ /tary/
 /kijie/. najciekawszego se /w /y /kijie/,
 /y /podawo/ /n /tego/, /m /ia/ o /k /k /w /
 /k /k... /n /m /y /z /p /n /i /k /k /z /i/, /n /
 /p /n /i /p /n /n /n /i /z /o /z /n /i /b /u /
 /j /e /t /z /o /p /e /t /y /m /. /A /t /a /m /n /e /w /i /t /z /
 /z /o /n /i /e /m /a /c /z /n /i /z /y /z /i /k /z /n /y /z /k /z -

To mówiac westchnął głębiej i dodał,
 że zachmurzył.

— Sztabo królowa — dodał, jure talerze by
 musi w pałacu — ale wprost do pory
 nim młotem i gwałtem. Perwotier pan,
 i nade, jure was jesti nie do roboty,
 bo tyj nie mam, wyroszaja, maie, to
 do Suckanina. Kwidzi ci podobna
 wpychku, do a kuzbut dyplomacji.

Sporowiam ci że Klonfoblowie przez
 was panie, że ma, do ganku, bo pie
 szo bym ci nie docitnał. Tam byd
 musiał miły, twary loko, porzynał,
 aby jini i nadzie ci rozprawił
 o rzeczach z góry przewidziaył, i
 które chyba witei, jak niepodziękni-
 Kolina z twoga, jidegi zapowiadaj
 szcilitnij wostikiem; wożnice za
 wrócił ku bramie, zajął pod ga-
 nek, a tu dwunajdziesiąt, i z mi-
 ną doły i pół, pory. — bo ma si ta es-
 kapada stawa niepodobna, pod tma
 ryba, i wyładził.

Kobicee twary loko królowa * a
 jawyż drowi pałacu, nie jego jedne
 go rzeci musiało. Same głębie wale
 di nicim nie usł Thompsona twarym.

Pociągnął Roling a woznika zawrócił na 3 km i szedł do Villa Agnese, bo go jura nagłono, aby innemu powozowi ustąpił.

Musia sobie wyobrazić, jakie wrzenie na cichawych widzach zrobił powóz ufizyczny z ku bicia, nie na nar. Długo je za tym manie ki un krotki, postoi zakwestionna ktory zna czenia i imienia reporterowie nie umieli: ni domyśle - wpytko to zaj mujacy epizod stanowilo, w wrid monotonij zamknietego kongresu.

Wierusom Berliner Börser Curier i Trybuna, opitujac rannu przyby wanie ustankow kongresu na polie dzenie, w dnie zaurazyt pswady daly do funkumienia, ze pewny ktiezniez by krow... cichawa, i widziano u bram Re Admittow thiego pataca..
Tary dziennik, thromniej domyślaj si, stawy artyrdki-

Kobiety byly niezmiernie cichawe kogo mógł stawy wozie z juba.
Palkowanihowra wrzila do villi prajsta u przyjmowicia stary i 1205 iim, jakie ja spolkato. Duchmo wej: pepi zywo za wsta opowia

opowiadać co widziała, a noże się
 nad gęsiarstwo swoje łowczyła.
 Na te rozprawione radziła się
 i wesóły humor nadobit amery-
 kańską, wintużąc kuzynkę Robi-
 nie, cięłać się tam że całe miasto
 mówić o niej będzie, a wtychle
 jakie zaradzić.

Fantazja starzy kuzynka rebuszai
 się w nim zdawała miłoś, gdyż uł-
 pyne i natury wpyne był się kiedyś
 kółkiem. Niepokoje do tem więcej
 Robie, że kochmowa miasto zwy-
 sają, gdy nadchodził naurony, wy-
 ławać się z pokoju, aby usłej pade-
 nie zaważać. Natomiast kuzynka nie
 była temu rada, bo dźwięk Don Efte
 kawa drymać z dźwiękiem i zły niej
 nie dopuścić powiesz.

— Kuzine — odwrócił się cicho chętnie —
 ja da się i upilujac ja w pól ob-
 je amercjanin — kuzine zapewne
 nie wie nas jakże odpowiedzi. Starzy
 zdziwienie! Kiedy zaprosi go
 mieć pokój, który nabięd, a wiuwas
 kuba arcyżi mu się w swoim na-
 czyjanika pokazała.

To mówiąc za głowę mi posłuchaj.

- A propos - zawołaj - garnitur nie jest kompletny, trzeba na to zarządzić koniesnie. ~~Pro~~ Kiliński i brzojęty, mniemy Karaci dorobici.

Zbioryt ni do Koliny nagbać.

- Kwiłowo moja - proleg na parę dni o te pudetko z racyjnikiem dla wżora.

Kolina opiekować si nicco.

- Nic odstępnie od tego, dopietajemy garnituru. Ządnam tyje koniesnie. profiit Don Esteban. Kamieni ja do stawy jubilewoni, a dopitawiz aby wykonał ich usteriy.

Pudownikowa wyprosta ni zwa zu, her ulega w konie, a rada teri tyka ze twuklejody pomocy i zapwici niemi.

Pużsta wize do twego pokoju ipry aijsa pudetko zydane, herc Don Esteban z dzinym profiicem i raduicem, ukryt na tygminst w boer nej kiczeni ludata.

- Dziwiz, ichrebiezney do jubilewa- odzwat ni, a za kilka dni brzojęta i Kiliński mniemy bi go hwe. Inceptony Imarazd dam ~~to~~ aby

aby świadczył na tej cudownej racie.
Gdy to mówił ony mu języczki, języczki
rodziców, tak szczerą, że Rolina w
cudną wdziękami i musiała za ten dar
nowy dziękować.

— Do regni te zbytki, ochota cicho-
lam na tygiach juri tak był wspania
Ty.

— Ale dla mojej królowej - podchwycił
amerykanin. nicma nie nadto
kukudownego i piękniejszego! Cóż bym
ja opisał w złocie i diamenty!

Z takimi cudzoziemcami, coby nie języczki
po rykach, przegnat, i języczki mu
pilno było ~~było~~ do jubileusza, wy
biegł z wille, sierżant w ogrodach
prelecił podem, karykatur na prejeri
dżinca Dorville, siedł do niej i
zakochał.

Wracając do Juliana Kochmowca za
Istą Rolinę zadumana.

— Jedynkie, moja Arabino, odzwuła
si do niej, utwierdzi do dobrej i tra
lecie do mnie przywiązany. Ony
wiedział że do tygo na tygiach, zme
lit maie abym przawoliła dorobii
koloryki i bransolety.

Erątem wyzucam sobie, że ja go

Tak kuchci nie mogły, jakbym powinien
na. Ale - zmutkam in napróżno!!
Pnehta si po Sobriku, rze zafryw
szy na pierśiach.

- Kuchci - Kuchci! uderwata si - a!
jeh to trudno, gdy serce si ma
zbulate jeh moje.. Wier - czasem
takim w tem sercu czegoi coby do
miłości bytu podobne - i zaateri nie
mogły. Czytam w romansech a niej
i wydoje mi si niepruwidomy a /mierz
ran. Kuchci!! Nie - ja chyba nigdy
nie podobnie. Jiden ten nieporci
wy Stack Stronier, - gdy go wpu-
mag, obudem jkici uerucie. Gaiem
wam si na niego, ale czasem tylnie
za nim. We snach nawet widze go
przed sobą, z tym jego /mucha, i zdeppe
rowana, twarzy, - tak. jeh go widrin
Tam raz oftatni. Zł mi go..

a Esteban.. jefi mi si nawet
krytaie do jakby chceit mordowai
maie zabijci: meryci.. Wyucam
do jebie - ale si go boje.

Widzygata si Rolina. Kuchmowa
Puchajne z podobnosciami ja brata
na nio.

Chodziła ciele za wyflona.

— Stach? — nie — ze cęta znown — nie!
 On by takim zyciem do jakiegoś
 jatem stworzenia, niemiej wyzyci-
 Natura to inna, jej zyciem cęta,
 pskuje wiofka; a ja polsebnij ognia,
 wzawy i blifka.

Wyzyci — zyci, ni w obfoki!

— obfoki?? prcwata buchmowa spu
 kwinie, Maie ni z daje ze tknyfu
 do nie doletajiez nigdy, nawet my-
 flami. Dle ciebie woflowana polidz
 ka ftawry.

Nie wzięta za zte Kolina tyje pre-
 ksu.

— Maie maie ftaknowi, w niebiufach
 by mi byto nudno, nawet w dwary-
 ftwie gwindu, ale ruchu, swiatła
 i zycia — zycie mi trzeba.

Wiedorem, duzacz ni w villi samot-
 nej, niedoskonalu by nituozu z gwieci,
 Kolina polidzka do Thiergartenu.
 Labeta z polu, Pepie, dlabkiny kari
 do prejeridzka zta wielka uciechka,
 a ile rery u niy pamiest Saftaltra,
 wdziuznie ja za do porokach cęta
 Ta.

Dobry humor poranaka towit dotyd
 jekre. Uprzejmowi ftawry Kiacin,

Spodziewany podarek nowy, wprawdy
 ja w upodobienie sceny.

Quilzen była nawet dla Buchmowij
 i Pepi. W parku wysiada aby się
 stała. Włosz biegała radowo, prężyła się
 do swobodnej

Muszę sobie dać tego używatu prze-
 chadzki, dwanytko było wielce uru-
 2 maicone. Rolina z pewną Dumą i
 przyjemnością dobiegła ze wielkim
 otępieniem do brzości i niechętnie
 Ty mi za nią. Rekarzowano ją puchami,
 zakrywano się gdy przechodziła - była
 wina, jasi znaną, i sławą.

W. Dzinno zapewne że jest nare-
 czone, boż tego amerykańska, że
 starych i inni. Wzrosła wstępnie
 wie u niej bywała. Przekleństwo jej.

Oddechy były dwoje dokoła w grze par-
 kie, gdy w burocy ulicy zatusis
 raprosz 15/200i dwoje żywa: głośnie
 rozmowa, - i na zakrocie ukazał
 się z jaskini woiłkownym pod ręką idę-
 cy kapitan von Stilstein.

Na widok Roliny, która powitała
 bardzo głośno, przegnał spichacie
 swojego twarogiem i przybliżył się
 do niej -

Zdawał mi nieco zdziwiony tem iż
 spotkał ją, a może i była w tła
 wesołym upolubieniu. Złotym i od
 piwnicy, Swoi zdziwita. Nic zausu
 ją tła, widywał.

Puškowi: kina i subita jego towarzy-
 stwo i chęć nie pozwolita mu odpro-
 wadzić ni do powozu.

Stilstein, regu i chmury, z drwinym
 nyrsem twarzy pilno ni jej przy-
 tywał.

- Dawno my pana nie widzieli? Ode-
 zwite ni Rutina.
- Ale pani nie musi ebywać na kawa-
 nytkie.
- Owtiem, doii jektom olamotniona.
 Moji pan naryerony niezmiernie
 jest kongresem zajety, a opow-
 niyo ma to kdo mnie odwiecra..
 J. d. m. k. i. i. c. x - uśmiechnęła się
 znowu - kochy jest Tshaw na
 maie - Pan kochi cętko o villi
 Agnese zapominasz -- a jektu waij
 znowu poizdany m guicim.
- Nicielem jkt mam pani D. i. k. wai-
 odpowiedziat Kapitan z westchnicciem
 Wieda nie zapominam o villi Agnese,

ale, pani bym niechciał by i natychy m.
a - jeśli si mam przyzaci - od dnie
kilku z p. de Maurienne jestymy kochy
na zimno...

- Jakko? coi le takiego? Popytata ciele
nie Rolina. Mnie mi pan prosię o
otwarcie, bardzo otwarcie.

- A! drobnotka! mate nieporozumienie.
Pani zywotyly wywarow przy gocz...
Wie pani ze zaim przywamy ciele, a
przykrotych, katus si coi wywarie
z ust...

- Ale nie panowie prosię nie zer
waci z soba?

- A! nie - Zcho jestymy kochy zimno-
wani. Mnie byi ziem ja nawet wi-
nien kochy. Chai oftem si, on le znięst
chodno...

- A! przyjdzi ze pan do nas, aby si le
nieporozumienie zagodzi. Jak
Rivry na fiele. Mnie pana zid dla
fiele...

Stilstein potwis kowal i chwily mit
erat.

- Z panie, ucht, mam uspolobienie
byi zapytacie otwarzym. Ohi, chai
de Maurienne, tak iz zblizka obdu
dnie powiem szere, ze czasem

bywa dla mnie niezrozumiałym -
 Pan: go zna szepiej. Wydaje mi się
 drwinie nie równym - a ichiidy ~~przez~~
 ni go trudno.

— Jest w ilkoie ducho, excentryczny, od
 powie drista Rutina, usaje si w ob-
 wiazku stauzi w jego obronie. Ale
 to mi ni za nim ze gdyby szerym
 nie byl, zapewne by jedoult, jniejnym
 byi pods-til.

— Byi moze - wcht Stilstein - a jednake
 tyz jego wylogkow rerydz ja nicu
 miom z tuby pogodzie - jest dla
 maie zagadka.

Przewid kapitan, bo pepin. Dchta
 i do powrze si zblizili.

— Przydzi pan, prote, zehonyta Ru-
 lina, nicchez abyzie panowie
 kwat: w tem nada, laim. iestem pew-
 na ze on, jst: zamir it praprosi-

— A! nie za pt. lmy tak Dschko. aby
 ai pojdnania podsba, wcht kapi-
 tan w schij. - ale ja podsbaizy bruch
 o tim co zarzto zapomniai.

Tak si rozstali.

Pomimo usilnego zaproszenia puer-
 Rutiny, kapitan uszkroyd Dai si
 nie pokazal, a Don Esteban, ktory

przyjeżdżał do wille w coraz gorzej
 humorze, coraz napaśdliwiej i mniej
 wyleźny dla Rutiny, na jej zapytanie
 o Skilsteina wyszył rancionami, żżiko
 usta skrzywił - nie odpowiedział nic.
 Podpowinanie jego z pathowizkowym co-
 raz ni stawato smieszce, a dla niej
 pycha i upokorzenie.

Gdy ni uwiadata matu co Suckat, a
 wrócił co ma ni podobato, kiedydy
 był grubym i rżkim tak że Rutina gnie
 wata ni, uchodziła i psakata.

Mimo wybuchów urażenia gotowała
 ni na wojnę.

Jedyną dnia, n. d. wieczór, wata nie
 przetrwała nadjechał przed wille, stary
 kłózie i powłórną nogami, z bez-
 dro piżkoyu bukietem w rżku
 przyjechał porzrowie gupudyis, o-
 bwiadorajne że ni zatłkanił za nią.

Z-patono światła na przyde.
 kęsie się idł kachanapie, jam ni
 przyprawiając o herbatę i porządow
 cipna, rozmowa.

Pomimo gniewności starego i komple-
 mentów które prawił, Rutina do
 przeżyła w pathowiniam jego jżki
 Smianę

i jakby zbytne uśmieszenie, do którego
prowa nie dala.

Przylwat ni do niej zbyt ponafale, i
od ust stat calury wzros rzyk. Wieda
na korb wiekta mogta Rolina psobn
czyi, a jednak sama jej na tem ciet
piate. Chciatbyi tranowera.

- Gdzie si to podziwla pani naqoso
ny, zapytat wsiwie, ze go tu przy
nij nie widza. Otoniek tem nie
ward jest dursicim twojem, dy ta
mato z niego korypta. Widza ze pa
nia zaniedbuje, pominnai go potracii.

- Jutrimy zakureni, rozstawia by si
zapewno byto - odzwolata ni Rolina.
Orknamy do kow na papieru, aby lmy ni
pobrac mogli.

Wsiwie uśmieschnat ni jekoi ironizua.

- Jechi: pani nie jeteri stanoworu zwiny
zanay, a w sercu Ala niyo nie zy-
wicz czubrego przywiazania - nekt
stary - dopyndy mogtabyi lubie pu-
wabnij tego za teci m. zia, albo
ze tak si spiczyi ze stobem.

Rolina popobryta na niyo zdsimiona,
odprohwata ni dannaie, podniesta
glowka. - Nicumista odponicziici, i
wsiwie posat ze mozt ja obracii.
Zuricist nadymant roz, mowq.

- Gdzie panstwo myśliście zimą przejeżdżać? - Pytał gościniej - Radbym o tem wiedzieć, bo tak mi już miło tu w naszym panstwie, że gdyby klimat dla mnie okazał się znośny - pozostałbym za nami.
- Nie wiem, jakże jest tu u siebie, bośmy o tem nie mówili - odpowiedział Panthowickówna
- Radzę Włochy lub południowy Francję, gdzie i ja bym musiał, w dale systema Lorda Broughama zimą przejeżdżać. Starszy paninai polewani in cove na południe.

Na śniegu, wierzwanij rozmowie, która przekształca i podjęte urozmaicaty, przy herbacie. Który kfiwie pit powoli, przez godzinę upływało.

Obłąkany gościnieciami gośpodyni, starszy białym odjechał.

Nasza jechać odpowiedzianych był przez amorykańska obiad i gracie nowi, a że, pomimo grzewin i ugniewen Rotiny, sawere potem do grzy zafid dawno, która się precyzygata zbyt długo, podlewana obficie Szampnem, ponczem i rozmaitemi napojami; - panthowickówna przybywającego przyjeźdźcę bardzo

bardzo kwatno, żywe mu czynić
wymówki. Amerykanin, czując się
panem tutaj, odwrócił się i odparł: "Dziękuję
nam za nie niczego".

Dowiadując tym razem sekretu się
ze wcale nie wybitnych ofiar, kil-
ka podnoszących dyplomatów in spec. i
wielkownych i dwa młodzienców z arysto-
kracją, którzy z ochotą do życia przy-
jęła wprawy niż wasy.

Przy obiedzie już rozmowa taka była
swobodna, a ten tak nie salonowy, że
rozgiewana pani domu, nie miała
jść do niej, wstała przy deserze,
i panów już zostawiła samych.

Natychmiast zafiedli do gry, katali-
wie z miękami, które na pierwsze
piętko dochodziły. Karano podawał
herbatę, i wino, porcelanę i piśno-
minęta a goście wie wystali odko-
drii. Don Esteban dwa razy zjawił
się na gości, ale tylko z czer nowemi
wymaganiami i rozkazy. Smielcy
był niż zuzrajnie i nie zwrócił na
to że Rolivas si gniewata.

Ze szani w orzech, nabola wpy
nad swym losem, już thow: kow na

z Buchmowa, pomimo wrzawy,
kiedy je dostrzeżę, zaurione spaci
wi podobnie.

Nad dnem przecięci ucisko, grzeje si
porozjedzali, swiatła pogasty. Kuli-
na ten miata niepokojiny i przerywa-
ny. - W chwili wstanie gdy przebudzo-
na, zapazi nie mogac, paksata smu-
tnie na lampkę nocną, dzgajca
starym ptomykiem; - cichy wid dat
si sty bzei na wbrodach, w koryta
rru, potem okoto drwi jej lampy.
Ogarnast ja prestrach, chocini nie
zjawniata is ukladu zamknzi.
Kamyzkatasia porwawpy z podu
peli, cy ma karykuzi; ubudzi
obok jzina, Buchmowa, gdy klam-
ka zadrgata, poruszatasi; zrew-
nate filna ryka zaurta i miotai
druwiami: gwaltownie, upitujac je o-
tworzy.

W tem i Buchmowa, obawiajcasia
nie dzwony z tudziejow, postykatu
stakawic, karykuzta; obie zrobily
alarm, dzwonine nastazi.

Nieporozony goii, w korykat war-
iucze

dwiami ze złością, i zwolna spus-
cił si na dół.

Skonczyło si na tym popłochu, który
kobietom nie dał, już zasnął dot-
dnia. Rolina od Jacy dowiedziała
si zarazem, że u niewybranym, powy-
jeżdżie gucie, spóźniwszy si, naro-
wał na dule.

Gućiew jej dotrzedł do najwyższego sto-
paia; gotowała si zejść rano cynii
ma najgwałtowniejże wyszedł, gdyż ~~guć~~
~~dotrzedł do najwyższego~~ przywiedzio
na była tem popłochowaniem nikczem-
nym do rozpaczy, ale Don Estebano,
domyślając si sceny, jaka go czekała,
bądź rano uciekł do miasta.

Przez cały dzień oszukiwała na niego
naprzimno, tworząc najdziwaczniejsze
plany. Niewiedziąta sposobu rachowa-
nia si z coss nieznośniej, gdyż Holan-
dów z otwóckiem, którego charakter
si odstał.

A że jedna nieprzyjemność nigdy
nie przychodzi sama i ciągnie zwykle
za sobą, cały szereg twarzących, ca-
łem z nią indygo nie mających zwiaz-
ku, wpychał foras z dawało si spi-
kać na niekuszliwym.

Z posudka gdy sama siedziła na
dole z Beckmową, powiła zabrymał
si u furtki. Dwie paki panie wyfia-
dły z niego i gwałtownie, natwry-
wie dzwoni i dobiega si zaczęty.

Na widok kobiet Kulina powziła
jakąś nadzieję, że może która z paní
pokrewnych życiem jej, szukał chce
jej znajomości, uradowata si temu
obiecującemu si, a wiekła przynaj-
mna twierdzenia niewiściemu.

Podnio, ta si na powitanie przybywa-
jących. bardzo skwapliwie, - zmulta-
jąc do wloty twary wyrazu.

Panie, które wpaicil Schmidt, ru-
chami, chodem, ani strojami nie
zdradzały bardzo dyktużwownego
pochodzenia.

Kubaiznie, zuchwale utargnęty do wyro-
du, jak tylko furtkę jego im uchylo-
no - głośno rozprawiając i rozglądając
się si do kota.

Młodzia z nią bardzo wystrojona, bez
smaku, twaryskę miała jakre wcale
Tadua, dozwyczajem bywającym i cy-
niczym. Zbliżała się piękności prze-
kwiłta okazywała si skwapliwie

podrobiona, wymalowana, uemaljowana,
 wytworzona w kucharstwie. Niemniej
 było rzędy ani za autentyczności zbyt
 regularnych brwi, ani za ~~st~~ nadto
 świetne zęby. W ciawach osad, pomi-
 mo otwierającego je, umięśnionego podma-
 lowanego cienia, widai było znuż-
 nie, a u powiek plady tego co francu-
 si zwia, grzebi: Kapłani.

Ydrea za nią dwaryłka, otyła. Dzi-
 wacznie przyłożona, nie wielce
 przywykła do wyfiskowania na
 niedzielną kucharkę.

Nie uznajmy jej si ani. Uch. byty, ani
 z nim przyjeżdżały, dwie jymowicie
 wparły si do Jolona gwałtem, otwie-
 rając kulane drzwi jego z hałasem
 do drzwi z nim stągał przed Roling,
 wzięta si w boki i uśmiech i poręka
 si jej przypatrywać, rubine miły
 pogardliwe - puchawiczkowa tym
 objawieniem si nie przesunęliem dla
 niej - o/supione, byta.

Wtargnięcie do gwałtowne nieznaję
 wysła to ośb, niedawno si Sama-
 ryi, chyba smygły.

Już zabierają si pytania o powód

był ułobliwły, odwie dzin, gdy
m do prz, ocy ma zrobimy cały in
wentu, jakona - smici si porsta ze
złucilim.

~ Wcipanna cy waipani maie nie
znasz, kuykusta zolam gniewu
petaym, otkym i piekeliwym - ale
ja jay znam !! Znam! y przytano
po to tylko, aby jay w ocy powie
dzici, bez zndny ugwidki - ze uc-
ciwe kobiedy jedne drugim kuba
kiew nie odbieraja.

Maiz waipanna do wyboru m totku
sow.

Mowine to przytana podziwta pisi, i,
widzuc wyjiney ni, psceriony, Ro-
lingi, pufko cyta za niy.

- Tak! Tak! Zaczinto ci ni mojego
starego krizcia. Wiem o tym.
Juriscie go ta dzignesi. Jesdzie
varem, a wicuzorami: bukichy przy
woci - ale ja tyz nie zaiwisz - nie.
i pokarz wam, ze borkarwie ni
wojny wypowiadci nie mozna.
W alicy ci zrobis awantury, by
przyz ty, jikais!

Maiz jui jednego, tego kubera

i strasta, ktoru wia w ploetren-
 see stancujka nateru. - grujnego
 roly milijnera - krymaj ze go lu-
 bic. Ya ci go nie odbieram. Wzi-
 jete z piturina gotownow, ale
 wawa! od mojego starego przyba-
 ya z nim jui piri lat jestem, i
 wydrz ory, kto mi go zectce bata
 macii. --

Kazratu jete rozwicieronu ta
 fusjaci gdy Polian ~~z~~ z jateiem
 omal-ta padta na kanapę - Buchmo
 wa zysuniwy ja lubu zaursta wo-
 Tac i dzwonii nadudzi. Napastnicy
 nie zdatu ni to zaftrazio.

Pokuciem daty ni jej z ust te same
 cingla od gruzkio i Tajania. z coraz
 wikuprem grabjanstwem i guntkow-
 noscia. Dopiero przybycie Schmida
 flog, anglika, ktory jkiceni zrusi-
 ciem byt w domu, i postawil ni grozi-
 no, zmusilo wrebnyce baly do od-
 wrotu.

A ze chciaty wywotac skandal i
 entego Indiedtwa ory zwróci na
 villy, wykuply z nicy zretokow one,
 z piacianmi do giry, - u bramy iela

jakos miotaty si. katusowaty, ni
 polki nadbiegnijacy policjant nie
 zwalil je sio do powozu i uciekai
 Scena ta byla ciosem, ktory dubit nie
 uslypiwa Roling. Calka we twardo.
 z gromem, zawlekta si do tuzka, i
 ukroczyly grom, w poduszki, pshata.
 Ukawilo jej i lew panwiei ze na
 palnicas narwata ~~na~~ naseczonego
 jej. kuterem i ubraniem.

Niestety! w jej wstajacy orszak stawał
 si on cove podobniejzym do awan-
 turnika, ten niechcista wiery tej
 kucznej uczy: sio. ktrawita wo-
 cy.

z slysiwa jedza moza ucici potwarz,
 ktory porowy dawaty pewne prawdo
 podobienstwo. Byt do ostwiek bez
 wychowawia, z temperamentem zy-
 wym, obyrazami amerykanin. mi-
 wita sobie. - ale nie mof byi przecie
 obrubem.

Stariny anglik, Stone, natychmiast
 po tej scenie pobiegł do miasta,
 jeli si domyslata, aby Don Estebanowi
 doniesi o wypadku - Roling po-
 drzewata si jego przybycia - choisa

do rozwinięciu otwarcie.
 Wielebiciemi możliwemi fizycznymi
 mi strasza ni go czyścić uniewin
 nie w ogóle wstępują, nie chce przy
 paśći aby tak kłopotliwym popętała
 swy 5 kę.

Strachowiata napowinno, do piżna same
 rybażin nie zjawia ni dain tego.
 Z cety energiję nakier. ni zdobyć
 mogła. Kolina narajuda, nie tra
 cę chwili, zaryta obwypłai brodki,
 kłopot by ni w ofstacynowici chycić
 mogła.

Doty do niecierze ni z wydaniem,
 czerpata w tym co jej zostato po
 ojeu, z nicopachnowicia, dzieciscer.
 Nie zaryta do rozporządzenia pie
 nizizmi, zapowata niemi kojnie.
 Z towyga, wile pobiera do biurka,
 pseliny co jej zostawato. - mógł
 to byi ofstaci ratunek!

Oboto lundiepta by liicy gubde-
 niw za kstley ichre nieknie-
 tyk - o detokugta. W najgorlym
 warie mogła z tyd uciec, zabai
 lebroniecia glicindziej, tam gdzie

ję nie znamo. - Odepchnięci a teraz
zapomnieni przycięci przepadli
ję na myśle, - pewna, była że na za-
wołanie, na głos ję, stawia by się ma-
łodzi na watahach.

Nie przypuszczam jednak jeszcze, ażeby
Dow Eftaban był w istocie tak win-
nym jak się wydawało. Otworzył inne
go światła, jak drzewo, do swobody na-
wzrostu, drzewo, drzewo - korać in przecie
namyślacie. - mając ~~ten~~ dowodów zę
oie i wydłużki.

Chciała zagrozić mu że go opuści,
jeżeli by był zycia nie zmienił,
policzenia swego nie wyjął.
Nie ja bierowitwie nie wiarzę,
któmpromiślowana si nie czuła. - Dams
swy wyższe, była nad podziwienie.

Kochanowa tacie, litując się nad
nią, starała się pocieszyć i uspokoić.

- Rozwój się z nim stanowa, gdy
przyjdzie, - mówita do niej - bądź
surowa. Narzad się na nieprzyjem-
ności, potknie się sobie coraz zudwa-
lij - potknie się z resztą stonogą!

Roliana miała też najmocniejszą po-
stawienie, wyjął, jakim kolwiek

będzie kwaterem z pozwolenia, w jakimś
dni zaaizdowata.

XVI.

Na dzień 15 orehimane - jutro; popołano
P. Stone po amerykańska - ale ten
nie zorientował go w domu. (Chyba bar-
dzo tłumaczył że zaproszony był
na jakieś spotkanie, z którego dotąd
nie wrócił.

Pokryłaby to wszelki, a gwiazd Rolling
miał czas ostrygnąć nieco.

Na wyjeżdżającym z Świdnia, gdy
wpyły przyjaciele, zegnali się z nim,
przyjeżdżali, stary wózek Bongis
przybył raz także z ojcowłasciami
radami i opiniami pomocy opieki,
jeżeli by ich kiedyś Rolling potrzebował.
Stary był taki pełniej widać za-
jęty jej losem, że nawet ^w zimnim
sercu dziurawym, obudził w dzie-
nowi Alę siebie.

Chociaż wyraził on z największą u-
glednością, że byłoby to niebardzo
właściwe amerykańskowemu, i musiał

mieci o nim nie zbyt podobne wy-
branie; a w obliczaniu światła
pajętki wierzył mało.

Był rozstraszony. Chyba więc ja i ży-
cie aby była o /kurina, de Dongi
zarządca w końcu aby mu swój adres
zostawiła, pisał do niego i zawi-
domiała o innych rzeczach.

Patroni: Kowna przyjęła to wpyt-
ko wzwałzona, rozstraszona, rzu-
ciła mu adres Willi Agnere w Ber-
linie - i wkrótce zapomniała o tem
zapytaniu.

Nie było dotąd śladu od niego wia-
domości; - myślał o innych ludzi przy-
jaciółkach. Rutina najmniej o nim
pamiętała. Bo ojcowie do przywile-
żnic nie jej wielkiego nie obliczo-
wano. Była pewna że i oni zwrócili
ja /kuriną, myśleci o niej nie by-
dzie.

Dzie tego w /kurinie, gdy chodząc nie
spokojując od okna do okna uszchiwa-
ła na amerykańkianin, list jej z powty
pajętkiiono.

Przyjęła na podpis - był od /kuriny
pocierającego Dongi-

Pierwsze same było wstaniem przypomnie-
 niem się. Zuchwalstwem dopytowaniem
 o jej powodzenie i losy. List ~~był~~
 z języcznymi jękamii obawami prze-
 pełniony, długi, niemal kradoleno-
 cyjny. Imutny, nie zawierając sobie
 nie wyrażając tego, co by go sama
 czyła, lecz gdy z kopyty dobywa-
 ła go Rolina, wyłamał się z niej
 i padł na ziemię, wyciwał drako-
 wany z jękami dręcznika.

Zdawał mi się w tym momencie, choi-
 w piśmie o nim wzmianki nie było.

Urywek ten, zakryty był oświeconym
 czerwonym, z porażką jako niegro-
 zamiły i obywatel, zmięta Rolina
 na; później dopiero uderzyła ją
 broniem i go. Było ono następ-
 jące:

"Przypomniał sobie wyobrazić
 nasi, przed kłopot, niecierpami
 podana, przez nas wiadomości
 o zabawie kradzieży dokonanej
 w jednym z teatrów w
 Kiewie, którego właściciel
 bardzo zwrócić uwagę na
 jakikolwiek jest bieżący gwałt

" jutżca się przedstawione, i
summa tego udatu si otkrytki
odrywać - Prawie jednocześnie
u jednego z jubilejów udatu
si podtkpnie, z nadzwyczajną
zwyczajnością, wysłuzić naprzy-
niek bardzo kochanym.

(Ta naprzeważto dokładne jest
opisanie)

" Oba te obywatela zudwate-
zdają si być sprawą jednego
stanowiska, grójnego rolę mi-
lionera, - którego władzy poli-
tyki naprzy wysłuzić si powio-
dło. Przybierają nazwiska
różne, i udawają tajemnicze-
go agenta dyplomatycznego,
wblizgając si do najpiękniejszych
domów i najcenniejszych towar-
nożytności "

Opis naprzyjniek par. 22. i 23. tego, ~~ty~~
zgodzą si zupełnie z tym, który a-
merykana ofiarował był Rolinie-
Rozta arcybiskupa tak przeciwie
wtkazywając Don Estebana jako
obywatela, że Rolina, przytępły

z kryniciem rozpaczy - padła. Tra-
cała prowie przytomności.

Nadbiegł więc Buchmowa, która przy-
czyną omdlenia byłamaryi sobie
nie umiała - ledwie ją, wraz z pe-
pi. doznać ni mogła.

Przyśledły do przytomności, puchow-
nikowa jejże kichaniem buemne
nie dała wiary, jejowa ta list wtu-
cha i wyginęła z druciankami nie przy-
szła ni, nawet przed Buchmową -
co było przyczyną omdlenia. Stara po-
strężyła list, domyślała się rzeczy, ale
przy niej dopływały nie miała.

Wtedy, z zacięciem ustami. milerę-
ca, przybita Kolina oschowała
na Don Etebana, Tadeusz ni jejże
jedzeniem najdramatyczniej miłie-
jami. z ich wpytko musu ni na ku-
rygi jejże wyjął.

W str. 104 z mezarainich spóźniła
reputa dnia tego, notuje ni z listem
tytu na pierwsich, pięknym jejże
rozpłone ielaru. Niema, z drę-
wina, usta tylko wchody potwary

11. Sy w inne trzy, które na górnych
opłatach polickich.

Do piątej nowej uregulacji ciekawie. Pół
ni niekładała. Sprzyjacie w zwień
ciedło przekonało ja że był niewide
gustu w maszyni, ugniotnowatosis
na twary bulicim, i zmieniło ja,
straciłowie.

Było już blisko północy; Kochmo
wa do ławca przyjeżdżają do tzi
ka, ja namawiała, gdy further ogro
dony otworono. - Kolina raryji
długopisa nie pomała po chodzie
amerykanina. On to był w ilkie.

Zobaczywszy światło w polojach na
siwie, z nadrobioną wesołością ra
biana, wprost wpadł do Seleniku.
Kiedy Kochmowa nie tydzień jest opui
cila, cofając się do przykrycia poloj.

Zobaczywszy go Kolina stanęła wy
prostowana, grzyna. zbrwin, na
maszsona, i, niemiowine słowa, do
byspy wycierak z dziennika - poszły
Ta go przed nim.

Nie pobrała z niego oka.

Nie podobna było odgadnąć, czy

Don Eftaban przyjeżdżając, już tu przyjeżdżając
 dowożąc na wypadku wpleć się czy
 tak niedawno, miał moc nad sobą.

Z Kowin zimną, uśmiech pince - nie
 podniósł papieru ze skłębienia i wytał
 zażalenie, bez dezguście w twarzy, bez
 najmniejszej oznaki wzruszenia.

Co dziwniej - wytał uśmiech powolnie
 nie spieszny, może nawet na dłu
 dszego studjum go - potrzywał na
 dawnym miejscu i zdejmując pince -
nie - zwrócił się do pułkownika.

- Ma to zapewne taki pozór, jakbym
 ja był miły tym f. M. K. K. K. K. K.
 i z. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.
 K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.

Uśmiechał się przydeszła i usg. K. K. K. K. K. K.

- To było dowódzi - mówił K. K. K. K. K. K.
 K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.
 K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.
 K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.

Smiełek suchy przepędził w dzień
 jechi m. v. u. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.
 K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K. K.

- Szczęśliwie ten na przyjeździe, dawni
 on może wam, a i rzubił w domu

dowodem - Ale, na nich usiść, just
to na wzór pierwotnego, a mył nie
dla mnie zrobiony podobny, do kł
ryż ja do / tworzył kamienic -
kamu na to dowody, w fletis kto
mi go zrobić za znaczki odwoznia
jace kopie od oryginału..

Widzisz ciekaw - !! po prostu
niektóre kłamstwo - nie podobnego
zaję nie może i nie zostało, bo
zadaniem nie wypadała
zawieszamy sumy, nie zapytamy
tego - flem: Potwarz!!

Ja ludzie co maie ceka, podaj w pu
dejszenie i napisz kowici, ale w / teli
za puzno!! Wiem z ryjy ruki ten
dies. pochodzi: - potrafię go ode-
pakuje zwycięzko, - pomocić si kowa
wo..

Amyzkausia mówi w poranku
z takim spokojem i pewnością
tę, iż Robina ma uwierzył - Tak
pragnęła widzieć go oczywiście!
- więc natychmiast, jednij chwili
nie trzęce, lękała - idź, jedź,
i zgnęb tyś niegodnie wrogów
twóich!

Takiej plamy ustowide na sobie
znicii nie wiec - ani godziny...
Ukara tych zbrodniarzy -

- Tak, do sy nieporozumi zbrodniarzy,
odswiat si jukojnie siidajac amc
rykanin. Ten zidly id ukarci przy
ukadnie i yji z by amfem, podse
baja wacu - macz byi u/koiznym..
Rozzi by wiec puchwoci, wiedzane
ze, chuibym byt uwolnionym, podcj
zenie przyloga do ustowidka..

- Ale ukri las te wrozi? czy to jest?
Zemsta, jkai? wu/ta wu/ta tamine
kolina.

- Ah! dluzgiego by to polobowu/ta Duma
olenia - odswiat si, stowajac ukarci
jukoiznym amerykanin - Sprawa
to krowawa, stralzna, ruden ztyj
ukrajow podzwitku/kuwyd, w ktorych
wpy/ku przybiera polzwawne rozmiar
ry, a zemsta jest niezbytogana, i
z pokolenia na pokolenie przobodzi.
Pierwgi zunity za mazy do Europcy.

Don E/teban mowit, i wprid tego
stawa zenia, jkiby inne my/ki
su opawowawcy, wztawizniowcy, wry
wot, jakat si, wrukat..

- Spodziewam się, dodać zwracając się do Robiny - że nic nie zrobi na chwilę uwierzyć tej okazyj i głupiej potwarzy. Robinie trzy pytania zwrócić. Stać za sobą, nie mogą być pytań do siebie.
- Oryginalnie - publicznie, jawnie, co przyprowadzić - w tej chwili i porządku gubernatorskim.

Don Eftobow popchnął na niego, wstał z kanapy, wziął ze stolika wycieraczkę gazetę, wklepił w niego uciągnięty rękaw i stawał się jak wół do porzucenia. Natworny Robiny, który był w złości, spodziewał się może za chwilę wyrwać liście, prosił tylko o odroczenie, gniew i niecierpliwość. Chciał się do niego przybliżyć - cofnął się jak przestraszony.

Amerghanian przeszedł się po pokoju z głową przechyloną, zdumiony. Zdawał się niepewien co powiedzieć, wstał za kaptułem i zaczął go - wahał się.

- Wracam do miasta natychmiast, aby przedsięwziąć właściwe kroki.

Robina nie zagrajało go wyjeżdżaniem.

2 Słonec.

Gras jechał jutro przyjechał było jego kroki.
 zjechał, do powiatu i zjechał. Zjechał potem
 na dół do pokoju angielskiego. Buchmowa
 która była w drodze kładzie powiatu jego,
 zobażyła ich oba razem, wyjechał z
 gwałtem. Zjechał to się jej z Stone
 nie było w rytmie.

Pomimo najgorszej chęci uwiecznienia
 w to co jej powie dotąd amerykańskim.
 Rolina po wyjściu jego została w tym
 stanie niepewności bezradnej, zwróciła
 się do niego w jej imię, wprowadził w odci-
 nanie z góry.

Nie ma już przed nim się widzi, kogo
 prowadzi, zbliżyła się do Buchmowy,
 była dla niej prawie usatysfakcjonowana
 w swojej twierdzeniu w sprawie i chętnie
 nie, tak obie razem prowadzi nie,
 na nie się wzięła stanowczy nie u
 mioty. Praktyki i nauki.

Buchmowa która podjęła wstąpiła
 powracać do siebie. Rolina
 w jej było uszczelnienie, po rozgłosie
 ich miasta sprawa naukowego.
 Poruszyła Buchmowa, nie myślała
 obie.

Don Eteban nie powie, że nie
 odchodzi, a natomiast wice kreacji del
 jego obrotu niekierunek tej sprawy.
 J znowu zwrócić tu uwagę na
 do zapytania jest wyrażenie, że
 jest na zewnątrz. Domyślność i nase
 kaniach.

Niekierunek w Rutinie wyrobiło
 powoli energią gromadzoną, którą
 opora wielką, a Rutina nie chciała
 Ta. proguła wstąpi, gdy Duchmu
 wa uciekać radziła. Kierunek i
 Lewna wpycha.

Pochyła noc, rzech i życie wrócić.
 Rutina obudziła się ze snu i z-
 kich, na nowe meczarnie. Anglie
 Stone, który odprawił był tego
 piana, nie powrócił do villi. Du pu-
 Tachain od obu ich wielko zidnij
 wiadomości.

Rutina Damaeryta do siebie tym
 ie czynnym byci masiał w twój
 sprawie. Spodziewała się go więcej
 tem. Pożyc już miejsca porsta
 pacyo, Ta Karthez od Don Eteba
 na. W kiltu pewnej dorofit

nauczyciela ze spowinowac jego honora
wymagała wyjasnienia, jak najpóźniej
możliwego, w pogotwi ze nieprzyjemności,
które go odwróciły i widać. Wyjechał
wizytę zignat, niechcąc się na uroczystość
Marynki Rubinie, dopóki by nie
wyjechał z wszystkich niebezpiecznych po-
stawy.

11. Niewiem, pisał do niej, jak długo
ten bój na świecie i życie może
się przeciągnąć. — nie może obiecywać
kiedy powróci. — Niczego się wiesz-
zać miejscem pobytu, wybrał jego
zostawując w tajemniczym miejscu
poczta drewna. Wszystkie które nastę-
pnie uważam za nierozważane, i
od słowa drugiego i o tym samym nie
odkryję. Rozstanie wierzę, pro-
szę aby mi do brzośca wiary, od
której może przeszkodzić zabierając
Patefona zabrać bilety o-
biecywać to bynajmniej niechcący.
Najbardziej zjadł siłki, które pod-
noszą się przy drugim, adresowane
by miały do Grand Hôtel w pary-
żu.

Po odwyżeniu Karłki Rutina mniej
 jeszcze wiedziała co porazi z sobą.
 Przepłyła ją ogarnął wielki.
 Willa najęta, życie w niej na tle
 stopie były nadzwyczaj kochawne.
 Dla Eftebana wyjeżdżając nie zofta
 wit na do pięćdziesiąt - życie z wsta-
 nych Rutina w przedzie mogła je wy-
 czerpać.

Za Trami w osad Kalkina zakti-
 neta znów aby do wiadnia powra-
 cać, zamieszkać w pierwszym
 dworku na przedmieściu i czekać co
 los zdarzy. Rutina niepamiętasi
 tam pokazać zbiedzona i upokorzo-
 na - dumą jej na myśl by się oburza
 Tu.

Zgadziła się na to aby willy poruczyć,
 zmieniła mieszkanie, życie prowadzi
 pierwszymi, ale do tego się udrę-
 niewiedziła. Cały dzień następny
 upływał na najprześnijszych wni-
 kach - Tuż obok było psocić rasun
 wie pięćdziesiąt ubywało. Willy też,
 o której konkwist wyhodził, za-
 dni kilka nubiły uparciu-
 Niedwój papi, która się tu tak

Tak poprzyjrzęta z niechęcią
 kwiatkami, i żyła w bardzo długi
 godzinach z miastem wróble
 ożbiacie jej znajomych - które codziennie
 karmić - przy stały w osiach.

Za cęto pakuwai nie wybić, nie
 wiedzieć, które celu podrzyty.

Rolina po całym dniu chorowała, w
 cała się, do dajnie jacie męstwa,
 cępine je po kółce w zwieście,
 które piątce jej nie narodził u-
 Marywato, choi był wywar w dół
 jej nowy. - Naprawdę przychodziły
 chwile zwątpienia i nadziei.

W takim stanie niepokoju ducha,
 załtał jej w parę dni przybyły kapi-
 tan von Stillstein. Rolina się domy-
 ślała że mógł się dowiedzieć o wy-
 jeździe jej narzeczonego i że by go
 prowadził.

Nie myślała się. Przy powitanie zaraz
 zapytał kębin, czy prawdziwie je
 de Mauricne nagle, na cras dżwi-
 szy wyjechał?

Rolina nie zdradziła się, odpowie-
 dź była chłodna, iż nagły jękił

jakim a wielkiy wzygi interes, zmusz
 jst go do podrozy, ktora si mogla
 pascin yrac.

Alwicyt w to czy nie von Skilstein-
 ler ze zmianionej, doletej twarzy
 pathomathomnej niemogt niepoznać
 iz majstka wielkiy dozuci przyhrviti.
 Nie zdawto mu si ta bolerica rozsta-
 nia, bo zlyt raty dla nascerunego
 nigdy ni byta.

- Poniewaz zlyt raty pani bez opieki,
 odzwot si Kapitan. moze bym mysl
 ij by w cziem wzytowanym?
 Rutina podziokowata nie odzwonje
 ofiary.

- Nie podobajy tyje pani powtasai,
 mowit Skilstein, iz wzbuditi pani
 we mnie najzywze wffidencie -
 Posobrzyt mi wice zapitar otwar-
 tui. Co znaczy ten wzyt nagly,
 ktory wpyethit zdumiewa? Co si
 stalo z tym de Maurine? niepo-
 dobra aby dla pani. jst dla innych,
 ten nowy jego wzyt byt tjem
 nica?

Rutina paskajne od ter si niemo-
 sta

w / przy maci, lecz watył miast je otar
 Ta i stała mgłą.

— Pan więc lub domyślić si, wsta,
 ile kłoda z nas przed / łabem zna
 ctonieka, kłisowa daje rżkę? Kłora
 z ~~nie~~ kobiet puchłabie ni tom moie
 aby jej przytę nie miał Aba niej
 to jennie. My zwłakera. Siertoty, co
 ni wy dajemy same, jertiny na tal
 ce i rictase narego serca i nake
 go niedopowiedzenia. Zna tam mo
 ję narecunego, a jedak powie
 drici niemu, abym wiedzia ta
 cota puchłabie ję. Kłora cizci
 moie na przytęci.

— Aba pami nie jertii z nim nicod
 wot Aba zwirzany! zawost kapi
 tan, by / two pabrae ję wory.

Kłamienice oblat puchłabie twara
 Kłoty - wyciugę, ta rżkę kłamienice.

— Zwirzany pan / Sowa Kłoby? zawo
 Ta z uniejieniem - na kłamienic
 i celi moie pami przytęgam, ze
 opoie przyuczenia matzei / kwa
 nie moie nie w izie.

Kapitan / Sowa z puchłabie
 waznem.

- Dzięki Bogu że tak jest - odzwant się -
Trudno mi uwierzyć aby pani dla
tego utonięła wiała wielkie przywiny,
zwłaszcza - nie był on z rodzaju tych, któ-
rym się podobni mogą i Kochać umie-
ją - a było uszacie prawdziwego
wstaje w zjemności - Zwrócić pani
wolał jester, Korytę z tego!

Pop. była mu w ocy puchowikówna.

- Wiesz pan co o nim? Pytają.

Stilstein puchowik, żłowa, puchowico.

- Nie Staawerego - ucht, Znajomości ludzi
i infekcji, który musie nigdy prawie
nie zawodzi - odhuczały od niego...
Zdawał mi się, dwuznacznym - jakby
coś ukrywał w sobie, - a niezróżna
penicyna był otwartym, i nie potrzebo-
wał ożtanini w tajemnicę, Zjawiał
si, zwikłat, - potępowanie jego było
nie jasne.

Puchowikówna nie nie odpuściła.
Kopitań staowikujne na jej warkach.

- Zostawciez pani długi w Berlinie?
Pytają.

- Niczem nie ichere.

- Odjędźdranie naczernony musiał
- Zpobi. dz zaprowne aby si pani

w przelocie potrojenia nie znadzie-
nia i nie pomyśle kapitału.

Rolina przypomniała upewnić go że
mięta wstaje prodku, które ja zabra-
pięta na przelocie, ale wymówiłabym
tę niepewnym głosem, przypomniał i
zmieszana, że kapitał zapewne nie
wiele wagi przyniesie musiał do
tego.

Szybko i bezwzględnie prusaki, zadał jej
kilka pytań ichre, nie był moim
dyskretnym. Ale dowodził o Dobryj.
woli. Dobra i wreszcie.

— Pani tu jest obecna, — ludzie zechcą
wiele z tego korzystać, na pewno
ni jej za ekonomia i wadliwa.
Właściciel wille jest mi dobre zna-
jomym.

Wdzierając mały Rolina, i po
krótkiej, obojętniej rozmowie
rozstał się z sobą. Pomimo mężstwa
twego czuła się opuszczoną, ościerconą,
bez opieki, bo na amerykańskie
cover mniej wadliwa. Bocho-
wa i jej i staraj się jej polistryi.
przypomniała tylko, że i o niej my-
śleć było potrzeba.

Powoli przyrobujemy mu si do wyjazdu,
 spierając si o to, do kogo by mogły
 si schronić, gdyi Kallina zawie-
 de do Wiednia cingusta, a puthowni
 Kowna w kdziesiąt tam powrócić
 zawieździ ona i opiekana, gdy nie
 podziwicie dnia jednego oznajmio
 na barona St. Foix.

Rolina pomyślała go żywo i radości-
 nie, bo choi nie wieła si od niego
 podziwici mogła. zawieździł to je
 den z przyjaciel. kbywa si mogła pu-
 tacji.

Baron Samaryt przybiec łwe do
 Westina Kengresem; choci nie
 miał z nim nic wspólnego, a w kbie
 dowiedziawszy si co a amerykaniz-
 nie, przybiec zająci i przybawiały
 by nie mógł si podini roli pocieły
 cięda przyjacielnej Arjandnie-
 St. Foix nie wieła wierney w enoty
 niewiercia, Kłunek Roliny z na-
 mierzonym pojnował pu francusku-
comme une liaison intime. Zdawa
 to mu si zupełnie naturalnem, i
 w łdeci nie do p. i. d. e. z. one d. z. i. w. e. z.
 pu to ofiarą, awanturnika. ale to
 w łdeci by to mu na r. s. k., - otwie

o chwycenie ~~do~~ nąstkiem drugo do
sewa i do atkowi. Widle jego puc
Korania, juthowu: kowna terer, pod
staje si tuematołowi, raz byde
jkompromitowania, - nie powinna si
juzi byta drugi z tuby.

Z wielkie, jednak detikawiciz i bar
dro otkuznie. baron rozpoznt ob-
kuznie. Stawit si wybudai naprod
ny zerwanie sklanek byto sta-
nowcem - i dowiedziat si ze zdumie-
niem, ze - sklanek wcale nie byt
zerwany.

Wydawito mu si to nieprawdopodob-
nem. Ter wytkumyrt sobie wiodu
mu si to, w tydem, nie dozwalajacy
si przyznai do popełnionij omyłki.
Kint zab. dwie kilka dni nasu, z kłi-
rył koryptajne wyprdt tu na zwia,
dy -; protit o pozwolenie odwiedz-
nia.

Koryptajne z goczniej odpowiedzi na-
skupczy dni, cover dżucij pociady
wat tu, cover zżucnij a natury
wicy upitowat wybudai smutna Koli-
ny - ter. Dżurat dawodu, bo ona mu
nad to cege si dowiedziat pienskiego
dnia, wicyj nie niemozł wyznai-

Baron razem z Buchnową, jak najgor-
 liwiej namawiał ją do powrotu, do
 Wiednia, obiecując tam opiekę daw-
 nych przyjaciół, - względy które dla
 niej stałyby dwunastą pułkową
 miłą matką, opiekę wpychając wo-
 gółę do jego serca wiedeńskiego.

Sama ona ^{wiedziała} ~~widziała~~ że tam by ~~nie~~ si-
 wniej w domu, a siebie - bez duma-
 nie przeważyła. po wyjeździe który
 dygnął zapowiedział, wracał zawi-
 dronij i opieką onę, dopatrując się
 politykowania.

Baron jako francuz niecierpił bestii
 na i wpychał w nim znajdował nie-
 miłem, życie nieznośnem. Sam wi-
 dok miasta, w którym porawki od
 Brandenburskiej bramy, paryzkiego
 placu, zwycięzkiego kolumny i alcy
 lipowej. wpychał przypominało pęwa-
 gę pękła i brumfy, - był dla niego
 wstrętnym.

Charakter miasta i ludności, otwarcie
 i zprostą iofniefki, karay, z adnym
 pokostem niepowłaczony - wydawał mu
 się po paryżu barbarzyńskim.

Dla niego cywilizacji znanicizem
 i cechą była ogłada i dla tego karidy

Kiedy turek, dachy mniej wykiwał
 conz od Muskhing prusaka, wydawał
 mu się więcej o niego ucywilizowanym,
 bo umiał i chciał sobie przywoić tę
 formę zewnątrz, która w to słim był
 wawem pachniała.

— Nie mył pan: tylko zapieczętował
 w Westlinie, mówił jej o porzuceniu
 prchoniem, a la langue, wytwa-
 tu niepodobna. Tu powieści euknie
 prochem, a miasto podobne jest do tego
 1250 lub wizzienia.

Nie sprzeczać się z nim o to pułkow
 nihowina, i jej było tu smutno.

— Wiedzi po parzyci powtarzał fran-
 cuz. jest jedynym miastem, w któ-
 rem się jako tylko żyje, choi tsk-
 nini za Idlicy, świata, tu by przy-
 1250 przed czasem umierali.

W iłwie w dni: kilka ogarała
 barwna tyłknota, a tak mało już
 miało nadziei odziedzienia spad-
 ku po amerykaninie, iż zarządził
 wili o pilny sprawdzić, które go
 narząd do wiadnia powoływały. —
 Pułkowa: kówna do tyłknie obmy-
 1250 niego opiewała się powrokiem
 do wiadnia.

W takim stanie umytku podkłada jej
 czego si nie maiej podziwata, albo
 wcale nawet przypuścić nie mogła.
 Jednego dnia, gdy w swoim pokoju,
 układała papiery, usiła i skasujac
 na ogień, usyłała pod oknem se
 pi smiejaca si i zyw z kimś roz
 mawiajaca w ogrodzie jazykiem, w
 ktorym dawno nie syłała polskiej
 mowy porzuta. Papi mata, będa,
 i majac w Bronibrewicach niawiel
 polskiej naucała si była troche po
 polsku i przez jakegi fantazji, for
 niej nie było jej niezapomniacale
 stawała si wydufkonka.

Leż z kimie papi tu w Berlinie
 mówić mogła po polsku? Jesi
 nie ze starym Schmidtem. Głos
 ktory jej odpowiadał, Hamiury, uci
 lony, ucałit na Rutinie wrzenie
 znowego jakegoś. Pobięła do
 okna i zobaczyła Stacha Broniza.
 Ktory z dawna twa, znowym — bo ja
 nigdy nie był na rzkach, rozmawit
 spasty o drzewo.

Papi zapułała go widownie aby
 wleciał do willi. Stach si upierał.
 Rutina. Zobaczyłby go — zapułała.

ję ni z sobą, rozstali - uradowana
 si tej twarzy najcieplejszego, najwierniej
 z tego ze tych przyjaciół i przybiegła
 naprzeciw niego.

Powitali si znowu i tak gdyby nigdy nie
 nie zaczęto między niemi - pułkownik
 Kowna uśmiechnęła mu rękę obieca-
 łmiczek, a ten, uśmiech jej byłaby redukcją.
 Stach zapisał z jaskini si uscisł na
 jej głowie. Poci do łmieka pobu-
 drzył.

Szedł razem do pokojów.

Relacja była tak przyjęta aichuzyciem
 własnym, poświęceniem w jaskini si znow
 dowata, przytoczenia - tak była rozstar-
 zniową wist-jac Stacha, si niepoohre-
 sta nawet ze miast na sobie i otobę,
 polskim obywatelom, białemi obywatelami
 mi na łukni uderzenia.

Wzrostła w tej chwili o sobie i o tym
 i tak si bracie mógł przytoczeniem tempo
 /Suryi.

- Znać że by historyję moją? powsta
 do niego mówić szybko. Pamiętam
 tego miljonowego amerykańczaka? Sta-
 ratki, o mnie, przytoczam mu rękę
 moja, - coż miastem czynię? Czekaj
 boku na przyjaciół i przybyłoby do
 Berlina aby - pojąć do ustawa.

Tym czasem uickusne te papiry nie
 nadeszły, a on sam. (On si zawahał)
 wplątał si w jukici inkrugi dyploma
 tyczne, które go do najteso wyjazdu
 miał na Atago! — Zmutily! Zostł sam
 swoim sam, opuścirona, sama z kół
 bina i prep. Niemiem co z sobą
 zwozić!

— Wstąpię ja — uat cicho i pokornie
 Stach — porzucił si tego domyślajac,
 na pomoc przybytem.

— Jak to! domyśl. jac si?? Z kądże do
 myśl? — Dowiedzieli si chyba? od
 kogo? jakim sposobem?

Obrócił z przysłowby trucky, powoli
 wycedził nieśmiało.

— Przyznam si panie Rolinie — co u
 tem przybywaniu w wieśmnie ze
 ow Don Esteban wpał w jukici za-
 gmatwane — nicmięte interesa — ze
 miano go nawet pokukiwani. Zyk-
 tem si abzi nie puda ofiarz. nie
 zostła sama i przybiegtem — kham
 ni dy nie zapoznow?

Wzrok jego szukał odpowiedzi, Rolie
 na jstła w psonicuinach cała — Cho-
 ciał mnta zapętno, ufnai w Wroni

w/ly dzika si w/ylkko przed nim wyje
wie.

— Zamiatanie - wata - w ktorej przez lwy
nicopadnuciu wpadł Don Esteban ~~...~~
jest, ~~przebiegany~~ ^{podziwiany} ~~...~~, chwilowe - w/ylkko
si to wyjaski i on wyjdzie zwycięz
ko...

Zamiatka pabozę w ziemi, Bronitz
tł. z niezmiernym smutkiem i
wpiśnięciem pabozę na nią.

— Przybyłem na wstęgi wazę - do d.
może być choi tymczasowo, potrzebny.
Kolina podniósłszy wry tawer dopie
ro do krawca na jego białej białe
obwódki ziatobne.

— Jesteś w ziatobie! zatanymy - po
kim?

— Straciłem najlepszego ojca! wchł
~~...~~ cicho Bronitz, w którym trylis
w orod, wycity.

Najlepsze d/ogic miloszenie, Koli-
ny myśl natychmiast pochwyta wy-
tek, który si jej zdawał Samarygi
Stecha przybycie. Jeden stary ojciec
stawał na przeproście ich matczyni-
stwa - Bronitz przyjechał oznajmić
jej że ~~...~~ oznajmił jej ~~...~~ spot
Amnikowry, nie juri nie staje na

Zawadzic.

Serce jej uderzyło mocno.

Niektórą krótką, bo nie mogła
kochać nikogo, ale ze wszystkich jej
ciocieli, on był najmilszym, on naj-
piękniejszym. Przypominał jej ten czas
rozbudzenia się z drzewi / kwą-gdy
jedną sztuką o miłości.

Spotkały się ich przyjaciela - Puthowni:
Koiwa mówił nie smiała, on był
/ kwą-zony.

Nie było to, dawał mi głębię i chęć.

- Widny ojciec mój kochał mnie
więcej niż sąsiadów. Miałem
tych dowody że przynajmniej było szczę-
ście moje. Na razie smierci, prze-
cawajac co mi w sercu mojem dzie-
to - uwolnić od wszelkich zobowin-
zań, dać mi zapłatę, rozprawy, dawać
dobra, twobudz.

Puthowni: Koiwa zwrócił się do Tadeu,
crekta, już było opowiedzenia się i
nawzajem. On je ma przynajmniej, jakie po-
tężne warunki. Herbie z wolna
wziął ją za rękę.

- Tak, niech głębię uwolnionym, jestna
wolny, przybywam ... (Siu ma za-
brakto) - Rolino - od ciebie teraz
wpytko z Nizy -

Zmień brana i niebezpieczna, puchawki
konna wyginająca niebezpieczna.

— Ale ja - ja jestem powiem zwinana!
Mówię to, wtkurata niebezpieczna
obok siebie, widać i sparta siła
/stłiska w wykład pogrzebna.

— No, pójź jak ci twoje przekonanie - i
lece podyletują, poraż bronił doży
spokoju. Przedwzięciem jedyną
obowiązkim jest moim, otwarcie ci
pożycie moje wyjątki. Smierci o
ca zwyciężać je zwyciężać. Wzrostem
w zupełnej nieświadomości stanu narze
go majątkowego. Ojciec mój drugi,
do końca życia walczył i zwyciężył
nam ruinę. Z nim razem zwyciężył
zwoy wielki, naczyni fortuny. Zmę
kony jestem zwoy si dób i utworo
ny, który by wyratować nie może.
Zostaw mi jedne moje stare bro
niżewie. gniardo nasze, grubowice
nasze. Stać się one skromna tylko
płachetka moją twój -

Polina która płaćta i niepodno
rac oświ, dżyna tylko.

— Na Bronikewicach i cięgnął dalej,
bez złytku bez błasku, ale bardzo
dobre żył moim. Na naszym tam
nie obydzie. Słynie to zielone

znowo do otulone lipę gąźrini. Zosta-
 ny mi mate dŕuki i na nich, ale
 te pŕacii ni spozriwam ŕadwo...
 pŕakowna: kowna, jednem juru uchem
 pŕachata dŕko, ceta zaŕpionu wŕo
 bie...

Ktoŕ wie? gdyby powracat panem bu-
 gaty, jŕkim ni wpridybyi zdawŕt,
 miŕŕ jej pod nogi rzucii reŕo pra-
 gna, ŕa - zycie w ŕelicy, pŕeŕpŕch, aby
 tŕci, prawu obywatelŕwa na wielkim
 ŕwiecie, wŕp do dworu, z ŕtutem
 kŕbiniŕ - porucitŕby maŕcaia o-
 miljonu dŕ amerykanina, zachwia-
 ne juru i niepowne uscarwŕkicnia,
 pŕdatŕby mu rŕkŕ. Byt jej miŕym,
 panowatŕby nad nim! Lecz zaŕo
 ŕci ni z nim na wsi, pŕcowai!
 chodzi w pŕekŕtowij fakicnie i tŕk
 byi pŕ prostu ŕeŕŕŕiŕwŕ, iŕkŕda
 wie ŕain ŕka?? - ona nie moŕŕ!

Do tŕkicj ofiary dŕ deŕŕŕŕia
 serce nie byŕa zdolna, - sama
 wyŕŕ tŕkicj wzurŕtu - wŕkŕkŕ na
 dŕici - oburŕŕa jŕ; do dŕta energii.

Podniŕŕŕa wyŕŕŕŕiŕtu.

- A! Kochany miŕ kŕrbio - o dŕŕŕŕa

ni z upiornym i mrocznym - jakże
 może być, może - niepoprawionej marzy
 cię, zakochanej w blasku, ukrytej
 ty rozumieś gardzić - ofiarować
 sobie głębokie serce wiejskie, w
 pracy i kulturalna ubożem? Siebie
 i ciebie bym zawsze żyła, zrujnowana,
 i bliższy obój najniebezpieczniejsi.
 Niechaj! in do zielonego, ciętego
 gnarda nie jestem stworzoną! - ja,
 nawet przy swoim boku, nie wyżyła
 bym w suchej cięży. Cóż cięż!
 Kobieta jest - reputa, i ciebie nie
 godna!

Bledna, Bronie Suchajna.

- Dobry mi przyjacielu, mówią dalej
 słońcem Tago dymu. Ty wyżyła ofiarą
 dla mnie wielką, cała twoja rodzina
 miata by ci za zła, męzalians zja
 Uży tam puchow: kłówny, bo imienia,
 cudzoziemcy - niewiedząca nawet
 do jedynej ni zaliczyć narodowości!
 a t biedna Maholich, zoftawpy
 krobina, zown, takiego dowego, zac-
 nę, miżakiego, jak by upiorna - była
 by dla niego katem, sama zawsze żyje
 ni na wsi: dużąc ubiehem - -
 Jestem na to sumieną, abym dla

rodzawaie siebie nawet - gubie się
miałam.

Pojdź za mojem przekonaniem - bądź
kuchnia miljonowa dożył tak niekrytycznie
jak teraz - -

Stach miłował przygnębioną.

- Trwał wice przy słowie danem ame-
rykaninowi? wst. a jiditencje
wielki o ukryciu tak poswarne cho-
dzą, wici, oknie ni siebie niegodnym?

Rolina prędko zadowolona.

- Myśliś że nieza-; dą inuogo?

- Nie wątpię - ale teraz - co powiesz?

- Jestem fatalistką - odpierała więcej
ukierujcie odwrócić się jej miła w in-
stocie. Mam przekonanie że powinien
na los wielki - zgrać na buterij
zycia.

Zmarzyła się i powzięła dumnie.

- Być nie może, doświada - aby to jasno
wielkie przekonanie? Ktorem si uron-
dritam, zapominając mi twierdzący
było powstaniem masy i utrudę!!
y dą za moja gwiazda!

Bronie, który przybiegła tu potem na
drieci, rozmówczony, pewny prawie
że odryłka ukochana, - przedział o-
drytwinę z bolu, - zapomnieli
o wpy, którym, - /kamienięty.

Ciepłota była tak widoczna, że Kuli
na, która w uszyciu nie bardzo wie
wyła - ułokwała się nad nim.

Zwycięstwa rozmowy na posiedzeniu ob-
jętne. Był twój w Berlinie, oki-
wym opowieści zwrócić uwagę
wrażenia Bepi, projektu podróży i
pobytku, dupiki by się umyślania nie
został.

Chciała wyprzedać pakiet wód
ichich, nie będąc pewną, które ma
wybrać. Wyzywała Urwinla aby jej
w tem był pomocny.

Wysłuchała pytania: zwrócić, któremi
obrocała kochając, stają porużyły
burhaturami. Siędnij ich mawny,
uśmiechnięte się nily, ale nierdzine
ani psylcei ani rozumie co mówię
no do niego.

Żona była wzmieszona; tak stanowią
dawny ma odprawy, dziesiąta prętko
pona tym co uszyta. Można się
nagi po puchający był bez trzaski, zętu
wielkim, który ja kupał i utykiem
gotow był dla niej polwinici - - ode
pochać ją.

Rozmowa z nim stawała się nieco

nie podobiciu / kmem. Sama chce wyjść
i jęz - z prawy. Dzia 2 tygo przy kregu
polowienia, zaklucita mi na glos na zę-
sar / przodu, dajac.

- A! jebie pizno! zamus. Ta - Kochany
krobia - przeproszam cie. Mam w tej
chwili pilne zajecia. Paktunka i ra-
chunki! wtykles na tej bledy mojej
fowie. Rozumiesz? To: Kochmowa
ta nie do przewidzianej jutro!

Przety cie - wic uorem. przyjdzie na
herbata, ale uherbuj mi ze 2 tygo hu-
mora. Ta nieporocowa Kolina nie
wasta aby jej zintowal -

Herbia ponowic, a nie ponowic. Dajac w / t /
z kresla.

- Ale mi slowo daj, ze przyjdzie! dudu
Ta urobij. - Slowo!! pokrebiaja mi wi-
doci, mowic, radzic. Wplek 20 / ta
wiewy i nadel, jak byliby, do bre mi
stowem: przyjdzie mi? nie przyjdzie?
Upniecchata mi przyznajac do niego
cras dzijka. Widzi - ta go tak nie
sewefliwym ze - ze jej to prawie spraw-
wisto przyjemnowi - To zamowal!!
Cuda lwa / ity i wicoryta w / libie..
Jona, z ta potega, miataly zaklu-

Ekupaci si na wsi - pour s'acheter le
parfait amour!! - Nigdy!!

535

XVII.

Wiesbaden w tym roku zaczęła
już być w modzie - wkrótce ona pani
miała go ustrzyc jednem z tych miejsc
do których najbardziej si docisnąć, naj-
miej łatwo w nich upadwici, chociażby
nie wygodnie.

Wśród tych ulubionych, odzywianych i
ustrawianych zwideł, do których przy-
naj, choćby i zdrowi, więcej dla rozryw-
ki niż w nadziei odzyskania sił, które
nie powracają; - jest kilka prawdziwie
nieodolnych w tej porze, gdy zjadł
bywa najlżejszy. Do nich należy,
zawhe prawie przepiękny Carlsbad,
o tak kilka zapchany Wiesbaden,
zapchane nieodolny Gastein, a na-
wet nie zawhe muślimy, choć /krów-
niżyty, rozmiarów - Wildbad.

Do Wiesbaden ciągnę cię lubię

Towary / two Kosmopolityzme, truche
 zabawy, wiele nowych tworz i ciele
 wyl indywidualnoici; - ci kinympuse
 ba ciepta, gwara, rucha, rozstargnie
 nia. Nawet zima gromadzi si tu
 garlke wytworzyt przyjaciot uprzytke
 jowmury karku.

Ychim spotobem zontarke in tu Rolina
 ze jowim Buchmow i jeci, i colpo
 wodowatu w ybir tyz miejsc, ona
 jama moze nie dohce wiedziata.

Awkatasii w wyburze, nic chere widh
 kiego miasta, i bojne in jano hroicie,
 Lity den Eftelana zapetnie ja, wy
 nity swobodna; pulit jej aby rzadzi
 Tu ni w tim wlasnym upodobaniem,
 abicajne glicy kolwiek byta ta
 kci jej jek byko ma prawa jego
 dozwole. Byt nawet tak uprzyjnym,
 izi, poruwajac in do obowiazku, kilka
 tyzinyj funkcow przyt na korsta
 tej podrozi.

Rolina byta po udebraniu ich pewny,
 ze w krotke ~~z~~ powrocie musi.

Lity ferer przyhodcity do tyi us-
 sto, a past-downne esutwiciami.

Do umowy z Bronikiem. przez dni
 kilka zabiegata go przy sobie, poje-
 guje ni nim, stawiaje poicizaci, zatk-
 ije w zrost obrzici, a dla zabawki
 podluwajac na sepi, ktora moze
 si nim zajmowata, i pod pororem u-
 czenia ni po pulsku, napaykurate mu
 si cingta. obkudrit ni zain ich
 by ichre dricchiom byta.

Umbia. zdajac ni zauru ichre ja
 kapi zywici nadziej, chetnie precie,
 zat swij pobył w Uestlinie. Niewp-
 minat ij juri u tem co go bolato, nie
 nayucat ni, nie exyit uymowetk.
 Puthownikowna im dswiej z nim byta,
 im popultrajij byu go zanjduwata,
 tem mniej meritowem widziata. za
 uizdanie jobie losu, z ustonichom
 akioy tak spukij, lubit icieru.

Powieszowroni jego nawet obudata
 w niej, pewna, pogardę. Bronie z
 miznie notaryj tuc zabozenie,
 z-ktorywat ni do puticenia uen
 wpyethiem. Ubiow jego, spulibizy
 iin rarity ja, zbyhim, prokto, i
 pieweriu zainidbanien.

Milerny byt. nierozumiany, zbyt pokor-
ny - wpycha do nie bytu do swatki
Rolinie.

Co do wyboru wód, w prochuie ducha
Wronitz zysyrt si radzie do khor-
ceni rozlamielzyt Roling.

Dnia j. du ego Kapitana Stilstein,
Klasy wlytu puthownikowu, dwie
dnat, za chwytit iy Wierbaden. -

Sam on poduhu zamienyt tam was
jakis / 1/2 dzien opilywt urore
okolic. wycierzki, teatr. wicoroy i
towarystwo, jelic tam naplywatu.
Rolina tatuso si namowii datu.

Berlin / tawot si cowne niezwoinij
pym. Stary Klincie wende si jwi

nie pokarywt i znaku zycia nie
dawit, Kungers si nie dawit - i -

j. du ego pierkuzgo da in puthownikowa
Lubertu si w druzo - i / 1/2 tem. dolyi
wicygdnom michkania, cieszum,
w / 1/2 zycitka i scitka.

Wrodoz by iy tu ilc bytu, gdyby nie
pocplyone toatky Klincie porymizta
z Berlinu, i na pucchodetka z niemi
pocwecata uoy cetygo lwinta. - gdyby

nie wzięcie jakie jej piękności
 nita i nie nadzieje mnogich zają-
 moci ..

któ ino, nie ona, może by przybył
 sobie ciekawości, jak ją sięgają
 w rękę, obrócić nieta rękami
 niezajmują, bądź - ona wstała si w
 łusie żywiła.

X Wiedeń był potem imieniem bremia-
 cy, znanego, gwiazdy, - tytuł i zaku-
 miki w wielkiego odraju. Rolina
 papieża ni w katedrze i dołtata wy-
 drakowane, w Carliscie jako panna
 Carolina Karolinowa von Maholich,
 z państwa von Boehm, z Wiednia.
 Dodanie państwa Kalkinie tego von, nie
 nie Kalkinowa, a z dawno si poble-
 nim. Przyjeżdżający z Austrii zwró-
 ta, nie są kontrolowani w tym wzglę-
 dzie.

Rolina była, iluzji wódz, ani pomocy,
 ni kłopotliwa. - Porównani w uillekij
 czu zajmowała, pensji i kłosa nie było.
 a puthowitowa rade ni była zbliżyć
 do bądź, jedety wiec w Vier Jahres-
zeiten, gdzie ni najtęple kwanjtho
 zbier. Po. Mnieko anglików i amery-
 kanów, dario rojjan, kuche polaków,
 a z niemców było anglików i z pól
 zory

W tym po militarnych sukcesach i pulta
wreck porzuci było Tadeusz, do table
d'hotel zajął się.

Pierwszym z nich kilka sześć do dwudziestu
były to preludja do zabierania zajął
moim u wód zawiść Takim był zajął
indziej. Rolina dawa miła do myśle
nia. Chodziły prawie same, a weso-
livi były oryginalna czasem, a kiedy
nie było to była puchawki.

Humor jej był bardzo smutny.
Duchem była sztywna i ja wembulnich
podróżnic, nigdy prawie ni jej nie
przejmowała, zadowolony kaprysy w poko-
rze. przez wdziękami za to iż była
była trochę wesoła i lepiej w świecie.
Rolina nigdy była tak na wie, ta-
kawa. że jej obdarzała publickami,
których sama nigdy nie chciała.

Po wziętych do ręki, przyszedły
na wie, Dnie czasem, potną obawy,
przez złowiczość, zadowolony po ucho-
danej w świecie. Parokrotnie te uchy-
powoty potem i Rolina wzięła
między i wiarę, w świecie. W ogóle,
życie ni było powściągnięciem
było uchwycenie, i zwrócić rolę uchy-
brazo dyktando w niej. ze zadowolony
tym talentem.

Przy stole kapitał i talia: widać
 jego zawieszony rozmowy, zrobił zają
 mu. przedłożono ją ciekawymi i
 uśmiechniętymi wyrażeniami, od których br
 nika in cztym i majestatem.

Przed dni kilka nawet nie zwykła
 przemówi do nikogo.

Wojewoda kapitał von Stilstein.

Stilstein z nim przyjechał był zup
 nie wyjątkowym; lekarz junker nie
 Kochał się, nie zapisał, zajądował
 przyjmował w obcowaniu z Rolingiem
 nie przysięgał, nie więcej.

Roling w poranku to dziwiło, potem
 trochę dawało; w ostatek mu się
 Ta się z tym przydzielił, chociaż u
 warała to za obłąk majestatu bryg
 ic przyprzebrany do powstania uż
 damia jej obliska, zupnie gwałcie
 stracił.

Było to dla niej zagładka, ale od
 regni Stilstein był pralakiem??

Jakim go poruciła w Krolinie, ta
 him zupnie Stawit się w Wielbuden.
 Nie mówi o dożnacji, skucie, nie
 zwrępit nigdy regesta Krolin
 tawgu.

Wydawał się jej excentykiem, a co
 sem podobna go aż o chłód pisał
 my.

Kapitan paucum przydat się bardzo.
 Łał dokoła Wierzbien: miał mi-
 ętwo za juncuici; ale wkręci się
 wym był w przeobrażeniu ich Kuti-
 nie. Sam przyt im bardzo grzesnie.
 Odbywano wyściski w okolicy, prze-
 chodzili po parku - Rutina przewi-
 dywała nudy. Właśnie w tej chwili
 przekomuę gdy one grzai się zdawały,
 dain, podaje w wyprzedzie pułkowni-
 kowca ujął ją idącego na przeciwie-
 bie Adama Morimera.

Zapomniała była prawie zapisać o
 tym ławie nad murzym pocię, i
 sama ichre niemi. dzi. Ta idę go teraz
 ma przyjmować, na ichniej 2 a im
 byi ich pie. gdy Adam zbliżył się
 i z wyprzedzeniem do chłodu grzes-
 awilia, zapytał, wikt-jaci.

- Yphim znowy flingym trójem ię tu
 zająłował?

W tonie i ubojście się 2 a im, była
 ze /krony Morimera. 2m iana

zmiana wiekha. Wyglądał hi ciec
 jacy, mizeray, smudny - ale /pokoyny.
 Zato jinie w nim wzrok Rolina, wy-
 plata ze /pukhanie ni by to przypad-
 kowem, a chlo do pewno udany. Wie-
 nyta w to wocau ze miltu jiy usyma
 zapalona zgaszaji nie mogla.

Na zapytanie, do kogo /y do kogo od-
 powiedziala.

- Dzwana to rzecz ze bude razem
 w wiezbeden, niewiadzi /y
 o /obie?

- To prawda! rzlucil si Adam -
 ale z kazyem ja wyl si /owien
 drzci o tem?

- Najszkziej? /y by podziwyl!

- Czy /ani przypisici mu /iez ze
 ja jwi jertem tak zwrzucowycie
 lekturny jiy zabawici si mu /ez?

Ja: /y /y razem. Murimer wydawat
 si jiy zamrzowym. tak by /o /y /y
 nym.

- Dawno /an ta /y /y?

- Od /ni: kilka.

- Na /dugo?

- Doprawy, niewiem.. /ytem w /o

dre

do wstuch i - czelem ai powichse u-
stygic.

Rulina roz/miata i nepusta talie
on jeden muf' tako ja upytlci.

- Mucle ni pan nicobawici goraca,
tak sam od-jec ni u/ty sym-

- W i/koie - od-pout Adam - pracowa
Tem nawet nad tym, aby ni uwol-
nie od gorzarki. W zyciu? u dza
hiew in talie chwila prostunogdy
ni utonick spary. Traci ni moze
trachy, ale i zyskuje nie matu.

Jutem wstajie w dubie prerabiania
siebie na pokh uniesilego utonicka.

Wochmowa z pepi pokh poudem. 20
stki sami. Rulina zwricitad do
niego.

- Nic przypomina do panu puchan
drek w parku?

- A! tak! w/mickojne ni wcht Adam.
ale od tyg czasu ile ni rzery z mie-
nitu. jak swint inawry uytoda.
kupitai ni pan: nicow sumiaci
naowras ze maie? Crayz ze bytem
pmiterzym.

- A dzi: jutai pan - terju?

- Chy byi przynaimniej.

Katharinaówna zwróciła oczy ku nie-
mu, aby zobaczyć wejście, ale Adam
przedźwięk wlepił w ziemię - Gnie-
wato ją do zakwalifikacji.

- A więc, narodzić, uproszenia po-
dróż do Wszechpsychodzie do Kathu?
odczuwała się Rutina.
 - Z wielką ~~chęcią~~ zawieść ^{widzciaia ich} ~~przewidywania~~
zjadają.
 - Cui tenże góry wzięto? Pożyna
czy latania?
 - Jestem wstąpić na rozstrajach do
zuch - od part Adam zawieść ~~przewidy-
wania~~ ani słowem ani partem nie
mogę wyjąć całej mojej duszy - obuje
Ale mnie również jest ku dnie.
Kto wie? Lepiej może na zawieść
jedynym z tym co myśl Iwa, z tego
siola do grobu, wielki jej nicma
jść fity.
- Rutinie obrot ten rozmowy, ta ob-
jektywowa Adama, nie była do Iwa
ku. Porwał sobie ignorancie
jej potęgi.
- Natchną, pana może przykroci
wsobnie - porwał, Aytalam tyle
o zachęcających zwierzętach na

na Capri. W jaki sposób jest po-
dróżnik? - i opiewać?

- Nieuchybnie - w końcu jest jednym
z celów mojej podróży badawczej
tężemniej natury - jakimś problemem
analitycznym, pisaniem moim i twym,
z największą - prozą, albo z innymi
mówiąc. Głównie, drzewcem, którym
tytuł, które drzewcem z Capri.

Rolinn - Janie niestety, że z przy-
musem, - problemata zwinęli się piżko-
wici z pygnitami ducha, i wydoby-
li jej zuchwałe.

Adam mówił dalej.

- Że je mi się żona o tym pani, może
wspominał dawno i tak. Ma może
jedną z najciekawszych zagadek natu-
ry, jest cnota uciegodności przyde-
jki ona daje, z tym co ni znajduje
w głębie. Aby wietra najświętszej
obchwieci, a najświętszej i tak do try-
muje.

Zdanie to rzeczony tak warty piżkuj
Rolinnie było prawie impertynencją,
ale Adam miał miastem uciegnął kon-
ber nemytu, minowolnie. Podkowni
kówna podniosła głowę i usta skóry
witał dumać.

- Wiesz pan? odczwał się, że co po-
dobnego powiedzieć, nie zapisać

nie zupełnie brzydkiej kobiecie, jest
prowie - obelga? Wiedziałam że
pan bywał rozstrzygnięty, nie trzymał
byś był - nie odchodziłbym.

- O! Pani! co za myśli! podchwycił mori-
mer z przesadzoną gwałtownością, - Czyż go
dri si do tak dumnie? Pani jest ci
wyjściem.

- Dziękuję, zimno djeanta Rolina - Chciał
i żeby pan mieszkał na maie - ?

- Za co? zawołał Adam. Byłoby to naj-
wielka, nie odpowiedzisz cię pomsty
pukaj za głowę wiesz.

Nie wprzeżijmy tej biednej przeszłości.

- Biednej? pytała Rolina.

- Nicużem jej drżi nazwał iaczej
wzrost Adam. O! pani ona si może
i aczej nazwał - Miałeś wielką wy-
puk na deming - Ja -

Przeważ na głębi głębi weszliśmy.

- No co mamy tu wspominać? Wprzeżi-
na świecie dzieje si według ichne-
go, nie erbtogawego prawa. Jest to
wielka zasada i głęboka myśl praw-
dowości Muziera. Nie si odwrócić,
nie utafkawie nie daje. Co si stato,
stato si dobre, i stato si musiato.
Megel pokręcał się naszego proroka.

Rolina nie jui nie rozumiała, ani
Muziera, ani Megla, wiedziała
tylko że Adam jej nie kochał, i że

ze pokontrowany każdy, niemi się
porwał na nią.

+ Gdyby był wystąpił z rękami, a Karol
się w tym i rozgiewnionym jak Bronisz,
była by go 1792 roku odtręcała; abunt
wony drażnił ją.

7 12^{to} daty milerancy. Rozmowa Kłirij
kwi zasrepałta była z preceptuiss
prowata się, puthownikowna mówita
i ruszywała u Wielb. Denise, cheiata
awel wiedzieli gdzie Adam miękhat
i jadat.

— Słuję i jadam u Vier. Jahreszeiten.
recht Morimer, chosii dotąd nie
chodzilam do table D'hibe.

— a my wstajac tam jadamy - Adela
Rotina:

Adam si uśmiechnast.

— Czy to pawa i nadal zveri i zmesi
skowaci si zlicii-dziij?

— Przeciwnie! od part Kłanijac si
Morimer.

— Bez table D' Stawema zaujememe -
odzwete si Rotina, bo, oprócz
hr. Stillhein z Berlina, ~~mierowam~~
~~zaujemem~~ w piocy mi tu
obcy, ani jednij twary znaney.

— Byt bym moze profiit u pozwolenie
zblizenia si do paai - purat Mori
mer maskere si - ale ~~just~~ ^{do} hra-
bidow ja nie lubię si citali-
Potenci: niemy bywaij duma;

ja jestem także dumny po twojemu,
musiałaby pani szukać dysharmonij
niego i dęta.

— Stawożę jestli pan dziś w humorze
niezadowolonym, zachowującą Rolina. czy
mam do przypięcia Grotkhanu ze mną?
Pospójże panu Wiedbaden.

Ale od wstąpienia mojej kraci na doko-
dzi, — nieumysłownem jest że panów
z sobą, poznać murze.

W i kracie kapitan obliczał mi i po-
dwoje rozmawiał juri z pepi-

— Jechi si do pani z dzieckonienem-
nekt Morimer. Ale, aichy uakhuje
wielkiego nieporozumienia, raze
moje pani przedstawi, jako syna
Bankiera Sabomona. Ja moiemu
pochodzenie tak si kroye, jak ci
panowie co si od Rauber Heriu wio-
du.

Zarumieniona, zabłopotana puthow-
kowa, mowii na dacie nie dacie-
i zaprzęta z berlingim tym
przejściem, nie wspaniałym ani
ojca ani jego imienia. Stillstein,
niezrozumienie gromy dla pani, ptywno
i zimno przysiętał si z Adamem,
którego pilnie twierdził, była
najlepszym rodzodu fuidckiem.
Słotwił si sobie z Adama.
Morimer po krotkiej dui: słotwił

i pocięł w burzy ubieg.
Kapitan powiódł za nim obicem i
kawim.

Polina która zawsze powiódł z naszymi
i przyjeżdżał podróżniczy był z Anglii, ora
sem nawet aż do sbytku ich wydawa
lajne - powstaż zaraz:

- Już to bardzo ustatkowany poeta i
artyści. Syn bogatego bankiera,
otwierka ~~brat~~ miły i doświadczenia,
ale brzydki człowiek.

Urbingę wpychać do szczytu zduwały się
mają lub wcale nie obchodzić - był je
milycieniem.

U table d'hôte spotkał się znowu wpr
cy. Stillstein zajął z Anglii miejsce
przy parkowni: Kowale, Adam, roziari
zostawaty prowe kresła, wybrał so-
bie w końcu jechał przed siebie, a przybył
nie sam, ale w dwunastu osobach, w którym
w którymś miejscu było poznać artystę.

Polina była długi oryginalna; męzi
wzrost filary, barwy, niebardzo
wyraźny, zaniedbany, z twarzą wyra-
cila, rozumna, ale niedostatek i ude-
mianca jęzemi egizmem. Broda i wło-
sy obficie otwierają twarz blada,
pudaty i kręciły się w nieładzie ma-
stowiny mógł ale przypominał się
je także ile zapomniał szerszy i
głębokie. Strój bez pretensji, ~~wotny~~

przeloty, poruszony, ^{zbarzony} ~~zmięty~~ Kot-
 niec od kulturali krywo spisy, chu-
 laka preterona z wrotem naboku,
 okazywały pogardę, jękami elegancji
 & wyjątkij, preterona. Był to
 jednak, mimo zaniedbania, jeśli nie
 fizyczny wzrząd, to ~~u~~ przynaj-
 mniej portaj cynica wracanie i nie
 popularita, bo z osiw i wyrzutu twarzy
 był jak duch, który najbrzydszym ry-
 som daje aureole.

Zabedwie ufi-dłty i obięty otrzyma-
 ły, a w tym polkret Roling i wi-
 dując, pisał-ucim jej zółta uderzo-
 ny; wtkurat ja Adamowi, poru-
 ni go rozprytwaici Duchat z uwagi,
 słufiego jego opowiadania. Prer-
 caty cing obia du sigat in wro-
 kiem i moeno si edawal nie, zjy-
 Nie jadt prawie tak mu zabyto
 osu od niej odwrócić.

Adam upmieczał si stopniowici
 dze do zaprzemienie.

Rolina wtychto to widziata Duchu,
 choi nie z daw. Ta si paktcia na nich.
 i tak samo nicukto jej bytku wej-
 nenie, rajzcie i angł guci. Hledy
 czy jej ruchy-

Stalstein licho bawiny jej rozmowy,

po very killek jedno powtarzai mu
jiate tak byta wrtargi onay.
Uwaga, jay zwracat glownie zbuntow-
wany niewolnik Adam, zywo bar-
dzo rozpawiajacy ze swym dwarykiem.

Rada byta odgadani ich rozmow.
Ktady smiert si i mowit he gwino,
zaidowat si jay kole tak po bur-
nowym, si zwracit ~~wracit~~ wracit
na siebie ony burwego Stillheina.
Wskryt piace-ner, powat musit jay
patrywai w rucht z cicha do lafi thi-

- A!a! many tu zankom: tris jay,
kole. Widzi pani tego debraille,
ktory widzi jay zasnijom jay byne
bankiera. Jest he niewiem, wloch
ony wiedzi w rucht, 18 jay europejski
postecipta, gohary a nas w Kerkie
nie od dawna. Ogromne summy ka-
re jacie ptacit za swe roboty.

Jest w modzie.
Wymienit nazwiska, w i kacie glone,
ale Rutinice, ktore ma to si k kacy
zajmujacy, nieznanne.

- Oryginat, jate pani widzi - 2005
kapitan - propozyci gohary istoi
kafizine, do ze swym talentem
czosci twor po swiecie z kacy,
dumay i jmiowicij, jate byt
riwajom

tych których maluje tak pięknie,
to palacach królowi si na niego, że bywa
poufalszym ar - do niego, do niego - ale
coi? ma talent ogromny - i pada do po
tomności tych którzy sami by si do niej
nie doftali.

Stilftein spojrat.

- Widze ze i na paacu tak patry jakby
ja mial odmalowac! - dodal. jstem
pewny prawie, ze si do niej zblizy
zeche.
- Ani Karai si malowac, ani wysyl
zanjomoci robi nie mam ochoty
odpowiedzieta Rolina.
- Moez pani dla niego ucywic uggy
tek, uelat Kapitana. Opowie pani
swoja historia bytciu w Londynie.

Portucijta - narwijmy go Altim,
przy koncu obiedu Karat podaci za-
mowionego trampa, pil, pit Mori-
mera. Lmial si i szlwo wzpewiat-
Lapetano cygara Rolina wftata od
ftota.

Nie powracajac do domu. putkownikow
na polta sekronii si w cieciu nie
delko Kuskausa, a ze Stilfsteina
po drodze jakii ftary generat podwy-
lit - 20ft. ta sama, dolci Imutna.
Obijz moi Morimera iz gzyta.

Jij wolno go było zapomnieć, ale jemu
stać się niewiernym!!

— Ci mężczyźni, mówią w duszy, nie-
ma i frot na świecie na kłose by
mniej rakować można!

Była niepewniejsza ze wymierzania
prawie bliwów. Ona, Bochmowa i
Pepi zstąpiły si na lawce długi
długo, gdy posyłały głowę w bliz
kroci rozmowy i Adam z Altim,
zblizyli si ku nim.

Matasz rzucił cygaro kłose patit,
poprawił nieco łukni — Morimer
go zaprezentował.

— Chciłem mieć do rzeczy: czy pani
przedstawionym — odzwala si Alti.
Znam wiele królów i królowi —
ale dla artysty pani teri królów
jesteś i pokłona si jej naderzy..

Zimno: z paniłka przyjąta go Rutina,
obawiając si czy Morimer, mówiąc
o niej z mataszem, nie wystawił jej
za razem.

Alti jia AT bo ceremonij na lawce,
i gdy Adam z Pepi i Rutina roz-
porządk obujętną rozmowy, wpechwał
si w piersi kłosa, pałasz. z zęzkiem nie
było artysty, ale artystka, na kłi-
wym wdrizk cygnit wrzucić filuc.

Zdawał mi się, że znowy analizowałem
 to, twierdząc, że dla Roliny również
 było miłem jak ambrosyjnym. Głota
 ten wzrok górnicy na sobie.

Na ostatek, gdy go Maximus zarchiblowie
 zagał, o to uproszenie, niełatwo otwar-
 oie.

- Nicik pani: tego niebicie zapochłob
 i twoim - bo ja ~~z~~ niepochtobiam ni
 kome: znany jestem z gwałtowności
 Pani: jertei cudownie piękna -
 Rolina odpowiedziała niedowierają-
 cem powłkiem skromnym.

- Pani: o tem tak dobrze wiem jak ja
 i w przyszłości co na nią, padła - dużej Alti.
 Był po lampariskiem jebie ozywio-
 ny i mówny.

- Niewiedząc nawet, porządku bym był w niej
 dziecię potadnowych krajów. Na
 potnocy, w tym zamarszym Berli-
 nie, kobiecy czoisi pięknie byci
 niemi nieumiejęt -; w wiednie -

- Chociaż nie piękne, pracowała swięcie
 ni Rolina.

- Tak, choi niepiękne w dziełach
 nadai potrafin, i dokonany ma-
 larz. Z powołania matki studiował
 twarz ludzkiej; rysy zapewne bardzo
 wiele znał, ale nie są wpryt
 kiem. Dulza musi pałcei pier niei

aby im wdzięk i życie nadała.

Puthownikówna, młodego chęć wieść, =
suzi Morimera, zwróciła się ku niemu

- Pan Adam także jedzie podobno ro-
bii studia fizyognomiczne do Klu-
dyerij ziemi.

- A! nasze wstęki, wytkrykają Alti-
jaki by one były piękne gdyby tak
podobnie nie stary. Nie tak nie
przewita jak ta piękność podudnia-

- Twój podudnia - dądot Morimer.

- Tak - recht natura - prawa natury
są nierobogane, co si wreszciej roz-
wija musi do uwizdazi wreszciej.

Rozmowa kryła się tak wybitym
forem, a rozmawiający przypatrywa-
li się sobie - Alti szepotał na
przykroty był twemi ciekawemi ocz-
ma puthownikównie. Poszła za go-
wie ckie były zapamiętci i zamkazi-
ję do swego albumu.

- Mam wielką pokusę - odzwant się,
z moim przyjaciółcem Adamem, pre-
jechać do Włoch. Zmógł mnie
pobyć nad smutną Sprewą, a ostatek
portret - dobit.

Wstękał podobnie ocy ku niemu.

- Nasze powstanie i mówi, dla
prostej

prostituj fantazji, nieporwała o rzucii
 z innej pracy, kiedy si nam ona do-
 bre opłaca. W każdym razie jest
 rzemieślnik: kokkiy na chleb pracować
 musi.

Proszę, sobie wyobrazić co maie za
 niekusiwie spókhata. Znana pselkwi-
 tka od dawna, nigdy pielnicy, wie-
 kolebnia pygnaciitka / starego bata
 mata, klizcia * - karata mi si ma-
 lowai. Ale to jest cała historia.

Ojciec i matka: Kfiri * , wra-
 sie Kongressu, miał jikgi krotko
 twata fantazji. podobata mu si
 piskua metoda twarytka. Dowiedzia-
 ta si o tym pygnaciitka, zrobiła
 staremu awantury, a podobno i swo-
 jej rywalce... Biedny Kfiri na
 prebtaganie zsygnij, miał dawno
 porządny projekt zamówić u mnie.
 A: ten projekt - wósił Albi rze / kta-
 da jne. Miałem byi ~~je~~ archeologiem
~~która~~ z goursów obudowujnym / wiz-
 tyngi, - z pod / korus bickitka i
 i tyntkiw dobywai szczelki dawnej
 pizknoici. Kapryna ruina znaj-
 dowata na Dominie ze jn aquitem-
 / tarera. Miałem tajni, - piska
 / a, preprobatilny si, i odmalowa

Dwa słowa tem co takiego - na cime
podpisac mi si bytu trudno.

Pathowickowa puchajac kilturij
tej, przewieziona w ptomicznia d'cata,
drzuta aby ni nie dowyslono, jela
sua ja zbliska detycyta. Probowa
Ta ni upnieckaci, radabyta zwrócić
roznowe. Alti nie wie drze jela ij
wyrodzat przykroci, przeko i dlu
go rozgadawet si o niekwestionym por
frecie.

Dopiedriwpy ledwie do konca, z po
liskami pabacemi, pathowickow
na co podrij przynatani i ude-
s2ta.

Shovimer w czasie tego epizodu, sic
drat smutny, nie mistajne si d'roz
nowy i niekiedy przykrojne bcho
na twój ideal d'wony.

Alti po odejciu Roling, detyt cy-
gara za d'umany.

- W i'kie bardzo pikne! Zamru-
crať, exam in zbliska nie nie u-
jst tej uroktowej przykroci. Pojmujz
do ze ~~ni~~ w ichu mo d'lowo ukroto tego
twiehta przydta opetii masiatu.
Typ do rozdtaj znajomy - d'odat- i
kibili ja gudni, ci k'liary mu o-
crarowai si d'dras

— Dla czego? pytał Adam.

— Jest to oblige istoty — bez serca, we
 /tekwałt Alti. My, porkeccieci uwy
 my ni srytai w twarzech ludzkich,
 i wnikai w naturę. Znatem już
 piękności + kcie — z dolne są, one ku
 chaj namig kcie — ale tylko siebie.

Zochty, jest ze to wina tej niekuz-
 /liwij ze piękności zrobida z niej
 bóstwo, ze ja otoczyła uciwicami,
 a uciwicie ucywili ją — posygiem.
 Od kaddidet i wielkbiem kamie-
 niejz biedne!

Pomilował chwile.

— Kndi co kndi — z przyjemnoicin bym
 ją malował — uciw ~~po~~ do Maxime
 ra; a jeśli mi liczdzi nie zechce,
 uciwadne jej maserkie ucywami
 na papier przesiosę.

Na /tepygł dni Alti, /puchłat uside
 puthowni kowuz; Adam kubic. Po
 dvoi do /tob odwrocana, /ostata. Nieko-
 chał on Rotiny, zyciwat si na uia,
 ugan; dywat w niej coraz nowe przywa-
 ry, — wmaiwat w siebie zapeta, o-
 bo /istnoui, a odd /ii ma si od niej
 byto trudno.

Kwidego /a in wybo /it z mocnem po-

poftanowieniem unikania, a zoba
 wywlecy z dalszka. zapominat on, bicz
 i odeswed ni juri nie miog.

Kolina byta dla niego chłodna upraw
 dzie, lecz nadzwyczaj uprzejma i mi-
 ła. Upieczkała me si w dziecnie,
 zapomniała go o lwy - przyjeźni; nie
 kiedy przypominała trochę ironicznie
 dawne przedziki.

Popłochowaniem tem, widke wyrobowa
 new i zwrócić, cudzien na nowo
 rozbudata w nim przygasta namist
 now, z kłion, warty potem upoko-
 nomy, na prozno.

Obchodziłasi z nim jak - z dobrym
 przyjaciółem, niby go niepoludrajne
 wcale o gorzkie usacie; - przywo-
 towała go z dalszka, postawiała
 si nim, zawinzywała długi roz-
 mowy o piżry i ptace, chere si
 ich uszy od niego. W i kcie wcale
 nie uwarata na do co mówił, pto
 ij loko o do aby w yemacy powany
 wroci do krajdan zrucony.

Drzato si to tak ze Morimer nawet
 ja nie poludrat o nic - byta naturd
 na i unikata popolizd zalobnoici
 manewrow.

To była zemsta jej - Ukochany, pata
za nim strata parta; niemożna do
pauzy ab, burkarnie, rydżu z mlu
driewnej mitosci miał ja porucic -
Dlatego byłby ry, bo ekto kiej ry
Alti, patrze na do zloku odgody
wat ta goz i ruzat ramionami.
Fakto me si było dowytlci ze klu
river kobot si w niej de wniej,
pazant si tri tmi, iac do tego, 20-
bo, i kintego udajac.

- Jakym ci rodzit, mówit me z bruchy
pyderstwa, abzi jui do wotok jebat
i muie zabrat z fobaz. Najpiskniej
by bronzowy polniek Caprejmi, rdy
si zblizyle do niego, gdy w craryt
juz wlotak porucic z Haru oliwez,
a ze pirony wstercu jego pudykly
wiedozcznowi - gdy poznal ze to
jest sadne ptak, nie aniot i nie
kobieta, - rozumu ci nie odjmie!
A tu! a tu!!

Odysseus uszy zabrat od Syren, nam
paz tchik panick i very by kuba
zamykai... - Uiczerka jest jedynym
rodkiem rozumym.

1) miat si Alti, klijy tere wyici
kai byt powiazan, - a biedziat.

Adam nigdy; dywał ruine pałacy, tu
 muszynie z autokii. Odebrał listu od
 ojca, - prosił o si przybycia, i nie-
 goi to, jemu niereggo towarzysza podróży,
 zaczął pić kumburyską wodę z pora-
 dy lekarza i t p.

N. ostatek bojne si by i podługnym
 przez Rolinę, ze ona go tu brzmia,
 co by go upokarowało; - nie wyraził
 udawał wielkie zajęcie Schubertem,
 Pepi.

Wawit si z nią, Terent, robił ma-
 Te przystręgi, podawał rękę na spa-
 cerze. Rolina rozumiejąc to bar-
 dzo dobrze, mastronytasis.

- Wiesz pan - uderzał si raz do niego,
 gdy zostali sami - nie go si si tak
 gołkpować. Pepi jest panu za-
 pitaie ubojstwy - a białymie iz
 pełnymyflnie. Chociaż to moja przy-
 rodnie siotwa, ale i siota natu-
 ry zapitaie odmiennej. Ze mam
 nie było by niebezpieczeństwa, bo ja
 mam serce dobrze opancerowane, a
 ta biaducha gotowa, uwierzyć po-
 kochać i wierzyć.

- Po kochaniu? podburzył Adam -
 Pani więc myśliła że ja zwałoby

to, drogo cenna, perła, która się narywa
 miłością prawdziwą, - mógłbym ją po
 rzucić i - choćby życie nie dał dla
 niej??

- Pathowickowna pogardliwie ramionami
 mi wypyta: pyderku zawotała:

- A! słowa! słowa! Kłóży im wiecyt.
 wyprawiałbyś go to, mitrui łwoja.
 i na burach jposyct.

Do tego rozmowa z nią. Morimer
 podrażniony, zmienił tylko ton,
 lecz im ni wy dawet chto da i głym, tim
 w i kbie mowoj byt wzgorzkuwany.
 Dnie uboroty na puch. zleat, w era
 sie kłóży on jno tykano, na pny p-
 kowych zejiciny, - kwickij zeknij-
 cindy w teadse, na koncortach, - i era
 sem killekrowoych przegwanich, gdy
 w kilka minut znowe ich. zleat
 byta nicenikowana.

Wielka ta była a braki, jna. k lirn,
 Pathowickowna obdazona, była, nie
 tylko jednemu Morimerowi crucis
 dawata; - artysta, u, towieł stary
 dleko. u byty zejwintem, a niewia
 stami i piqkasciami, ty baryta,
 sceplyk, nie ciepiency prymusu
 w niorim, na ykły rozkarywai
 nie

niebylej, poj Sużnym - przed Roliną
broni strzyt.

Choćż za niego zhypano tyżowery jeh
Adam - podaje si jej potędze. Nu
drit ja troche, ale mit oici wstanyj po
chlebinty, hotdy estowicka, ukoy o in
nych kobietach z wielkotoicinyym cy-
nizmem si odzywati.

- Nic spodziwate. Ten si juri tego, mówił
Adamowi, niebylem mijs tak ukode,
jasynacij niwiesicinygo wzroku.
Experiment k oichany dla maie!!
Wiem do kowate ze zimna jest, do
jedn, ze ani jej wyjscie u/miejs
ani, powo nie ma znaecenia - bo
to z dawkowa moneta; ze, jedne dla
nziej - jednym z Namu - , a mimo
to osaronywa mnie, cingnie zato
ba, i zoba wywby ja, dozajis, wra
zenia... z ketygo potemu lam si/miejis.
Panie Adamie - powtarzati, - jedze du
wsoch i zabier-i maie z luba...

Opiwie Kapitana, Morimera i ar
tyky, jeh w kowate klu tu Rolina
wpracie thuryta, sobie catego to
kicmych, wielkicich, nanuca, jacych in
ij z najomych, przyciacit starych i
mlodych, z ketych karidy, puchebit

Lubie, że był przez nią - wyrzuceniowym
z domu.

Z nieporównaną dryszkicą, która natu-
ra doje było i która uprzywilejowa-
nym, umiała prawie wprostwie kithu,
kilkanaście obdusa i drubremi dowodu
mi sympatij - spójreuciami, usmiechem,
skiniaciami, powkiem ciekawym, dwuznac-
nym tak, że każdy się mógł ludzi
wybrangm - i - weryt.

Do tego otowcaia mekiego, które si-
cuar zwie, krate, przybyła i kobieta
jedna, postać bardzo ciekawa, trochę
smieszna, pani barwna kępera, i
z którą zrobiły znajomości u siebie...
Jdy inne takie publicznie skłania,
zawiażające się u wid katus, wpryde
ltyty i zapominaty się - przyjaźni
z barwnowaz od pięknosci i wili zapu-
wiszka si jakże twata i siipka.

Barwnowa, niezdyi zapewne piękna,
była już podstarzała, mocz, pomariz-
czona, woli ta buki blond nati-
wył w to sach, ale ubierata się z pewną
degnacyj i staraniem. Wiek obda-
nył ją dołgi niemilka otysucim,
akcyj ruchem, barwnowozin i diety,
naprzimno przyby si starata.

Neperawa krąstata si, biegała, wijs-
kafa wleczdzie i niymordowanichyła
cygnas.

Niemajac z innego statku zejścia,
porobowiona bliższij rozziny, przez
cety rok zrychle podrozowsta do
wiod, do morza, to z glicia na zimeg
dla klimatu. porobowata si po cety
Europie, wzdławi, wprze i była krou-
nikay chodzacy wpychliq skandelow
i awantur catego swiata.

Dawne polunki Tarydy ja, niemał
ze wpychliciami - z bikiy klemi zna
komi kiciami Europij klemi - zna
Ta kridygo, - gdzici, kicdyi pucheta,
wibrata, rozmawiat z karidym
gfolnym dyplomata, emi nifrem, uro
nym, a nawet z wicke panujciami.
Zywa, dofyi dowcipna, choi dowcip
ij byt wicij przirany niz wtasny,
obdazona niezmierna, Tawoiciny
wyptowicida, tubinea dwanyfhu,
stot duhy, wlekkie rozynki; Ta
kryca nowia i nowici, barrowa
minta talent wleubonygwia si do
najdnie do kopytych kystiw. Dla wie
la to wicibfhu cygito ja nieznojsz,
ale dla inoyt byla przidnawem na
nędziem

nareszcie pomocniczym do uprowa-
dzenia w świat. zawiazania zaju-
mości, wyplaczenia zegadek i tjem
zic.

Nadzwyczajna pielgrzymka Roling, mająca
statywną jej i państwa poltowa i man-
jery, - obudziła wielką ciekawość w tra-
sionowij i zinde blizkiego jej puzna-
nia. Przechybiła więc Marek Ober-
Kellnera, aby ja przy puznowi-kownie
pobiedz w stoku - i natychmiast na-
rzuciła się jej ze zająmościami.

Umiała się ukarać dla Roling, iż
w niej obudziła ciekawość, i nadzieję,
że jej być może użyteczna.

Nie upokoiła się potem Keperan, a
ni, mając więcej, w znowyż zaryfak-
nie dowiedziata historyj tej piel-
grości, jej pobuzania i tkuankiw.

Atyżta znata dawniej, Morimerowi
si nauczata, dla przepi ukarata pro-
wie macierzytki, ratwii i tem serce
Buchmowij zykata.

Raz zabrałszy zająmość z Roling,
która ulżyła rozpowiedziale zyczać
o tych tkuankach, o pobyciu w Pa-
ryżu, Palermo, Turynie, Oksfordzie,
Scheveningen, w Kairze, w Szkocji

w Moskwi, a wid na Kaukazie itp.
 Dzie wkręcić miatłę przyjmowaną
 u Swowa, obcowata z najpierwieniem
 rozzianami: (miatła ił litawja cała
 na zawołanie) — nie rzucała si już
 z nią prawie.

Porzuta dla niej przyjaźni, umiarkowanie,
 przywiązanie — do exaltacji polonizacji.
 Rolnicie wstąpiła na tutejszą powierni-
 cę zbywała; a baronowa u miatłowskiej
 przygodowała, zapobiegając do niej, zau-
 fanie jej przyjechał do tego /kopia/ że
 po kilku dniach życia nie mogła być
 być.

Pathowizacja ugięta ugięta z nar-
 nie, do dawny i najnowy wielce, zwie-
 rzyła si przyjaźni z preceptami całej.
 Godzinami: cieniem: czuły z sobą
 go cieniły, atojich upośnu.

Gdy zabrakło do rozumny przedmio-
 tu, kęperau z nieposobnego re-
 pertuaru tych wspomnień, umiała
 zawiść coś długi zajmującego i kau-
 czującego. — Odwróciła si wzajemnie,
 gonity z sobą, nieprzekonanie.

Doda, my Ma objaśnienie, że baro-
 nowa wcale komicznie była, nie była,

ze tłem, jak i w krógu stworzył, cho-
dziła po świecie.

Dwa razy była zamieszana, wspominała
o wielu przyjacielach i wielbicielach
wzdychając i mówiąc pomyślnie,
przyjaciel cesar nie lekcejącego rządu
druga żółta, jej była majatku, że,
przy pewnej okazyjności, mogła przez
rok cały odbywać podróże, i koniecy
życie czynne, napawaniem się wi-
dowiskami dramatów, w których iwi-
działa nie brata.

Potrzebowała ludzi i życia i ruchu,
lawności i jada i straszenia zniszc-
nie mogła.

Dobrym i cennie dowodzi jej pewną by-
twiną w porządku i ocenianiu,
wielką twórczością i tak woli w Holandii
kuch. Niektórzy nie kochali, pomocy
była wielką, imiennie że straszenie
jej potrzebowało, i zblanizowano za nią.

XVIII.

W czasie pobytu w Wierbadowie,
Kolina, na której, ponieważ tutajże,
a więcej dwunastu i trzydziści po-

podziękuję, oczywiście - odebrała parę
listów od naszego.

optymi, wespilny, starizy, pisałby tu
biednie i nadziei. Prosił ją żeby była
gotowa do poświęcenia się z nim w więzi

całkowicie miał wkrótce oznaczyć,
pewno podobnie w Włochach lub Francji
podobnie; podziwiał on bowiem
papierów już w drodze bydnęch.

Sprawa jego, jak się wyraziła, była
obrot, jak wileptny, wrogowie miłki
byłi za wylby dzieńi i ukaraniu, bynajm
jako zapędzonym. Dowodem iż amery
kanin dawny, był niewyżekat in
projekcji, była nowa a znaczna
prędkość pianażna.

Jeszcze nadchodziła. Barbara Khe-
perau zażywała niepokoić się wybu-
rem nowego miejsca pobytu, mówiła
o Otcendzie, co i przyznawała że
była dłużej. Lubiała nie kąpieli, ale
twarzny i tak tamtejsze. Wcałem zna-
cnie w tym wyrazu była kołmopolitny.
Księżka wprowadzić niemieckie na-
zwisko, ale wybranie, jakie ode-
brała, wydało się niemal francuską.
Jakiś czas żyła w Anglii, lubiała
bardzo i dłużej znała Włochy, gdzie

z pierwszym mężem lat kilka mie-
 khała. Wspomniała z przyjemnością
 Petersburg, spędził tam jedną
 zimę, i drugim mężem, traktującym
 pono karierę nad Newy. W inter-
 wiewie między pierwszym wzdowie-
 niem a drugim zamężeniem,
 twarżyła, jak si przyznała, jed-
 nemu dyplomacie do Konstantynopu-
 la. Miał ją z nią, zenci - ale go
 nigdy /miejci zabrata.

Dawnowa użyczała do tego wędrow-
 nego jwintu, który zna najlepiej
 wszystkie pierwotne hotele,
 salony internajonale, - i klicemu-
 łony pojedynczy narodzi i paritko
 zapitaie sa, obujadne, byle nie spo-
 koju ich i wydrzewek nie zakłócało.

Była to najprzyjemniejsza machina
 do mówienia w salonie, i jak lubie
 ugościć można - bo nie jej ubieim
 nie było. Dawała si nakrycie na co-
 ckiecno. Czysta ugrumnie i wes-
 wprzechile jerykach, bo, i krowi
 nie miała co robić, z potrzeby zatra-
 nicnia z głodu porzwała przy klij-
 eck; ubezpiecz była se /starożytno-
 ciami

bo swiadczała murem porawley od
 Bulag ai do Dunshing ko Kopen
 hadze; na pamieci umiata katatu
 zi wpyethick gaberij od Hermitwin
 do Madrytu, a o obrzad nie goriej
 padzita od wiektrij usci Dylettantiu.
 Mozta Huiji za Cicerone, za drogmana,
 za przewodnika, nawet w usci pater
 styni, ktora swiadcza z innym zwu
 wa dyplomata, a mowiac o tej
 podrozy dyplomatni zawrze roz
 kwitkemi laurami (laurier-rose)
 nad Jordanem i ulkyniemi lyko
 miami; ta mawylami w okolicy.
 Nie wiem ze na Kulinie, encytope
 dytku ta, ktora nigdy w zidym
 przedmowie nie byla zwakona nie
 wiadomosciu do miluzenia - usynda
 wielkie wrzescie... wrzescia sym
 patja zblizita, jaku sobie.

Z zycwicem folie wstaciwa, Karonowa
 Koperan. po dzierzyci rury na dzieni,
 powtuzata w rozmaitych kotach.

— Padai przed nia na kolana! Wierz
 cie mi, zycie dluze, widzialam
 wiele, ale tybicy perfekcyj nie pot

Spotkałam w życiu. Piękna jej jest
niewinność, ale rozum. Charakter - pewna
głębokość. A co za uśmiech! Co za uśmiech!

Na wieczerze uszów górzeli się wpię-
cy, - kobiety przystąpiły na nią z
zardzewiać.

W końcu pokochał baronową, ujęła
ciężką była podobać się, otoczono
pudrowieniem, zachęcano ją do
dopytywania gdzie by nie aby i z nią,
Spotkała Kępcza przystąpiła chętnie
za poprzedniczkę.

Nie wprętkie panie tak były roz-
entuzjasmowane jak baronowa, ale
mężczyźni, ich im za nią powtarzali:
- Bardzo piękna!

Niektórzy dodawali - Co za kłoda że
zawrócona.

Różnie wprętkie tego dygnantka dżidat.
miło było oddychać - nie pukać się
nie więcej, tem jednym zgięciem.
Swoją siłą cover iaczej, cover fan-
tazystycznej, nie zadowolona na toa-
lety, - Imak miła i bogata wy-
bawnie Sary Bernhardt. Tworzyła
sobie ubiory, może i trochę brzydkie,
rzucające się w oczy, ale oryginal-
ności pełne.

Dziś uftachnie upływały bardzo weso-
to: i twobodnie.

Alte który odjechał nie mógł codziennie
ja w albumie swoim układać
zbić uważyć, z profilem, en face, ze
Spokojem, z podziwieniem, z przechy-
łą na ramie głowka; zadumany,
pamiętając się, w neglizju rannym,
w toniecie wieczorniej.

Używał zwrócić się nie było nie
T-kuj tego nad zrobienie portretu
Rolinę - doś było sobie medal lub
półny grecki przypominanie -
z powścią o - amerykańskie, cho-
dzić puthonikowa odmatowa go
przyjaciele w dofyi jasnych barwach,
barwowa jedne nie powzięta o
nim wielkiego ugo brzenia.
Zetowała Rolinę ze wyję za niego
mapięta.

- Moje ty najdroższa - mówiła pielęgni-
bithocac, typine słowami: br miary,
a siłkajine puthonikowa - ciebie
do powody kłoda sta ty i kiejgi
dziwanego etilijeryka czy pernan-
ryka. Chorowały miały miliony!
Napród - je sę zaam na tem, mów

mów co chcesz, ty go nie kochasz!
 Pokazywałam mi fotografie jego - aiera
 przesunę. oryginalny a i do ci znowy
 gdy ktoś nie jest podobny do wpychalski,
 ale bardzo bogaty! Wywrna jakii
 drabini - Jui ten twoj dawny kocha
 nek, zydelski syn bankiera, jest przy
 nim Antynousem. ale do głowa pre
 wiczna. Maie tygo wpychalski go dla
 ciebie mato - ten piękności jak
 twój. Kfiejta kowi zena is
 z tamiemi burtwanii. Morganatyer
 nie do prawda, ale do sy najkwal
 kie matzientwa. Prolog is, wicie,
 pathowick, miał zebazna korung,
 wiec Baron. Wykownanie, talenta,
 wpychku! Ty kug wie jak zalociei
 byj mogła wytku!!

- A! Kochana moja - prerywata. Rebi
 ra - pierwcho, brak op. ichi... a. chei
 nie bez majatku - mam mato. - kudo
 byto ciekai!

- Majac takie osy! wotata keperau -
 takie osy! - ~~staj~~ zaiemi nie nie
 probaba winij - sika woid ma
 giora. - Stowo ci dajis, niepucke
 biam, prawdy mówis - tu nic ma

nie ma merytoryczny, który - gdyby mu
chcieli rzucić, - nie padłby na
twą przed sobą.

- A ci mi z tego?

- Co? zдохнутьby wtyłko tego tylko mo-
żesz pragnąć - plotta Kesperau.

Bóg ci ty pierwotnie dał nie darmo, -
to znamie swojego przeznaczenia!

Amerikanin - porzecz się dalej wywie-
zie ci do Nowy - Yorku, Chicago,
Rio - Janeiro, Bóg wie dokąd! między
zichich ludzi. - Szoda ciębie.

Codziennie prawie powtarzają się podobne
rozumowy, w których przynajmniej nie
skryta kadrilka i wbiła ją w du-
me. Pomimo to Kotina jedwabie
szwata, ichore przy tym amerykanie
nie, w którego miliony wieczyta zno-
wa. Gwizda wygnania do nowego
swiatec nie ustrzeżata jej, bo si za
wersu przeciwko temu zastrzeżta.

Przyjmi z Bartonowa, certy był życia
w wieg. denie, który psep podzie-
tai mafjata - nadstawianie jej
Morimera, na dui Kotinie - za-
certy w koncu zagrawiać zadwianiem
dotąd dołoty i skłaniam z Boehmowa.

Boelmuwa zarygnatasii o swoich
Pepi obawinici, by ten rodzaj życia
ile nie upłynął na nią. Nie była ra-
da nad słuchiwaniem Adama, bo za-
że były manewrem, nie prowadzą
cym do niczego, prócz do zawrzenia
dłuszczki żywej; oate dwunastu
kudzi p. suchych i wetrepanych, upolrud
khięgo si obracaty, nie /macrnem
dla niej było.

Uczywiera co w jej mocy było, aby
Pepi wykowai na dubni, /pokoju, do
rodzinuego życia skromnego przy /po-
lobionu i /tute, — Lekata si by ceter
jej pwa w niwej nie zafta obri-
cuna. — Pepi była młoda, wrwitowa,
takowierca i wprzecho na nini od-
driatywato, a Boelmuwaiewiczami
sam napam, z pytan: od poniecdzi
mogła si przekonać że coika jej
wiele niepotrzebny myli chwycita,
wiele wstydliwosci micii zarygnata,
i powoli zmieniła si caletta.
Lekata si dtrikego życia z Roli-
na. Dla ubożiego dtrivencia /pamo-
naught nicnie do niego, było niekier
piere /porem.

Opowie tego Kochmowa Dółkowi sta była
sama tem że przy Baronowej Leodii
ta do bardzo potrzebnej roli Prafarki
i gospodyni, nie potrzebowano jej wcale,
czyli porożnawiano w domu...

Rutina powierzyła jej pilnowanie
bryki, kucharstwa i mechaniki, zabie-
rwała się i po całym dniu si-
sternie nie brzydła.

Za wyjątkiem po dawnem przegladzie na-
liczbie chmurno, kwasno, - nieuf-
nie. Przechowa: kowna za najniejle-
piej rzec wyznała jej o/ke wyrowni i sta-
pudze. czy/ke w obecności córki, co upo-
karsko Kochmowa. Ta, co nie ter-
stoj odpowiedzi zarzynata.

Niektórzy wytknęła z wymowkami
i rodami.

- Po co my tu siedzimy, mówita -
; Ale czego to targowisko sobie wy-
brali, niezrozumie. Życie bardzo
korkowne, kwaśne, wyzwo wydzajre
na wydatki, stem batamutów pto-
chych do kota, który kobiecie zawsze
wielkiej szkodzi nie może być przy-
datnym. Wyjechało to bez myślis-
bez celu - tyle tylko że si panna ba-
wi i komplementami pasie.

Rutina obrzute, przegladajne

hi w tu / the, porucata białemi ramio
namis.

- Skarżę się na jęchre. gdy podziśkowai
bygi powinna. Peji ni u światem o-
bezna, wytressuje. Gdzieci na mojego
nawcoronę eschaj bya musieta-wolę
tu ni z dzie i-dzięj. - Drogę? ale ja
ptacz za wbyetho!

- Tobie tu dobre, mówita Kalkina -
bo ty bez zabotiw, bez puethetw,
bez flirtacj zyci nie mozesz, ale
maie nie dobre, a peji nie zdrowo.
Wpłynę wiedza że jęchci nawcoronę,
porucataz koto jęchic biegai i za
becai ni, - cielewam co. pube d'fry
za mazi, pozniet? American: w by
dzie za zdrowy.

- Za zdrowy? Radaby widdzi? / m: Je
ni Rolina - Ja do zycia zanekwistę,
klatkterę ni jęstem / tworona.

Maie tu utawski z Kocłomow, co
raz zanyaty byi w / dze, ale na
pukhpowanie puethow: kowrej bynaj
maiej nie w / tywaty. - Riekiody moie
byko do oporu / kto pube d'zaty, robita
ij na puethow.

2 ty humor pani Kalkiny wrił za
puzbyciem powhincem Karonna St
Toix, ktiny zawie jęchre mawę

o /pca dku po amerykaninie.

- Co lubie ludzie o lubie i o nas pomysly!
Lamentowata - Kompromitacja /kralna!
- Dajcie mi pokoj z moralnami - sprawia
data Rolina ofru - wiem co rubie i o
rady nie potrze.

St. Fox zajety byl pathowikowna, z upo-
sem pod /kragatego ostowiska, i nie wie-
nyl ani w to zety si amerykanis ocenil,
ani by Rolina byla ta niepomylna, i
burwyk zasady, jak si wydawata.

Wielki: Tam. ktorym ta byla obowona,
nie unikalne go weale, potwierdat go
w tym przekonaniu. Zdawata mu si
ze swol dla niego byl dojrzaty - a upat
w Two zozrucu i si mu si go przed in-
nemi u da pokuty. Zaczat ja wize
napred wymiowan nieco z wiary wa-
merykanina o /kroinie, potem malo
wsi jej rozkolec zywota paryzkiego.
Wostag niego /klicz Francije byla je
dy - m teacher, godnym takiej jak
ora pizkucii. Ta bylo wlyetko do
zduycia. Zmierzat si z przytomia
wiedziawychow, ze jeden byho wie-
dci jest na swiecie - zaplowujne
do do /karyza.

Tam zyci /koba jej bylo, lub wyzse
si zycia. Dawat do zrozumienia
i o chetnie podal by rzesz do wypro-

wyprowadzenia jej na scenę.
Główny był ale niej wyprzedani lubie przez
niepewnie do ministerstwa. - mówił
też o wpytach, o mituii twój, pu-
blicyściom - górnicy chęci starcia, ale
o mat'żen'wie nigdy. Nie widzieli
ono w planu jego.

Rolina dożyła Turwo i zimno zata-
ma do zwrócenia, że crata si obra-
żona. St. Foix wrócił do strategii
Robichy, próbując ją jako kryzysowy
rytm nie potrafi, - i Tadejiti zawie-
zi ją przytłumić może.

Pathow-ikowa para rary juri zbita
go wspomnienie amerykańskie,
St. Foix zmilczał, lecz obarczył że
uwierzył w niego było mu trudno.

Nauki teki go ~~na~~ Rolina brach dzie-
ciopliwiona, zwróciła jego uwagę
na to że zapomniał o tem iż była na
rzeczony, St. Foix wybuchnął.

- Ale ja właśnie przytem tu z otko-
licznem się oszekiwaniem i tażenie
si pańi b. dzie bezpłuternim. Nie
możemy, aby pańi o tem niewie-
działa. że ustowich ten wpływany
jest w sprawie nie kryta, zawikłana,
- nie mogąc, Phonygi ni dohca.

- Bardzo pańi Karłowowi wdzięczny
jestem za jego kochliwou, zimno od-
powiedziata

Rutina - ale pan si mysliz. Sprawa
w ktoru go wplytli niepajaciele, spuz
lempy, jak ukoncorona, - potwory by
ukarani. Miatam o tym twierz i naj
pewnijta wiadomosc. - Papieru potrzeb
n-dobrze ukritic - bieremy plub.

Sd. Fort staast przerwiony.

- Zalki! pani blich miata odwage?
Kathowichowa rozniezata si i zdu
ma, odbrakita.

* - Nieznieconie panu baronowi w Rejstru
jestem za jego kochawoi o mnie,
ale, proste wierze ze ani Heper ani
plocha, nie jestem!

Skonit si francuz: przypotit, przykro
kany ze na owe miejsce p-dniecie
uwocu dojnatego z drzewa, rekai ich
bracie potrzeba. - Mint taka upowii
w te si spawii muri, ze rekai postano
wit.

W paru dni potem sama Rutina za-
gozosta go o Don Etkhana i pichona
Ta si ze francuz pozjorki blichowiczi
brukowe o nim potwierz, - klich, ze
z catu otwartosci potwarzei jej nie
jmiat wydaty si ~~nie~~ zapuszczajacemi
na to aby do nit, ich kulwicki porzyw
zywai wazg.

Zabawipy kriticke. - Zauie dziony ale
nie zwiomy. Sd. Fort powriet nasad

Chad

naraż do wiadomości.

Przed wyjeżdżaniem się, chcąc zachować tajemnicę
te wrażenia, podwoił gęstości, stawał
si bawie i przypodobani, udawał weso-
łość i porzucił nadzieję przykrycia
wprawy znowu.

Praktycznie ^{nie} kłósa oświecała na Karłowę
dokład udzieli miata, z czoła wzięty nie
cierpiwością. Matczyliwa to, na które
była zdecydowana, tworzyła ją zaszere,
chciała co przedzielnicy krok stanow-
czy i rozporządzi walkę, która przewidy-
wała.

Rekta, tak zwany przycięty Roling,
z niego rarem dobiegowało w wieśba de-
nie, Alti nawet. Kiedy cięgle mówił o
tem że miał roboty bardzo pilne, żmy
Hil sobie reumatyzm w prawym ra-
mieniu, brat Kapide i - liedziat.

Morimer cięgle zapowiadał swój wy-
jazd i nie realizował się. Pociąg ten już
była pewna, że nie wyjedzie, i co
wieczorem zjechał się z nim na zjazd,
a zrana udawała mi-t-jaczo nie
zmiernie podziwienie.

Bochmowa, widząc jej spowolnienie się
z p. Adamem, tworzył wie ja pure
Thregata, ale dziwny mioty in/lykut
własny, i nie kładło się wcale gęsto-

głównie, ponieważ, chociaż, raczej
 że nie dla niej tu przybywał.

Jeszcze co raz się juremocij chłoduemi
 powrotkami i wianurami czyi dawata,
 gdy dnia jedynego przyniesiono wrzście
 list z pusty, z kilką tylinkami fran
 ków na podróże do Nicy.

Don Esteban dowiedz się / podziwiał się
 tam przybyci wkrótce i prosił aby
 Rolina oczekiwała tam na niego.

Wiódł juremocij potrzebne, słab
 miał się odbyć wprzód, zięcyl łobie
 aby najisto villę, kłiraby dla istobuj
 ga starożyta; dozwałajac przyjmował
 siennicyre dawany / two. / potrzebował talo
 nu, kilku pokojów, sukata dla / suity
 i koni. W Nicy lub Cannes całą
 zimę spędzić zamyslał.

Wiedząc że z kłir, list zaledwie
 odrytuwki, pobiegła / puthowaihow
 na do Kochmowej, niebardzo iz wa
 dowata. Zrymasła ramionami, nie
 odpuściła nic, usuto się jej zmarła
 w / to.

Pej: Kłirąta w ruce - lubita podróże,
 miała zobaczy kłir mowy i niera
 ny. - Kłir była juremocij przed / ma:
 Kłir.

— Ciekawam kiedy, zawołała smiejnie
 się, czy cały nasz dwór będzie nam
 towarzyszył! Czy mój pan Adam zają
 dzie się z nami ma jest po drodze,
 a Alti znowu, ja na swój reumatyzm
 zbrową!!

Była to wstąpiła goździna, o której dwaj
 nie zjawili się Baronowa Kęperowa,
 która zawsze jechała bez Roling zycie
 mogła. Od rana potem chodzili już
 razem, a rano bardzo, nowe ja
 kie zjawili się lub stare zająmowi,
 odrywali ją od puchawki kłówniej.

Liść leżał na półce otwartej.

— Baronowa Kuchana - Karina mi je
 chaci do Nicy!

— Jakże? do Nicy?

— Tak, jest! niemała dla was tajemnic,
 czytajcie sobie prozę. I podać jej # # #
 które Kęperowa, wylazła na nos
 Doty turnetki pilnie ~~ca~~ odrytwi
 i rozbić ją zaryta. Pierwszy kraw
 przyjechała się z ankirotem nagerone
 go Roling, nie więc w nim uwagi
 jej nie było, porzuciła od dołu
 brutalnie wyrażając się w cudoicie,
 że do niego wpłył jej orkografij.

Crytała, odrytywała, zdjęta okulary,
potrzyta i list zapomniała.

Były z łobu od dawnna na /kryje wiel
kij poufalskiej.

- Mł. powie ci - odwróciła się krywinie
Kęperau - pardon! list ten cały wy-
gląda jakby go pisał - Kamerdyner do
wrego domu do garderobianij.

- A! moja droga baronowo! odparła
żywo, rumieniąc się Rolina, zapomi-
nać się ten biedny estowicki przybit
głowie młodej sata na koniu pomiędzy
Buenos-Ayros a Rio-Janciro... że
to nie nasz europejski, ani wyko-
wanek Theresianum!!

- Tak! Inaczej od powiedzianej
Kęperau - i to właśnie mnie boli,
bo jak pisać tak byś się żył, i zamę-
czy cię ten dziki!

To mówiąc z wybuchem czołowił się
ciska się głębie na tył.

- A! że ten się to już zmieniło nie
może!! powstała powstanie się i głę-
bokość Kęperau... M. i. l. p. t. y. m.
varie, byłich masiła przedsięwzięci
na nowo wykowanie jego, a męska
edukowaci, zwłaszcza gdy nie bardzo
jest młody i ma nadzieję... do radanie

dla młodej Kobiecty, cisnie i unie.

— Doy ucone, od parta z westchnien =
zicm Kolina. samyblajnie si. Chciatem
raz ni dobie do partu, baronowa mo
ja - Kobieta zamężna jest swobodna.
rozumie: z maie, - gdyby mi z doba
wyzi niie mogli - - -

Weprowa w rze uderzyła.

— Alwi to lekroftwo heroiczne i lepiej
ni nie narodzi na nie! zawstata.

Niezmiernie porażona listem i wia
domoicin, baronowa raz ichore porę
ta czyta i czyta piłmo u stół.
pokryła si nie d kolzem w którym stały
kwiaty, powychata helio tropu i urwa
ta gęty zły rzedę, zawzięta si do
Kolinie - Fry miała w oczach.

— Stachaj, moja ty prefligna - zawzięta
nagle - Wysłucha mi jedno! Zasis
całe życie w tury! Chciatem jechać do
Biaritz, potem do Park - wole za
sobę cię jęci do Nicy. Nie by tam tam
od dawna, mówin że si miasto pobu
dowało wypriskano... Chę z sobą
być.. musie ci si przydam na co. Zoba
m i wyexaminuję tyg ustowicka..
Musie zapobiegować mi niechusia..
Stanowu - ciest dit - ja z z sobą,

Kiedy się wybierasz?

Rolira nie była jeszcze pewną, odpowiedział że parę dni potrzebuje do wyboru.

— Ja także. (Tu zawstała ja się ukłoniła) nie rozstraniemy się. Cała ta historia z tym amerykańczakiem niepokoi mnie. Jesteś niedoświadczona.

Przekonanie swoje podzię kowota jej nie pewna, będzie jeszcze czy jej z tem ~~by~~ lepiej czy gorzej być może.

Keperowa, pochwytała parafolik, wybiegła natychmiast i wpuł godzinę potem wiadomości, że wsi wsi, że piękna przekonanie w wielbieniu opuchła, a porzuciła nicobracowna jej przyjaciółka, rozkochana w niej, postanowiła jej nie opuszczać.

Keperowa tłumaczyła w przytekim, ale na ucho, że ozniła to wiśle nieopatrnowi Rolirny, która mogła popełnić niebezpieczny — coup de tête. — Ja przyjdę, mniejszy, gdy tambydę, nie dopuszczę. Ten jej podjęwany miłość wielki z drugiego świata, zachuje na jej pierścionku, który wiarę, ale znajdzie mnie przy niej, ja — tak — twoja si uwieci mu nie dam!

Reinholdowi o bliższym wyjeździe prze-
 rzuciła wpychając, który patrzył w oczy
 coraz dziwniej, mądry i kurkowi.

Alti ni zapytał i o schematy znie za-
 pomniał - on na ziden spłóć dalej
 za niego go nie miał, wchody nani
 prace przerywane w Berlinie.

Movimow tego dnia stanowiąc już
 na ten raz wpi. Dążył do natychmiast
 do wstąpienia i popędu dnia,
 zbudwie przynaw prz ni - zniknąć.
 Pepi, o której zapomniał, wybiegła
 za odhodnym na gwałt, z wesołą
 twą różową twarzą i fiżharce
 ortkami, zżyczy mu szczęśliwej po-
 droży.

- Kto wie, zawaśata /miejac ni, i po-
 dejac mu ładna, ale różową ichu
 w rękę dziecianną, - w życie ni już
 pewnie nie zobowemy. Zatem - ni
 mi pan za 2te nicma moich wybr-
 ków - i zachowa przyjaźnie w poma-
 nicie.

- Ale ja wiekui tego rozstania
 ani przyjechać! odpart Adam.
 równie wesoło - owkiem z pewnością,
 mówił pan - do miłego widzenia.

- Gdzie? jak?

— Sióstra pani zapowiedziała przyjęcie
iż po publikacji wstępu si wybierni-
mieli Morimer — a ja wstąpię bliżej
tam będy...

Morimer od k. d. s. p. p. i. Kiera. mimo
swojego wieku, rozumiała dobrze
do na co pukała — westchnęła stojąc
dając za nim.

— Wiedzącym! przyni za nią nie za
mna...!

Oftaki dni przedzone w wieśbade
nie, nie daty odetchnięci pałkowni
Kównie, tak ja uwazyicie i rade
zegnano.

Alti uwazył Alti niej przegnalay
wiersz z muzyką, wierszem i tanca
mi; i wpród gości tanych wesołych cho-
dzt jak zabity. Imu dny zwracany,
nie rad zjebie. Na wzór jego inni
terci zaprakali i — wydawali wiersz
ry. Jedna z pani data herbata dla
baronowij i zaprosila Rolins..
Nic miata prawie czasu myśleci o
przygotowaniu do podwizy, ktore
spody cete na Buchoway i p. p. i.
Te musialy obic siodzicie w domu.
myryci si radunkami i palunka
mie dny Rolinsie uwazydzic trudu..
i uwazyic ja jakubona..

Stara Buchmowa cięgle była w puls-
nych myślach pogrzebiona i o przytę-
niełpuhujnar.

Niewiedziata na ciele ni tu w tykhu
skowicy mogła, a praca dywata dla
dzieci i praci konice nie pomyllay.
Na serce Kolony nauwytasu nie ra-
chowaci wente; ciociata je przytulie
dopoki jej byty potrzebne - a potem,
mogła porucic, wente ni u los id nie
wubraci, chwicily - na gwiaciu -

Na gwiaciu za marz ona: praci ta
waly ni ciociatem - co na owerai
poraci miały? Z najmanijlezu pro-
wa, nieporozumienia mogłani zru-
dici ktihrnia. gniec i zwatkwne
zerwanie.

Buchmowa, bujne ni u lwe dzieci,
przemyslata zawrasu, dy nielepjij
tu, blizy Wiednia, wulci ni byto?
Nowit do niego, porudzij, pozniej
był nicechronym. Dla praci nie
byto przytulici przytulke, ktora
jez pizkawicim swoja gasita, a obdu
drenicim ni przybata nicmal na su-

gi.
Przywiazanie, na ktore zrasu
druhe, r. Nowita Buchmowa, pomimo

Tagodzieci i powołaniu przepi nie roz-
winięto się w serce Kolumby.

Wzrost, bardzo była nadzieją, że ów
milionowy Amerykanin, mógł wspania-
nie myśleć, przy rozpatrzeniu dzieł
los ich zapewnienie.

To było jedno krochmowy, wino
ichce do wydobycia, - która stawa-
ła się coraz więcej wymagająca, przy-
kazy, lekceważenia, i z dumą.

Przykroci przepi, nie tak uderzająca,
ale wdzięczna. Twierdzi, mająca u-
robić pierwotnej młodości, choć nie
mogła walczyć z najcięższą Koli-
wą przykroci, i nie walcem czerpa-
ła zardzewia.

Young Kozioł cierpiał nie mógł obok
siebie. Złe rary kłó u/miecknąc
się, przesunął, okazał sympatyę dla
krochm-ego dziwnośćkan - karkowui.
Koiwna marzyła się, upadła w ży-
łach, przyrosła z nią, bez likieru,
wyuczata nawet z kółta oii, co wsch-
nowię obuzato i do ser nie wra-
mawit.

- Yona, imię te niewiastki o
kokieterji obwiniać, monita w du-
chu - ona co jest kokieterji wiec-
lonny!

Uabbiina miła si wprost nie przery-
 cionoy do starsj Uarunowij, kłim
 jebie z nią dawata tony wielkij pa-
 ni. Przerwywała ją - buki, z powodu
 gadł Uowoi, a Kespera znajdijne
 nawraciem Uuchmowę do kłupki
 podobnie. Peci do prołty wielkij
 drzewny, z góry na nie pabła.
 Nigdy ni ziadny z nią w rozmowy
 nie dła wiinyaci.

Uabbiina była by mieć, - zerwała na
 wyierdnim z Rulina, i opuściła ją,
 gdyż nie Peci. Dzierwociu ni chci
 To ty podwoj. Widzyc małke za-
 chmużona, a zając moc swy nad
 nią, siłkata i cłowata i starata
 ni poictryi.

- Mamunciu droga! wolała - w podwoj,
 w podwoj! na południe! A! i tak ja
 będę szczęśliwa mogąc wydać te
 pierwsze wzboreza. po kłiył mi na całe
 życie zostanie wspomnienie.

Uboga dzierwociu, i nigdy bym tam
 inaczej dołta ni nie mogła! Chci
 wiem że by si lekacz podwoj,
 nie bardzo jej zgrzył - mamunciu,
 zwił ofiarę dla Peci!

- Tak. Ma ciębie chyba - mówiła

monita zatypiona Kochmowa. Siadajcie
 przy niej - tylko dla siebie! - ale
 drzecko by moje - co lubie, co nam po
 tym wpytaniem? Tyte ludzie nie zna
 tylko, jeden, lwyj katek lwiata, a sz
 sensywni, i gzyby ich do najpiżkuicyle
 go wygnai chciano rajni, p. Salski by
 go ubogich proycch.

- Mnie! ale to su ludzie sensywni-
 a nasznie wpytku szta! Prepa
 Ta papi: i rzucata si matu na tyjs.
 Poprawita si jedak -

- Co ja pluta? Wzeta - my si ter nie
 musimy narwai nichufliwerni!
 A! nie - przypomij lubie, matuain,
 te uszy, gdy ja niemużtam si poka
 zai w domu; gdy ze mam braba si
 byto taci przed nim? Kiedy ujeise
 katejnie mnie szta! ni usy ona
 nie widzi... Nie jestsiwyi fover
 sensywni i ona lepta?

- Tak, moja papi - odzwata si Koch-
 mowa, ale tak, im jest brwai
 nie mnie wicznie. Przdaj wy piz
 kiy muzyczny gdzici w Salskiego bra
 koi kate. Dla siebie wiczkowe
 jest to zapierfumowane Rolinday
 pwnictwe, a kiyom oddychasz; zycie

próciniać, do którego nauykamy.
 Samo twoje obcowanie z sióstrami, cho-
 rażniej na wielką pańszę - gdy ty ubo-
 gą iutę i porożni musisz - nie do
 bre dla ciebie..

- No - do potera wróciemy do Wiednia,
 praco- ta wesoła Pepi - ja bar- do
 Kocham Wiedni. Zobaczyli, naj-
 miemy sobie gdzieś małe mieszkanie
 do na żyłostacie, na Wiedniu,
 gdzie ty zechcesz, i będziemy pra-
 cowaty.. pracowaty, - a na obiad
 chodzą jedną obydziemy si potra-
 wa! Gdzie nam dobre i wesołe!
 Mała ze trami w orzech, i ciżka i z
 laurata.

- Tak, moja Pepi, myśl o tem cię,
 gde. Pepiej nie o mojkich wy-
 brzech.. Mnie ci si żni do przytę
 ubożwo narze. Wróciemy do niego
 we dwie. a potera znowy si potra-
 ciny. pracowaty, uboży jak my
 ctowick--

- Ale po co ci mi ten jakiś Woniak!
 gwałtownie wybuchła ^{Pepi} Potina -
 My będziemy żyły same we dwie,
 zobaczył jak si urodziemy - ja na
 wet prai potrafić. -

Tak one marzyły o swej przytęci.

a stara Kochymowa nie chciała
 przekwatraci dziecięcia, bo ona jej
 do łwi-dreńkiej. Długo się mniej wy-
 dewta jejną. Pełni musiała coś
 więcej dla niej zrobić, niż praci-
 firański. Cóż nadziela była na zu-
 żytkowaniu tego co się nauczyła, i
 umiała...

W tej myśliach, niepokoj w łobies-
 lumine, Hallina pakowata,
 spitywata, rachowata, biegata po
 plekach, odbierając co światła kwa-
 sine napomnięcia Kulingi podzi-
 wniej, różnorodnej, nerwowiej, a
 dumniej niż kiedykolwiek udu-
 ma. Cóż się już paćnie miljo-
 wy, ale zarrem, jak wiódmo grzanie
 jak przed jej ognyma się amerykań-
 kin drżać z wycięciem kanibala
 i zgrzytaniem w smiechu zębami.
 Zbiżajca się chwila, a kłóć się
 z tym stonickiem miała potarzyć,
 pozjadała, była: przeznać. Cóż
 w tym przedmowie polemiłki z Baro-
 nowa, nieprzosty bez wpływu.
 Cóżami: i ona mówiła sobie że
 lepiej było być warty i że życie
 z nieokreślonym amerykańcym

nie obiczywało raju..

Udawata wesołość, lecz niepokój jej
drugał.

Nieca miała być ostateczną tajemnicą
swobody - porządkiem nowego żywo-
ta.. po słabie masiata, jure niepod-
bijai tego ustowienia, a bronić się
aby niewolniczym jego nie zostai.
Do wsthi tej orata sity - lecz war-
tzi ona była dla bogactwa i blasku,
której ja miał opłacić?

Wespera wmiwata w nią że ona wie-
le nieznaną tego z którym o swobo-
dę swą wstąpi masiata - polubił
w Kewlonie sceny bawiej, którego izore-
gotu nie wnet przed przyjacielką nie
wykwiata, seny gita jej do wyplenie
dawat.

Widziata go tu na przemiany na
miskowym, pokorowym, przypoklebia-
jącym się, a rżem zuchwałym, gsu-
chym, nie zważającym na gniewy
i wymówki, cynizm nie łamowolnym.
Wpytku to teraz na myśl jej przy-
chodziło i ubawrało zbiedzona go-
wą bymieniem przewidywaną groź-
nyh..

Baronowa, która widziała ten fenomen i zaproszenie, a była w blizdzie i wielkie Rolinę, miała ją za bardzo cnotliwą, przywiązuje, się. Tercową - przypływała chmurką na czołostęsk kociole po kimś..

Niewojska tylko odgadnąć kto był tym swoim słynnym, a napewno starą i maie manę tajemnicę dobyć z przyjaźni.

- Czy ci będzie matura? przecież spuścić na niego baranie..

Rolina porwała się samionami.

- Jego? Jego genialnego zburza? ale maie juri zmuszyć..

- A nadwony poita?

- Kudzis mnie.. drinck!

Jani nie stepij wychodzili.

Baronowa w końcu wyznała miłostkę - nie wie i nie rozumie. Pułkownikowa z całym tłumem, ale niej otwarcie przezorną, umiała z tym się behawierować co uznawata wlesiwim.. Nawet w chwili najniższego porażenia, pragnęła ustom tłumem i pamiętata aby się całym nie zdradzić. Z towarzyszeń baronowej pułkownikowa wiele sobie obierowała.

Był to, co najmniej, przewodnik do
już drugiego Nica nie była jej nie
znana, bo niegdyś, dawno. Ipa Nita
tam jidiei pit zimy, uciekły
od szurów w San Remo.

Reperam podejmowała si w yelkiyo,
Za Amicaria w illi pirknej a nie
długiej, unydzienia zycia, wyrza
nia Koliay w naj trudniejzych przy-
gotowaniach, do ktorych, uielwido
ma miyjicowoi i kwiya Kochmowa
Puiyi uie moza.

W dniu wyjazdu Nane si zadarł
na dworcu Kolci. Zaruscono wagon
Koliay buktami, a gdy wliada
i wilytita nowbe zignajac twych
wieraych osarwami oryza, - z tylin
ca w esthucieni ztrivne jidao jidly
wielkie w esthucienie puzonito za
odjridonjasa.

Yona try miata na osad, ale nie
po Wiebordenie, - z twoyi ktivy
pajptoi in. n. p. t. u. i. a.

Albi jtas powiew. jae dSago chupky
i kapeluzem.

Wyjstował dnia tego strasznie, z roz-
winaym gorrej niz zwykle i rozru-
conym wlotem, z potugunay brodm.

- Wiesz, uszedł odwrócić się do jedne-
go ze ludzi zająmym, który napisał
tydzień, piś kłótnie na niego
sprzedat - wiesz! - maż na mnie
pogledzi i ostwiek nigdy łobie nie
pominie puchebini że jest zaber
piedrony od ognia oszów Kubiety.
Gdyby na to było twarzystwo uberpie-
reni, zaraz bym wrzósł polise.
Ale - ba!! z tym ogniem nawet sta-
rym igrac nie uderiy!

Najmniej parę wieściuę przez
mi będzie drżić w ryku, a uctowij
Kucie, porweta Kubiety, nametuj
ty przedatę egzakt!

- Mnie si zdaje, odpowiedzię pagięci,
że jak piśty kury z miłoyi, gdy
je piśknie wyppiewa, tak tybyi się
wykurwot roj je odnowowity.

- Ba! ja je z piśknieit wry na
rylow. Tem juri i namlow. Tem, a
nie nie pomozło, odrzet Alti. Chy
ba bym spróbował jebere z idetem
zrobic karykatury - ale to trudno.

- Spróbuj!

XIX.

X / X.

W Grand Hôtel w Paryżu, w małej
 salce restauracyjnej na dół, Kenigyt / ma
 danie baron St. Foix. Podano mi czarny
 Kewy i Fine-Champagne. Na stole wi-
 dąc jebare było rozetki obfitego deseru,
 niedojedzony Brie, niekiedy te owoce,
 jeanneur piedroit, mimo odżywienia,
 które go powinno było orzeźwić - smu-
 tny, zadumany, melancholijny, ze
 wzrokiem bezmyślnie zwróconym w
 driadriacie piśen zawrze rucha i żywo
 kuniętych si. / Suity, przyrodny i czer-
 drajny.

Paryżanin. Wrót si tu nicmał obym
 ferer, kicment jwi pied-a-terres
 w mieście, widu zająonych pułkad,
 inni go jk obęgo witali, od dawna
 / Straiwpy zorra.

Na ostatek i wspomnienie z wielba-
 den wywierzone nepotajsy go / smut-
 kiem, po doznany zawadzie. Inaj-
 dowot si wstajac w tej epoce życia,
 gdy nam i trójci sm najniebezpie-
 niejze, bo estowiek do nich przyrasta,
 bo si w niego wcielaja, a poza nim
 ani przyrsta ni nadziei jwi dla
 niego nicma.

Smutek ma się przed oczyma p. i. k. h. a.
 Polina - Kwiłowa, a wywołat jej w pro-
 miencie widok nieprzyjemny - zdawało
 mu się że ~~nie~~ Amerykanin przestiz-
 niał się przed oczyma jego.

Nie widział tego człowieka.

W czasie jażdżania, St. Foix podkresł
 wchozając, jego Don Etebana, zdawało
 mu się chciał zrobić użycie do kłosa,
 ale gdy baron zwrócił się ku niemu,
 Amerykanin go podkresł, pozostawia-
 tyd miast drugiemu wymknął się
 drzewianem.

St. Foix ~~nie~~ podkresł do biura dowie-
 drici się o niego i przekonał się że
 Don Eteban, którego znasz, fizyq
 namy, opisał się Tetwo, stat w. i. t. u.
 cie w hotelu pod nazwiskiem Jana
 de Meurienne. Nie zdrwiło go to
 wiele że tu się nazwał i. a. r. i. j.

Ponieważ ma się w. i. e. r. o. r. e. m. wy-
 jeżdżać miał rapidem do Marsylii.
 Widok tego człowieka krewnego
 w baronie, bo wiedział najdokład-
 niej z odwołanego listu, iż za obru-
 tkem, zwanym się Don Eteban
 Corcero - Pralador z Wiednia wysła-
 nity goirol, z powodu kryminalnego

posługu o ofiarstwo w który był zawi-
kłaany.

Baron St. Foix także się mógł domyślić
że jednak go Kuliński, aby z nim nie
zrobił kłopotu. Los kłopotu uleżał mi-
ta puchow.: kłopot, obawa utra-
cenia jej, barona wprowadził w rodzaj
goryczy. Był mi z myślnymi jękami
moim przechodził, za tymczasem tu
i uwierz.

Pospiesz, z jakimś Don Etebanem
widok dawno zajmującego wiedzi-
czyka, z ich i z restauracji, do wo-
dost ze mi nie rat bapierowym.

St. Foix namyślał się ^{jeżeli} wahał, rozwa-
ził czy ma pojechać do prefektury
i wziąć na siebie odpowiedzialność
dla jego zabójstwa ożusta - gdy
stary powary, liwowskiej mszyny,
pukawego wrosta, powołany w krótkim
wspomni się do restauracji.

Baron poznał w nim, do czego pyta
ciela - stary kochany de Bongie, i ty
wo podjeżdżał ku niemu.

- Wy, tutaj! kłopot kochany - co
za miła - nie spóźniła!

- Ah! kłopot mój drogi St. Foix, w part

scipkaine go Bongzi - jakie mi przy-
jemnie, w tym partye dla mnie pa-
ryzu, choi jedna zajmuj twarz zna-
leri! Mycie tu jak w domu - a mnie
tak obco.

- Ah! rozumiem si gorzko St. Foix, ja
terci ledwie moj stary party. w tym no-
wym odnaleri moze. Niezmiernie si
on mnie chce co ja - ale jestem jak
dwa stary przyjaciel, co si lat wie-
le niewidzieli i poznaci si im trudno.
Coi wy tu robicie, kochanie?

Bongzi zrobił mi na dziwny.

- Wiedzie, na starość wstąpił sobie wy-
myśla wiele rzeczy aby życie zapo-
wie - ja wsłuch. Dziecinne moje za-
danie lubie uszytem. Znajmowa
Tem si całe życie ptakły i jej dzie-
jami, moje si do na nie nie zda. ale
mnie bawi. Zwiedziłem wpychkie
muzea Europy, dotarłem ai do Ma-
drytu, Lizbony i Stockholmu, wi-
dziłem Rembrandta w Ermitażu,
i Murillów i Manzanarosem. -
Za kilka dni w końcu przedmiotu do-
stąpię i powziętem wyplę dla
maie bardzo smętny, przepahe-
nia wpychkie maty muzeum

urządzący po ministerstwach włoŝkich,
- co doposażeniem w roku przeszłym,
zobowiązywał obfity trzećci/towar
w tym roku przyta kolejna Francja,
Monsylyz. Montpellier, Arles, Ni-
mes, Lyon i t. p.

Jestem w podróży do Rouen, aby
sprawdzić oim, jest owa tamtyka
Sytyna Rafaela, która tu powinna
si zwać Amatina.

Baron /Tubal doŝyć retaryjony.

- a wy? zapytat de Bongi.

- Ja? przybytem po krole dla wypocyn
ku, trochę dla szpanowania si w zyciu
paryzkim - Ujona teraz ludzie ŝy-
piet z wody, kowi, piŝku, powie-
dza, - jakŝy piŝku w mojem paryz-
kim bŝocie.

- A! paradnie! urzmiŝti Bongi-
Dajcie mi siŝiŝ przy tubie, bo wra-
cam z Luwrn gŝodny, nie j. 3Muz-
nie oŝtana.

Dawno z Wiednia?

- Kewit czasu! uŝt baron, - Jeŝka
Tem u Wiedniu den. Fantazja!
myŝtam ŝubie trŝbio. ŝpŝtatem
si tam z obu nas interesujna.

tu głowa, a biedny patkownikowy
Makolich.

Bongi z wielką zwinnością spójną na
Barona.

- Y co? zmiłuj się? Co się z nim dzieje?
- A! no! wybudzi podobno za tego awan-
turnika, którego sięgają, jako olma-
sta listami zwinienia.

Bongi więc zatamaj.

- Być się do morze!
- Jest to tu to tak zabawny.. habera
wielki..

St. Foix pochylit się do ucha królic
mu. - Wyptawicie sobie że on tu
jest w parzynie, tu w tym hotelu pod
obecną nazwą. Widać że go
był to co, przed chwilą - ale zabaryw-
szy maie drapał. Z pewnością
jednie aby to bieżne drzewo po-
chwylić i uciec z nim .. morze do
Ameryki. do Gady .. a gdzie je to
tam porucze lub zaprowadzi.

- Jest tu! tu! powiat się Bongi-
widzieli go! Mierzyć my pozwo-
lić aby padła jego ofiarą! Na to
Ja!!

- A gdzie zapobiede temu? westchnął
baron,

Wprawdzie można by przejść do pre-
fektury i domagać się, na własny
odpowiedzialność aby go archidwanu-
nie - -

- Ale czy? co? przeważnie Bungi. Jechi
wiedzieć że za nim wypłynę liły goń-
cie - do Obunigzek.

Żydzwy jednak naposąd jui-danie,
bo umieram z głodu, potem ja
zwanai jady do Beust'a, którego
mam kusić zaci ofobicie - Karimny
go przybrał.

St. Fort Spojrat na zigavek -

- To spójraj że krobio zefui-daniem,
bo wicororem nasz pseudo-amery-
kanin wybiera się rapidem do Mar-
dyty - Niemicy powiż, podziwam
si że puchyciecy go jekie.

- Wystraszony Beust'a zastali w domu.
Bo more jest w butonikim lufku
Kunno, albo zamknięty komponuje
walec Al-Kwitowy 72abelliktion
go jui trawcowai niebrdzie; lub odpo-
wiada na jku Sacha, wozurę..

Dużył ramivnami Bungi.

Francus, ktorom u smiczkasztis
niedzię

o skucie Roliny i postugyenia mnie
 z. u. dzonęgo Tu ha - powetelal i / t /
 ni rozumowym.

- Jakielcic wy po dluzyciu niewie
 wie pauryi z. u. d. r. i. i? z. p. y. t. h. a
 biego.
- Ja? uelut Bongi - z. u. p. e. t. n. i. e. t. e. h. i. m.
 j. h. i. m. b. y. t. N. u. r. b. y. t. u. m. a. u. d. i. e. d. u.
 m. o. i. e. b. u. l. w. a. r. i. u. m. d. n. e. w. i. k. a. m. i. e. n. i. e.
 A. c. h. a. r. a. k. t. e. r. z. o. p. t. t. e. r. s. a. m. n. a. w. i. t.
 h. e. r. i. g. n. a. k. u. r. a. c. j. a. z. p. o. m. o. c. y. p. e. t. r. o. l. a.
 n. i. e. p. o. s. t. a. t. k. o. w. i. t. a.
- T. a. k. - a. l. e. i. n. y. n. i. z. m. i. e. n. i. l. i. n. a. r. e. p. u.
 b. l. i. k. a. n. i. u. m. u. e. l. u. t. S. t. F. o. i. x.
- M. y. s. l. i. c. i. e? n. e. t. m. i. e. t. i. B. o. n. g. i. J. m. a.
 s. i. a. n. c. j. a. U. y. s. l. i. c. i. e. r. e. p. u. b. l. i. k. a. n. i. a. m. i.
 z. a. c. e. f. a. r. t. w. a. m. o. i. e. z. a. r. e. p. u. b. l. i. k. i.
 c. r. u. i. w. w. e. l. i. m. p. e. r. y. b. i. t. i. w. .
 C. h. e. c. c. i. e. p. o. r. a. n. i. c. o. d. u. d. r. e. p. u. b. l. i.
 k. a. n. c. h. i. p. o. j. e. d. z. i. c. i. e. d. o. m. o. i. c. h. W. S. u. b.
 g. d. z. i. e. m. o. n. a. r. c. h. j. a. j. e. s. t. n. a. t. a. r. c. y. a.
 w. s. e. w. e. l. a. c. h. I. t. a. l. i. a. m. i. t. o. w. i. r. e. p. u. b. l. i. c. a. n. e.
 P. a. u. r. y. i. j. e. s. t. p. o. l. i. c. n. e. a. t. r. e. b. o. y. m. z. r. e. k.
 t. a. p. a. u. r. y. i. z. m. i. e. m. w. i. e. l. k. i. e. m. o. b. h. r. e. y.
 m. i. e. m. t. a. r. z. o. w. i. s. k. i. e. m. i. S. a. b. a. b. a. l. o. w. a.
 A. c. o. d. o. p. o. l. i. t. y. c. y. u. y. c. h. o. p. i. a. j. - -
 z. a. p. a. d. - w. p. y. e. l. l. e. t. u. z. a. r. a. n. e. p. r. e. d. l. e. n. g. a.

października si w kwartylu osób -
 Dupiki me plyną picinidze i ludzie,
 paży nie pyta pod ich picinidze -
 Karon si zmarboryt niceo.

- Panie krolu, uczt dumacie, jstefny
 Lawke jstefny narodem stajnym
 na uczt cywilizacji.

- Nie perez, ale wlatnie wacz spofib
 cywilizowania na tim zabery, aby
 puzbici na parzian. - a kara i obie
 za to dobre ptacie -
 O wazny puzbionosci polityczny
 nie mowcie mi.

Zadumal si st Frix.

- Do pewnego stopnia, uczt i ja moja
 Francja zaujduj uterony z tych
 fantazy logity mizma, orleanizmu,
 burapartyzmu. Znikl nawet Rowi-
 nizm, a zapamowety interes i po-
 kety realne. Puztywizm niebly
 w literaturze, gawaj, ale puztyw
 i polityce naszej. Wyseblimy sie
 ideatow, - mamy drogo okupiony pro-
 kuji, mamy picinidze, rozkieramy
 Kolonie nasze - regzi nam wisiej
 puzbica? Kapitaly nasze zywiny
 pit swinta. - ~~ja~~ dawniej idea da-
 wata przewaz, dzis - picinidze.

— Jesteście Buddie praktyczni, odpowiadając za
jedyną siłownią Bongi. My nie wto
brach brachy, ichre identyfikami jesteśmy
po prostu, ale do moich dla tygo ze
jedeny dy nie mamy.

Baron rozmiął się.

— Zrepta, wstąpił. w granice rzeczy. Pa
ryż, choi Klaustrman przebudował, zaus
re ten sam co był. Z cudowna żywot
ności siła, odróżniliśmy si po woj
nie, rang si zbliżyły i prawie
nie wujemy dwudziestu miliardów,
które nas napędzon III. Kuchwał.

Parzy! Parzy! dojdź u miastajac si
St. Foix. — Przynajcie, kuchany hwa
bio, że niema miasta na świecie
w którym by życie milej niż tu! Ps:
dasi moria, Porównaj od zwykłego
do zwykłego nasyceni, gdzież razem
zle mądrostważonych ale nie! Karbow?

— Macie jakowś, odpowiadając Bongi.
Parzy jest starożytnym Briaren-
sem, — i niema miasta na świecie,
które by w sobie zle spoczynoci ty
wstę. zle jednowygo twintów rō-
nyh. W parziu jest kilkadziesiąt
Parziów nie a nie do siebie niepo-
dobnyh. Moria tu rozpuszczwa,
ucygi si, roztań pastetnikiem, mo
dlic si: tancowac. Z hę różno

Barways

Kot Jata dasi wasz mikro ry mac
 krowo smos paryzki.

— Skłona swinta! jedyne miasto w Eu-
 ropie! zawolat St. Foix.

— Niezapomnienie polowierit Wongi-
 a mimo to, ja bym tu ani zyt ani
 niepkat, nieman zrypsu paryza.

Rozprawili tak o zecerach obujitnych
 kupki krobia spiadania niekoni-
 cryt. Baron spuzyl, dat czecho na zi-
 garce, kzbajne ni aby ma amery-
 kanin nie czedt. Wtob jadt chei-
 wile, ale puzielzat, otart usta przy-
 klo i stat w gotowosci do towanyku
 na barrowie. Przed hotelem zna-
 karky powoz, puzieltygi do am-
 basady austrojackiej. St Foix przy-
 szel z Wiednia miel kopie litte-
 runego.

Me- stalo ni co Wongi przewidywal,
 hob. Beust'a nie zasteli w domu.
 Piewny sekretarz ambasady obu-
 hm parom nieznanym przyjet ilbar-
 dro zimno. Sprawa nie zdawata ma-
 ni dwi jasny, a zydanie dziwne...
 wymowiat ni od wpletkiego w niej
 unedowego w pilit brian tania; a bzdzi
 co bzdzi, chiant wklai na postac-pom
 nie moze wsthygci nie.

Baron St. Foix zainicjatywowany tem
nie puszczając krótko Bougi, który
całkowicie pewnie rad był mu dopomóc,
pojechał z nim do prefektury policyj.
Prefekta nie zanębił sobie, powie-
driano im że pojechał do Elyse, a
później przyniemy czegoś nie mił.
Sekretarz po pilnym rozbrnięciu
sprawy, zajądował im, trochę dziwny,
nie rozumieł powodu Alakhojst
obey ludzi, mogli jemużi ukras-
tęgić, - nie wając w tym z żadnego
interesu wstępują. Aby dowiedzieć
to - nie wytknąmacronem.

Władz górnym rozpraw, - cudem po-
wzięt prefekt, gdy jemużi wybudzi
mieć St. Foix rzucił si na niego
obcesowo, pował nicieści tak górnym,
dawny austriacki dyplomata tak
poprosił jego jego proby, iż po pro-
wyt. ainst. ita, - prefekt postanowił
zadoni użyciu ich ir. d. a. i. o. n. e.

Bougi i St. Foix poufali mu z-
dać si 12% o ostatecnie kobicy,
za którą, awanturnik goni, a fran-
cuz Karidy sprawy p. t. i. r. i. n. e. j., tu
has biene do f. e. a. - n. a. t. y. b. m. i. n. i. t.
wice wydane zostły w. t. h. a. r. y. s. e. i. g. a.
nia i. n. e. p. h. w. a. n. i. a. Baron w. p. e. t. h. y.

Opowiedział mi brat nasiebie
 dokonany tego wstus i francus ode-
 tkaupia.

— Ocalona! zawaśt St. Foix wpiędnie
 do powozu.

Rochaz wydał dwóm bardzo wytraw-
 nym agentom policji, polecał im
 pogoni za wtharanyim oszustem, ktory
 powinien być sciżać bodzily do gran-
 icy, jwielki by si im wymknął w pu-
 ryzu. Rykopiśt, narwilkę jwiel
 przybierał. wphariwki suryżitowe dat
 St. Foix.

Maria Borgi jst tacie w Grand Ho-
 telu powracał: wije razem, ale baron
 jwielkicm architekturaia amerykanina
 w hotelu byi jwiel nie zjwył, zrobili
 wije wycieczkę ku Lutkowi suryżitwa,
 i dopiero zdy gożina odjilia Rapi-
 du mingta, powrózili natobiaz do
 siebie.

Baron natyżminkt pobiegł do biura,
 zapytał o p. de Mauriène.

Spiżano naty jwielkicm wryma nie
 wprzeeni, gdy narwilkę to wymienit
 i Sekretarz dT ma wiedzieli ze ten
 pan nie wchajne Rapiđu. zmieciwpy
 jwielkicm — wreszciej Hohl opui-
 ciał.

— wije — podokazył goverlewo baron-

więc... niechcisz go tu, jura... co
go traktować?

Sekretarowi tuż si wyjawiła i odpo-
wiedziat z ufnością.

— Nici ci paucwie, który si u niego do
wiedzy wsi, jura go nie zapisał.

Francuz si za głowę puchycił.

— Nom d'un nom! samostat. — Miał je
chaci do Marsylii?

— Tak mówił.

— Pociąg poprzekny jura odjechał?

Sekretar zaudzony badaniem, odponie
dziat fatalnie niem głowy.

Kawon si zapisał niezmiernie do
bedt do tchizy zapamiętał i z o-
twierdzył Kongiemu gotowii budny
funkcja obywatel sprusta.

Kongie wieknie very na do robót.

— Kochany baronie, uśchł, wstypis wie
Ryzi miś byi zwiadać bym od agentów
który go seizują.

St. Fort Dumont si niebardzo logicz-
nie mitacja bliźnię, obwinia
kieru koniecznie niewinnosci itp.

Z dawna musi je gotowosc, aby
przewie morem si powoływ.

W iście 12 to mu o koby Roling
nie daj puchyci amerykaninowi.

chiał on ja za juri ogubioną - ale wta-
 snie na ryby naukyto. po odpędzie
 nim opusta ławemie si na rakuwanie
 zaofiarowaci. przed Kongiem dyko
 nie przynawat si do tego, i mowit
 paradygnie, o ~~obronie~~ poświęceniu si
 dla niekrygliwej sieroty.

Kongie pokwatal zrekta, ty wyer-
 plan gohewoi stawnia w obronie
 z-grozonij cnoty.

- Strawoso jutem gotow jechaie do-
 dat st. Foix. Nie lubie, nie robie
 pare potow. Policieja nie schwyca
 tu tutaj, mesiat wize umknie
 w kierunku Marzylji. Kolej P.L.M.
 jutem pewny ze g dziei tam ubre-
 su musza ~~byc~~ swiej ofierze ozna-
 czyt miejsce /pokhania sie. Telegra-
 fujie do wiejskadeniu, aby si dowie-
 dsic dokad si z tamtych udala, sia-
 dam na pierwszy lepszy poczty i jadę.

Kongie sciplat go z wznowieniem.

- Otwi to ja we francuzach lubie, usch,
 ty letchebnie stawnia do uniesien,
 gdy si ich serce porwery. Rozgroszic
 i mnie. Kuchny baronie, i. g dzlym
 nie byt tak ocienity i stery. za
 prawdy, nie stwizety m ci w ty upra-
 wie twawrytyi gotow.

Wyjechał tym si nawet Rouen i Ma
druy.

St. Foix coraz mocniej zajął się ratem
kierm Roling, wybiegł natychmiast
wypręci telegramm do Wicłb. Sena,
który miał być wpharimka, nicjsem
umieszczonego na postępanie.

Przy dzwiałku muzyki zapiełi w pier
ipółnej fali do faktu, wtrud kardo
mitęgi i węgło nadszyczonego towary
fawa. St. Foix na widok tego przepy-
cku, faktu i wytwornego menu, zno
wa rozpuwał hymn podwójny, na
ceii twójgo paruzia.

- Ziożcie si tak nie obiaduje jak w Pa
ryżu, nie ma kuchni jak w Pa, wo-
fat wchłada-jne serwetki.

- Przeważnie fochojnie Bongji, i li
teratura kulinarna kiny ziko jed-
nego Brillat-Savarina - kwestja
ziko czy si jest do broni i kwe dla
Andrzejowi si fobie respicjita podnie
Bicnie.

St. Foix nie mógł prawie zrozumieci
tak pułkownikowego pytania.

- Ja na to, dohonorujt Bongji si wbelki
ubytke 2myfowy wktada na nas
kajdany. Nie wymagam Diogeneso-
wy prostoty, ale si boję smuktrów.
nie jeden fobaryta fup. Dat honor

za misy Jurewicz Esaria.

Wznowi stary wtos wydawca si tu
cka pociągowa i ziwankiem.

- Tu cozi zyci gody si nie uzywatu? za
wstat.

- Uzywai nateriy, ale tak jak ja. roz
lmit si wongy. Ja z jadam na spina
dani: Miska obrazow, albo fors jaki
staryy ty. i przykawatka chleba
lyt jertem.

- Wlyczlic forsy kamienic. oddaj
bym za doken, pokenha z kurypatu.
mchat St. Foix.

Prze caty obiad prawie, acie taki si
tak wofoto. Herbina jast niewie
dne co, St. Foix analityzowat kwidys
putniaka natury i charakter, a
potim bogibes catego menu z rapu
lowskiem jyj do higieny, ze zaleconi
tem znow/hocem przedmiotem.

Skonczyt si obiad. Koncert psobymiat,
ale z wiefobdenu odpowiadzi niclyto.
Telegramm. Alakhojz eba zic si
kazarat baron, nie przytedt nawet wno
cy, i nas-jakto rano kufiy juri staly
upakowane do podrozny, gdy naleconie
oschliwana odpowiadzi nadetka, iz
prawdopodobnie (vermutlich) kanna

Antoniuk do Nicy si udui mafianta.
 Wozni si. Dint z kupa wozku przy
 zastajacy kawie. nad jhicimio rytku
 kawi. Starvig kowci, gdy St. Fuit wpaadł
 do niego wotajne.

- Do Nicy! pierwotnym poizngiem udeko
 drugym spietre... Do Nicy!

- Niek ze wam woz wozp. Swi i po-
 mytlne gwierdy przytwicaja w po-
 drziny, wakt stary katadajne lups.
 W, si, was seigat mytlami, a tym era
 sem ralki i ja 32. sisy do Roser.
 elocian nicuichy, mam na 2. i 3. aby
 skadona S. Amata, obok Dresden-
 shij stary i wozja.

Usaronowi tak iur bytu spierzo, ze
 nielidajne porognat hrebicgo, przy
 waktly dui wiedziwi o folie i po-
 bicyf kuzai ~~forte~~ podni rabszaki:
 powiz.

Do namytle, zostawiajacy wpytkkic lwa
 bagare w kotelu, z matym kumowci:
 kum roruzym, popieloty do pierwotnym
 poizngiu, ka Marzyliz odichodzenem.
 Dupiero w wagonie, o lizgnawpy
 nico, spulhregt ze moie nie pucheb
 nie lamu w puzoni wyvraloty, ale
 kowi byta usacona.

Pół spienca pół marmazu, jam niewiedzi
 jak pominał już z ruin podziwiste
 skulice przeważa, jak dobieg do Dū-
 jona i przez Lyon się przesunął.

W Marsylii z powagą wproct karat się
 wzięci do policyj, gdzie miał nadziwy,
 doftania iazyka.

Z pewnem niedowierzaniem przyjął go
 tu, dopóki nie nie wybiegłymował, i wy-
 bradował go napędził naczelnik biura
 dat mu wie drzewi iż wyptaniej parze-
 cy nie zamierili tu już tygo kłwry ści-
 ganie. Iż z pewnych pułkark unieśli
 iż musiał się udać do Cannel,
 i w dalsza, za nim popielity: Drog.

Nie zadowolony St Fuz, obronica nie
 winuoci, zabito go powót na tyg miał
 do Toulona i do Cannel, aby w razie
 wymknienia się opuścić gonić zao-
 nim do Nicy. - Sam baron uszyci tu
 dołty zaurionym, musiał w Marsy-
 lii odpuścić. Gubernator go nie opuścił
 raka, zabito wie ziały i zdmianęły
 się po kawie, podził już do dworca
 koleji, aby się nie zatrzymać ani w Tulo-
 nie dla powzięcia tam wiadomości.

To sciąganiem esowicka jest, jak z pogo-
 nia za zajęcem. W poranku koni
 i jedź z ręk idk zwolna; w miarę
 jak się zwiera

Zwierzę, osadza, wrzasta namistnowi,
 Krew się burzy - sięganie staje się krakem,
 nikną zorem niebezpieczeństwa, wazy
 się życie dla zajęcia.

Tak samo baron St. Foix przeszedł za eme
 rykaninem, z porządku wolno, potem
 cover zrywaj, w końcu z gubernator, nie
 ciępliwością - W Marlytyj nie spowrot
 długi, chciał być w Tulonie, myślał
 wrzucić najpóźniej do pociąg do
 Nicy, i żeby tam nie schwycono obre
 sta. policja wydawała mu się ospatą,
 niedość zian, nieczworną. Gutin był in
 zaprawczy, zrymat się i swat zapas
 mitale.

Siało natychmiast w pociąg idący do
 Tulonu, nakupił wstępy na jeden z tyś, kbi
 se po wstępkach stacji i przytarł
 stopy wazją, biuro, woda, zapakował
 się w wazję, obfugują, miejscowe po
 erty i niebezpieczeństwa w wale.

Podróż + krótko do Tulonu, wydata
 mu się wielkiem, niekoniecznością. Tak
 wpródy na policji, tak tu naczat:
 obudził się na dyżurnej kutei P.L.M.
 na nadzorcu stacji, na całej furibę,
 machiny i t.p. Noftateli dwiżki
 się utwarły - Tulon! Baron wy

wytkonyt z Luncoviciem w ryku, po
chwyłt pięcny powiż i Karat si
wicii cwałem - do polij.

Tu ani o agentach, ani o ziadnym sici
ganyu podróżyu nie wiedziano.
Pulzawo ramionami, a kpolib wyra
żania si barona Kowłki i imponu
jrey o matu nie był przeryna, nie przy
jemności. Wyprawiono go z kancelaryj
niegociesnie.

Baron potknył si dopiero teraz ze
Smicobłai: był zauriowym i ledwie
na nogach si brymat. Gorrerka go tak
wycierpała. Godzina była wieczorna,
z rejsary Karat si zawiezi do Grand
Hôtel, ładząc ze znajdzie coi podobne
go do jego humoryna w paryzu. Za
last go niedziym. Jedzenia gubwego
nie było, nymicwanu pokost kłkci
reptauricij w mieście.

Tu robotywał si tak dobrze w ubier-
kach starkej cesici miasta, iż dopytu
je o reptauricij lub kawiaris, zna
last si w blizkości portu.

Wkuzano mu lokal, wiede nie wy
fwoy na oko; ale chłopak kółtu
gójicy, ktory załtat we drzwiach. Zarę

zawyczał mu że tu była kuchnia naj-
 stawniejsza w mieście, i cały com-
 merce et la marine tu się skupowały,
 nie licząc urzędników i dyktujących
 rąk podwierznych.

W ilbie przebiegłszy się zabraknęły,
 potrzebny baron przez lekkaśno dwu
 pokoje obtrzebne, długi krył się wstęda
 jęce i zapętnione goimi. Okna ich
 wyhodowały na port, a maizty obrych,
 liny i żagle stawowały dekoracyjnie
 kłosem, czerń portu handlowego widzi
 było.

Niepowiem czy wujdzie, przypadywał
 się przez okno dważył tam kłosem przy
 kłobokach zajądło - gdy - tuż praw-
 wie, niedaśko dwu potrzebny amery-
 kana pokojnie bardzo zajądające
 go sole aux fines herbes, i przysta-
 dajęcy się portowi, i tak tyknie do
 jednego ze żwirów w nim okrytów.

Cofnął się baron natychmiast, aby nie
 być potrzebny, niewiedząc co ma
 po sobie, a kłosem głębiej parzył pol-
 cjanów, kłosem się potłokowi dalsi
 wylizną.

Cheć się tam do policy, a ten
 kłosem bym czasem amerykańską się

si ułotnił?

Pyłaj? niewiadom! Kogo!
W niepewności tej, Idrac podcadywia
mi narzwał si na pokracanie i by
des/dwa garsonów, południowych goście
si zdawało, o zbyt szczerze funduje
aby ni z aicmi wariyi w iji do reftan
ruij.

Miał wraże bardzo si dohce przy patosci
amerykaninowi, kłiy z takie /pohoj
awiciz przywał ryby, popijał ja winem,
Tamał chleb, przystąpił si okrytom,
odpusywał, jadt znowu, jile głyby si
nie domyślał żadnego gozinego niebez
pienienstwa. Ciemna, wybudta terna
brzydka twarz jego, miata wyraz ob
jękny i zaptyły, - nie drgusła w lud
wzawy i ruchu ot. erajnego, a ocy
nie biegaty do kofa, i prawie ofsu
piate patraty w jeduz /strony. ku por
towi.

O parz kruków od Dun Etelbana
dwie ich mowicim bardzo przyzwicie
ubrawyt, przy ofubym /taliczku bycho
co, wybrawty sobie micysie zapiadali
do podanego im wina i /zytki.

Milerny, powarini /puzad /i wracon
na siebie,

na siebie, niekiedy z ukosa na am-
rykanina, uśmiechał się, jęczał,
a port, s'ukryta i piękny widok ma-
łoch z dawał obchodzić. Oba mieli
podróżne torbki na sobie i zwinie
chcieli iuknieć ani kapłuszów nie
zrzucić.

Baron po namyśle, postawił kilka
tym napisać na bilocie w przydługim
i wysłać je przez komisjonera do
prezektury. Tam zaś został na sta-
tach w bożym pokoju, z którego
widzieć było co się w sali dzieło. Nie
obawiał się być porażonym, natęża-
jąc rękę na ucy i zaciwopy jed-
wabny chustki na tyje i usiwa-
rzy.

Amerikaninowi tym czasem porzucił
przyjęzione rozbił krowy, który
on toporywie, oblewając mustardą,
zajadał zaryt. Dwóm jego latki. Dm
podał drugą winą butelkę. Baron
zapomniał o jedzeniu i garson da-
ł mu go namówił, a kuztawicę lwy
na pół butelki wina. Dział z nic-
ciwymi.

Odkrywanie niezgromienie 2 tazy

dtużo si pociągato.

Don Esteban ani pódry, ani deseru
nie zjadł, zaka, był serem, pacyentiu
no ma kawa, do kłój wpisic spowu
konjektu, wyprywat ja przydku, za
półt cygaro, ewolut - l'addition!
Explicit rachunek i poprowiwyka
pelaera zmieszat ku dwuom.

Baron wstał z rozpaczą.

W tem dwaj pacyent: amerykanina
podałsi ni tlic skreśel, spijedi
ka libie. jeden z nich Don Estebana
wyprzedził do dwu: goscina musi
ukloniwy, coi dtużo na ucho rep-
tai zaczął.

Barona tkużto dopiero teraz paca
uciel iz ci dwaj paucie mefidi
byi wyptawcami z Paryzia.

Odegrat ni w ilkoie w orach jęu krot
ki dramat. Amerykanina w chwili
gdz go chciano zabymac rzucit
i potarczjac agendw i gwici ku
dwuom na port wybudowczym, gdy
drugi policjant zaszkonyt mu dru
gi i lila w rękę chwyciwley za pierśi
zabymac. W laci powstato zamie

zamielranie, widai tyto ze przykmini
byli w gotowosci przyji na pomoc
policii.

wywalku, i ni nic tyto spobu, litay
pocbic ani myslci. Gwie kotem o-
turyli pochuzconego.

Amerykancin zacrať kurycii gupiu
ic jkai nieprjta zacra omyle,
cbic si degitymowai, odgriet ni du
mnie. Tajat, dobyt papierow zkie
lzeni, odwo tajac si do publikowai.
Tym ratem jeden z agentow bymat
go wyrywajacego sig, a drugi na papie
ry spujrawky, akicem wprawnem i u
lucichnat ni i brwot je do kiczeni.

- Pan de Mauricne! wie my, ucht,
ale dawniej Efteban Corcevo...

Amerykancin zblidť jak chusta, a sei
plej biorze z brunatny stat ni oliw
kowym, usta mu kow wulpyjanc dogu
ty.

- Prowdzicie maie paowice, kurykngt
dumnie - wprytku ni to wyjcinia
je mojej kurydy pokukiwai bydy.
W tem opla-jac ni do kofa ulowia
Temi uryma, pultrengt w prozu.

drugiego pokoju Hiszpańskiego Barona,
 zrywał się z łóżkowego zwornika
 zrobił mi bruno-nerwowym, i mi
 mowotać piści zaciłajta podajest
 do góry. -

Chociaż w takim jak Tulon miejscu
 podobne przesydy nie są żadną obłiwoską
 nagłe arektowanie cyfowiska, który z poro-
 wa należy się zdawał do wyitegł Kłass
 towarzystwa, miał na sobie Kostrzone
 tancerki, pierścienie, rzędy trylantowa,
 lusterka modne itp. - zrobił to wracanie wiel
 kie. Domyślał się w nim preftypcy po
 litycznego, lub jakiegoś cielowego planu
 ku. - ludzie ciarli się z zapytaniami do
 agentów, ale ci na żadne pytania odpo-
 wiadai nie chcieli.

Ujawniły przynajmniej pod ręką Don Eftbana,
 wcieli z nim do uschujacego jui powo-
 zu zamkniętego, i - pojuchali.

Baron St. Frix przeprowadził ich do
 dwu. -

Tryumfował! niewinnoci wstata oca-
 lona. Ser varem - pomyslałby nieco-
 psychonal się że on tu jui nicmiś co
 zrobić, a nawet jeżeli dajij do Kicy-
 pocielzai opuszczoną, było to wstaciwim,
 nad tem się majiał zastanowić.

W kwiadrze wiec miał eras porazi i
 proficji ni w restauracji przy Suchajne
 chodzącym poszokom o wypadku, w
 kłótni udział jego był niewiadomy.
 Pomoc pokrzywna, po której został przy
 była za porażko - St. Foix proficji
 ichre eras jakis' za kłótni za duma
 ny, i w kłótni piatru, powoli do
 Grand Hôtel powrócił.

Oltygł znaćnie celu dupin w try - lito
 tenie o to jak miał 2 tyg kory-
 taci. Jego Nie był pierwszym co porazi
 wypadku aridy Roling, opawał;
 czy natychmiast jechał i przyznał ni
 do tyg co dla niej zrobił. eras ja
 kii: pozwolawia in, w niepewności, br
 opiekni, aby potem Takwylenc była
 zdobyć eras. Materintu si dohse namy-
 flci. St. Foix cały noc spędził na
 radunkach pseudoprobierithu.
 Precedny ranek jesienny, ciepły, to
 aceruy, przypominający wiatrak, powi-
 tłygo narajaka pod tem niebem ser-
 plinem.

Baron podał na zwindy ichre eras
 unizyczny amerykańskim został odpro-
 wiony

odpowiednio do Paryża. czy odstawio
ny do granicy austriackiej.

Zapewniono go, iż po wymianie zapy-
tań telefonicznych, pod dozorem dwiema a-
gentami wyjechał był do granicy i wyz-
dany władzom; jako obwiniony o
znaczące opuszczenie posterunków w Szwajcarii.

Rozwariwszy wycieczkę baron St. Frit-
sch postanowił wstrzymać się z podróżią
do Wiednia, w której ma nawet czynić
przyznanie się przed ^{Kolima} ~~urzędem~~ iż miał u-
dzielać tak czynny w tej sprawie, do-
póki by nie nieprzekonana że wiktorem
Don Esteban był zupełnie awantur-
nikiem. - Prawdziwie podobnie musiało
być to wyzyskanie wyjazdu.

W Dubonie był był niewdzięczny,
Cannes mógłby ichrebyli pastę. Ba-
ron Jobie przypominał zajętych
w Marsylii i postanowił tam na czas
jakoś powrócić. Kapitał bieżący postę-
pował do hr. Bonghi, zawiadamia-
jąc go że nie nadaremnie od był po-
dróż na posądzenie.

W Marsylii parę dni przed baron
bardzo przyjemnie, choć po Paryżu

pustą ma się wydata. Powieksze w tej
 porze rokur było tu zwoine, okolice
 się upiśkły od czasu ~~ich~~ ^{ich} niemi-
 drant; list załatwiał wcale dobrym, i
 byłby może zapieczętował w Austrii, da-
 jąc Roliniec czas do rozpaczenia o
 łobice, gdyżby dała jedyną przeszkodę
 drinnicki w Café de l'Orient nie
 nakładł na antryjanie doniesie-
 nia.

11 Donosił mi niedawno o archiwum
 nie w Dubonie, niebezpiecznego, a od-
 dawna popukiwawego naprzeciw oku-
 sta, który seignorem był z Austrii li-
 tami: gońcem. Grajnej policyj narej
 udało się go wyśledzić, i w dwilęgdy
 się zapętała łodzi bezpiecznym, po-
 chycić w jedyną z restauracji. Data
 ona więcej jedyną dowodem doskonałej
 organizacji narej służby bezpieczni-
 ctwa i inteligencji ludzi, którzy ją
 kładają.

Odprawiłony pod ścisłym nadzorem
 dwóch agentów przyjechał do granicy
 austrojękij, zabawny obraz miał
 jure być wydanym w sędziom austroję-
 kim, gdy - przy dopełnieniu formal-

formalności ekstradycyi - na chwilkę
wyprucony z wagonu, niepojętym
popobem znalazł i żadne dotąd po
puknięcia na trop zbiega naprowadzić
nie mógł. - Są pewne punkty i zjawia
on kolejonę, z której w podróży zabrakł
dojnowi, ujęta przez niego, uciecz
kę ma utatwić.

Baron z gwałtem gęsto, ciężył o
ziemię! Wprawdzie go to w rozpacz!
Tyle trudów, zabudów i magien na
daremnie pracował!

Pocieżało go to że teraz amerykań
nie, emulory ukrywali i ucho
dnie nie miały już pokasici ni w Ni
cy, ani myśli o zienieniu się z Robi
nar. - Musiał być postawiony w pieł
bich podków, gdzie papieru i pienu
dre, jakie miał przy sobie, agenci
powinni mieć w rękach odobrać.

Zmiecił postawienie swe baron,
i nie chce dłużej siedzieć w Kar
tyli. - wybrał się z tył do Nicy.

Pierwszym poczuciem pospieszonym
odchodzącym w stronę Monacu i Nicy,
dyplomata nasze zgrzytany, sumady
zawracam obradowanie jeli ma się znaleźć
wyjście, szedł ku promenade

des Anglais, - do piątej puthowni
kownej, która, ni tu zanteci spodec
wat.

Stracone dlań były cudne te widoki
khoroni: tu khor, obraz zachwyca;
akhorajne ni tarutowe morze, wy
leptki, zstojte skaty, ciemne pinje,
oliwki, psare - cata ta scenerja natu
ry juri w/dod zypowidujncij, kypin
ca ni w psonca, wicorac kwi khorca
pinje rok caty, skatow: re chaty,
ville, patrucytki, khorc z daja si bic
gnaci do mora, aby w nim skypai
lwe skopy. --

Baron St. Louis nie pabrak i niewi
driat nie; zbudził ni dopiero
w psonnym hotelu psonnym angie
leki, w khorym ledwie ma ni udso
uzgostio publik na khorim pirtse.

Nica była juri dolgi zedduionz, ore
kiwano ruzajst zankomihicci, zapo
windauno bala i wyskopy gicicinne
piewawsek i wirtuozow, zjedzeli ni
namijka: genre, akhorc zedduionz Mona
co. Baron pabrak zares na zwia
dy pabrakjne puthowni: kownej, akhor
nigdzie ni onij niemijs dowiedzici.

X. X.

Styczeń i Kwiecień, wiosna zapowia-
 dała, a na tem szerszym mor-
 kiew wybrzeżu, od północy Alpani
 zakrytem, wdzianyła się już ona mło-
 druchno. Różki które przez Grudzien
 kwitnąć nie przestawały, białe, całe
 mi białkami odkryte, migdałowe
 drzewa wdziały swe różowe jakien-
 ki: zdawały się jak dziewczęta
 w stroju szwajcarskim. Róż całe
 w pęczkach glicyngidzie się rozwijały,
 na drzewach które były pąski
 nabrzmiewały glicyngidzie; inne, nieco
 brudzone przez zimę, zielonci ciem-
 ne, brzojsze, i jasne, platały
 w rozmaite barwy harmonijne.

W tym ogrodzie hesperyd, gdzie
 miśtral uczył, a more wygląda
 To, magnolje, paulownje, datury,
 toматы indyjskie, mirty, helio-
 tropy, laury, obok wspaniałych pio-
 nij, na tle brzojsz i czerwonych
 płaszczy, zdawały się obokiem przez
 fantazję pejzazysty szwajcarskim.

Prawda była podobna do bajki
z Tylicca, ^{z jęmej} Kocy.

Najniej, jednego takiego dnia Spoko-
nego, z postu przy Łazarzcie, wy-
pływają łodzi z rycerskimi gośćmi
na morze, które obróciło się w naj-
piękniejszy swój lazar, i dawało wyl-
kiem odcięcia mi tury mianony-
z tego miejsca w którym się wiofla-
re, naużył do wzięcia ca dzo-
sienców zabrykali, widok był praw-
dnie zachwycający.

Wzrosty całej Łanuch biljowyś Al-
o/ko i zebato matujnych si nery
wym niebios błykicie; poniżej
jakby w gnieździe zięteli rwin-
barwniej, przybierającej kształt ku-
łistej pyramidy, fantazmaty
pogrzebione i pozbawione - ści-
miasteczko rozrypane po wybrzeżu,
ze łwami wioflami, wiodami, ga-
lejami, kolumnami i wzgórzem Sta-
rych zamczyska, panującym na ma-
jostatygnie.

Jako to, świat Łanuch gór, wiew

wiodłok Mont-Chauve, porożony
 słabe garby pasierków cimenecisz
 kich po nad Strumieniem Yaru.

Nawet otwożone z tym zaradczym
 obrazem oko, niemożo ni od niego
 odwracać.

Górzina była popołudniowa, tonie
 przygrzewato, jure jak w lecie, choi
 blaga jego był ztagodzony niedojrza-
 nemi wiołkami wyziewy.

Towary/kuo znajdujące si w Sudzi,
 która u myłnic si zabierała, aby
 pozwolić napawać^{si} tym widokiem -
 było bardzo szczerze; - w ifkcie była
 data si z jedyną mierzyną i jego
 dworu.

Niejszy wioflawie z wielkiem polia
 nowaniem spoządł: na tyo, ki-
 ry w Sudzi widocznie pierwotne
 miejsce zajmował. Był to młodzi
 niec lat dwa krysta kilka, piękny
 bardzo, z włosom jasnym, ocy ma-
 riebicieni: wyprostemi, twarzą
 ką swięcia, rucow, wdzierny ra-
 zem: zabwał, - Stalony w zw-
 ku. z wyraz, gibki jak młode
 drzewo,

drzewny, pamiłki jego obliwa i polta
wy; - żanc było że chyba po raz mu
że piwowary opłacał te cuda potudnio
wego świata, tak nicmi był uciekio
ny, a z zachwytem utaić nie mógł.

Cała twarz, uśmiech, wejście i ruchy
malowaty to ruszicie jeliem był
poczuł, - szusicie kłicie w młodości
hoko sprawa wracanie nowe, do-
scignicie jeliyoi upojuwajnego celu.

Co świata z ust wyrywają musi wy
kryzysiki, ocywa ubrać na upyt
kie /dowcy, wkurzył palcami na
głoy, na budowy, na rżici krzy-
wemu, zapytajcie jeli się co zwawo...

Ludzie otarajny opowiadali mu,
spieranie, przesłajcie, usiłujcie
kawoi zapokoić.

Ża młodym panem /tż z utraconem
niem i miłą zmuszoną, najaby ci-
cerone, który z obwinzku monok-
nyu gfolem Humera z proferyj re-
cykwał oblepiane wiadomości, us-
pko po kilka razy na dzień powtarza-
ne. Wioflarce pacywali mu

w tym języku francusko-włoskim,
poprawił go, ugnali uwagi i do-
datki, chce się zaciebie podziwować,
i popisać ze zarjowiciem, brygo Kra-
ju.

Opisze młodego pana i przewodnika,
zajdował się na tydzie, Suriny był
ko z twarą, blada, publiczności wy-
datkami, nosem zadawym, pła-
cącym, pokażem zistowca, bryma
jney paniki płać na rynku i tak
zauważony jak przewodnik był zwa-
żonym.

Obwiniają z jemu ten, Surinde pokaż
na obraz cudowny, dziwnie odbija
Ta od centrum młodego pana.
Ten zdawał się swieru przybyłym,
po rze piwowpy dopańskonym do oży-
dania Kraju wazim - widok
palm i kaktusów zrywł wprawił
go w balone zachwycenie, prawie
smieszne tak namistne.

Pokazywał je z dziwną radością
odrywkowemu Suda, który milozę
słowa tylko pokazywał, dziwnie się
pewnie więcej uwielbienia pana niż

Stuga z panidem dumat talie, ale
ony jyn nie cickawe, neleny, cego
na dnie tódki.

Niemajne z kim muddicawce rozpu
czt z nim rozmowy w ruskim jazy
ku.

- Na. Salza - odczwat si z pewnym ak-
centem z dw. dzajnym obce pochodze
nie. - Jaito si kólic kiedy zelytmy
to cnda otyd si?

Salza /k jny z tytu, z kerygo twary
nie widci tytu, aby ma si to tak ca
downim wydawsto, porupyt z kłha
ramionami - ale odpowidziat żywo.

- Nigdy w świecie, dwoici wjicie.

- Niebo kłha matla mówita mi o
pudobnyh piy kwoicich u nas na
Kaukazie i w Krymie, - cinyest
dziej młody - ale ja ich nie widzia
Tem, i tam chyba tak piy kłha
jich tadyi nie moze. Prydusta, mi
jednak na wgl to materski opowia
dania. - To raj!!

Zatemat rze w unfejeniu. - Salza
paktat potypane i korywit si. Zda
wsto ma si ze pauski - y kłha kłha
wymagal odpowidzi, i wclat fuchoi.

- Tak jest.

Młodziwiec zakpiwony był w jakichś
margeniach, pierw miał tak przepaś
na, że pokrębował wyświadzić z tem
co ja uciskało, iż chci Sachar
był tępym, mówił kompletnie więcej
do siebie niż do niego.

- A! jaki ja jestem szczęśliwy! Szcza!
jaki szczęśliwy! Wywatem się w ten
piękny świat, na swobodę, całym
płucem mogę oddychać i wyci-
Tę dżaga o tem marzętem.

Szcza - odwrócił się nagle i mi-
tam teraz dwadzieścia pięć kopni-
mówu i wody odmarzają!

Wyprostowany szaga pospiał się z po-
twierdzeniem.

- Tak jest. Oluwiony panie..

Nie, Sachar, nie go, młody kłócić się
gwałt daj.

- Kupię tu chyba trochę wille! Na
swobodę piarków i lepij nigdy by
nie może. a na promenade des
anglais co piarków twary! jich one
piarków te drzewiane angielski. i
te kawałkowe francuski! Do tu
tylko! o takim kubicach my

nie

nie maayliłuy - Saiza!

- Tak jest - ołowiony panie - zamru-
rat /toga... i skrzywił się.

Przewodnik - Samara, zarzucając nieco
iś podrywiny nie zaczęły się rozmowa,
a cięło cwi w niej, wzmianstym iury
ku do /toga... i skrzywił się, wkręcił kury
/toga... z matęw preptanku.

- W. Kierzele Merii, Kacie mazał du por-
tu zawróci, czy przybie g dzie in-
dsiej?

- Przybiejcie g dzie ni wam podobu,
bytem ni mój napsobsci - upart
wefoto kjiere. Piskuni bo u wai
jeste do licha, - nad wyraz wlektki!
Cierwone ni uśmiechnął.

- Spodiewam się że W. Kierzele Merii
z uilli Maryi zadowolona?

- Dopóki niekt kjiere - choi teraz gdy
k wycię ~~nie~~ widziałem, mureklym byt
wolat inna, ale (uśmiechnął się
do siebie) ma ona twy dołony
/toga...

Przewodnik pilno napsobujneyi
pajpa kjierey ni mowin, cenne, u-
śmiechnął się felice, i idy ty /toga...

Przemyślenia dobre rozumiał.

— Sądził, że pacyentowe. Reparat ko-
chy zryliwie.

Rumieniec przybiegł po dziewicęj
twarymce kuznia, ale wnet wró-
cił do powagi, i ten, względem cudzo-
ziemca przybiegł, nie dając musis
początku z sobą.

Ludzi tym czasem zwolna zbliżają
si ku wybrzeżu, a ponieważ bli bled-
niejnie zachodziło za góry - (chłodniej-
szy wiatr od nich powiewał, ponieważ
okolica morna, do tego wyjątkowa
i niewygodna, marmorytosis, kuby
laci zasynata. Barwy widziemi-
niały: żywość krecy; od razu pas-
larura cawoego odgraniżajney mu-
rze od siebie zbliżił i ichy
myła, i w mroczkach utonął.

Prócz tego zwolna, od góry wierszył
kół powieści si ike dymy lekkie i
przyjęte żywość obłąki: kare.

Salza do połowy o swojej pana
koby był drugi lekkie ubranie, - (choi-
nie widzący przedemokryt mu-
ramiora, kuziem jego pisał ko-
zana. Kuzie utwierdzał si do
dana.

do niego, a stara. Suptkowata
 swar Saizy puszczym a/miechem
 podcazym mu odpowiedziata.

Rokarano przytjai do brzegu jak naj
 bliziej villi Maryi. Skinej niedaleko
 od promienidy anglikow.

Wspieral klos i zwracnie nabreg wy
 jkoyt, bowinc in niebezpiecznym
 zamoczeniu, gdy tużi niekobytana
 blisko do lądu przytjai nie mogła.

Tricinnego coi bylo w tym rozkro
 panie jez. Wlyetku ma bylo zabaw
 nien i nowim.

Zapracowu tody i wio slary, a Sa
 pra i ciacowne do oblykowania
 przywirzani, zaim rucem filii. Idwie
 mogne ~~z~~ nadgryci ku villi Maryi.
 Zosta jasi z za drew wytkadyniej za
 lotnie do luyem ogrodnicem obryo
 mien: obwie zziwym kaktusami
 i eukalyptusami do kota; z glaco
 jamic gankami, verandy obrytu,
 z obrym kucorem i puzami in
 rozlyskami.

Nie bralito nawet w dotrytku, ktery
 jasi gankiem mrucał i wibrowy
 strata, wytkadyniej do giry.

Dużadłszy do ganku kłosec coi kęps
 nał, Saizy, odpr. wit zhinicniem
 cicerona, a Jan stał tu jęce,
 Sprowadzic ku miastu lubujac ni
 owidkiem, kwintami i Mwanami.

Tur na lewo i prawo cienne poma
 rancowych drew liicie, z pólud kłi
 rze gżowicędzic Sute owce ni u
 kasywały, - Turin wywołity na jęu
 urta, ich gżoty lubic pęppomaint
 wicze Guelkego o żm kęjambłowy
 stwionym, gżic cybray i poma
 rancie kwićciem ni ukrywaję.

Ż węsta twaręklem, wpręde żm
 oblokta ni jęzi trękustę. Cęgoi
 ma tu do Sęzicim brękustę!

Okę jęu żwricitę ni w prawo, gżkie
 z jęca gędwinę drew, pęgłędę
 dęga oitka do tej w kęwji wicze
 kęł pędobna.

Żwiczękętu żwotna, wicczir nad
 chędzit; Saizę kęwji wicczitę,
 e pępłęzicim, stęgę / Sęzi pęre
 chędzęjęgę ni pę pokojędę na dęle,
 dęgłędę jęu żwiczękętu
 i w rancęjęgę pokoję jedękęgę,

pyjpa brwat si stannwley zadu
 many pyjpdwaniam do podwie
 crorku. Wstajac chupku w chagan
 ka, liberin pyjbrany, a ijt' wie
 czy samowar i na klego ufta-
 wiat.

Kjizic zwrócił ucy ku drzwiom o-
 twartym i chere ja detajce pokuju,
 jakby mu si samemu nieba dzo
 do niego wchodzić chciało, gdy
 jakby jakby pusta, na ziwi zle
 sciciki ustylat chid powariny i
 powolatoy. Stalony wzrinyzna na
 awisthowego wzriny dżiny, siwy
 z kwiłko ofhryionami w solumi.
 uypłona, twaroy, naklioy kłko
 was siwy puzostat, z wywarom
 burwym w obliow, pyjblizyt' is
 do ganku.

Ubrany był bardzo skromnie, ale
 na twój wielki starannie.

- Tuzic wy mi zwiem milym, pie-
 lse chłapy miore, zausst z ganku
 kjizic. Juhricie t' spaw: ze uicre
 pominacie o mnie. W sama porę!
 Sielabin do herbaty zalizdanie

nie mając przemówić do Kogo.

Samowar gotów.

- Ja też samo. Platonie Eutykjewie.
"Spawaj po wojtkowemu tabutnie
po starym sposobem grubym. Byłem tu
już po prostu durni, ale was nie za-
stąpię.
- Zwińdriłem trochę na murze.
- No - ja muszę nie zwierz, nawet
kiedy spokojnie.
- A jak z niego pisknie Nicaury
stąd!
- Owszem piękna zewład - wiesz pisko
Machymier. - Żeby nam druga do-
liczka. Gdyby nie rozkaz doktora i
nie mój kołczak uparty, wlatyliby
piedzieli w ścianie w domu w Sara-
towskiej gubernii, przy dobrym piśmie.
- Mnie wam tu ciepłiej i kwiećki wam
pachną.
- Pisko Machymier ramionami poru-
czył.
- Pochłody i uprzedzenia! u nas na
Syberii ciepłiej niż w Nicy.
- Kjiric Platon smierć nie z tego para-
doksu.
- A - pewnie, ciepłiej tutaj stary generał

wchodzi na ganek i podaje rękę
 w podziękowaniu do pewniczek. Na /Soni
 ca ni tu upiec mioda, ale niechże
 powieje chłodny wiatr a tumany
 kurzu podnieść. drba wicki do
 domu i zębami dzwoni; bo po 20
 nach, gdzie ni 2. Dwa drzwi i okna
 nie zamknięte, a na kominku
 kwierytychki ogień i z winnyh
 galezi — po domach chłód przynajm-
 2y.

— Mnie nie zimno! rozmiar ni Pla-
 ton.

— Zimno mi nawet w Kuthwie nigdy
 zimno nie było. Wiedym miat lat
 dwa. Dzieci mi i kaja, do dot geneviti.

No ten Salza przypominał zicher-
 ba to była gotowa. Połki powoli
 do jedyniej sali, której drzwi i
 i otwiera znowu porażono, i za-
 jęli do wytworze zastawionego
 stołu, którego widok, choć polsko
 rego geneviti rozek muryt.
 Popatrzył na rozświetloną. Imięjny
 ni tworyskę swojego młodego
 towarzysza.

— No! dohse wam tu? Platonie
 Eutydywier? zapytał Louisa do
 fliwie

- Tak w raju!
 - Tylko wam Ewy brak - dodał generał -
 prawda? ale, niebijcie się, Ewa tu jest więcej niż pokrewna. Cate-
 ich transporta wyprawiają Polices
 do Nily - Londynu, Paryż i cetera.
 Szkoła będzie ze dwa, wpytko już
 narabyt dojsate Ewy i Tomia ale
 w dowy nie po jednym Adamie.

- Niektre Mahymira - pierwot wofolu
 mtody, wy, Hary, coicie Imak
 Hucili, wpytko widziacie inercij.
 a nam mtojeom!

- Co la drw! - pakuwotit general-
 showitem wam plabonic Eutyk-
 jewirru, gzymbyt mtody niebyto
 mi zimno, a Adna wiejka Mari-
 torna wydawata mi si Wenery.

Quhyt ramirrami przykwanje, klie
 twicie wasko.

- No - chwalcie, unoscie si, jak si
 wam potoba, plabonic Eutykchirru,
 ale - ofbricie! ofbricie!

- Dla czego?

- Bo to są potapki! uczt Hary.

Nicuptrabrony tim kfinie, smint
 si.

- Tak! tak, mowit dalej general

zajędać i zastawie. Ja si pere
 gotowiy. bo ja by Kobiet co pygier
 draja na wystawy na takie targu
 wifka jak Nica. Monaco i inne.
 Wszystko ni takow gowa zawrca
 Gabyricie de zli pygiedat. Za zycia
 matki watej. Maryi Piotrownej
 kiedy ona ichore urawta nad wannis
 (a byta niewiasta peremiatowa i bal
 na) - ona by was ustrzeza od biedy.
 Teraz wystami jesterie panem twij
 woli i losu, a miodow goryca, i
 prawda ze po watej potawyc ta
 kraj i ludzie wydaja ni urav-
 dsiejtko.

- Si tak! tak! uzhnygnat zapalerywie,
 podoprac ni platon - Tekobichy!
 co do za chegauja! jaka dyfynkcin!
 mowa uzhptatcenie - co za uruk
 w nich!

Goverat stuchat ulmiczkisly i hku
 usta potne herbaby, parshnaci
 ma nie daty.

- Si wpychto fattr i komedje! za
 wstat.

Npizie nreiaznagat ni w kerefle wy
 sudnie, - a uratu me ni zmartkylu.

- Niebre mahjymier. nelt. pyppom
 ny'eie

Jakie ciście mi niedawno mówili.
 Tamistacie? gdy wstuch przywiastie
 na przedni obrary. Była tam Ma do
 na Francesco Franij, z rybkim na
 crole, która ja si tak zachycatem.
 Niemiec thjney przy mnie dowo-
 drit ze nie jest oryginalnem. Niew
 czas wy, powiedzieliście mu - jicki
 kopia doskonała studsić maie mo-
 ze, a robi mi oryginalna wrascenie?
 nie wpyethoi jedno?

- Tak - pracowat Genest, i bytoby wpyethoi
 jedno miieć taki statpowany oryginal
 nat w Kobiencie; gdyby on jednezy
 dnia nie męziat zbledusi i tci
 si obrydliwa bargranina.

Kijie raport si wygudnie w ksefle
 reputajac cygaro.

- Um!! kerpant pit z folem - Crafem
 kicke dwil studzenia, gdy zainy
 skrycie, wiele warto.

Pisto Malafonier thrywit si pa-
 lize na urzdziewego chlopa, i tby
 cont jui na groznie niebypicaren
 Idow.

- Stuchaj - przewat si powstanie -
 Petruska: jutei, jam jeden na

na świecie - paup'bie - Jam dobie
ni świat ni brat, tylko stary przyja-
ciel ojca i matki, zyczą ci dobrze
jak wstąpiemu synowi -

Młody serwat ni z kresła i pokleń go
w ramie pucałowaci.

- Słuchajcie się by mieć - mówit generał
dłoty - tyi ta ciałe jak pijany. -
zycia spragniony, układy. - Kozzi
oficeriny! Słuchaj się! Kłuzgaj się do
kubicki bo brat tyi młodemu zycia nie
ma. Kochaj się sobie - daj się nawet
kuchy obedzić, jeśli bracie za co.
Jutro bogaty! nie przepaźnicz dla
jakich sta tyi w rabi - choibyi
dwa i trzy razy sta /kracit / jak
ci dopię za /tanie - tylko na Koga
Zbawiciela. - do utana nie idź!
tyi ni nie idź!!

Stary w ruce ar uderzył.

- Pamiętaj się! pamiętaj, tyi utani
z ruda prawi Kwikowkiego Radja-
now; małe prawo do najwielkiego
partij - Twoja przepiś obuniazuje
cię do tego byi wysoke patrat -

- Ojcie kochany - rozumie się
Radjan ramionami zrymajac,
kacza przepiś niepowrotne z

została w ruinach gruzyjskich pałacu
pogrzebiona. Marcia także Carthie
należy do historii - do grobowika, a
jakoż dzieł, kłó? - metody chłopa bogat-
ty, kłó, a dębicy, brucha suszycie
w zyciu si nadej.

Wicieci porciwać już ta matka
woja Maria Piotrowna, chciała mieć
dzieci z kłó, Eufemja, Artem-
jewna, która dziewczyna, ale nie ta
dług i utonna - dla miljowców i dla
nasz wstępn... wygłosiłem ci jej. Pu-
stakata i porciwa - matka i matka
now. Chciałobyście i wy mieć
dla pa mój: dzieł dzieł kłó na do-
mowe piętko? Dla tego iem jedynaki i
oftaki z rodu, miał bym za ród ten ciec
piet !!

General mitorat zamysłony.

- Ciopliwoci! ciopliwoci, Kochany Pla-
tonie, ja ci nie naucam nic - nie
wymagam nic nad to żebyś się po pijane
mnie nie zenił, a teraz - ty jesteś pijany
twoją młodością. Porchawki, gdy świat
porasz lepiej tam dozwolnie wci-
mieć moie garbaty..

To mówię z pewnym kłó, oby
nat si ery i tóg niema, a robaczywy
zie ja lami, do dat..

- Garbate zony miewają ładne pokójow-
ki!!

- Si! piskne Makymyru - sporywajac si z no-
wa z kucysta gorzco uylany kucyst mody
Klincic - jak wy co podobnego mowie mo-
zeie! Gdyby aniosem jizkwoici byta ta-
ka pokojowka, ktora ust ochowryc nie
umie, w ktorej mysl lpi, z ktora pusto-
driny na rozumowie puctwac nie mo-
zna; - nie bym dla niej nie uszut opricz
polikwanau.

Widzicie, mody jectem. Krew gra we
mnie, a te iloty piskne tylko ciatem,
choiby byly do Weneru. Mody ciemnie podo-
bne, nie czynia na mnie najmajizkiego
wrazenia; dla mnie duz niebinuski
orywici mepi a niclsey postaci, abym
moyt przed nia poklaskac.

Miwit z cover wrafastejnym zapatem -

- Przy takim ideale, jecti go znajds,
jam nie Klincic Radjan, ale robak
godow pusi pod nozi jego, i suszliny
byds nawet gdy mnie ono zgniotu,...

Stary generat splunat, nie wiedomow
cy dla cygata, ktore jecti, cy przez
lekcewazenie tego zapatu, z jakim mto-
dy jego przyjeciel mowit - nie do zle-
icy. Nie miut ochoty sturicy o tym
rozprawiac, i zmienit nuty dmiust

przedmiot, zagadujac.

- Monaco was nie ciezkie?
- nie - odpast Platon - ja groy niestubiz, wygrana mi abujitna.
- Tosiie szajfliwi. Ja musze jutro iechac si odegrzywac - westchnast general. Oszczelniz rary upartem si przysergi cesrownij i okrutne wziatem plagi.
- Widzicie, piekne Malysymis! wy takze macie twaz Platonii - przewat ksziz, sie - bronted et guarantee niebezpiecznijtze dla was niz dla mnie tutaj bez niekoscii.
- Nijstety! Karidy wiek ma fwestkaty o Klive si rorkija - rakt Itary ztokota.
- Zaputnic bi was uniewinnaniem ittu macze - mowit Platon, - groy tylko w mto duici pojaci nie moge, a najdrinwijnijtaz mi jutro namistrowie w Kobiecie.
- General myslat zapewne o nowij sergi, i nie nie odpowiedzialat. Ksziz mowit dzej.
- Porawerowij gdyzicie maie namowili z loby do Monaco, czego nie zatujz, bo niczjse jest zachwycajace; - Itatem jak u Szupiaty i zabartly tam

przy Holiku gry, jednog z najpiękniej
były kobiet jakie w życiu spotkałem.
i to, tak rozgryzkuwaną, tak prze
jętą--

- Le nawet na tak górnego jak wy chłop
ca patrzeć nie chciała - rozumił się
generał. - ale, kiedy była ta jedyna
z najpiękniejszych?

- Nigdzie jej i wy podziwicie. Pie
dne Medymion - uakt wzięcie, ale
nie w Monaco, bo tam wy nie widzi
cie jui nic. Była to ta sławna Reie
danka z czerwoną owyma, które ta
kim ogniem palą.

- Sądziła wazra z villi Eusebia!!
zawołał Generał.

- Tak jest! wstęchnął Plato... jak dla
maie jedn ona nie jednog z najpięk
niejszych, ale najpiękniejszą ze wszyst
kich kobiet jakie widziałem w życiu.
Wy stawić sobie, piękne Medymion.
następstwa maie że ni jui nie dłu
go będą cięty jej brzoźdźcem - Nie
wiem co tam zaszo - ale mi zarz
cają, że choi przybyła na pobyt dwu
ty do Nicy - ma ją opuścić.

- a! dajby do Wóg - porwał Generał
wesoło, bo przyznam ci się, Platone

Plaknie Eutykiewiczem, że m się zaży-
nat jej obawiać dla ciebie. —

- mieliscie Sulznow, przewat Kfinc-
Z. Dna kobieta w zyciu takiego na-
maie wrzecaia nie uszyta. Zwa-
cier ziem ja ja dotad widywat tylko
zdeteka, na pacch. Zkady, w tea-
tre, a zblizy si naproczno usytu-
wat, ic ani ona do maie, ni ja do
nij, nie przemowitem slowa. Cily
do bytu zdybym ~~miej~~ si miej z niej
zapoznac? bo wprawy jednorodnie
folza, ze jak talem, czardziejny.
w obzejicia si, jak w spiszanie, pet
na dowcipu i zycia! —

Samem: orygina jui maie podbita,
po cetyh dniach widzy je wlepione
we maie. —

- Z obuzeniem i wprostym stary generat
rzucit si, uslyszawszy do wyznawie,
i z calem kweitem odwrucit do kfig-
cia. —

- Przeklyta narownica! Karykatury
nicz ic jebie jedzie na kraj
twista. Ale kto ona jest? Kto?
My jwi o tom pewnie wiecie, kiedy
was tak zajista. —

- Tytem si dowiedziat tylko, od part

Platon, że pochodzi z dobrej rodziny
szlacheckiej. Jest córka pułkowni-
ka austrijskiej służby -

Na wspomnienie austrijskiego puł-
kownika twarz generała przybrała
jakieś półkłamliwe, barwne.

- Szlachectwo austrijskie! - odwrót
się - wiecie przecie że tam szlachty
i baronów najwięcej - To nie niedo-
wodzi i nie mówi nic.

- Luce: Barwonow? Keresan?

Generał pokręcił głowę:

- Kłóty jej nie zna?

- Keresan jest z nią prawie nieod-
stępny, - przybyły nawet razem, by
wizytować -

- To Ma maie nie nie dowodzi, bo
stała Barwonowa Ma zaproszeniem
ciekawości polstały do siebie.

- Ale by się z Lucyferówną nie po-
przyjmięła - odpart krótko - Keresan,
bywa w najłagodnym humorze, i ma
poważę wiekszą, ja, niedawno jej
poznatem i nie miałem nadziei o ty
pułkownikówny, - możebyście wy
zł: tak takawie, generale - to przy
najmniej jednego nie sięgnie po
dejezania?

General /krą/ nat rękami.

- Za nic w świecie, zidnego pułkownika
 twa, zidnej pomocy się nie podejmę
 w tej sprawie! zawołat. Zrobicie naj-
 lepiej do rzezi jej odjednać z panem Ho-
 siem i - zapominając je jak najrychlej.
 Skarbata była skonstruowana, która ma być
 miarą wstąpi powoła, będzie podniósł się
 technice z krepstą. Jurek: do letowni
 przez którego nie domknęta ziduje.
 widaci było bieżące światło na
 ganku.

Grupa dawać dusze utworzył.

- Generalu, konytrajmy z tego czerun-
 dny /kiego widoku, wyjdźmy do ogro-
 du, będzie światło cudownie.

W i /kcie z podnieśliwego nieco ganku
 villi, widok na wybrzeże i rękę
 morza w dali, w którym światło białe
 zięca trójny /krą/ ni odjęto - był
 zachwycający. Noc była cicha, a od
 miasta zidem prawie już nie docho-
 dził. Do kute w /kcie ni w /kcie zdu-
 wato. Woni zawczasu rękami /k
 kyców napętnała powietrze. Mroki
 nocy, pomiędzy kcie zabradaty się
 pasami i /magami promienie białe
 zięce, czerwony /krawity doko-
 -rzej.

Na circumnium He eukalyptusów i
 piąty, villa ze łunymbiatym fron-
 tem, kolumnami galejskimi, balko-
 nem, malowata w bielo i w dżisz-
 niy wytkrowata ai w dżisz.

Od strony przedniej villi Eusebij,
 było to Studium Dżisz for-
 tianu. Wjicie stało przy suchu
 jno ma się z naturą ciekawością.

~~W~~ Tę wydobytą od nicchevia
 z instrumentu ryby, wprawna, zda-
 waly mi wymiowanie Humeryi Stan-
 duicy - artystki.

Nie była to w Saisiowie gra zjedna,
 wykonanie Heranna, ale dziwacne
 brąkanie, pełne wyrazu, zrozumiale
 było dla wppitujących. Fantazja
 nie brzmiała Mawisz, to arykiem
 tylniej pióreczki, to jęczy skargą,
 to choratem poburzym, to kaprylną
 po ukawiaturre pacioń poyonim.
 Niekiedy rze się sigaty ni brąliwie,
 namizkie, obudrajne w pszczkie łony
 po koleci, to konaty one, suchty,
 cichy i ze Studium Dżisz,
 z gębi jno ni było dawat Sylicii.
 Genes, który lubit mury he i dżisz

dużo mi znał na niej, ramionami
porwał.

— Ale nie chciały co zagrota! muruat.

— Wstąpiła gra do co myśli i wuje-
zawolat w jenie. Dla mnie jest to
ta zrozumiałe, jak słowa znanego
juzyma. Zwyczajnie smutkiem, roz-
drżeniście, dama — jidzi w pom-
nicie i nadzieje —

Nie pozwolicie w tym umiarkuj
ukierunkuj dumki?

— A z kąd ichy ona tam przyta?

— Niewiem, ale że była, to pewna. Wst
kujcie — Szykatem ja juri parę razy.

— To czyba dla tego iż ni podsuchuj,
cyk nas dowyślajni!

Kujcie ni obuwyt.

— Tak ni nie gra chce dać Szykai-
zawolat jta jre w obronie briedki.

Na jto razy, dziewięćdziesiąt dzie-
wini kobieta bydzie ni popilywata
biegownic, twojni, nie — usuciem.

Stachet, jchre, ale fortepian cich
i zamiat.

Do dwilic, gdy kadyli: że ni juri nie
wderwie wende, weseta. Bealona
taranat Ma poruicyta wpychlic jyo

włogothie jure /krany, i wpród naj
 zywoty zwrócić, niedokonana
 j. t. j. w tym akordem się porwał.
 Genes. T zabierat się odchodzi.

— Władze do Al. ciebie wielkie kusicie,
 nakt rękę podajac go /podawanie gdy
 fortępinu temu brzmieci prestantia
 pizkna /siazka się wzniesie nie
 hłku z villi ale z Nicy. Widać że
 się jui zajęta żywo - ^{gade} Dubranow
 Placnie Eutychiewid, ja jubo
 szajca /próbować do Monalo-
 kpinie zadawany nie nie odpowia
 drant.

XXI

W villa Eusebia, w taloniku leżący
 wpytkie /kulturze były poramyka
 ne, aby niedopuścić wilecnych
 /stolica /promieni, bo tu, jak wes
 wśolrech, /starcie miջecowa /ducho
 si ich obawia /wizji niż /chodu,
 i zbyt /starcie nawet w zimie
 ziberpicora od /gowna; - na /knapce
 w /pizta w /kaytek, obwizta /ka
 lem, /sparta /nabiatij /morce, /cie =

Niedzika Retina.

Kilka ubiegłych miesięcy, nie jej nie
ujręły pęknięcia, nadaty wyraz no
wy.

Niech to b. jej owo zaskwałe dzieło,
gotujące się w wodzie z łosem, pewne
zyscięstwa; - na czoło ~~to~~ jej troska
zawija chmura, w ustach tkwita
gorzka i zaurzenie. Wzdrowi obrywała
stwierdzenie, i ody było, jakby po
wielkzone jehre, junicke, zach-
wałke, wyzywajaco, z umnie w świat
patraty. W nich się chrwita ta
niektka pewności siebie, która wyraz
ust jej stać. Wjencie imiate
specerato si z boleciem wazy skóry
wieniem.

Tama postawa jej miała cōi w sobie
pogrzebionego, zaskawego. Siedzin
ta zmyczona, b. na podłożu przepły
dajne, b. nasiciany.

W domu całym cierso było, w skute
renady było krocita si ziewka
stribu, a na piętke niekiedy zyw-
sze knuki wphraty Jupiter, bo
villa nie była zbyt krepko zbudu-
wana; i ta da pilitojny rus, ta da
winko niny pohrajat.

Była to jedna z tych budowli wstępnych,
na spekulację wzrostu, powierze
ekonomii i budownictwa, w której za-
mieściłyby dopiero eruje ni wpytkie
ich wiodu gotowości.

Pomimo Słońca i ciepła zewnątrz,
Rolina w fazon:ku w hrozantasis
prejsta cktodem zamkniętych pokojów.
Z twary jej wroplie było miana iż
odporowała po jkiceni prefilenim,
po prebytej wale, Dumajne o jej
na h pszwactw.

Siedziota tak duryi dżugo, gdy na
wskudach daly ni jdytzi krotki
rywe, ktore ~~z~~ zmality in, wypro-
skwai ni i przybrai pultwey powari-
na, niemał burwas.

Drwi ni otwarly, wlepta Brochmo
wa, ale nie ta jedy widriktifiny
w Westinie i wiepta deuil, pokor-
ny, zrzygowana, popsuena, po-
dobna była więcej do tyo erim była
ze zycie puthowika, gdy z Roliną,
wojny prowadzily.

Otworzyła drzwi fazonu smiato, obj-
nala go do kota i lobarywky tie-
draey, zamulata gotem porulrozum
i gniewayom.

- Krec wice pkoisowa - my si 2 soby po
 godzie nie moiemy i zyi nam razem
 nie podobna. Sepi dla ciebie cwar nie
 drozniejtes, jest, choi ci uszkpuje i
 unika nawet spothania, ja ledwie
 la pomocnicy kucharki paryi jstom
 godna - po co ni dsiuj meczy? na
 co ja mam wlicci tutaj? Ani dla
 ciebie ani dla nas przyksoici tu nie
 ma - was darmo pkoisow.

Na kogo tu rekacz? czy jstena
 tyg upusta amerykanina, wicze
 baczelnym letamtkom jego? To wota
 piodzie: do otkawiego grola i
 penfowie i zgrymai?.

Tego hcho bchowatu, aiczy jstena
 do Monaco? a potem co??

- Jestem parini tyg co mam, i mojej
 woli parni, - dumnie, nie powozajne
 z karpny odpa. Pstusowa: koina -
 Wcipani mi ani rad dawaci, ani
 mi praw dylekswaci nie budicie. Ja
 tyg zic znioty!

- Nie mytle hi ani redie ani nawet
 prosi - zewotata Kochmowa, bo
 wiem ze ni to wpyleho na nie nie
 przyda. Komu zguba pscznacrona
 ten zgini. ale ja nie mytle dla
 was ani ziccha gubici, ani sic
 bic -

Rolina nie miała si najgrawjnie,
okocier nie szereze. bo w gniewie
jej byta ukryta twoga.

— Ojciec mi pani tyz, sudyrygencja,
dolyi ich juri od niej miatam w zy-
ciu. — Jut do zaplata za do zemu Pepi
jde siostry przygarasta.

— Prawda! wieleimy ci za to winni
w dzielnosci! prawnika Kalkina
i rywo po satorika zausa inpre
okadza ci nie pabruc juz na Roling.
Strazta z daleka na przeciwniej.

— Przez pamieci na ojca kwojgura
wulata. — ruz jichre ni wzywam do
siebie. — Rolina. Inka przyktoiu
ich wleka? co tu wypiedzie? Ten
opust jut po prostu kryminati
lta. — nigdy powrocie nie moze, a
gdyby ni zjawił po policyi by popiai
pabruc.

— Nie escham teri na niego! odpar-
ta Rolina.

— A, na Kuzgi i na co?

— Tu moja rzecz — dumnice zausa te
putkowni kowna. Mam dolyi inny
do wyboru, o los moj ni proky
nie kuperyi. Niim co robisz.

— Nie wieciz — prawnika gwałtownie

Buchmowa. Wpychał się już wykre-
 jąto, w krótkie długi niebrosie
 ciałem popłataci. To bratni! Cóż
 Adij? Cłya...

Krucita na nią pogardliwym wej-
 niem. Rolina zwróciła się do
 wata się z siedzenia i krzyknęła -

- Tęgo już nadto!

- Głód i przymrużenie oczu do
 przepięci -

- Jęcze rary, podniosła głowę Rolina
 wznowienie się z gniewem - Trochę o
 mojej los i o cnotę moją, porzucił
 powiesz. - Gdy zechcesz - jutro -

- Nie przeszkadzaj, protektorowi uprzed
 mi się brach Ber bika... ale męża,
 którego chciałem nie dostrzec...

Pathonikówna padła na kolana, ob-
 wijała się w łebem -

- Milerci! krzyknęła.

Buchmowa jądy niezdolna. Tęgo, całą
 w myślenie, wzięła ramionami.

- Wtedy na to co tu czele nie patrzeć.

Ja i pepi jedziemy.

- Sześć dni w drodze!!

- Zostaniesz sama.

- Powiesz, że są jakieś -

- Barunowa!

— dai słowa przeciw niej — ba — do pro
szę.

— Niemam co przeciwko niej powie
dzieć, opierze się tak psucha i nie
rozwariana jak ty. — odpowiedział Bel
bin. We dwie ręce zapłynał
tak daleko się powrócić będzie trudno.

Zatamawij mnie, stara towaryżka,
stała z tyłu gnębną, zwróciła
na.

— Gdybym choć trochę serce jak by miała,
obserwowała ni z bólem, w głowie i
mogła ci opisać bez żalu i zmartwie
nia!! Dla samej przepi odziedziczyć
mnie, towaryżko was otaczajcie
nie dla niej; myśmy ubogie i ten
długo czasu okupiony, fałszywy,
— przydatnym dla niej, i to przenie
two i te zabawy.

— A! a! pracowała przydeszła Rolina —
co za moralny i jemu straszątkowi!
Cała rzecz się ni tej przepi ni kogo
dłapać nie udało!

Wochmowa spójrzta, zrymasowała
i zamieszta obrzydła — Nie kani
powiedła w powietrzu, pokażta
słowa i myśla. Orygona mściwemi
przekonaniówna powiedła za nią.

Ny, jara Wochmowij, z takim przytę,

po cięszych wainiach do takiego roz-
 wrotu. Działo się - był dla niej groź-
 bą; mógł być Hamletem na niekiedy
 Roling. Miła wpróżnie Baronowa
 Kęperaw, która si do niej bardzo
 przywiązawpę traperonowata jej wprę-
 dzie, ale po kichomiciżowej zna-
 jomości z nią, wiedziała, że rzeczy-
 wisty pomocy z niej mieć nie może.
 Fantazja jej, i imaginacyjna bro-
 jka i pęstoch o zdrowie, mogła
 ją tak nagłe wyprzedzić, jak niepo-
 drzanie do wielkiego przygnętu.
 Perostai same nie mogła i nie chcia-
 ła Rolina. Najwraz więcej nie
 teraz dźwicyłyby się na nią cery
 do głow i naważony by była na pół-
 dżenie, choćby sama jej przygnętu
 nawet nie chciała.

Nadziya przyjeździe bywafajnego
 amerykańskiego opuściła ją zupełnie,
 przez niektóre jej i jej dany, niechere
 pokarai że tak haniebnie obokano,
 Lufta, upierła się w junczonym
 overkiwaniu, choć sama nie miała
 w nie wiary.

Wiedziała że ten Esteban był sci-
 sany, że podobnego pochwycono,

i że ni potrzebil wymknuć - o tem
wpyethkiem zawiadomil ja barona
St. Fort, ac zaostat ja tak oburony
i nie dejnac mu wiary, ze przy
Kosci porozptawie musial przekonanie
o prawdziu.

Po ucieczce od austro-węgierskiej granicy,
nastąpiło dalsze uciekanie; po-
tem przyjeżdżał list z Włoch zapowia-
dający znowu powrót. Tryumf, o-
czywiście ni z zawiadomieniami...

W drugim następnym liście aby
Abu uciekał głębiej przyjechał do
niego do Florencji, a że z Ameryki
wyprawione pieniądze go nie doły,
tytułowi przyjechał kilka tysięcy
franków.

Baronowa Kępcowa wezwana do rady.
Jakożto Rutiny do odwołania mu-
si było dane zwraca, do Włoch
jechać ani pieniądze przyjąć nie
mogą - Raporta pucharowa: hienna
bez wiedzy przyjeżdża. Do dalsze
jeżeli by jawnie wyjechał ni ze wpa-
chów zawiadomieniami, i przyjeżdża do niego,
niepina jeżeli archiwum ni jest
gotowy, po upływie tego czasu
wpyethko uciekać i zawiadomieniami

Na teatr. Ist Don Etkam odpowiedzi,
 nie wydaje jura ani picusdy, ani
 wyjada do Wencij, prolene hiko i
 zaklinajac o cierniowiu. Na okara
 nie ii zaowna zapiski obrymet, do
 Trzyt paru tyliny frankiw.

Keperau Star. Tesis wybie z gowy
 Rutinie amerykanina, falkywe
 jego miljonu i ty nadzieja materin
 Itra z utonieliem uiczej niz podij
 ranym.

Skutkiem jej nalegani po uplywie
 pewnego czasu, putownikowina wy
 nichle ni juri prawie zapetnie ar
 meghanina, tem bardziej ze wkrst
 i tegoz idea ja, prajnowotewro
 Ity iekre zadem za czas phacony-
 Barrowowa zapaylingata ze byke
 Astina dluwiej w hicy przotie mo
 gla na tej lamij Iopie, znajdziecie
 jedny ale dzielnice u jej rube iy
 ubiegi, iney.

Y ora wierzyta w to, tak jak wierzyta
 w siebie. Powesty wiele razem ni
 pokazywa i w teatre, na pucchadz
 kich, na reuionach i za polidnie-
 twem Barrowowij robii zajomocia-
 Trumem zarsto ut. rzi pizlony

pułkownikówny. Jeździł, pomimo
iż w rzywie okazywano mu, żejsie,
któć z kłopotliwymi mądzy, nie si na
jejże nie zwiastwało.

Koperem nie była zaięchczona; po
długiej, 1. do dwida co si mała
To objawie. Tym czasem z kuch-
mowa, zaryty si jnosowski, utawski,
kewary i fkonaryty na postawie
nie jej powrocie do Wiednia.
Trzcha roztrępana zyciem pustim
Pepie, mwie zatowata ze je zmieni
musie, at kockata mabki i wie
nyta w rini.

Pyktwi wiec dla Roliny nie zlyt
si jana, obiczywata. Do potrzeb
dignacji zlytkownej, ktory wyma-
gania w Nicy byly daleko wieksze
nie w niemieckim wiekszenie,
puzlyta niebezpieczna fantazjawa
bi z losem - w Monaco.

Rolina raz tam zajebawly prz-
ciekawow, postawily bujowa i
wygawly kilkaset frankow. Zaryta
mawzy ze ma ruszic i ze powin
na wyzyci krowie.

Wprowitv, in to w gornych.

Przejechała raz drugi i trzeci, przegoniła
parę tylnicy, a że widła z wiatru
kapotała rękawnicą, przy tej okazji
wciąż gwałty jej zawikłania, długi,
niechotała...

N. i Rina cenij w świecie Rolina to
niepachata, to wita ~~niepachata~~,
rękuje na jejici cuda, na łwicy
gwierdy. a na paszcie nadzury-
ne. Zł. matka przechodziła do
gromotowij wesołocii...

Zabidwie dowi si zaubawity za
kuchnowa, gdy, po chodzie tybhim,
nieowym - i stulejnych Kurkach,
Rolina poznata nadobrota przy-
jaciółki.

Stara baronowa była tu nie gościem
ale codzienną, zatoga. Nie miała
klaty wprowadzić razem, ale od rana
do wieczora były z sobą.

Wpadły do Jaboniku i zapłakły
Rolinę w kacie kłanaj, nadzusa,
z lwiami świątyni, Kespera przytko
czyła do niej z niepokojem i troskliwo-
cią.

— Kochanku! czy ci to jest?
Rolina patcem wstrząsała na górce

na żywe piśtro. Rozumiałysis-

- Z tą - Kobiety nie ma prośbu wyżyć -
nie - musimy si ruszać.

Baronowa stała zdziwiona i zaduma
na chwilę. Zdała si jej ta wiadomość
niebawem przyjęła; była zauriona jej
półtem w drodze Nicy i lekka siady
cety ciesz się opiekowaniem si pathowni-
kówny nie spadł na nią.

- Możesz to być! Niepusta

- Nie może ale musi! Ona mi zabiera
życie - wymaga nadzwyczajnych rzeczy,
cde ma, rzadzić. Jeśli nadzi maie
wizje nieustannie przy nas.. Kto trzeba
to koniecy-

Keperera Dumata.

- Jest to tak nieuniknione?

Rolina wstała z łóżka i zblizyła si
do Karonowej, obejmując ją.

- Droga moja, jutro.. ty mi ty także
zrobisz i przesiedle si do mnie.
Sama prościej nie mogę.

Lubieża niezadowolony, mijra swe na
wyhlenienia, niezadowolony w życiu kon-
kuli, baronowa łochy z mistrzana, usi-
ciska jej udata w milczeniu.

- Wypokój si, moje dziecko, uchta -
damy sobie iłkoi rady - Mam na

dzieci

je niedługo by się okazało!

z ręką w karcie do willei Maryi.

- Nie potrzeba... umieci si obywat z nim!
 Dwiliny ten przedmiot, o którym Robi
 na mowii, jekre nie chcecie, nie
 dlugo zajmowat zyguy umyjt pani Ka
 sonowij, zwrócić si ku czemu innemu.
- Na siiecie przybytych, ochota - wyryta
 Tam wczoraj imie Krizing von Hoh-
 Wintesburg i wnuczka jej Rudolfa...
 z wiednia.

Wysłany przy narwiłku postkownikowa
 dzyneta i zarumieciał się.

- Książka - ja juri dwi- dywa tam si o
 nin, i do ta kęseraw, ma byi zruj-
 nowana; - jest to stary, piżkowy ród, ale
 fortuna w guszach.
- Książka tu przybywa na zimę?
- Nic dla siebie, mowita baronowa,
 dla biednego wnuczka. Młody, młody
 chłopak - ale podobno skazany na
 śmierci lubożnik. - Ludzie starobly
 ze go klimat wybery; męzarawiz nie
 tylko psedtura, widzi tam go na
 piś biednego, piś kęnego przy sta
 wój, kłiniy gowa i rze si kęsu. -
 Chłopak jak dupp wysyda..
- Robinie zakochane w niej książko

przyjmowało mi się i widać u
Księżniczki Matyldy - westchnięta.

- Widywałam go w Zwidniu - uderzała
mi, ale był tak młody i piękny i
dawał mi miłość, zdrowie...
- Tak, do kwiatów, zdrowie w młodości,
ale jest tylko przedmiotem choroby
i śmierci - dodała Burrowsa - kwiat
dla młodości nie jest przedmiotem

Patronowałam nam nad tym jakie
drzewo tu jest, zdrowie, jedzą z jej
opieką tu się żyje?

- Szkoda chłopca, mówiła dalej nie
zawrócała plotkarka. Rozpowiadała
o nim, o ich rodzinie, o starej księżce
nie bardzo dramatyczne historie.
Ojciec jego dla jej ojca był na
miejscu, zachęcał ją w aktorce,
stracił dla niej majątek i podobno i
życie. W tym kraju ni jego uderza
Ja. Mówiła że chłopca, którego babka
kupowała i sprzedała, trochę zawracano
zakochał się w niej, w jej piękności
młodej, dla niego niedostępnej i
właśnie choroby rozwinięto.

Zadanie do historii pierwsze jej
objawy, gdy już zaczęła uznać
za nieuleczalną. Uciekała stamtąd

tu go, ze staba nadzieja, iz powiodze
i nowe wrucenia utwory muzg. przy-
wiodza... ale duzy spoiny na
niego... dzie polirone!

Milerae, Sabata Kolina opowinda
nie, mialo ono, jak zwiazek z tim
uczuciem, jakie jej kcie Rudolf
okazywat, bylarby ona winna?

Baronowa, swoim zuzyciem, nedyt
mialt zwracata rozmowy.

Pomindry Kubiczami tygo powotania
co ona, jak miedry gastonumami sa,
dwa temperamenta rzine - iartoki,
i smalkosze. Keperambiczytasi do
kategorij piewotzaj. Potrebowata na
pracywicnie si, wiadomosci, plotek,
dojowosci, wygodkow, nowin jak
najwiecej. Nie tubowata si, jak inne
jednym posrodniem, smalkujne, wy-
lytajne, - rerbier-jne go ar do koste
ack; - puzerata co zapadta aby dario.
Nie przyberajzcin dla niej niczyt, nad
spoklekanie si z wieciz, nieco jure
zwizdta, & ktoryz dzie niej w porzy
nie doletta. Mubinata wiedzici o upyt
kiem, chociarby muijy doletadnie, i
byi piewotze placowka, plotcerenstwa
najdeljy wylunizta.

Nie stawozta ki jej jedna Kolina,

choi do niej prawdziwą sławę miasta,
 gdyż wie do że ją utracił, wie że
 może wydać chętna — co ją tu jeszcze
 bymato, dawno by pewnie uciekła
 z ręki. Nic za nowem. bo w Nicy zna
 ta już wszystko, wpychał, i zarynato
 jej branki pokarmu.

Książce Radjan cithowicie przez niego
 obdany i zaryskowany nie był
 jekore, ku niemu zwracaty si teraz jej
 cichawe wejzenia. Wiedziata onim
 było było ile przez cicerone — dopytai
 moza, ktory rozpytywat Saizy. Ale
 od starojszego Saizi, wygulniesz pana
 od niebiesta, a z tudawiciz, mówicie
 go z tamym obym jazykiem, niewie
 le było si morza dowiedzieci.

Saiza powtarzał że bycie był Carów
 Grasyjskich potwornikiem, ruda panujy
 ego wieczygi otkin, gatach, miljo
 nowym panem i — zupitajle ~~nie~~
~~nie~~ lubz rozporozdat, bycie potw
 letnim.

Pani Kesperau o to Carów in partibus
 nie wiecie chodzio, daleko wiecej o
 miljony, a lopa na jkiej dom mto-
 dego Kicic był udymywały. Radowa
 nie pienizemi hojne, dowodily że
 był — istnie magantem.

Dla niego jedynego wyuczyta była

była cała villa Maria, oprócz starego
 Saizy, który nic nie robił i pobrał
 około 1000 dukatów przynosił, było
 dwóch burczych, groom, kucharek, wo-
 dnica, bo kłócić był mały parę koni i
 wierzbowca. Młodo wpyśleim Dukse,
 a w domu rozruchem była pańska
 i sowniska. Baronowa pisała
 od bankiera, że królowi Radjan miał
 królowy tytuł na 100 tysięcy franków
 co co żąda generała pióra Mackoy
 miara, ale samo od niego nie mogli
 dowiedzieć się, że płaton był dzie-
 dzielem obywateli fortuny.

Co mi tydzień ostowicka, nie potrzebuję
 przebiegłości i doświadczenia barono-
 wej aby mi na nim poznać. Była to
 natura szczerą, otwartą, młoda, go-
 rza, gwałtowna nieco i do spohusna,
 jak bym nadzieję do rozkierowania od
 dzieciństwa nauki, ale ~~szczerą~~
 cała na dłoń i nie ciocięca ani przy-
 musu ni fatku. Widziało go być
 jaśniejsze ciekawie, a uobrać się, go pro-
 wywsta jaśniejsze two zachwyty, - pragnio-
 nym życia, jakby po raz pierwszy usta-
 ję doświadczyć czegoś doświadczenia
 bymiej czego.

Wjście Platona nie raz ni już spoty-
 kat z Koliną, okazuje i że wieś wie
 na nim przykroń jej czyniła wroście.
 Stawit ni do niej zbliżyć. - lew wstanie
 potkrepiły do putkownikowa udawale
 dumny i nieprzyjstyna.

Wjście Platona podobat ni jej bardzo.
 poniewadkowanii miał parifka, twawa
 wdzierony, wygnanie nam istne, wpy
 loko mówito za nim; lew, po dozna
 zym zawoździe Koliną drint. byi
 ofkriną. - lekate si już przedures
 nych nadziei.

Keperau, ofuba. dotwi. dozna, pniebie
 gła. który w zapate kicin Platona,
 w jego uniepieniat, w gornose klira
 od niego budyta widzieta gwetkw
 nów pierwpych wroście, i lekate si
 aieby one nie ofkry, aby kicin
 nie spowodniat ten swiat, którymsi
 zachwyat - byta za tem aieby kui
 zetero juki gornce. Namawita Koli-
 ne ary nie za nadz zwtoryta zaju
 moit. Wiedzieta z gory ze na ty
 ryby zloty zastawionych sieci borie
 maichwo, tem nieberpienniztych ze
 nie na ofuba jure. - le na mi jntek
 wymieu, one zofkany; a - pierwpy wybuch

wybuch w tożsienicy zagadka.

Matkownikowna niestarsza rudy, ufała
w to iż sama najlepiej pokieruje
wielkie sprawy w tożsienicy. Nie
chciała być nawet poprowadzona ze gniazda
kierownikowi, przynajmniej zmusić aby
się o nią dotychczas, a zdeto się jej że
potrafi do tego doprowadzić.

Jona jednak narbył zwtórcy nie
mogła być prości się wycierpywały, przy-
szli światła gówna -

Zapowiedziany wyjazd Buchmowej,
związkajac tożsienicy, zgrzesz ją i za
jmuć, wstała ni zwałana, Kolina, i
zpragnęła rozrywkę - Niewiedziata
jaka dzień spędzi, aby uniknąć pro-
stania z jej i jej matką.

- Baronowa moja, odzwata ni wstajen
zrob mi, jeżeli ten jeden lekko raz,
Tafel - jedi ze mną do Monaco...

Keperau pogroziła jej.

- Tyżko jeden, ostatek: byline franków!
Jedki mi: Scarsie nieposurzy - dżij
jtwowo - na ten Monice.

Zawahała się baronowa -

- A! dżpoko by mi? jeżeli lbia mo
Zna rego odmówi? wsta - niechaj

chcielibyście mnie do wyrzucenia znowu
 do zgrai dopomagają - ale - tak właśnie
 przyleci ten jeden raz! Długo mi wy
 szła ta ta smutna i bleda - jak mi
 cis. - Czekaj, na mnie, bieżącą suknią
 przemienią i zakwe drans jestem
 z powrotem. Za pół godziny odekobi
 pacięg.

Rolina chce przepisać ubrać się sobie
 sta. Piotruś to ateta wybrata nadzwyczaj
 smutną, o której wiedziata że
 jej była do twarzy, kochdwaną rurem
 aby wydawać się panią, choć tygo niepo
 dobowata, bo pięknie ją nie czyta.
 Ciężkie i rozdrażnienie dodawły
 jej ognia i białki.

Nie dowiadując się nawet o Buchmows,
 zbiegła Rolina, ubrana już i czeka
 ta w ganku na Kępczanie, która nowe
 loki przypięwły, przybręta się zdy
 lzana.

Piętsto mądryty przechodzi obok Willi
 Maryi, wstaje w budki gdy bliżej
 Radian stut nagańku.

Baronowa twierdzi kępkimym głodem,
 zausta nasekai na to że si napu
 cing do Monaco spiernie gotowe
 usyłać to kępie Platon, a, chwini
 niemiut wiele zamianu jęchania

do Monaco, dokąd go nie nie cieszę się,
popłyłszy tam, że parcie ni tam wybiera
ja, w mgnienie oka popływać go-
nie za niemi. Sztu mu koniurnie
o porzucanie ni z kradką.

Był ubrany, teluzit tylko dobre bank
notami najpiękny puzylares, cygara,
panama i plecyt do gołowego powo-
zu. Kerkarujac podził - Naftajk!

Tu dąfłit tak w porę, że w chwili
gdz Rolina z baronową do kape
piwowkej Klary si. daty, mógł is,
prwie gwałtem wifary za niemi.
Palkunikiównai, która wstanie sobie
wybiwata miejsce w cieniu, i krow-
nie ni od stonca - zwróciwszy się
z wielkicm podziwieniem, zarumie
niowa ujęta krowim przed sobą,
witejnego ja z ~~niektórą~~ ubran-
wanicm - pierwszy do rze muzykati
ni tak blisko. Keresau tak by to
tem ukuspliwicm, iż o matu ni nie
zdrzdzila.

Przyjedek czy reklubu? Ksiri pla-
ton siadł na stoncu, ale naprociu
Roliny - Redevau modlił ni boku
aby nuncy, jki na byt nie poprut
im tego przydany fite à fite.

Znajomiu bliższa zdawała się teraz
nieuchronna.

Wprowadził Rutina uparcie pakiet
w skrzynię, a wyciągnął z niego pakiet
a wlepił w niego ory z takim za-
chwytem miodziwym, naiwnym,
gorącym, iż Baronowi serce rozsko-
cało.

- Nie mogę uwierzyć, że jesteś w de-
chu, - że gonisz za nami. Miałam do
pewności, iż spójrzysz miąjnie villy
mówić do Sano o powrocie do Monaco.

Swój niestety - walczył nareszcie.

Wyciągnął liście, jak pusty, Rutina
pakiet w skrzynię. Był wycieńczony i
nie spotkał. Kierował uznała w sobie
wtem wywierciła ją z tego oświecenia,
za data pytanie i zmuszając do
zwrotu. Kilka słów wymówionych
pod wpływem, na które wyciągnął
dedy mu zwrócić uwagę na
skrzynię w rozmowę. W końcu co o-
brotowego o ukończeniu, Królestwie, o
murze.

Rutina zdawała się nie nie być
ani chwili od powrotu, do Barona
na miejsce obrócić się do Belgii.
Wymienili parę słów, pierwsze
były prebita.

Natychmiast będzie płaton zwracać
 si do pani obu - odzwal się:

- Bardzo jestem szczęśliwy że maie
 być do pani zbliżyć, któryś - i widać się
 nie myśle, jestem najbliższym sąsiadem.
 Zajmuję bok Eusebija, wille Marijs.
 i mam honor, w braku Kogoi coby
 maie im miój przedstawić - Jam tu za
 przedstawici - płaton Radjan.

Przeglądam dawno - -

Keperowa pracowała żywo.

- Kobiety same, do większej opieki, zmu-
 szone są, bardzo krótki kury zajmowali
 się/aini..

- Natychmiast, jak pani widzi, trudno
 się upędzić - wrót znajcie się płaton.
 Choćby miał na to zaproszenie, aby
 maie panie do nich zabrać. - musie
 Tem tu im przedstawić: Przeglądam
 dawno nieci to wszystko -

Spejzant na Rotling, który w 2 roku
 prześliznął się przed jego oczyma, i le-
 blyskawicą, a był nabit, i le biterja
 elektryczna, która ma miinę podpatić -

Ona nie odzywata się dotąd ni słowa.
 Myślata jak ma rozpuścić rozum, i
 rachowata! Keperowa kipiata z nie-
 ciekawości aby przejeżdżać nie dłużej
 do Monacu 20/15 naderwie zwrócić
 wany.

Milczenie ja niepokoiło.

O ile mogła wyjechała podburzona Rolina, która zadowolona się niechęcią tego zwrzuciła.

Kjara płała był wielomówny, unosił się nad piekownicami tego kraju, mówił o tym z którego przybywał, dowcipował wesoło i przytłum w końcu puthowian. Kowale, czy to serwowali im wybranie w jej obrach nic miasto w dźwięku -

- A! pacciwicie - odpowiedziała Rolina spokojnie i powściągnięta, iertem wielki, młotowica piekownicy natury, ale od killek miejsciny pchare na ten Hirsny kraj, już się obytam z jego podziękowaniem - pierwsze wżeczenie się zatekło. Spokojnie natychmiast jego piekownicami.

- Ja ich używam z całą gornorką, estm: Ma, który mały z tego oniz, a narywiliście paccieja jego małe nie uskut Kjara. Iertem serpilliny, i nie rednym ostrygami!

Rolina weptowała.

- Kto nie ma trochę inoży, może się p^{ro}stobudzie napawia natura.

- Ja, nie mam, dzieki Bogu, zidaj, zauszt płała - młody iertem i,

Jak pisał Swobodny -- ale jak pisał
 co w pierwszym wydaniu z kłopotami.
 Kępcowski wzmógłta.

- Ja. Stara. uchta - tak bym ni gołowa
 zachęcał kępcowi zapętem i wsi
 ciem, jak kępcowi natury. Kępcowi
 to rzecz widzieli cłownika suszliwego.

Młoda Smiat si.

- Zauważam pań. wychylny, iewty
 chęci, może ni nazwie i jętkę
 ni jętkę flisowy z pudzi.

Spożycie na Roling, na dno tem
 obce swemu wychylny: kępcowi wietkie
 zauszenie. jętkowi: kępcowi rękaw
 jętkowi pętkowi w okno.

- Jętkowi pań nie widzieli Monaco,
 i jętkowi go ożdać - może je zapę
 nie kępcowi zachęcone. Dętkowi
 jętkowi pętkowi od Nily i jętkowi
 sic.

Roling ma pętkowi Smiat.

- O! ja wprost kępcowi jętkowi do zięta
 nętkowi pętkowi, nętkowi pętkowi!

Kępcowi pętkowi cłowny i z dętkowi.

- Jętkowi? pań? pań by mogła do
 zapętem jętkowi pętkowi w pętkowi!
 dętkowi nie do wiary!

- W wale z łolem? podcharcota Rutina - ale dla czego nie?

Platka ramionami porużył -

- Rutinemu wale z łolem uszło, ale nie o to tu.

- Na nichasicie - ono jednak wyraża wpytke na twiecie, jest to wodek na - to co życie dać może.

- Co życie dać może Kupionego, rano Tat plaka - ten jides, warstwi ma ruszicie Kupione?

Patkownikowa zaważenie si mwa nu:

- Zmieni się życie świat i ucyzi go nie pporadajym.

Zamiesz dochoy zstweceoy młodzi nice.

- Ucyi mwie, do d. i. e je do ty) ma to zname swiata, i na ty jego strony wplydlivy nie patry umyflacie, aby swatka do zycia nie braci -

- Zrehtay - popravitasi Rutina. Iwo stas do jne smietij na Radjana, ukliy iy z owzi nie pukaat - walek z łolem jak rozrywka dla ty co innay nie majas.

- Jakto? W Nicy pani brach rozrywka?

- Na natarzyniciu nie zbywa, prawdziwej nuryuki mało. Mylmy tu prawie oboje, za-jomosci mamy nie wiele, a te kilka gozdzinne.!!
- Lecz z tej krotkosc czasu. przewrot uziwiec, zawiazujac si kowalce i kowanki.
- Rolina potrzebna jest swiezo i poprawita zaplonke, kochaj twora odkrywajac.
- Rozkho tej do zdajac, i ractlowai na to tak ludow, jak na wygranej w Monaco.
- Na krotko milowanie i pogoni wejsciu, akcie ni kuryzowaty, ucieklaty z loba i spozymaty - Koperem zapytata wyklucic dlugo tu bawieci zamylkat.
- Rodjan odponiedrunt ze sam ichu niewie, ale tak ni czuje sie wplywne w tym powietrze, zickeni, wiecniej wiufnie - i z gubie by pozostai na zawrze.
- Na zawrze niep. Dubna - przewota Koperem, bo w Maja niel do wbiec sie wyzyci zic moze - wiosna jest w zimie, ale za to latem jak w piecu.
- Uziwiec - Dost. kochaj Duffiwie Kolina - wstajac dla tyo ze ni tak zachowajac tyo wajem, zdejce mi ni

Znaczyli si nim przedko... Gwałtownie
uczuć się krótkotrwale.

- o ile sobie znam, o part plaster-
jurtku bardzo wykwotyne, choćby naj-
gwałtowniejszym unicyfienim. Lata mogą
maie spacji na wazick, ale nie ofta
drażni.

Półkoniakowa praca, ta rozmowa, pod
niebezpiecznej literatury si przybliżyć.
Mówię o rzeczach obywatelskich, przyja-
kuje mi krajowarowi, dojeżdżali
w ofiarę do Monce. W ciągu po-
dróży kępowan bardzo zwraca uwagę
ciężce dopomagata. Polina w polent
ku niedostępną i duma, zwraca
jętę ategijac wreszenie mimowol-
nie, z wielkim kauptem, kępowi
wo ni nowofata, stawała swobod
niejleż. kępowi miś tażcie iz
kwanjstwo jego tle sensywnie kę-
kwanat.

Drżanna de była natura kępowi, kępowi
rozmyśl i rachuba nawet aniwał
rozdział, gdy chłódne serce ni kępowi
porwały w pierści. Kępowi prawie no-
wa rozjowoi drżanna na uin tate,
ze ja w bluzie, ale krótko trwa
wprawiła maresnie. Crata coi jęty

jędły przed smakiem uciążliwym - które nigdy
nie przychodziło. Po tym przedjudziale
fantazji, wprawy grzech brata słowno,
fantazja i przemysł rachuby zimne.
Serce nie rozkołysane - uprzejmą
mi i przyjdzie.

Dnia tego Różniaczka tchew pod wra-
żeniem nowości. Piękny sympetyon
ny, żywy młodziwiec zajętą -
zapragnął być przez niego Kochanym,
chciała by mi była mieć sama w nim
pokochać - niecierpiła serca!

W Monachyjskiej piętrowy wytknięty
z wagonu, pomysł wyłizni panionem,
prosił o poznanie kochanym.
Za które - nie odrucanie - podzięko-
wano.

Popławił ręką.

- Ja sama nie grywam nigdy, o/wiaduję
kiedy, ale może być pan: Krapie-
rem, kieszonem, ręką - ręką - ręką
pan: Kiesz-

W miloserdziu przywołano jego usług.
kiedy, a imby wiesz do talonu gry,
chciał im pokazać słowny ogień,
widoki z niego: wpychał cota
która zwała się uwarowania a
przyjęła do - przepięci-

Rulina si spraciwita - gorzka gry
ju patita.

- Nic-nic, moici kszicze - zanosita. ja
napred mures moje tyline frakawie
pazgaci. Sa do ofstahie khorc postaw
witam rzucic w pasuce fortunice.
Chodzimy.

Pofstakuy Plaku, kstowit ni i podet ryku.
Byta to rydzina w khorij napisw gwi
wijnikubym bywa. Shty gsto zhin
tym khamem uhorone pr. ofstawit
ten khoraz obor ludzi ruznamist
nibnyh, nie puykomyh. Zapominyneyt
puchstori twij i puykstori, - 2 luty
ruznamistia wywarow jkic namist
nui na kharidij twary wyciha inar
cij; w kharidijw temperawencie ryku
je ni odnawianie - Stary, m. t. d. z,
khorawie puykici, ruzgizani, 2 d. r. t.
wici, ofstapiceni ruzp. ca, i. i. f. a. s. i.
ni do tyh shtu - spraciwia, puyk
khorijw khorawblad. z. ob. i. k. i. s. t. d.
p. r. u. s. i. e. n. i. o. n. y. h. w. m. a. c. h. i. n. y. h. t. u. d. z. i. z. a.
g. a. n. i. t. o. i. o. f. a. w. a. t. o. s. t. o. w.

Odegruywat ni ta ten zwany dramet
stary, khorog p. i. s. t. y. a. l. t. p. r. e. s. i. d. i. a. n. y.
j. e. t. z. a. w. i. e. z. e. , - d. w. k. h. o. r. i. y. w. k. h. a. r. i. d. y.
j. k. h. a. z. a. n. y. , i. e. b. i. e. t. a. d. z. i. w. y. i. n. t. e. r. w. y.
i. k. h. a. i. t. a. m. i. e. d. e. n. p. o. i. t. i. n. o. d. z. i. e. j. a.

W milczeniu grubszym, przeważaniem,
 monotonizmem - rien ne va plus - po
 krótkim najkrócej cieżą gwałtem jaksen
 suchawianin - Jeux de la mort, nie
 jest papieżem, westchnieniem, 12 met-
 cieżą surową. Jakiś krąg błąd, chwila
 jaksen na nogach odrodzi gwałtem, który
 już nie do podważenia niczna, prze-
 ciwności niewidoczne u królestwa, iż się,
 Jan nicwie do końca.

Zdala do /bractwa /u /Radjan, /starych
 senecata /piótko /Machy /unio /u, /ktry
 /piedziat /ponow /zadumany, /nad /rudo
 /nikiem /of /tuchim.

Rolina wchodząca dumnie, potwory
 Ta wzwrokiem i - w blasku. Mądrze
 się zeprosi na ramienia /kiesia, /lekkie
 okrytki /wzwał /i /z /jej /ust - /z /dawata
 /i /blich /u /m /d /t /e /n /i /a /..

W /s /o /by /to /z /y /w /o /..

Na /p /e /c /i /w /z /a /p /t /e /m /p /i /e /z /i /a /t, /nie
 /p /o /z /o /w /i /c /u /b /r /a /y, /z /t /w /o /r /y /p /o /m /a /r /z
 /w /o /y, /z /o /r /y /m /z /e /i /k /i /o /p /e /t - /i /n /c /e /m /i
 /D /o /n /E /t /e /b /a /n /o /.

W /c /h /i /l /i /z /y /z /z /o /R /o /l /i /n /a /z /o /b /a /r /y /t /a,
 /i /o /n /p /o /d /n /i /o /f /w /z /r /o /k, /p /o /z /n /a /t /i /n /i
 /d /r /y /n /a /t /i /n /- /b /r /a /m /i /n /t /w /f /t /o /d /t /k /i
 /k /a /.

XXII.

Wawronowa, która amerykańska nie
 znała, a z upiaskanionych i retuszowa-
 nych fotografii jejżyci, ani go porzuciła
 domyślić się mogła; widac cofając się
 i chyląc się Roling, nicemiała sobie
 tego wytknąć, ani innej - tylko - chyba
 znowym manewrem dla obudzenia
 w jejżyciu wpróżnienia.

Kie Radjan również się zdrwił, gdy
 puthowickówna, ocuciwszy się, pod po-
 duszem gościa, którego znać nie mo-
 gła zaindulała wyjęć na teresa, ku o-
 godowi.

Widac ją zbledła i zmieniona,
 płakała utkwonywie się dopytywając
 by jążyci oim nie wój.

Owa sama niewiedziata co ma zrobić
 z sobą, zolt-i? uciekać? Kie mogła
 ani dowiedzieć się czemu się wytknę-
 ła, ani Wawronowej pagnim wyznać
 co jej ta skowużyto. Oby tylko prze-
 żyła, abyż kane zdr. dr. Sy cich
 pisać.

Doprow. dr. in by in do Tawki w cie-
 nie

w ciebie, królowo, gdy mu kapusta
 że chce sama porządek, oddadzi
 & ożwienując Barrowij, iż na gale
 rzy - niechżeby uszki bycie na roz-
 kazy.

Kapusta ~~całkiem~~ niecierpliwie wysłał
 data odjeżdżał i gozdały Rolina wy-
 tłumaczyła jej co się stało. - Ale pierwsza
 zima i która widokiem tego wspaniałego
 wstąpił w chwili gdy ziewaniem się
 jego muszę wyśledzić wrotka za pałaty
 tak bezkrytycznie rozzerwać, Rolina
 nie muszę pytać do siebie dłużej, i
 przemówić słowa.

Serce jej było niecierpliwie dzianym łowu
 gaz - chciała ucieszyć, obawiając się
 pogoni -

- Barrowo! zamieszkałem w tym
 amerykańskim! ciekawie ten... ożwi-
 co był moim narządem - jest tu!
 widziałam go.

Kapusta nie podniosła nad głowę i za-
 tamowała.

- Widział cię!
- A! tak! niechżeby..
- Wracajmy na bieżniost do królowy!
- główny! ucieszajmy!

Ze skutkami i wplecionemi w ziemie
 organa. puchowikiwna datego nie
 nie odpowiada. — ichby w ustach jej
 stawa zamieszki.

— Uciškai — zawzięta matka — pogoni za
 nami — nie widział mnie, choćby
 niewiem ile do Kupkewo — raz z nim
 podoba słońcu.

Janina w której siedziały, była była
 bliższą partacą gry, Kolina wstała
 energicznie skierując całą siłę i po
 woli jej zawzięta matka mijska,
 w której by nieuchronna z tym wro-
 wickiem rozmowa — nie zawracała
 osem prochu dzicych.

Zadanie ufrty kielka Krokowidy
 zryw chód dat in stylcei za niemi.
 Puchowikiwna uszata, dowyżlita
 ni na obiegajnego Don Eftebna.
 Zadrzymatni z mocnym postaw
 wienicem stawienia me usota, smiat.

Gdy in to dzieło, ~~która~~ Kfinez Radian,
 który na gulej słońca, nie spuka
 urat z oka stawki i widział panie
 wsta, i z niej — zobaczył ten dme
 rykanina,

amerykanina wybiegającego z Salis,
 wryma niepokojeni brakujecego
 Kogosi - Jakici pryncipie tknie to kiny
 nie plakna - pozat zwolna wylad
 rui za nim.

Przekonawpy ni ze w istocie gwaiz za
 temi paniami, a one orehinai si
 zdawaly na niego - zabymat si.
 Uminie. Serce mu uderzyto zardwi
 ciz, chocini utowile ten, ktory in
 bu dzit, nie zdawat ni wcale godnym,
 aby go za niebezpiecznego wziat ry-
 wala.

Zawore kryzki, Don Eftaban teraz
 wikuj byl zdrizaty, zaniobany,
 ozogaty, ni na widenskim bruku.
 Poptawa ani kwi ni derwataly
 przypukejai aby do lepego towarzy-
 stwa nalezat. Na twary, w ruchach
 pozwai by to takw puciatw awantur
 nika, tej nieukwiflonej klasiey przed-
 wicij, ktwa porozna; i niezgrabna. U-
 sedas, okrywa z tondrosia, puch-
 drenie lwa z gminu.

Dawniej amerykanin umiat uda-
 wai porszkiego, rubatnego aby
 watala

drugiej pitkuli - teraz, jakby jwi
nie potychbowat zmalzaci ni do przybra
nij roli, wytkpowat napiektowany
zuchwal / hucem oszusta bezw / bydu -
Swoj jego podziwiny, wyzawzany, po-
mistry, byt Richy i ubogi, wyklad
twary malowat ni niepokoi sziga,
khou ni szigayom osaje. Ocy kataly
gruine i bojarilime rurem, a ruka
dygata, jakby kulonjine rewolwera
na obrone.

Tehim go teraz, po 2 Sugiem niewin
druina i zuzienionym Sbractwie,
ujzata z nrapawona Kolina.

gonit za nim ruznamis hionay, 2 dikii,
z u / miechem 2 tym na ustach.

2 dybrauy stawaot przed nim.

- Ja wlasnie jechatem do Nicy-
zawost zlotem lekoyptym i zauri
aym, niekwarijine na przytomnoii
niezaujonyj baronowij - kardzo
ni przyjemnie

Chciot ni zblizyi, Kolina cofneta ni
zmaszkona.

- Sprawa moja nie zapetnie ukori
uora, dodet, ale ni zblizia do Kwi
ca - rysto... rysto! Tu lub we

Wolność - wypadać -

Wpatrywał się w ten grzebiący piśknący,
 Albo go mierzyla, w zrywiec pióra
 najpiękniejszą: głus. z pona kłał mi długi,
 Jt. B. n. i. 2. a. r. a. t.

- Pan o tem wiecie od dawna, lacho,
 dumnie. przerwata Rolina, i z
 pomianem nami wpychło scowane,
 Skonizone. Zawiedli pan zaufanie
 moje, i zostali ulekkawym - ponio
 Jtam Jteaty, - zaci was niczego!!
 Zaci nie chce. Jdi pan odemnie!

[Roliny głus Jdnt i p. eten byt w przy
 mywanego p. t. a. r. e. m., a cofatani mon
 wile, chuyt. ta rubej baronowij. wyty
 data do K. t. a. A. m. e. r. y. k. a. n. i. a. z. a. m. i. l. l. t.
 de wzroku z n. i. j. n. i. e. J. p. u. b. l. i. c. a. n. i. e.
 p. a. t. r. a. t. c. o. v. e. r. n. a. m. i. e. J. n. i. j. i. z. u. d. w. e. d. i. j.
 - Ja Jowo wazze mialem, mam, i
 nie zwadziam z n. i. e. y. e. k. u. y. t. u. m. t.
 J. o. l. n. o. W. p. y. c. h. l. o. n. i. n. i. u. y. j. a. i. n. i. K. t. u
 si. A. t. k. o. g. o. p. o. l. w. i. c. i. t. : d. o. z. n. a. t. z. a. =
 w. o. d. u. - j. e. n. i. e. w. i. e. m. J. u. t. a. m. s. i. z. w. a
 k. e. j. p. r. z. y. r. y. n. y. G. a. n. i. : d. z. i. y. b. y. t. h. y. m. b. o. z.
 p. i. e. r. o. y. - j. e. t. k. i. e. b. y. t. o. d. o. b. o. t. o. c. h. p. r. y.
 j. e. c. h. a. i. e. - w. p. y. c. h. l. o. n. i. b. y. s. i. J. k. o. n. i. a. y. t. u.
 c. h. o. w. i. t. J. s. o. w. a. n. i. u. y. w. a. n. e. m. i. e. b. o. z.

zwinzku,

i ~~nie~~ budownicza zdobywa ją i na
 jejimie uprzedliwienie.

— Dwie tego - zawstała Rolina - mówi
 Tam i powtarzane panna że go znać
 nie chce. Jesteś pan obwinionym i
 samym, nie wygiciesz się - Splamione
 ma ustniczkę: nie pódam ręki!

Odwrocila się chce uchościć i tulać
 do krawcowej - ocyga kłakata do kł.
 Ta cy nie stanic kł w jej obronie
 o tej na paćci.

Amerghania w gdy się porużyła. wycit
 si za nią.

— Myśliła panna zawstała, że ja, ja i po
 twierdziwy dla niej wpychła. Dama
 si potem jak pier przez odpuścić!
 Pami maie nie znasz! Zta walny
 /przewiedliwienie, /pódnami i z wami
 dam lubie rady - mienie nie ujdzie
 do co mojim byi powianu!! Nie -
 Dla tej parcy wpaćtem w Katuris,
 ale z niej wybrona, a gdyby do kła
 kłona nawet /kryta ni /pódnami i
 z niego cy dobydę! Nie ujdzie /z mi,
 byda się /at - musile byi moja!

Podniósł rękę, jakby uchoćcać się
 pochwyć, Rolina kłakata, w bok

si i ucajać.

Ks. Radian, który zdołał ciekawą
scenę widzieć, nie mógł jej zrozumieć,
zobaczywszy niechajnego Robina, gonią
ego ja utonikta, wiec ni nademniat
na rtaach. Ale poprzetrze kroki
nadbiegajacego pudybrawcy Don Este
ban zbyt sici uskowyt w bok w za
roila, kagknewby zanczo Robi
nie:

— Do widzenia!

Ks. platon nadbiegat utanie, gdy
opabla ze wzruszenia puthonikow
na, zwierzona na kamienie Karo-
nowij Lucita pythumii, a Kesperan
Silita ni ja, udrzymac aby nie padla.
Sceny tej nieumieje sobie wytku
macyi ufincie, przybistny pytat
co ma robic i czy siegnie do
napastka.

Robina rozbudzona z omiolenia
glodem jego i twoga, data znak
porozumy.

Staj: tak chwily w milczeniu, gdy
Puthonikow na, odwraca si do
Platona.

— Kwiec ufincie poniewaz los zryy
dial ze ciuzar opieki nademan
chwilowo na was spada... procz,

proszę, prowadzić maie z dziećmi
spocząć mogła - pierwotnym poirzaniem
powracać maie - tak si wujz pabr.

a po namyśle do data cicho.

- wypadek ukrogo księżce byci lwin-
kiem - wytkamare ma-

Platon tak był szczęśliwym iż los ma-
roty zmiarkana narzucił nie spodzia-
nie, zbitiajnie go do Kobiedy, kłiny
tak poznaci przegwał - iż w chwili
pocowkiego zapachu - do najwielkiego
ofiar był gotów.

Podat roty zmezonij i bezsilnij Ro-
lina, i zwrócił si z nią do naj-
bliższego hotelu, ruzmarujac otworzy-
na stole talon i parę polkojów. Tu
padła puchawki kawa na kanapie,
a kpinie widocznie pokrebuje wypr-
ezni jama, zoftawil ja z Baronowz.

Rolina przez czas dolgi i długie burzyta
si z grzeiwata i ptakata na przesnia
ny, nie mogze obrzytci co porazi.

Wiara w jikari gwiazde, szczęśliwy
wtkarywata jej wprzeia, icho zepłene
go przez opiekunoi na obrons. ale
potrzeba było zanteci spobit wytku
maczenia ma wypadku, tak aby w jego

w jego sprawie niepostradać słowa.
Ten człowiek odarły, upokorzył, który
takie zachowanie groził za niego, karysat,
odgrywał się mając miłość do tego
jakiemuś prawu.

Do kielceński zwrócił się do Barona
wy z pytaniami:

- Co je ma powiem?
Kiepcowa niejmiała nawet Doradzi.
Kobieta po namyśle, przechowywał się
ze kłamstwem i kłopotliwymi by niebier
pięknym, postawiona mówić prawdę,
ubierając się także z kłamstwem łobuz
właściwym... Wyprowadził, polecił do
zwierzenia i poprawie ubranie, i
uprosił Barona, żeby kielceń
wzwał.

Zastąpił ją jure przedem w fotelu,
bleda, ale jure i pałaszem mu w o-
czy i upokorzoną.

- Moim kielceń odzwata si, w kielce
je ma przedem przy sobie - Craig
ze mam ze kielceń i kielceń
do oznaczenia - muszę mu si wyłama
oczy... Wyłamał mi pomocą, jure obu-
winzany i do wdrinowania i do 1200
rocz...

Jurem jurem i moim kielceń - po

po sica moim zupat mi majtek
 szupoty. Nicmajre upiecki 12ukai
 jz mufiatam w zamgipijicim-
 atowick ktorze kpicie widri. Ter.
 poraat maie w wieidnie, gdzie byw
 w najpleplych towarystwach i zyt na
 panijnej stopie. Spozylatam go, mis
 dry inacmi, i u kficrzej Matyldy T-
 Zaczat naowras starci ni u mojej
 rubez, ofgniewat wpychid i kicmii
 bujcznemi miljonami, - miatam
 w/wrt nieprzezwyciezony do niegweli
 w kurey - przyjaciele i rodzina zmu
 rabi do dna ma stowa.

Uteyfam upstakujac tr ofiarz - przy
 nekalam mu ze pojdy za niego -
 wejste od fozione coft. To ai do na-
 dejsicim pobrzebyd twindectw i pa-
 picoww, tyne czasem amerykanim
 na ktorego padly 12kai. Dne jkicci
 podjeznicia, okaral ni kwanatarni-
 kiem. Mufiatam zerwai z nim,
 zachnazy od dawna, ale pofstadowt
 maie kiftami, na kkie nie odpowia
 datam. Rektz wiecie, moici kficie.

Rolina zabryta swaz rzkami i pta
 kai zacryta. Jak wpychid otoby
 rowow i fantarji powodowan ni da
 jze - try miata tawel.

Wielkiego uczucia i nadziei politykajmy
kolej - ci co serca nie mają, wywie-
rają. Nadto jest zmanis =

Baronowa Skrzyna albo kłoda tkami
do opowiadania. Stawiam w kłocie
obudzi i wffiteracie, które i bez tego ob-
jawilo si nader gwałtownym wybuchem
oburzenia i zgrozy.

Wstąpił popiełca z krestu, chętnie
kapelusz.

- Maie ni edaje, ie. zapobiegnij podob-
nym scenom i napaściom, zawołał-
potrzeba go Karai przybył - lecz
na tyś miast -

Rolina zstąpiła w wybuchem zaprotetowa-
ła:

- a! nie! nie - dajcie mi ujść - niepodo-
bra aby mi wazył maie siigai.

- Kiedy pani będzie spokojna, z rycer-
ka gotowiciej przemów króci - ja
bódy stał na strazy, nie odtkpis jej
na krostk. - Towarylsz panionu do
niey, bo mi rozumie jako z siebie,
ale i tam, yzly tego bytu potrzeba,
nie tkamy w budy. dżwie, ja i moja
słaba jętkiny na zawołanie!

Rolina z wdziernym wyznaniem pu-
dła mu rzekła, która ucałował z za-
patem.

- Udział naitwflowy, jest: mi pani

uaywile ten honor i pozwolisz
 wie nad tuby. Wrociemy natych
 minut do Nicy, a tam ja wille En-
 loby, o stwin thwin, do kota i lam-
 nin, by dy dowodzil. Reza za bierpie
 uenidwo granic

Po pot godzinam odprawaku, z ziskii
 opiece Mincia, w puzey oddy kati two
 bodziej. Rolian bleda byta, smutna,
 wzrotzona, lecz bycie wzbudrat
 w niej takie zaufanie, iz twoza
 zlowatani uhpowai zapetnie.
 Keperam wzpowiedza obliczenie hi-
 storji prelatow, tak ja przedstwin
 jne aby keroine w jek najwizkijem
 ukaza i blasku. Sama ona zochty
 umiata pot stwami tak izwo odma-
 lowai twoz doly, opuczerenie. Zdrady
 akroj o matu nie padta ofiaru-
 cie bycie platon pichuocim i j
 jni zachycony, osarowany - ulegl
 urekowi tyz krogiernego losu, kobiczy
 tak niekuchplawij, a tak w pistrucia
 zydnej. Zon nabiewat pochonania
 ze przemawieniem jek byto, zanteci
 ni w dray godzinie na jiz druziwo-
 laci wybawca.
 Z-patal si ta rolni twojz obronicy

ucisławskiej niewiastki.

Nim się na powrót wybiera do Nicy,
Kawonowa na gład i ukształt i
wstała, która ta kawałek chleba przeły,
sic. lepiej, nie pobiegł; Karat podał
obiad, na jaki hotel się mógł zdobyć,
z całą wygodą i trójcą, i twórczo do
zbytowania życia naszego.

Przy tej okazji przypomina i czerwiec powsta-
ła derytasi rozmowa, wreszcie po-
woli wesołości.

Wypróbkę ten, i ichnie cudowny, nagle
obierają do siebie niezajomym przed
chwila, i odstąpił przepięknie, tajemni-
ce. i postawił w tym platanie, do
którego w zamyśleniu życia po upływie
liczba miasteczek zabudwie się dochodzi.

Wszystko do wydawstwa się ko. platanu
wi. i, Kolimica również, opatrzeni-
siem. Przeważenie cyfry i wi-
domie się objawiało.

Sever Kolimicy, zabite, wyżyte, mar-
twie, porzuciła się nieznanym me-
od. wna uśmiechem wzdziękawili i
sympatji dla pięknego swojego wy-
bawcy. lepiej tak go kłó do po-
twierdzenia, tak gorzej, tak jure wi-
dzenie rękuchany, wydawał się

bo kacię pisał postać -

Spanta pisała na jego ryku, jak gdyby
o wielkim si zwał, Północni kawa
poczęła na stałe, i pod stroną jego
zobowiązany do niego powrócił.

Niewiada pisał nawet do tej wille
Ufście natychmiast, z obawą aby a-
merykańska si tu nie zjawił - powo-
T. T. Turibę swoją; Karat jej zajął
dot: Interesny wille Eustaj.

Wydat najlżejsze wkręcały ni-
koma obcemu, zblizy ni nawet
nie dopuszczono.

Baronowa, potrzywszy Kolina do
Tirka, Janu pobięła na miasto,
obwypłci - po sprzątku - jak dalej
ma prowadzić sprawę tak ściwnie a
nie pisać rozprawy.

- Tydzień ni teraz za niego nie wyda
za męzi, mówita w duchu, - to już
etybna nigdy! Samo nie kusicie Ma-
nij obrócić si na dobre.

Ufście pisał w swoim miechaniu,
normarony, niemy mówic kusiłowy,
ek-dził wielkicem: krowkami, niemo-
gno ni uproskwi... - Te ory! te ory!
powtarzał zadumany... i zatopiał si
we wspomnieniach dnia ubiegłego...
- Kozko piękną!!

W villi Eusebij Buchmowa i Pepi
 wybierajace si w drugie, nie mogly
 zrozumieci co si stalo Rolinie - i
 co si w villi dzialo. Myjard rannu
 wydat si im ucieczka od nich - po-
 wrót, choroba, rozstawienie stazy obto
 domu, wstagniecie obcej stazy - byly
 dla nich niepojate

Chociaz staza oznajmila Buchmowij
 ze Rolina chora polowyla si do tuzka,
 wczesna staza do jej tytulowi.

Nie douchawley si jedzeniem stowa
 z ust na pit upionij, rozgarniewanij
 patkowni kiewnij, - Kisa na pytania
 jej nie dala odpowiedzi - postawley
 chwily, odczeta z uiszem.

Zachwila si ze luy m wyjadem puz
 eruwajne tu jalezi z miang, - coi tego
 cieklawu byla, ale sobie wyklamaczy
 nie mogla - czekała co jutro przyjsc
 sie.

Kufty staly popukowane, wpr, kko do
 wyjazdu gotowe. Noc uplywata spow
 Kojnie, ale dokota chodzo, ce warty,
 Buchmowej oka zmrwiyi nie daly.

Niesajudo rano o zuykłej godzinie,

Rolina si jwi ubierata.

memorijny dzien na tenazy jej poro
 stawit stady, ale duzey mestwo wro
 cilo.

Miała opiekuna, przytębił mi znowu
w miękkości.

Gdy Babbina weszła do niej, będąc
rzucając wejściem, czy nie zoftanie
powołana aby zoftata; dawna wybowan
ka zmienytła ja tym samym wzrokiem
zagniewanym co wrota.

— Cóż ci to stało! Pytała Babbina.
cały noc -

Rolina zkonwersji jej nie data.

— Nic ci takiego nie stało, aby proje
kita wazze zmienił mogło. Nie są-
dam i niepotrzebuje żadnych ofiar i
połwincen dla mnie.

Rozstał się mi wrota, zły był sobie
do wiednia powroci, nie stał na
zawodzie podróży.

Bochmowa miała trzy dany swoją,

— Tak?? odparte chłodno - a zatem, by
waj z brwa! Bogdaj by nigdy nie
potrzebowata pomocy klier dziei gar
drisz. Zegnani.

To mówine wypta zgniewana.

Pepi chciała koniecznie iść dołty po-
regni, matka jej nie puściła.

— To ten jak ci ze mną rozstał. ze
wła - nie powinnaś i nie musisz się
z nią widzieć. Oburza niewdzię-
nica

twoja matkę, odprawiając ją jak
stygę - nicmata obwiniając każdego
dla niej.

Dvine jejere z gricem i wzwrosciem,
Balkina popstta po powoz, Karata
Zabierze kufry, wista za rzek, zapta
Kana pepi. i opuista z pszkleniowem
na wstach villa Eusebis. - Nim doje
chaty do stacy rozprata ta sie.

Rolina stala w oknie gdy powoz o-
pukowany wyruszał - czula ze zaim
cala jej przestoi, wpychac wspomac
nie miodwie, ostanie warty wiezce
ja z rodziny - pakety. Dwie trzy, zaku
czy niepokoju pszynaty po twarzycie,
ostata je przytko. Wpychalo by to skoni
erone. Potrzeba by to nowe rozpruzyc
zycie.

Przytkoi, chciała tamij lubieby i
winna - pepi i stawa Balkina ciszy
ty jej jak Majdany -

Stala z temi myslami w oknie. za
Zaburja, onyma nie widrocmi nil
spozbrdajac w dal, marze jui o judze.
Powoz ni zwolna oddabat i zamilcat
na zakwrcie ulicy. Zdaso ni jej ze wi
drinta gwizdu zakweyionu pepiukha
ku villi spozbrdata.

Skijer, tak a skna zastala ja Baro
nowa, ktora na dule dowiedzialasi
o odjrzidzie Walbiny i oburzona na
lywata go - niewdziucznicia!

Mysli: Roliny jui innym biegty kie
rukiem - rozwarzata jake ma sis
ubrai do Kijecia, ktory przyji ma
piat.
Pierwke jswu jej do baronowej byto
zapytaniem w tym wainym przedmiu
cie. Zalety rozwarzai do zadanie
z zuzyciem najzyskciem.

Pathownikowa chciała mi ubrai z jll
najwielkza skromnoscia i prostota,
Baronowa byla za tem, aby wpletkij
uczci jrodkiem, sta wydatnicia
pizknosci, - za strojem barba mon-
dym i wykwintnym.

Z danie Roliny w tym danym ra-
dzie zabotkoi zabierata na tem
aby nicobierzyci si zabotkoi, - wy-
rzec si niepotrzebnych kuzpkiw -
~~Kijecie~~ ~~z~~ Pathownikowa zuzyczkoi
paj swim z danie si ubryma sa, a
Kerperaa, zgdzilasii na nie, zarzera
jue ze pizknosci jej nicrim dujai
nie mozaa byto blyku.

Pokly wiec rarem studjowaci ts

ty prośbą i zaniechanie, w kwi-
ram Rolina wystąpił cięciata.

Winnie Radjan wahał się z powrotem
czy miał dwinąć tego dnia znowu do villi
Eurelij, bo miał się wstąpić do niej
dokończyłby psychodzieje podziękowanie
należnie się upomnieć. Chciał zdat-
tylko uważał nad nią.

Dziś wreszcie, potem przysięd, ~~ten~~
obfity we wrzucenia i niespodzianki,
- podbit go zapomniał. Wziął jej rękę
nie wrócił smutny, - dowody zaufania,
niezadowolony z siebie wspomnie-
nia. Nic myślał już, nie ma się tylko
o niej, żył nią, - był niejako zakocha-
ny. Ale oczekujący. Młodzień potęgowata
to wrócić.

Chciał więc z ~~razem~~ ^{razem}, okarać się deti-
katorem. Wierzył w niego, nie nazy-
wał jej gwaltownie, nie obudził w niej
obawy. - Ale niecierpliwie rósł
z każdą godziną, i po podaniu, urod-
ził się tak niebezpiecznym. Tak kłopotliwym
i wykwapił się, było dlań niepo-
dobnie / heem.

Wahał się, brat kapłan uczony budził,
wrócił, przyszedł na zjazd, - pro-
bował się stawać tam gdzie i deti-
katorem mógłby się stać, -

jaku lekcewarzenie - i wybrzdł.

Rolina również niecierpliwa spodziewała się go zrana, barwna pewna była także iż przybierze zaraz - obie się przewróciły nieco, niedoruchawczy się go. Miałoby być tak obciążonym?

Niewygodny jednak nieszczęście, Kępczyna z gwałtu pierwa przeszedła ruchy wprost w villi: Marij - Crebaty.

Z natężeniem porannym, nad wiec czoł, już kłócić Karat się Sady zameldować. Stary Stuga był tu na stry.

Przyjść na tydzień życia przynajmniej, Rolina wybiegła naprzeciw nie go do Jaburiku, obie ruszyły wybiegnąć do niego.

- Tyżinercie dziękuję! zawstała słońcem w rękawym - a! winnam wam głę!

Spojrzała na niego! Ony więcej icherem niż usta mówić; młody kłócić nie wstał, już tuby, był podbity. Kępczyna pętrała na powitanie obu kłócić mówić w duchu -

- Nicma wstała - musi się poddać! Oparo dziękuję!

Uśmiechała się niezadowolona.

Rozmowa została podbita o

tragedijny dzień wczorajszy, na tydzień
miast przeciągać te ogólniki,
którymi się tak dokoła mówiło
tego jasno i wyraźnie wypowiedzieć
nie można.

Wskazując na zawziętych parakluzję
uczucia lub - bałamuctwa, które je
go brzo wy przywdziawa, język, którym
w obec tego ofiob, z pomocą, usiów,
mogą, sobie dwie powieści co chey,
nie razie uleżo - nie w tajemni
ce - jne Suchozow.

Rozmawiano o nicim - a mówiono
sobie w przykto - kpicie, który miał
zobawie Kvitler, zabiedził si nie
chey do mroku -

Podano swiatło, podnieciorek, her-
baty. Rolina si Marzyna ic her-
bata w Nicy, a ugielki i puchodze
nie była nieznośna, i przeprosza
za nią. Na h k miast Salza ugle-
wa i dersonowy do villi Maryi, przy
nióft przywdziawa, Kiachten she.
W kw. dwa potem pofszano stare
go po kofiniki.

Wice, orem umówiono si aby jeday
z dni r - k przyt, w polnie pociłty
wziaci ugielki, na prawy breg
Pailonna do St André, do groty

graty, który Rodina nie widział
jezuse i do zamku Tourette, z któ-
rego widok miał być widowny naoko-
licy.

Znana go jedna tylko baronowa, z po-
średniego swego w Nicy pobytu.
Książę redit konytci z piśniewi po-
gody i chciał wywierzyć urzędzi jak
najrychlej. podejmuje si wszelkich
do niego przygotowaniu. Ica Rodina
przykominowby sobie amerykanina,
z jakiejś obawy, przelita aby prze-
jardaka na później odtrzyi.

Zutaka ta dla Platona Eutyckiewi-
era nie była niemiła, znaczyło ow-
lem iż era przed sobą mieć, który
Książę miał na swą konytci obro-
ci. Nie traktował wcale za gościa,
St. Andre, ani za zamkiem w Tou-
rette.

Wiercił do późna episywał na miłej,
orywioniej, covek poutłłrej wemu-
wie, które dla Buchajney jej baro-
nowej była niezrozumiałe, ale dla
dwojga młodych tch zajmujacy, iż
si niepozbregli jak godzina dzie-
lanta uzbila.

Książę przegwał si z tą pewniciz
iż jakto bzdzie tu porządny
zyciem

i że powinien powrócić.

Znajdaje potem baronową, Rolina
wzruszając się przeprosił ją na u-
cho wyznawie, że była - zabochana.

- Długa moja! do źle! zamotała baro-
nowa. Żadnej pomocy! zmituj się!
Bądź panin sobie - dymaj go zde-
ka -

Uwaga taktowyj pacynciŃski niemal
obeszta pułkownikową - cofnąs się krok
i pokręciła głowę.

- A! ułta - maie - maie. myśliwiec
półdziać się si - zapomniał! allons
done!

Niesie ją złożyło się tak zekszicie
został na obiedzie.

W chwili gdy Roliny nie było wko-
nie. Prępat prosił pani Keperu,
że go rozwaźe i zamysle, czyt się
obowiązanyj pójść do prefektury i
prosił tam ohród o pewnie
podjętym indywidualnie wstąpien-
ni go okolicy. Dat do zrozumienia
iż prępat u- gody zaudarowom,
iż byłby oho mieli na tyj estonicki,
ukierow dat im ry supis.

W prefekturze miejcowej cwi już
o podobnym oszucie wiedzianno.

Dzielnicyj ni o tem pójniej Rolina

od przyjaźni - odetchnęła.
 - Nie straszony ten nasz kpiąc-ode-
 swata si - pamięta o wpychliem!
 Za parę dni wycierka do St. André
 miała przyjeź do Klaustru-
 Staric skotu wili, nadto bijące wo-
 cny, załapał w krótkie Sassa sie-
 dney w futerach na dół, pólacy
 tam papierośy i bierny sekje is-
 zyka francuzkiego od młodej Ku-
 charki, która si nim bawiła. Stary
 boniem, choi dla niego dawno pora
 przela do umizgów i zlotów, był
 zwłke gładtem przyptki pięknej.
 Najlepszy humor panował w futere
 ach. Na kuchnia na tym nie zyła
 Ta.

Spokoj powracał też i Polinie,
 pewny, już ze amerykanin oddać
 si małpi i napastkowi ja proz
 no przestanie. Złoty kłiscin były
 przyprzeżonym biegiem. Klaustru
 cowa były teple, zgodowi chara
 ktery i gustów skaryw. Ta si z du-
 miemajrac. Kępiem w złyh kłiscin
 cingle ze nigdy w życiu tak dla siebie
 stworzonych i kot, nie spotkała.

+ Dnie ubiegły żywo, nie radowano
 si z niemi, gdy -

Wyle do rano. Rutina wstata ze Jana
rozmarzona, myślała, jak wygląda, co
dla niej było wstąpieniem, aby być dla niego
jak niejprzekraczalną; nie chciała wrożyć
przewrótka rewolucyjnego, i do tego ją mu-
siała drwić do prowadzenia.

Do narady nad obronieniem miasta po-
wstał panin Kępczowski, który dawał
si namówić do zamknięcia na gó-
rze - gdy, Jurek wstąpił z listem
w rękę i pokrzyknął go przy zastawie
nej na dole Kawił.

Przemysławowa, który fizjognomja
listu nie podobata się, wzięła go
u kciżnicę z pewnym wstrętem wpa-
luczką, - gdyż uznała go brudno ja-
kobi, a ona nie miała, nie wytknęła,
była drwiąca - i zrywała, znowu pocho-
dziła.

- Raczej to podsunął go pod
dzwoni, jakii wstąpił.

- Nie podsunął?

- Nie podsunął, jeszcze nic było...

- A! do znowu, jakii zbranina! Za-
mrucała Rutina o kciżnicę list.
Spójniła nani, kciżnicę i padła
na kciżnicę blade: skowrona.

Na gubiej cwiniecie papieru. Stęto

Znajomym jej ręką nabazgrań. co
następuje:

" Nie lędz się pod straż, nowego
twoje kochanka, więcej niż bez-
piernic unygnaj ze mnie. Mam
w zębach krew ogniem piśnia - ku-
cham do 12.00 / dwa, ale się mierzę,
zycie / twine i zycie odebra i go-
tów.

Nie będzisz moją, nie będzisz ni-
czyją!

Smieci wam obuję. Wiem że kę
kaja mieć i sięgnij, ale nie zasj
dn. Padę w okna wazę. w iem
kiedy on wch. Dzi i wysudzi. Znaj
dy sp. lib p. om. z. k. w. w. j.

Nie będzisz moją, nie będzisz ni-
czyją. Ja o zycie nie skis - "

Pow. k. s. one wywarę, wielkimi nie
f. u. m. n. m. i. w. y. p. i. l. a. n. e. g. o. / k. a. m. i., p. o. d.
k. r. i. f. l. o. n. e. b. y. t. y. z. e. z. w. i. e. n. i., c. a. r. y. m.
p. a. s. e. m. a. b. r. a. m. e. n. t. u., j. e. b. y. r. y. k. a. c. o. g. n.
n. a. p. a. p. i. e. r. z. k. u. c. i. t. a., - c. h. c. i. a. t. a. t. a. k.
n. o. z. e. m. d. w. a. p. r. e. c. i. n. i. z. y. c. i. a.

Liść upadający na ziemię, puchły
cifa baronowa, pręty. Ta go po
w. k. a. i. w. y. p. l. e. k. a., n. i. e. p. y. t. a. j. e. K. o. l. i. n. y.,
p. o. b. i. y. t. a. z. n. i. m. d. o. v. i. l. l. i. k. p. i. z. i. a.

Ujście plateau w rannym śwycie /hu
 ju pierzist przy herbacie z gaceta,
 w rękę, gdy Keresca wpadła jile
 burza i, niemożna przemówić, list
 przed nim na jhis wscita. Sama chy
 lne si na kresło. Taka jej brachto.

- Na miłoi Uria, - wudy! kuykngła
 solem przogwanym - wudy!

Sturba rozpierszta si na wpyelkie
 /huoy. Ujście publiczny jwi
 ozym list, zmarkowony, grziny,
 go kwat ni z nim wybudzić.

Keresca dy trata, pabrae ma wory.

- Wracaj pani, bydi /pobojac i u-
 /pskiej panoy Koliney, natychmiast
 idy do prefektury - do dokument.

Dobra polija z papierem, moztaly
 doji niyjsca gdzie si ukrywa..

Znada smerya jest niedbaty, aiema
 Keresca /ha w Nicy! gdy z tim
 do uradu.

U /pskiej pani Koliney -

To mówina Kresca plateau, porucicmy
 jai. Danie, jile stat /pichyt do prefe-
 ktury. Keresca wuloye Krobicem
 do przyjezditki wscita.

W villi Eurelij. po danieli bospic
 crea /ha i odporytku, dawnu zapau
 waty

popiołach i twogą.

W takim stanie rzeczy naturdnie,
wpychając zwykłe formy twarogęskie
ni zaniechają - niebezpieczeństwo u-
pewniedliwia, i tak: bchroure wy-
magają nieustannego porozumiewa-
nia się.

Każde publiczne uprzed do villi Euse-
lij i pułtat w niej dżugo, puliedt
ni puchraci, wrócił i zoftat dzień-
caty.

Mezdu jow, energia. Spokoij jakie
okazywały zarzucenia izi zander
merja u druzerajne irodki miJa
paucliu wrzini - daty odetkani Koli-
nie.

Winkowata nie powtarzajcie. Zi pily
eruje ni bezpicieraj, dupiki on jest
pury nicj - plaka ter nie mylla od-
chodziei, a gdy pirau wroc prze-
gnai tyt je zwutroay, zapuyfingt
iz eruwai by die sam i cala stwar
bezpicierajkwas..

Dnia tego nice ich prawie ni nie
rozplataly, ony nie lchodziei z pie-
bic - puyfatu i rofpa i - gdy baro-
nowa upkta z plonem, byta chwila
zi siwka zuzwona spowsta zlekka
na jow ramieniu - -

Wojciech Platon Sutycki, Lwów
nie wspomniawszy zuchwałego Amery-
kanina -

XXXIII.

Była wiosna rozwinista już w pełni,
wiosna południa jak lato gorąca,
cała w wiciach białych i kwiatów,
w odurzających woniach, namistna,
rozpalona, rozpalona. Obok roślin
bujających rozpuszczone, okrywających
kamienie, pracujących na murach, -
zwierzę i człowiek wydawał mi wyłk-
ły i smutnym.

Natura wyprzedziła orygiełkę...
Kaktusy brązowe mi kandelabrami
kwiatów, ~~stojących~~ stojących wywołuje
mi jak drzewa. Sklepy do góry, na
podłach i ścianach rozposiew. Są tu
głębokie okrywane je całe jakby
jedną zastawą, białym, - białym róż-
niczek i głębię głębi wonne kła-
dły tu w girlandy nadobne, za-
wieszane zaobnie, białe kłoby
bicie obejmujące tu i się kłajne -

Zapach eukalyptusów, rozkwitłych
 bzuw, jasmionów, kassji, guzów upa-
 jał... a na niebie!!

Na tej Bożej palacie palce arcy-
 jkha rozświetlał uwarzone barwy
 i błękity - złote tła, równiny ka-
 zurów, kępy białe, zastawy prze-
 wyte, frizy i tribune...

Wpatruwały się w niebieska mie-
 nisce się jak morze, - w morze
 migające jak niebieska, w tę górkę
 korów - morza w nich było wyta-
 całe dramata barw watarowych zło-
 ba, - porządku się to od prologu
 mgły poranniej, koniury to w piątym
 akcie wieczorne kraszkiem pierzane
 od nieba oderwani orów nie morza
 było chyba na morze, od morza
 chyba na niebieska.

Na murze inaczej odbijają się to
 coś działo w obrotkach - fagotnicy,
 jkhamionu. Wśród lińcy: lilijowy
 gir, na równinie polkaspionej
 drubacmi machuslaniami jali - ci-
 szej górkę te same barwy, zmięka-
 ni z ziewaniem - przy murze
 upijający, murawnych wodach
 jkhamionu i smicchu batarawów
 orubijających się w taty...

Nica stała teraz w całej okolicy
 twojej południowej natury, uzielenio
 na uwieczniona, osami przypomina
 jak wleń od deteki i ogrody Damall
 ku, to krajobrazy wszech pokręce-
 nych. Próbmy i piątkowy batusis
 po nad stasami oliwkami: egzotyka
 temi i wataami ról obły parzył kwie-
 tem.

Najwyższy wick. najzimniejszy u-
 mył, w/ród tego raju wiwłny, ma-
 list doznać tyłkwoły do życia...
 do szczyta. Najwyższy wick...
 łobicecie dawno si pości i upajaj
 tym orarom - a młodość - młodo-
 doś mąfista zrywaci wędzista i
 rzucaci ni w wymarzone światy, za-
 rukułza, która takto wprzecko.
 światy i by ironja byi te ztute ramy
 stworzone do obrazu - nicumy gacego
 istnieci?

Dwie ville posiadki Maryja i Euz-
 bja, ze lwami ogrodami i wstygami
 kwintów, stały teraz pobrawszy si
 za rze, jak dwie sióstrzyce upnie
 chajre ni do siebie, a między miłz
 kamicami ich paowała tabloza
 harmonja dai wiwłany, która

jest winny nie suspicielem ziomni,
bo idealnym jestem o nim.

W przedziale wiersza przydać było
zdania przydatnej samej fali koni
na wybrzeżu i jakby dwójka
serce bicia, z których jedno porusza
namis trawie, drugie uciekające z
wra lekkości tej upragnionej
Wszystko to było przed nim udatym
to od dzieciństwa.

Widzę poranne gdy tej wiosny,
gdzie wzięte platanie przed przy
wiodła dnia i wraże goziny oddzielny
ce go od dwili, w której przyzwicze
mój mi ukaraci u Jasi i Dki; - po
wobny chód dał mi / Tyłeci w ganku.
Pióro Mafy mie w rany / kroje,
Pominą w Kapelusz, z cygarin
w ustach, zjawil mi we drzwiach od
balconu.

Wielki twarz smutny i powieszny.

- Nigdy wam zaiste nie moge uszt
podajac rzyg - co mi dzieje z kby,
plakacie Eutydjewiczu? Musiałem
zwracać wby wybrai tu goziny
naszaj w Siciowa, aby rze psocie
pochylenie was - co i rozwinięto
z nami.

Kfiorie uśmiechał mi kucysto na przy
 powitanie.

- Sinda jiciri! filizionale herbaty?
 — Nie - pitem już moją - drishuję.
 Stary patrzył cygaro wpatrywał się w
 czoło Kfiorie i wzruszeniem głową do
 kółka. jakoby szukał czegoś nadzwyczaj
 nego.

W tej chwili Kfiorie, przy którym na
 plece leżało piękne sufianowe pu
 delko (także mi w niem było domy
 płci Kojnotów) od niechcenia wze
 ciał na nie serwetę, co w rozkroku ge
 nerała nie uszło.

- Płaknie Eutykijewicze - wyświ
 macz mi co mi drzycie z wami - ode
 zwal mi stary - ludzie batumcha
 płotary driny o war rozstają.
 nigdzie was nie widai, chyba ra
 sem w dworach pięknej włości
 Inpiedki - i to, gdzie jechał najwięcej
 ludzi. - Nic by w tem nie było nad
 zwyczajnego, wzięty byłby młó
 dzi - ale - -

- Ale - co za, ale? zapytał serjo
 Kfiorie platon.

Stary generał druchę mi zajął kłosa.

- Hm? izolat - na czym mi to /konierzy?

Placnie Eutykiewiczem - Jam /stary
 przyjaciel rodziców twoich i wasz,
 nie fajnie przodemno, - krew przede-
 jęci panna zagna i ucieka, jak
 bym chciał wierzyć - dany jest komu
 promitujecie, - jęci ni jui nie leha
 kompromitacji i nie dba o honor
 dla was i korporena.

Kjicie przedmiot bardzo poważniejszy.

- Ja tam jui o tym z wami mówię
 chociażem. przedse Melzy misu, post
 zwolna. Niebądź przed wami tait,
 Kocham ci w niej, na zabój - Just
 do /dota orarjca! nichianiska!
 A wist w radzkiem ciele! - Kocham
 jui jekm Kochany, - Takoo odgadnie
 cie rekty-

- Wstajcie ze mi odgadnie nie niepo
 dozna i wkręcił general. pręci si
 zwin nie orenicie?

- Ma regu nie? podchwył kszizie.

General pnieit gowq. przykro mu
 w Hamaryi było.

- Moje drugie wst zwolna, nie powin
 nicie zapominać coście winni
 imieniom i kwi, postodreniu
 wazemu.

Kjicie Radjan z pierwsza Reppq
 T. Ina twaryorka lenii ni nie moie.

- Nie ma prawa byc surflinym dla
tych to przedziad miut bytut
Cura - Ofobliwa logika!

Alboi ksiora L. - L. X - nie le
nili si z ubogimi drzewami,
i nawet w kowie paunjejt podobne
matziew / dwa si nie braciajn.?

- Prawda eszt general - ale tu rechtaj
o imie nie chudzi - dzasz ty pre-
klow tej kobiedy, ktorej chesz dac
imie swoje?

Nie obymajac od powiedzi, stary
mowil do niej.

- Ja, dowie dywatem hi o niej - i nie
br. 220, jertom zbudowany.

- Jiel: wam co wute, crajnejt jej
powiedziac, i zawolat porycero
ksiorie - to breretaj fakt!

a, gdyby nawet bytu, co nie jest,
pachtoit do maie nie wlezy.

General si refimiat.

- Freser: zawolat - niewiek o tem
ze nie ma nic cisikiejt do dzwigania
nad pocztow, bo ona jest nie ma
zana, a miewi si na catem zyciu
ctowiska. L. niej roinie wpyetko -

- Tak - wnet zywu Radjan - ale ja
znam do skorade jej pachtoit -

- Malowany przez nią Janek - powiast
 pisał Mafygi mier, przez te kłopoty jej
 daje do postubienia - Audiat ut
altera pars, posłuchajcie innych -
 Karidy swoje precepty tak posłuchaj
 i nie dajcie dla drugich, nie dla sa-
 mego siebie aby ni jej wtydzie nie
 pokrebowat.

- Karidy - tak - opieraj się - wpał
 dajcie poradzony mocno. Nie znaicie
 jej kobiety - ona dla mnie niema tam
 jemu, przyznawali się do wpytkiego.
 Gwarant jemu ni powiast, co oburzyło
 Karidę słabną, jednego zaski nie
 oświadczył - Zamitlati.

Pisze Mafygiuier polmakti, widze
 że obrócił przyjaciel. Na pojednanie
 nie ręką mu wyciągnął.

- No - mówicie, coście przykobi o jej
 postępowaniu? zapytaj Platon.

- No co mam wam opowiadawanie
 temi robie przykroci nadaremny,
 niech stawy. Jesteście w tym stanie,
 w tem upolobiciu - z którego chce
 was uderzyć może. Nie mówmy o
 preceptach, dajcie mi choć jedno
 że ni nie zwiaćcie bezpowrotnie,
 dopóki nie poznacie jej lepiej, i
 nie o/hgnicie dookoła.

Wycie jak młoda ptaczka, która

- wyprawa z klatki - detajne, bi-
 jecie ni o siary - kamistrowi was o-
 gnia. Zidujcie ni - nie spielzie -
 - Rada dostronata. Pichie kalyguciu -
 wybuchat kficie ze smiechem, man-
 oskai nby ucucicie. namistrowi wyty-
 gly i wyucopaty sie. - a ruszicie / tate
 ni nie podobnem.
 Kacicie mi pic piwo, gdy / kwainie.
 Generat raty / kamionami, jakby mowit
 - Co tu z niem rozprawia?
 Milosci: dwili, kficie nic moze na
 miejscu usidzici, puzat chodzie
 po / dle.
 - Konie zie mi jz kithie. Plaknie
 Entychiewie - pucwat cilia Generat.
 - Jut barzo prusta i kitha - nicht
 / taje przed nim kficie. Ojciec jz
 byt pathowichiem wojtki austrijec-
 kith - tranowary powleknie stanc,
 zanku mi by sawen stary kucic,
 cstonie do nej / ptyg uaterney dwa
 ny / wa, niat / z / to nie ruszicie
 zie ni ~~na~~ / fuchny / dorebi nicumiat.
 - Szkoda zie u nas podrodzynie nie
 / optat, zamruwat generat. kficie
 mowit / d / jz - / odumart / j / ierutg,
 w / wiednie mieta najwicznijte
 partje, milijony / ludzi - / / / / /

w polityce i w polityce państwa i
serca. Dopuszczalność ujęć, opul-
crona, zniekorna, pomimo wstrętu, data
ni namowić i pogrubić swą ręką
budżetu amerykańskiemu. (miano
ty za takiego). Poludki były najlla
chebniej i chciwos zapewnici
przyrodziny i w tym, która on wypła-
dzi obiczywał. Mniejsz byi co pish-
nijlliego?

Tym czasem on amerykańskimi i ka-
zat ni a wam tusa: kiern - serwata
zaimi, jest dui wolny -

Wybuchowy opowiadania tyje za
dumant ni general.

- Poswił. - uakt - wioroj w Casinu,
pochateu ni z moim dawnyu
zwojonyu z Wiednia, bracia S-
Kiegdzi byli tny zaim rarem w
Karlsbadzie. Zgadło ni coi o Nicy,
o hwanj thie, kbi wspomniat o
pishnuy puthowu kowuie Mahelich-
i o waru.

- A! Tora, jui was rarem! rozpowiast
ni plato.

- Tak jest - mówił General Spokojnie.
Kiercia S- widywał ja, w Wiedniu
i dawa Sylent o niej. On mi tleri
po swojemu opowiadat historiję pat

pułkownikowej. Nie zapomniałaś ona
19.32a z wafelami.

Miście Radjan polubił.

- Próbujcie się, generale - niech, nie o to
chodzi, maile ani jej. Miś co 1/2 kła
ter - bardzo proste.
- Coś 1/2 kła - od part generale ze
panna jest zwrócona, i ambicjami,
kobieta, która białamiłami widać
nim się udala z gracie. gdzie jest
mały dano, i powierzył jej rolę
gosi może. Wywiercać mi jej do-
torów. Chciał się wydać za męża
Szwedów. Charakter ostry, zimny,
dysputy...

Miście polubił. Kiedy z powrotem chciał
się grzeć, posyłał warty o taktie
stawa wybuchnął homerycznym śmie-
chem, poszył się na kresle. Był
mój zabójca.

- Miś co mówić! zawołał, widać
ruch dofonatę tekucyony! Nie
do zyczenia nie przostawia.

Co winna pisać jak a nie o dzień
oryna ze zainicjacje bicgati?

Tak! miła a dostrzeżenie ma iż two.
Kochał się w niej symbolatę
bambiera, Alakhrugo, sama przy
danej, miła nawet pewna sym-

Przemysła. odruciła jego rękę, aby
nie był porażony o chciwość i ujęła
z tymem nie poróżnić -

Na ilepij mi się jednak podoba cha
niektórych była - doświadczenie - o/kas
zimna, despotyczna! W tym usui
semple jedynego z tych, których ujęwmy
przeglądzić.

Platon byłby mówił dżurij, bo był
mucha porażony, lewa generał
objawiał mi po słońcu i na zegare
zobaczył doświadczenia, jedyną.
Wtót powódka.

- Ja ci was zajmuję! posłuchajcie
kubrac ma wory - nie ze zły
cała ci negocjatem.

Radjan stół namyślajcie się -

- Wierzę w wasze doświadczenie dla
mnie, odzwierciadla - dojdzie mi do
wid przycięcia, ujęcie mi jedyną
Tajkę. Stylizacja o państwie Mało-
=lich, raz jeden chciwiec ja zobaczył
zblizka. Zaprowadza was i zaprezen
tuję. Niemie to was ani skompro
m: kwaić ani by przyciem, a b, dziecie
mogli bydzie ja, nie zefusów i Mo-
tel cate wedle wstępnego wzięcia.
Stary przycięcia rodziny ujęcie to
mnie dla mnie?

Przycięcia rękę, generał po chwili

namyśle i wahania, Platon si przy-
zwalażnco.

— Kiedy Karicie?

— Przecież was na dziś po posiedzeniu
odpart wesoło kłynie. Nie odchodzi
my, gdyście tak t. p. sławi dla mnie. O
swastyj brzy tu na was oczekiwat.

— Stawię się leure militaire, rekt
generat.

P. o. M. Maksymier ucił na w. g. r. k. przy
j. i. c. a. u. g. p. e. d. t. z. a. d. u. m. a. n. y. -

Kłicie Platon. mimo rozdrania, a
w j. i. i. e. g. o. w. p. r. a. w. i. t. p. o. r. a. t. e. k. r. o. z. m. o. -
w. y. - b. y. t. j. u. i. d. o. b. r. y. m. y. s. l. i. z. d. a. w. a. t. o.
m. a. s. i. n. e. p. o. d. o. b. i. e. n. i. t. w. e. m. a. b. y. u. b. i. e. t. w. i. a.
na Kolina mogła na kimkolwiek
być inne jak na nim ucyli wraże
nie. Rad był z siebie że wpadł na
myśl uproszenia Gener. Tar o p. r. e. k. t. o. n. a.
nie si nawrac, jak faktywie k. d. z. o. n. o.
kobiety niewinny, na k. k. i. s. d. o. l. c. i. b. y. t. o.
spójnie aby byi oskarżonym.

Godzina była trochę spóźniona, Platon
porządk si obierci spiecznie, zabrał
p. a. d. e. t. k. o. z. e. k. b. i. k. a. i. p. a. r. z. f. a. r. t. u. z. i. w. i. e.
z. o. z. w. o. b. i. o. n. a. k. k. i. r. a. d. w. a. j. a. t. o. d. n. i. e.
s. y. n. d. k. i. t. a. r. y. t. a. p. o. b. i. e. z. d. o. v. i. l. l. i.
Eu/ebij.

Tu jui na niego oczekiwano.

Rolina w łacinie w tej sukni białej
 kiljowej, obłitych koronkami, prze-
 chadzająca po salonie.

Z dachy podkryta już ze Platon
 niósł coś w rękę i twarzą jej
 ramieniem się wesoło, nabierał
 wyzera watości, który z jej rękami
 się zbyt harmonizował. W tej oftro-
 wyzrobiłowej preflirującej kłopotach,
 gniew, dumę, pogardę, był dachy
 a naturalniej przedmi się wydawały,
 gniew drity si w nich wygodniej.
 Kwiecie a więc zgodniej ze wydawało
 się wymuszonym. Ale - Rolina
 umiała być cieniem chęta.

Wchodzić, czego Platon powitała u-
 smiechem tak a więc - metaforicznie
 uym, tylnym, serdecnym, jak gdy
 by od niego czekała tylko ruszania
 i bez niego żyć nie mogła -

W jej życiu obryga widziała to
 zgoła dwoje i pół, które już się zru-
 zumięty, ugięty i nie lubie do powie-
 dzenia nie mają, oprócz wielkistij
 riturnelli - Kocham cię.

Rolina była mniej majestatyczna,
 mniej królową i pańką niż zwykle,
 więcej zuzumiona, i podbita, - roz-
 mażona szlachetnie swym niewolniczym
 dozwolona - Także teraz być chciała

chciała mu niego.

Wznie promieniał zwycięstwem, był
piękny jak Apollo betwiderski.

Zbliżył się do niej powstając, podał jej
podany walec. Objął ją w pód, zbli-
żył ku twarzyćce - nie odpychał go,
dotknął jej ustami i brzośną.

- Nie gdiżci na mnie za rozruchnie.
nie czy mi wgniewek - przynosię
ci drobnośtkę.. Chciałbym cię ustro-
ić jak Kwidowę.

- A! znowu, znowu jakai drobnośtkę!
gorzkie przesłana i gniewna
gniewna ma zawołana Rutina. Do
prawdy! dołgi jasi tyż darów, boji
brda gniewna..

Pladen otworzył przed nią pudetko.
Rutina wzięła okiem na nie i po-
bladła nagłe.. Cofnęła się ręką ja-
kimi minowodnym, uwy podopiecz-
nie..

- Gdzieżi to Kupit?

- Nadzwyczajnym dufem i za bezcen-
u Jubilem. Ktośemu dawo na spise-
dai ten natyżi-ik. Wbyczy go zary-
daję niespisywym, a niespisywanie
jest tani..

Putnow. ikowa przewarona poznata

w nim ten sam, który jej był daro-
wał amerykańska i odbrał pod poro-
zem, doposażenia garnituru -

Miejsca ta się do tego przyznać przy-
wzięciem, zmiała do uśmiechu, ale
to dziwne przyznanie, po raz dru-
gi narzucając jej stworzyć klejnot.
~~—~~ napisać ją, subobonna, trwa-
jąca.

Wszystko po prostu zmieszanie się jej, ale
jeżeliby nicamiast uzłumaczyć,
inaczej jak skromnością, i bezinteres-
ownością. - Krucif podetku na
głęb, najt ja za rze obie, i podet
błagajacym lenem.

— Mam prośbę do ciebie - widział
że nie darmo fraszki to przywoły,
i zaver się za nie czegoś doma-
gam... po południu przyjdź tu re-
strzym przyjacielom moim, Generalem
Piotrem Maksymowem. Widywa
Tat go zdeterna - pokazywałem ci
wyproskwanego, istywnego z kritic
ofryzowanym wlosem strawczka -
Prośbę cię, bądź dla niego przeraż,
bądź oszczędzając, jak to by umiesz.
Aljmij go, - podobij. Stary ma może
uprzedzenia, chce, abyś musiał uka-
-żać w całym blafku

Pratowa: kiwna od pierwszego słowa
 zrozumiała o co chodziło, - uśmie-
 chała się lekko. Była ichre cała pod wa-
 rzeniem tego natyjaika - nie mogła
 ochłonąć.

Uśmiecała się już po chwili.zept
 cicho... - owaruj go!

Gdyby nie był zakochanym i nie wi-
 dział wszystkiego w tem świetle
 fatywy, w jakim miotli ustronie
 świat cały - byłby wysyłał odpowiad-
 ni te ulegania - bymieszca! - Najw-
 ny ustwierze? wzięte wiec o mojej
 potędze?

Stępnęła cicho -

- O! bądź spokojny. Generał przeży-
 biłby i pojdzie w niewolę.

Rolina, nie była wyśowana religij-
 nie, wiary w nic nie miała, lekce-
 ważyła wszystko co po za uszywi-
 stw wychodziło, bez miata prze-
 dy i obawiała się również snów,
 ich przepowiedni. Natyjaik ten po-
 wracał ją do niej przyjmował ją tra-
 chem, ~~jak~~ jako przypomnienie ame-
 rycanina, ~~jak~~ jako zapowiedzi losu
 nicanickiego, - jako tajemnicę
 Szizman jako ~~ok~~ naskłowa nio
 licy z juby, - Przesła nam, i od

od blaghu kamieni twiecznych jak
ory dzikię zwiera - odwraca się
z bicieiu serca, w duchu powtóra
je - Co to znaczy? co to znaczy? -

O nazwanonij przez Kficia godzinie
Generał odmłodzony, będąc uprosu
mowany, przybrałby zapomniane
ruchy szorowe, od których odwyłbył
Archer, a karat ni z planem w la
lonie villi Eufebij.

Trzeba by to widzieć wybudzając, doni
wielka, i nieporównana artystki,
piękniejsza, niż kiedy, a tak do ludu
na, ta godna, naiwna, a razem tak
dyktymnowana i angli kurtyera,
i pisanie dziewięciu w dzieku!!

Generał, który ja zdetcha tylko win
dywał, stał w porządku z daniem
ny metamorfozy. Z fizjonomij jej
ulicznej. Inaczej, z tego co oniej
pływał, wyobraził ja sobie całym
inaczej - ale za długi żył by nie
wiedziat że Karida kobieta, obda
nowa inflatorem twój piewstwiecym,
podziwi w danyu rzec, przybrał
charakter jaki znajduje podobnym,
alla urynicnia wrzucania.

Wiedziat i to, że nie Karida, jednak

w tym przybranym charakterze, utrzy-
mać się potrafi.

Polina sama może nie była pewną
czy zdostała wytworzyć w przybranej roli,
i dla tego ma ją sobie do naj-
profubniejszego ludka, - oślepienia kądzie-
go - rzucenia mu w oczy prochem
co wzrok odejmuje.

Od razu podobała się go zhyponotyzo-
wani, wdzierając się wystrasznie do nie-
go, okazyując mu sympatję, polzano-
wanie - lodowatą niewal. - Czwiek
którego obdarzają niemi nigdy nie
pyta czy ma do nich prawo - przyjmu-
je i po sobie chętnie. Stary generał,
optysty, rozczarowany, sepejtk-miat
nie oskarżać nie osuty??

Zapominając o kłopotach, cała litę
lwyk o rów, cały urok mowy - cały
wdzięk obywatela Polina zwróciła
ku nieprzyjacielowi. Swoją był mo-
żę za gwałtowny, za natarczywy, ale
podobało się zwycięzcy.

Pod goździej rozmowy, prowadzonej
ze wpyśkaniem odzieniami, najczel-
niejszym użyciu stanowczy, - dobarady
cała - zwolna łepiały stody, kłótni
opancerowany przyłecht su generał,

Stary mięś, podawał mi urolewici,
 2-pumiat - ożywił, - tak że gdy
 podkownikówna smiejnie musiała
 mi zabłąkać, podać rękę prowadząc
 do herbaty, przed Piórką Maksymier
 jak niewolnik Łucziszowy i skuty-

Wierosława dokonał reszty.

Z nieważnością, młodziuchnego Dzieńca
 cia - rily nicamyllnie, nieo/wiz
 nie, opowiadate ma epizody z życia
 swojego, które tak były, wybrane aby
 rozpoznać mroki przeszłości i obla-
 ty je światłem miłemu

Piórka Maksymier bawiła się, / Suchaś,
 wpadł w humor dołkonaty, a wy-
 chodząc z tyłu piśno całował rękę,
 ukłonił namulany, dłoń jego sięgnęła
 z takim zapętem, jakby ma puch
 która była gładką, że był nicie lat
 ubyte.

Wykładał w gawędę, Stary uczyłwał
 Wierosława Radjona i kępowt mu -
 - Rupałka! czarodziejka!!

Nie dodał nic więcej, pokład pole-
 nany, z głową spuszczoną.

Tęże w basins impernic z Diabol
 wiek o pannie Maholich była mowa,
 gręco brat jej /Kung - ~~potwora~~
 zarzucił mogła być traktacji plan
 w tej ilbie wyjednawij!

Czas upływał bardzo miło - Codziennie
przebiegał spokojnie, coraz nowe wyzica
ki w okolicy, a książkę platon urozu-
drał je z wielką umiejętnością i ta-
reniem o urody.

W parę dni po tem, kolej przytu-
ła wstąpiła na dawno już zapowiadzia-
ny zamek i grotę S. Andrzeja.

Książki Rolina i nic od 1/2 roku dotąd
Baronowa Kesperau, która do kon-
ca wykazi obiczywała; - odkrytym
pewnym rąpyli w słonecznym Turynu,
i ucieczki paillona.

Leżąc nim wyjechał w pustą okolicę,
której całym wdzieraniem, jest dzikoci-
ją i niepopatą przez otwiera znd-
nem: upiłek /reniami natura; me-
siali: ~~popijani~~ cały bereg powo-
żałta danyer villi - koniec sty powo-
si, ugodano si ciekawie.

Wśród innych, dat si widzieli mały
domek w szwajcarskim stylu, z przy-
budowaną do niego verandą, którą
całkiem okrywały kwitnące glicyny.
Obrosła jąły dla madama theurony,
ocem si ich przedstawił: od słony
ulicy i ugródka, który było kaktusy
byjne od drugie drzewity, pod veran-
dą,

pięćdziesiąt staruszków ze łzawymi w
 łzami, łzawymi ale wygodzonymi twa-
 rzami. W rękach dymała robota, około
 której patkę było pracowaty brumy-
 nie - gdyż głęboko była zadumana.
 Głowa jej, ruce i nogi mimowolnie,
 lekko się berzily.

Tuż obok na berberze, wprostym
 podulżkami, brat wycajony,
 bledy jak kupa chłopa miodziuchny,
 malkożycy pierwszej twarzy łmieri
 potoryta już znowa swoje.

Ofiarą do niej była. oschlejca na
 wyzwolenie. Wpółte polskie, very
 głęboko pod usłem zakłose, wyskły
 nos rzymski, line usta zacieliste,
 jady ironie jęczy w miękkości
 Tęgnie - w romansu błoziem.
 Umierajcy ten suchy kiel z daw
 ni szałmym - co ma si łut!
 niebiosy czy raj ziemski? - Kwi
 wie gdzie tnie chorobliwe laty,
 marzenia!

Obok nich, parły o świat, w czarnej
 sukni, z twardą, bledą, stat nicm
 dy już duchowny szafiar w ręk
 i - czytał co głośno.

Polina patła w kłonus -

wzrost jej utkwit w tym obwie-
zbladła. Podniosła się mimo woli,
schwytała za rękę Kępczarski, jakby
waga jej zwrócić się do niego - i wnet
sprętnie uciekła, aby ukierować w
drugą stronę.

W tym samym porzątku młody Kę-
pczarski von Hoh-Winterburg - który
już tak kochał, ukrył się tam -
tę podziła do grobu.

Chyba niewiedząc o powrocie Kę-
pczarski w Nien - i gdy on podniósł się
na powrót porwał ją nagle - pomi-
mo sprętności babki, ostentacyjnie
bit zewnął się z popłazem, bledząc
i tak. Nając ich do modlitwy - zdawało
się jakby chciał wstać, biedzi, gonić
za nią.

Lechki obrył z ust mu się wyrwał.
Prestonowa babka rzuciła się rzu-
tąc pokryła się nad nim - kładąc
objął go rękami. Niepokojne słony
płynęły mu daty.

W ten sposób zaczął wzniesienie, i
stare małżeństwo i akcja zalewisty
brójcański Domek. Oprócz Kępczarski
niektóre do / bregt tej sceny drama-
tu, jej jedynej proguminalny.

Wojciech Radjan Medyczny wyraz i
kardio zmienny jej twarogowy, du/kwest
na niej poruczenie - ale widok tego mo
drinckowy ludoznictwa, nie moze dla
nikogo by obywatelnym. Nie dzwiaz
si wcale.

Epizod ten, jaki cieni /wasthu zycit
na wywierke, cala, -

W dzikiej dolinie wybiegajacy. Raki
na bialym si mileraca - na zamku
duftowaci si nie chwata - zuzyla
cichawoi ja, obicajta. Dwiec jej by to
zdala prypadeci si marom malow
nierzym.

Tego dnia nie jej nie /wasthu so.
W grocie Faticon, Alakkoji /stak-
dystow w glab' si /pukajci by to po hce
ba, patownikowaa nongh wrzeci
pukaci nie chwata.

Sharytasi na bol glowy, Dziwaceryta
Lucha, indyjne powritu inna, drugy,
Klion woznica zanj dowat ukwadnie
na, i nie dobra, -

Tropliny /kizie, widrac ja tam ile
appolobiona, potrasiniona, w obawie
aby ukochana nie uciepiala, w
prydzij przeprowadit ja do powozu,

chcą powiad do miasta przypru-
 żyć.
 Nim dojdzie do oschających na nich
 koni, kilka razy pędzi musich
 na kamieniak i odpyruwa tak ko-
 nina była oślabiona, zmarszona - i co
 się jej wzdłu łafiatu - Imada.
 Płachta zągłde wesoły przy niej, mu-
 fiat do tego upolubił się za kół-
 wanie przybitajne je nie drwin-
 dzień był gornicy, w powiechu jędry
 przesunąć burzy.

Nareście powie, w którym pichu-
 ku ich na jędrymiej uamierono.
 Zawrót narek ku Paillonowi.

Obawiając się w/hrymienia, jęcki
 Kazano powie. Stoić miasto się
 ku zachodowi, mity chłid uiso-
 wa i woi rękwiłtych szogów, szog
 głowie podziaty na Roling, ktoru
 się uosła orizwiona.

Konie zwałnaly po kamienistyj
 dróżynie.

Na przedzie powozu siedział głowie
 obuwajne koplawie Maidem,
 Kółka i nóżki Roling, patrac w ję-
 Imutne głowie i niepokojnie
 bingajace

biegnące wry. ona, mileroba, na
wpił Teriata w tył powozu zabunig-
ta, Kespera zwrócona ku niej,
perkota jej cwi na ucho.

Nagle, kłjicie ujrzał ją, porywając
si z siedzenia z kwym i Kery-
kiem - Rolina obruciła twarz
bie zapłoniła - Turi przy powozie
jhrat si dat jdyzici. Kuba kwidny
Te po nad zlowa, baronowij. Drugi
wyjhrat natydmist nastąpił po
picowpym.

Kłjicie Kłjicy juri miał z powozu
wykowsy, usat jakby uderzenie
silne po padech prawij rtkie, z kłi
rij krew dyfnyta.

Woznica zaciął konie gwałtownie,
a Radjan skoczył u drzewach, zoba
cyrł ztko. Jhaci ciemno ubraną po
stki, kłien pytko rzuciła si w gzi-
ce dwoje ot. usajce.

Pomimo z cłyt borbrownym. Kłjicie
plakon cłiast biide i goni za u-
cicka, jnym, gdy Rolina rzuciła si,
chwytnie go za ruce i kwykasta na
woznik, by co przydeji uchozdit...
Niepokobowł on tyje nylkazu

a koniec ~~je~~, przekuwanie dwoma
wytkniętami, białą tak że je trudno
było uchyłai-

Wśród łowcy tej kłosa płasko nie
spokojny ogładet czy kuba nie dra
dosta Roling. Sępiem przekuwa
ona między nią a baronowy, który
pioro u kępcusika zstąpiła. Kępa
saw omłata kępa nasi. Dzieniu.
O/S. niemie Roling, kępcusik baro
nowy, płasko półkret dupiero. że
2 wtyki jego krew pływata - Płasko je
den miast kępcuski.

W jedynym pomiedzy wille i domy,
powie zabrymano - baronowa oca
cwa wyduwata kępcuski konuuldyjne,
Rolina dępa i zagryzata usta. kępcuski
kuchat gępcuski -

Woznica nie mniej od przednich w po
wodzie przewidywany wyp. kępcuski, niepo
mający go, bętkotał poprzytygajne
ie od cępcuski niepamiętanych, w całej
skoliny Nicy. Cannes i Monaco.
nie nigdy podobnego ni nie kępcuski.
Rozbujnik w tej skronie w całej
nie było. Złota, napępcuski nie
mępcuski ni przedziwni nawet, tam jeden
bydca.

~~André~~, zabymac powoz i obdreci
potrzymylych.

Polina jedna, która w chwili kłosa
twara była zwróconą, ku napastki
kowi, widziata i widziata kto
skłił do niej i do kłosa - pozna
ła don Eftelana, gdy z rewolwerem
wymierzył.

Na usko kłosa płałnowi jego
imie. Zagrodka była niewinana.
Wiznca nie mogła si upokoić,
dowodził że chyba si z warjatam
proszka musielić.

Karano co przedrój do villi poura
cać, a kłosa płałnowi z ręką ob-
wiazana, na przyde, pobiegł do
Prefektury. - Nic traze ani chwili
wytano zandarmemj Konna i pie
120, ku grocie St. André - puercaż
noc wyprawiajnc na wpyłku kłosa
ny padole, abe narajach rano, po
wzięli zandarmie na zandarm
nie kłosa płałnowi.

Sta gwozi bawinę w Nicy. wypr
dek był niezrozumieły. Komendwa
no go najdrimniej. i zdanie wozi
nicy, że puercaż był ubrałany.
pauercaż w opinij ogółu -

Rolinda zachorowała, lecz w parę dni
 blada wstała z łóżka i powoli do-
 jebnie przybodziła znowa. Usi-
 łąła bardzo mocno zacięła odcięcie
 kawałka palca u prawej ręki, a/mie-
 chał się z tym wypadkiem i zarknęła:

— Tragicznie nie gram na fortepianie,
 rwinę mi więc nie zrobię podobnie
 nie nawet nie całego palca.

Na biedny baronowy kępczaczek po-
 jechał, pomimo jej wielkiego przykry-
 żenia do Rolindy, usiłując także
 wtajemniczyć się chociaż na półmiastko
 tem opuszczeniu Nicy. Wierszista dojdzie
 wkrótce obawiając się wyjść z domu,
 lekka straszliwa przy okolicy najmniej
 jej sekret ustrzegł ją, wnoży.

— Nie możesz zindeiś powieści mojej,
 mówią do patkowni kownej. Pusi-
 wiec z tą — ja tu umyję.

Usi-
 łąła ledwie mógł ją uprosić o pro-
 stotanie pobytu przy Rolindzie, choć
 na chwilę.

On także nie z tyłu wybierał, ale nie
 sam. Stracił ten przykrytyg ożenie
 nie wpróżdy już umiowane. Pewien
 przesąd było nie dozwalał mu do

do ostatnia podnie raki zakrawawio
nej. Wyliczyli mi ~~to~~ wposady mapiat.

Na ostatku zapowiadzi dawno juri
pru. niewane. ogulzone zostaty. Slub,
zgodaie z ryrenicem obujga pan-
stwa miody, miat mi odbyci rano, in-
cho. pywawicie, przy sznuptej kirbie
swieckow, do kichy, adieci. Generał
Piołk Mahymier i baronowa Kere-
ra.

Do kilka godzin potem. po swiadaniu
w villi Maryi, ksziczo w rubezli
w podzi wiefelna, do wloch, nie
chene mi zabrywawai az pod cieniem
starych kaktanow w Castellamare.
Baronowa Kerepa erujac mi nie do
bosc na zdrowiu, jekala do Ems,
pic wody, a potem kaspai mi dla na
bycin sit w Ostendzie.

XXIV.

" Ksiezina Carolina z baro-
now von Mahulich i ksiezni
Platon Eutykiewicz Radja-
nowic, maja honor uwia-
domic p.p. ... ze dnia

" dnia 28 Sierpnia 18 -- znajdowai
 mi będm wsiebie -- "

W takiej formie, półtora roku póź-
 niej, miejska porada rzuciła po-
 wiadzenia zaproszenie do mnogich
 znanych krakowiaków i żony
 jego.

Uficznie w przepięknym pałacu naj-
 tym na Ringu, Ję. Reki drugą, i w
 zimę, dom dyktacji otwarty i nade-
 ziali do gwardii Kolonii Kufmopoliti-
 tyreniej nad Dunajem.

Dom ich był z tego przepięknym orien-
 talnego, którym ziemkowicie bliższą
 w dziedzinie odznaczają; pryncipiu
 młody pani nie myślała ^{preklatarii} ~~preklatarii~~
 kamulca.

Pamiętna tu; tutaj przesłany z nie-
 pokojem w dwoje, o ty przykroci
 które ni jej tak niesfornie wyłni-
 ta, Rolina usiłowała je za braci
 ferwaryjnym łwym błędnem i sta-
 nowiskiem jakie w świecie zajmowała.
 Wyła tu nie tylko najpiękniejszą de-
 legantką wielkiego świata, którym
 lubnie Worth przytęła z parzen,

ale jedna z najpiękniejszych pan wie
deńskich, a w Wiedniu wiele to
dawa, bo piękności nie są, żadna,
a/obliwiciu.

Miekkas: kszere w Wiedniu, i,
ponieważ nie są, daga, unosie by to
wzrost, iż nie do /tato w /tatek zy
reni Poling. Ale niej byko-, a jed-
nak ci co za si kszere /tatekna,
i matzeńskie /tatekni obziga. u-
miekkas i niedomierajscu gdy
o tem mówiono i Generał Piotr
Meksyński, miekkajny tu tawie,
w /tatek ramionami a /tatek.

- Wtatemat z /tatekna Eutykiewi
era !!

Wtatemat wy nie, kszere byt dla
wiedu zagadka, a i /tatekni jsu
z rona, na porór ~~zaw~~ jchore
mające obliwiciu miotany miekkajny,
- nie jne byty dla wiedu..
nie zntemat z rona dla rony kszere
/tatek, zdawo si /tatekni w /tateknie
jij z rona, byt jntem atonij
dla niej, ale bytwe tawie: akw
d. /tatekto pod /tateknie z rona

i pakuje - zamieszka / tam wstanie
- Mówiono po cichu iż był na
wziętyj / kpię od dawną.

Rozmieszany do kabin / kawa, kfiwie
wprzele / kfiwie otygi / zacięty, i
natura do ubiegosci nie nazywata
w nim si / odczwata. Rolina si pa
nowai / chwata - muszita wisc roz
porosi si wstka, i dotyk jej kwiata
podobno nie / kfiwie. Nie pacy / chwata
z / kfiwie / kfiwie naprociw / chwata / chwata
ne / kfiwie / chwata / chwata / chwata
si, / chwata / chwata / chwata.

Prze / chwata / chwata / chwata / chwata
dramat / chwata / chwata / chwata / chwata
dla / chwata / chwata / chwata / chwata
se / chwata / chwata / chwata / chwata
kfiwie w / chwata / chwata / chwata / chwata
naj / chwata / chwata / chwata / chwata
od / chwata / chwata / chwata / chwata
si / chwata / chwata / chwata / chwata.

- kfiwie / chwata / chwata / chwata / chwata
w / chwata / chwata / chwata / chwata
w / chwata / chwata / chwata / chwata
z / chwata / chwata / chwata / chwata
/ chwata / chwata / chwata / chwata.

„Une chaumière et son cœur... nie
 twało, jednak dugo.

Pałki kształtowiej, jej było nad to, lazu
 ronne, walczy, neapolitańskiej zaku-
 ki - zadowolony gornio nieznośnie.
 Zwiadli: Sorrento i Capri, Rutina
 pozidwata - męca zawiadwata nud-
 nym i monotonnym. piętlic ma
 Reńkie spory doprowadzity, im do
 niepodziwianego odhrycia i był
 nieznośnie upadłym. Zarynata
 go pól zarktem, pól serju, nary-
 wnie despotu. Niechcąc ni bro-
 nit temu - C'est dans le sang! mi
 wit obój, dzie.

Ale i w jej kowie była też sama za
 chcianka panowania..

Małe chwałki na kury zowie mał
 zępkim, pniek wity przedko, bo
 kszic był ichu duszy i zmytami
 rozkochanym - ale duża mitwii o-
 stygata powstii - zmytowej ona nie
 rozumiała.

Jeżeli wie, pniek wity ni ichu rurem
 po murfikim wybrzeziu - choi pani
 ziewata i pniek w Dół ty, tknie.

Twardo jej było wyżyć w tej muno-
 tonyj samokracji, z zawiścią jedyną
 wielkimiśmę kłopot codzienną jedyną
 = kłopot kłopot się, wyżerat swą mi-
 ścią i me, wyżyj ją pichotami -

Właściwie z nich wpródy zarys do zmię-
 nie powiechnie - rzeka, jest niedo-
 cię, unę. Krolina była zarysujką,
 Była więc może iż wzmówła może
 wiec on tyje żywył sobie.

Pojechali z tam - do Trouville.

Uficzna zamarła się w swoim ży-
 wiele, było cięno. gwaro, mia-
 Ta przez kłopot popiłowała się ucy-
 ma i fuchotami. Okrywała ją
 Kwiłowa jezona. Kłopot nie pocię-
 ku temu nie miał, ale na dworach
 Kwiłowy pocięł ułko i zbliska...
 Wpisy wiedzieli że kłopot w lot
 kłopot jęskotki, i bit się na łopaty
 dziesiąte. Kłopotem silny był także
 ze utonięciem brat z kłopotem na
 ręk i jęskotki, si nim bawit.
 Kłopot te wpisy zarysujką i jęskotki
 zarysujką - de tres mauvais gout.

Pierwsza sprawa o królowa została
w Tronville, a wiadomo że od wygra-
nej w tej pierwszej utracie najwię-
szej całej państwa zaborcy.

Klęskę ponosił wybitnie jej zabo-
rowi w Jutland przybrzy i bolesny,
ora rozwała go drachmem, nie
wdrzyeraniem, de spota, - konie
koniecm rozkończony markiz fran-
cuz ma piat zawiadzi się, ku innemu
bistwu, - bo księze plate stat si
niemal gwałtownie. Rolina pła-
kacz, gwałtownie: - zaprzyliża
pomoty, - miodowe niechinc bezpo-
wrotnie psocisty.

Skłanek ma ściwłwa zapuści się
zmienit. O mitorii mowy nie było.
ale przystrzick księze najwięk-
cestwii okazywał i upanowanie, a
zardowpogwałt spręchic. Co gorsz
Rolina si przechonata ze barowy
dla niej, ale fiejic wele nimnie
był. Nic wdawał si w prądzie
w niezuciwie romansie, ale za tnt
wemi pilnosciami, gonit zrodza
jem egzizma i lekcewaricnia, do
wzdanc ze merytoryznie było

dowolnym, co Kobieta ustąpiła
i odstąpiła jej 120000.

Chęć nie pomieści Kobieta 10.000
bez udziału serca, wyzywając za
kobietą, by nie przywrócić ułaski
tożsami paraliżował wpyły jej
rozpoczynając się zadowie roman
se.

Moja rozpowszechniła na dobre, a
nawet urządowi jej wygnanie, ale
nie niestety.

- Jesteś ci to bawi - uciekaj by nie
płaka, kochając i białym kogo
ci nie podoba, ale, wreszcie jesteś
by do zadowolono zadowolono, musisz
być pewny że ci rozstraniemy.
Stawia ci być, aby w takim ra
zie miała przytrafić, które alimentu
skromne, i na zbytki nie star
ożce. Dopóki nie była imię moje,
nie było nie zadowolono - jeśli ci ro
zejdzieszmy. Za nie nie rozrę.

Opisująca Kobieta ukończyła za
wod, jejże dożąda, 100000 z
ten otwiera Tadeuszem bycie do
opracowania, plecy i popsalonym.
Nie robota wcale na tego

par ten erat, wspan ciekawie roz-
kwitła i rozwinęła się do najwyższej
potęgi, była ofiarniwa, ale wyrze-
twary zmienił się znaczenie.

Rzeczy jej zaobchwyty się, uwydatni-
ły, nabrwały charakteru w którym
-godności. Dobroci, w dziale dziwny
euphrate się zatały. Miata mając
stat. powagę, dumę, ten w wejściu
i w miejscu psobijęta się gorycz, iro-
nija, boleści Dumiona. Coi tragiczne
go, gorzkiego w objawie się studi-
mi, w ładach o nich - dowcipi Doffi-
wy, pogardliwe miary, czołoty i
człk przykro w Lwocystwie. Na
wid wesołości jej gdy chciała przy-
brać się par fantazji - nie miała była
i czołoty wreszenie smutne.

Na przekór mężczywi, nie wyskłada
si wcale zabożności moźniej ma
przykroci wrygni, doprowadza ją
cracem do tej ofiarności granie,
tak była nieopatrna, dobowolnie si-
kompromi: bójce, i jakby wyrzwała się
cia. Wpytko do jedaku było tak
oburzone i odmienione, i

w barie wybuchu ze strony platu-
na, ona mogła dowiedzieć niewinności
twojej.

Po przyjeździe do Wiednia, Rutine
pauzując kilka dni, nie myślała
nawet pytać o Kochmowa, i o przyro-
dnie fiołki. Była nieświadoma, że
one same do niej przyleciały. Gdyby
była, zapomniałaby przestąpić, przy-
jacieli je miłując, ujrze Abdaryi,
a jeśli by do ubogich pokrewieństw
wspierała się, przyleciała - nawet
on z niemią popływał. Wojna z nim
była teraz na paradyżu dziennym
wpływała co i jak podług wyjątku, po-
dług danim.

Leci, choć byłoby w pierwszej Radjan,
z domu Maholich, gwałtownie wpływała
dzienniki, choć ekwipaż jej i kucy
wpływały, choć niepodobnie było
aby Kochmowa nie dowiedział się o
tem z Tagblattu, który codziennie wy-
chodziła - ani ona nie przepięknie dawna
ty zwątku życia.

Byłoby to kłopot, tak daleko że się
karała w policyi dowiedzywać co się
z niemi działo. Przypadek jej
wiedzieli że jejiś czas niekiedy

na fiefestacie, ale si potem na
wiecei proudu podobie do Gatiyi
wzaiogly.

Jakym przygodkiem potem ydyi kłiszi
na meato do Kuciuotiu uersizreta,
raz w czasie nabozienstwa, na ktorom
chcieli bysmy doatety pokasai chie
ta, - z daleka spojrzeta Kochmowa,
ale sama, bez cörki.

Spójrenie na uine zaintrygowato ja,
mouo, ydyi ze stroju Kromnego
ale wiste przyzwyczaj, modrego na
wet - wniopta ze si jej dalsze dzinie
mufiato. - Nicwahatasis do niej
pocci/naci (niekniej a Kromnej pani
upkrowano wregdzie, nawet w Kuciee-
ke) - Kochmowa, choi poznata ja, nie
spitlyta z powitaniecm.

Rolina zblizywszy si do niej bezusta.

- Czy to si godzito tle o mnie za
pomnieni! Szukalam was, dwiady
watanis.

Balbina milerata zrewu nadsmuzona.

- Ja nie miepkam w wieidnie - odpw
wieidnie taku: i z urera.

- Moja Balbino - odpw - Balbina, nie
dajaj si na mnie, zapomnijmy o
tim caly to, przebarmy sobie wzaje
mnie - chcy nam spiyie, iereti

już ci w ciem mogę.

— Dzieki Bogu, my nie nie potrzebujemy.
opowiadania Buchmowa.

Podróżnicowa jakże bardzo jej ty wiadomości. Rolina nie odekła od dawnej tej kucyki, dopóki jej rozdoznały się, nie skłoniła aby z nią iść do powozu i iść do pałacu na Ring, na Sturfer rzmow.

Popatrzały trochę, stały się, Walbina z miętą i dala się zabraci z Kulliną. Wzięły do powozu, Kullin jej nie potrzebowała opowiadać Buchmowej, gdyż to co wyczyły wiersz, i jej nie było obcem, a dziejom swoje go serca przycina, waki - wyjawia przed nią nie danta. Poczciwieści i światła ni skara - szusflowa.

Walbina znajduje ją opływną, w dofrakach, z h tatem jasnie odwiecone, nie okazywała ani odzwienia, ani zardroci.

— Gdzie jest Pepi? zapyta Rolina.

— Wyjechała za matką - jest na wsi, opowiadania Walbina.

— Za kogo?

Buchmowa spójrzała na nią, zaważając się nieco, uśmiechnęła.

— Za matką, ponieważ twoje kłacie trochę

Kochkę zawdzięcza - matka, wzięta
 tego, którym ty wzywasz. Bronisz
 Tyłkajt za łebą, przepi mu przyponi
 nate ciobie.

Rozmowa si Incho Rutina.

- Si! do wyborów! zawzięta - i życie
 w tej biednej Bronisławce, które
 mu si zastęty z całego majątku -
 zabier tam wam?

Z pewnego rodzaju politykaniem spój
 nąta na Kochmowę, która porużyta
 ramiomami.

- Coi znowu! odzwatysz, Bronisz
 po ciotce bierdziej udziedził
 dobra znaczne, z pięknym zamkiem
 i pięknym parkiem, niechka era
 tem i w Bronisławce, ale ma
 pataców do wyboru, niechka piskne
 go domu, który spadł na niego w wie
 dain. In, bardzo majątki -

Broni si sciągęty Rutinie i zrobiło
 bardzo przytę. Stach był jedynym
 Ma który mieta coi naleptat u-
 czenia, pewna Jabulka. Tyłkajt
 za nim. On ja tak kochat!!

- Winkuję przepi! wstękałam
 dzie.

Prępył, jakim kszicna była odro
 na, nie zrobił na Galbicie, swo-

Spodziewanego wreczenia. Zapinaty
 na rozmowach, w przed ktorej Rolinasis
 popilywata z charakterem swego domu,
 ze lopus, na jilkiej zyli i /ktunhami
 ktore miata w twiecie, Bochemowa
 monila jej o ciekawym szczegole pe
 pi, o Dobrowi meza, o zyciu nawsi
 wygoda i panstwie.

- moja Grubbino - ujeta Rolina w koni
 cu - napisz ze do nich, niech nas
 odwiedza, naprotam najludziej,
 Chy widziec pepi swa plowa me
 zutka, i Stacha.

Zachasta si nadzwyczaj panstwo z Bal
 bina, i, ona co nikomu nigdy nie
 niebyta zwykta dawac, - zmusila
 ja do przyjecia kochawnej doty
 pamietki, a πριν tego piaknej
 krasotety z ulos przywierzonej, dla
 Roliny, pepi.

Nie dajne bynajmniej poznac po fu
 bie co ciupinta, uytalata si ktisi
 na aby ukarac swa plowa, byam
 fajna, i panujaca w domu, zaprotaz
 panin, swij wotki. Bochemowa wiery
 Ta temu czy nie? knduo lyto po
 dni. Rozptety si upsejmic na po
 ziv lwa zimno.

Tak jak Boctomow, i inny był dawny zająmy, przyjeżdż, starała się Robina wciągnąć do domu, odnowić z niemi: psianki i odgryzły rolę szczęśliwej przed niemi.

Jde rary potrzebowa męża zaleom-
parca do tego przedstawicain, Kłisza
Płak, z ironicznym uśmiechem
na ustach, postawił jej dołkonale,
— dla honoru domu —

Otrzymał twój wielbiciel, Kłisza
umiała także ubrać w wiel-
kim komplecie, zwrócić go, do
potwierdzenia, mieniącego był i sur-
bony zambetawie, napierający
okazując do, jednem do drugiemu,
serwizne względy swoje —

Było to w jej naturze, że gdy się na-
wit z kim porównała. pogniewała,
rozstała urziona, — zapomniała
o tem także i po niej kim czasie
dawną uproszono wracała.

Grzebiła i hotdowna która potrzebowa-
ła tak konsekwentnie, iż nikt go
z nią tracić nie chciała.

W wielkim świecie jabrało na
nią, jako na fenomenalną iłktę.
Zabójca niezmiernie, twierdziła

do zamieszkania. W wyroku było zało-
 żenie wydziału z wydziałem, niekom-
 promitowana, obywatel, nie daje
 sobie zarzucić najmniejszej słabo-
 ści. Miasta fantazje, które na
 bliższym porządku przedmiotu ich
 się konywały... Czynnie zbudowały
 przez siebie. Stawiają jej obywatelom

Wierzę, na której wystawo zaprosze-
 nia, miał być jedyną z najświet-
 nych tego roku. Uważa się go
 miłości, słowna wspaniała pieśń, ka-
 zachomity skrypta belgijski, udu-
 chowy deklamator niemiecki; muzyka
 improwizator węgierski. Uczeń F. Litzta,
 naturalnie. Kto nie jest uczniem
 Litzta?

Rolina od dawna wielką miła
 ochotę urządzać w sobie teatr ama-
 turski. Przewidywane są urobkiem
 jego węgierski - dotychczas. Zima i try-
 mażone są z dachem, bieżące Metyl-
 de - ~~Wielki~~ Wielki jubileusz braku do tego!
 Liza i brat ten, napływ do latu-
 now bieżącego Radjanow był wielki.
 Słynęły one z doskonałych wierszy,
 z niezmierną ilością wira bram-

12a ujęta w rękę, tej jego si na nich
 skrzynki, z ujęciem, dopt. ten
 a przedewszystkiem ze swobody, kłi
 wa tu parowata.

Zbiórki si tu tudzie wplekła naru
 dowoici, wplekła Stanisław, ale
 przeważnie artystyczna, Dyplomacji,
 ujęty ujęty, z ujęciem fi
 naukowe. Co si narzuwa per excellen
tiam światem, zajmowało tu pierw
 sze miejsce.

Charakterystyka, jakowa wplekła
 było, że gdy gdzie indziej przyje
 ciano świat literacki, artystycz
 ny, i po prostu ze wplekła warstw
 które wykonywanie zwrócić, — tu
elita było wplekła. Artysty
 przyjeżdżali dla zabawy państwa, nie
 dla siebie, kolekcjami byli zate
 dwie. — Ujęcia samy świat
 si o imiona i tytuły, — a te dla
 niej zacierały wplekła co pod nimi
 by i mogło ciemnego i nieczytelnego.
 Ujęcie słabo nadto był wielkim
 panem, aby si nim potrzebowała
 żywać i państwa o tem — ona była
 jakże na przepływie światu.
 Jak z sobą byli matryonkowie, mił

Swiat /a, dzie, jak ma si podobatow
w sctonie Ugrina byta go /podynia,
pania i krotoway. Plado ani z niy
rywotizowat o to, ani lubie zadawet
pracu obcyzwanin, idziej kolwiek
woli. Wolat byi twobudym: czasem
za matu ni twobryt ~~o~~ twy z gwiei,
edajac ich na zione.

Dawni zangomi pirlunij Roliny
/stowili ni w /pocy do apeta tego
wielozora - przed inaciami w /yckiemni
pirlunij ni, zawnze do niy po oj-
cowku pirlunizany drbin /kongij,
ktory ze /zami w /sach mowit o /pazi-
ciu tej pury gulepi, niedowymylnie
ni ich utawetk za kulisami.

Jedca z pirlunij ukarat ni w /alw-
nie, podchodze ku go /podyni z /w-
jim na /stach /pomicchem.

- krotowo moja! zawnst. dzii znowu
jestei pirluna, jak /udona Rafaela.
Suzycie promienicjena twy
twaryczera ja pahnze na niy - /sujy
ni tri /sujliwym!

Dii pewnie /magid moci b /picii
gwiei -

- O! /sujlano zaprotcei w /st, /pnie
edajac ni mowita Rolina - w /miciie
niema ani koncertu, ani /adnego

wielbiciele: Roliny - pierwotnie
mowa z Burgim. Baron, od ma-
drajney si tem uparciej im widocz-
niej starzał, w roli gubernatora
był zachwycony.

Klucza, jako starca, do brzo-
pyjista go bardzo uprzejmie - co go
zwłazie uczęszczał, aynito such-
dym i z dalszym do zbytku - wy-
ginał si przed nim, prosił, poru-
szal m. b. ziewać, a gdy si śmiał,
twa, nie si brzożko marzeryta.

Jeżo wicrowi klucza ugnę go rda
w zwolkiem, centym - choi w duży
z. j. dawała go puściłnym -

Borgi, który nie miał z kim mu-
wić o kłacie, wziął go zaraz pod
rękę, gdy si klucza przybywa, nie
przyjmowała panie.

Znajomości niewiele miała teraz
podobnie, z niektórymi pania
mi była na barzo przyjaźni, i
wpytkie obpytywały ją w tuijami,
i wpytkie zaradkowe jej, uymie-
wały po cichu, ogdywały u brzożnie,
oburzały si jej kokieterja, zimna,
mnie Alu tyż ie do z. d. n. g. klan-
data nie doprowadzała.

od powitania zaczęła się wzajemna
analiza stronów, - puchwały ich,
i obserwując które przyniły im ci-
chym rozmowom miały dostarczyć
wytknu.

Dopłyli juri otóż przybyło i belony
si napędziały, łowaczyłszy ocy-
wini zaczęło, gdy w progu ukła-
cał ni Adam Morimer.

On także natrzask do dobrych przyja-
ciół Kfirinij, która ze senyjalne
mi wzglądami była dla utalenkwa-
nego młodeńca, - obawijne się
mnie aby rzeczeń dawnej, zawsze
drionyj przy, w oset i zółci obróto
na, nie wygata się na nią w jelicij
pielence lub obrzku - bo Morimer
pisał porzyc piżune i malował ich
artysta.

Adam był mocno zmieniony - dawne
jego marzytelstwo, pogonie zaidca
Tami dai młodych, utrapity trwasz
potubienie, w okresie ironja gorska
jich brata. Adam stał się lepty-
kiem - dopłył obujubnym na sprawy
święta, nie można ~~być~~ ma jednak da-
rować lic ni dawniej rajem przed
It-wint, a w Koniew o karst-katuzin.
Typ cethiem odmienany, co do

co do powierchowawiczy i niezłazkiej
pizkawiczy. Movimer nie gęstnieje na
wot przy kłótni płakanie.

Zobacz wstępy go przesława ja ujęszi
kłótniach kłótniach kłótniach kłótniach
nie ma, z uprzedzeniem t. d. tym na u-
stach w d. i. u. r. u. c. y. d. s. i. d. r. i. c. i. a. n. i. e. .

- Tak dawno was niewidziałem! Uder
zwłaszcza - Dziel wina nam zapewn
urokowi muryki, zięcie Tobie
maie przypomnieć - 7 przybądź
pani, razem z Dumem. gdy ja naj
mały z jego towarzyszy twa bydy musza
korystać.

Movimer podniósł brwi, twarz u
szła podziwienie.

- Mnie kłótni - uel - doprawdy!
Tak gęstnieje maie witać jak gdy
byłby nie był - - do kłótni d. a. c. e. n. e. m. i.
z. u. j. e. m. e. n. i. !

Rebina z ujęszeniem spójrzała na niego.

- Przybądź nie dla muryki, mówię
Movimer - ale dla napawania się w
kłótniach w. a. l. y. m. Na tem tle lotem,
iubki pani, jak postać ze starego
obrazu trecenty / ty - w całym blasku
i just, dze!

- Tronja to czy postać b. i. t. u. o? czy
t. p. a.

Ujirina. Nauczył ci maie pan
byi tak nie dowiedziajcie, jale sam
juteri. Szukam teraz w /Sowach ie
go nie tego co mówisz, ale co /Sowy=
wajni.

- Kiedy o Ksiezynie mowa, wkt mori:
mier gwasznie - glos i /Sowo wie
byi tylko jedno - uwielbienie.

Smiała Rutina od powiedzenia ci jete
ce. gdy we dwunast zobaczyła wcho
dnica /Sopi - Muzi ja prowadził.
Stach biedny wzwalony mocno si
zawwał.

- Mój Kruc! zawwał w duchu klęgi
na - co ni z niego zrobito!!

Piękny Krucisz w ilkuie, opalony,
ubrany trucha z wicjaka, wygra dat
nie dowiedziawato i mił /Sizymonij
zadumowionego, siew /Sizymonij /Sizymonij
ca, który niewiade o /Sizymonij /Sizymonij
ani si do niego na /Sizymonij /Sizymonij na
miesz nie wybila. Smiała masi
dowodulznie, porciwa. u /Sizymonij /Sizymonij
rnic na twarz, choi orki biegały
nie /Sizymonij /Sizymonij.

Spartej na jęz raka /Sizymonij /Sizymonij
porzaci było trudno. Skromne. we
/Sizymonij /Sizymonij /Sizymonij /Sizymonij na

na długi powrót niezabliż, śmiał
i pewna siebie, nagle do panowa
nia na wsi, wpychając nie wyścignię
męza, który opauwany był piersi
bowat. Z dawnego wyrazu tuż wy
ni: jedna tagudni i drobni jej pro
staty.

Uśmiech z otwartości manifestacji
ryżami: popychają na przeciw nim,
wpatrując się w znaczącego Uroni
za, którego dłoń podał -

Siliła się przenieść się powieździć im,
mimowoli urata się porwana, i
gniewata za to, ślubując na siebie.
Pepi śmiało, przytomnie, jasnym
słuchem wzmocnionym i głośnie powita
niem, wyprzedza ją, z zażyciem

Obuje matryonkowie, wśród tego to
warzystwa Holicy, mieli tak wy
bitne znamie wielkierce, iż wpyłt.
kich sąż zwracali na siebie. Kobi
na dostrzegła że i pepi i ma jej
użyli i - popychali; lecz w twarzą
ich wytała że byli lubici. po pro
sta - ludzie sęcepliwie.

Tylko, takiego śmiechu wyciła
je ona im nie zdradziła i wyży
by w nim nie mogła. Świat onem
nie wiedział.

Nina od wisk pancerza klucza do
innych ludzi gości, zapoznata zwa
ga i jiotku z kilku otaczajacimi
slozami. - Nowoczesny przyrost i tej
dawniej dojumosci przypominaci -

Towarzystwo coraz sié wiécej uziwia
To. grupujac wedle pominowachu
różnych, Góspodyni zajeta niem, u-
pniejme dla ludzi gości, niezapominata
wskazac na przekór wzroku, na u-
trapienie wielkoci: zarobionych,
lignai po nowo zdobycie lub jui
ponyziome zapewnienié jebie.

No drodze, przepuszczajac sié przez Dany,
cięższym sié do niej. Wsczata ciche
tj. jennierej stowa, dawata zachis
porozumienia. Z jiduciami przytku
Ta sié w/wid Dama lamcy, z dwu
gicmi w latidnich budowach -
po zakachkach, w których na jej
prejciec uszkiewai sié z dawati-
kównia uszko o br. gwintra, które
na rze po kilka kowpudowij
dyktowai umiejni; Rutina nale
zinta do nich, bo jidany nie rura,
jednej gódziny mogta wiazici, roz

wępliwotywa. Za dzierżgaci mōrku
metych in dyzick, strowinycz stur
ramienowy dramet drinawgo jej ży-
cia.

Mari nigdy jej niebył na zawozić,
zuchwale w osuch jego, keptała,
scitkała ruce, umawiałsis, u/mie
chata, orygma lmiatemi z dainc
si mówii do niego.

— Cui mi zrobisz?

Nowo zaprzęzony do zwycięzkiego
wozu jej, stat anglik.

— Pani dziei pichnny jutei - jak-
mawzenie! leparat psich-
Rucij.

— A wy, myłordzie - juteicie dziei tryw
jhu: jak werywidni! odparta Ro-
lina - i przywieśliwie zlobny
Spleen - ktry u mnie jest zakazany.

— Spleen! nie - ale zardroii!

— Dopywady? u kuzi juteicie za
zdroini!

— O zwierci. Sta co jej ubrus odhijajm -

— Tryw jute! zawięc tryw jute, od-
parta Rolina.

— Zbyt więce uszuj, bym mówii umi
Tudzie.

— Zuzyte! rozlmi. Ta mi kszicza -
niechytita mu si do ucha widac

ie ma i pabry na aiaz, lekusta coi.
 + podata vi, ke - udepla.

Radjan zbladt: povernieniet-lez-
 smint ni kataliwic.

O dry kirocki datij, upadla jej bu-
 tytkowa chupka. Stejnay tuz meg
 cry zna hat jedvich sebylit ni kry
 in podvici i - z kabetu jilicyni
 poladzi go murina iz kartky #
 ufunat do chupki. Spisati na
 sibie zauraco.

- W. Ekscelencija zaudier hi drin-
 linj u maie.

Seta datij, baron St Foix zastaj-
 pit jej druz.

- Moj prijicidn, uckta du rize go
 low tulhanym. - raice wiesory, en
petit comite, delko m prijicim
 nijtre, do obwinzki golpodyni.
 Moj usicie tak pokrkuje rozryw
 ki.

Migneta tytko, juri jej ni bylo.

Oryma dawno teletka Stacka Uru
 nizna, odebr. ta go zionie, usista
 pod ryky i zuelna seta z nim do
 gabinetu.

- Stacku: zapyt. ta gulem u kbiym
 bylo niendane drzicnie - Stacku?

mów - jakei ty sensywny?

Był to wytknięty - about portant.

Bronitz jękat si, poremowici dżajnie
mój - był zbawionym - przedzity.

- Nie bądź wppomnieni umartyż, oden
zwat si powracie -

Milosci chwile. - Stach dżad cicho.

- Nie moze byi sensywnym cala jstem,
ppokojnym.

- Stawry ci to?

Nie nie odpowiedziat Bronitz.

- a ty? zapytat nie / miasto.

Rolnicie bylya ty ucy -

- Jaka ludzic? odpawta z irucija -

Prawda? wpyetko si jk tuda na ulsu
kani budzi, - moziari niebyi sensy-

wny, z takim antynousem jile
mój mazi, z takim krususom jile

on, - z takim milym i dobrym estu
wielkiem?? Moziari niebyi sensy

wny tak si awnicke, jne jile jne,
tak si kapiowore kucubnie??

glos jej coraz bardziej gorkim by
deophnem poveriat Bronitz, kly
bladst / suchajac.

- Puzpaka si kpinicim, ciagajta daly,
niema jk tawny jkego, zimanijkego,
okrutnijkego dżystoty na swiecie
nad mojemu pana! Nicmanidżego!

Stach odpisał.

- Me u tem opron cichie, niewie i nie
powinien nicz wiedzieci, mowila do
zej z podziwem Smiechem. Dla Swie-
ta ja nawet byi sensowna - i, przy
zaryciu, wolez moja, moglez taie
z pod niej ser kowenych i męzarani
nie widzieci.

- Rutina - byi sie do murie! kryknęł
Brosiera.

- Cicho! - ciazęta daly rozgoverkowna
na kszierina. Chciatam si rusz-
szawieci przed kimis - muszlam hoko
fubic jednemu, ty jiden murieka-
chatei!

Piektu nocz w fubic - du dła - ale
i jenna zabruje zycie...

Nagle spozkryta nadchodzący i,
wesoło dokonująta.

- Signora Tritumi spiewa i bzdien-
chodzimy bliżej.

Pobiegła do Jabona... akompaniator
wdeurat pierwsze akurdy, i Suchare
zapiewanti mięsca, Rutina ledzatu
dwa puzgancistki...

Cicho zwubito mi w J. A. i hoko Kongi
nie pukurat barona, khiremu dla
je jilagi hithryz opowiadat.

- Nie apropos, wiat do wyzywajęgo

Przywierałono z Hiccy zwłoki tego
 królowego Rudolfa. Starobliżnia
 która królowa chwyciła, po śmierci wna-
 xa. dupięciu twardy smutny lwa po-
 dwozi mogła przedziawzini. poznać
 jaku... bydzi ze na nim.

- Wierawo Dwie -

- Szkole chłopca - westchnął królowa
 ale do sy, kłutki: zbyt pięknotłingę
 i dośladinęgo wykrucunian. Trymanu
 go dłuży w niewoli i zamknięciu,
 oddzielenego od świata... Abbi Voi-
 sin spominał go co tygodnia...
 Coi drin-go ze młodości si upomina
 To prawe światk...

Okazałki kucnie pucwoty rozmowy.
 Karoni, tak dłuży trymanu w niewo-
 li: przez włochu, od wejścia do sto-
 nu, ~~ale~~ dawał zwłoki niepokoju
 jichiegoi - Coi mu ciężyło nasceru.
 Oglądał si, zawyślał, zagryzał u-
 sta i z tego co Bengi mówił, nie
 wiele przyznał i rozumiał.

W tem spowolnieniu przechodzącego
 na północ k. iscin pładna, który
 z kółkiem matem był dłuży przy
 jacił, w gębincie ofobrym palit
 cygarr i pił zamkniętego trampa
 na... Rozucit on się, aby si pokazać

przy piwie i śpić nie powinien
do kółka.

Baron leknieł go pod rękę.

— Jedno, Stricko, musisz leżnie! — Mówi-
winc oglądaj się do kółka, jakby nie
byłoby tu pod Suchanym — Stricko-
Ale — na upokorzenie.

Mówi Radjan, kłopotem pilno było
do ławek — stał korywinc ni nie
zawracie. Stary ten wielkiich Ru-
liay, nadził go.

Pilne to?

— Bardzo! odpisał St. Foix — pilne
i wazne.

Premkuesi ni w milicjinie do boz-
nego gabinetu, w którym opowiada kre-
dencjonę przyborów nie było nie-
stricko go / podawana obok.

— Czyt. tej leżnie gazety wieczorne?

— Ja? ja? zawołał Stricko — ale ja opowiada
głównie nie czyt. on nie

Francus seingajne brwi, długi z kic-
szoni stworzony w kithoru arkusz
dianonika jechre wilgotny i pełen
pucharat w nim mijnie jedno
Mr. Radjanowi.

Głównie obajnie. Lekcewarinc
poleciał z nim do lampy, porwał
czyt. i — zawołał ni do barona

blady : powieszlany.

- Chcialoby to byc prawda. czy tylko wymysl 2 slysiwy? zakochany, 2 na mi, drozycie wiekha.

- Prawda jest wieklowa, a umichere nie jej mieliby 2 slysiwym. recht francuz - wymytlci coi podobny zikt nie mist, la, szczyty..

Radjan jest blady i driny.

- Zdzierze to wiec na szpirtwa pociag nzi za soba? Zapytal pomyslywy.

- Zedykt jany, opowiz ewentualne go ~~podstawia~~ ^{wiezwanid} na niedochwo przed lody. Mlciwy amercyhanin by dzie umytlacie staw. m. zeznania mi uwilktai kfic zina. i przed lwin fem ja szumprumitowai.

- Nie mowilicie jej u temi odzwat ni platon.

- Ja? - Zakochoi nanie macie? Za wst. t. baron. Na coi jej zakuwai ten wiczor. Sprawa ta du was nale zy.

Platon ni wymytlat mure garetz w r. kha..

- Mojem zdaniem - mowil baron - ale uwilenciana nieprzyjemnici, a ty dzmiesz wyjickai pucheba..

2 tam - wskazał na pólce - nie sięgnął was dla tak głupiej sprawy. Różnica jest cieżka w wyhledu pogry, ciezki i ten zasada odryglujiny panu wanie nad luby i energii estymien, ktory si nie nauylt lekci i irego. - kpicie macz kromaych - powied du naglego wyjrus du z najidzie si Ta two. |

Nie nie odponiedajac ~~tych~~ ^{platon} podst
 r, he, francuzowi i usciuat dlini
 jęz pilnie. Wytki rrem z gubine
 tu. u ktorych przegru go / pudas jwi
 tware / starot si wyjcinie. Wosach
 jęz mian byto do / hredz i aby
 byty i kinyi / hredz / hwa. ktore
 si r. dowalo ciop. eniem wyjemii.

W Salsonie A. Klamowat jwi / Sawny
 atyktas, pisany wiersz Hamerlinga,
 - paowata cizra. Rotina odpoxy
 wata nieftuchajne wietras, ale ory=
 matiorne swoje ofiary, i sfnicckijne
 si tym, ktory poizy / potwircali
 dla niej.

Bawitasi wyborcie temi laczmi, kti
 ryk wprawiata w / stan udu, caia, be=
 dita waid ni / dusorne nadzicje, kow
 mita

Katmita jak Kanarki, rzucając
 im po przorycie ciekaw - jutra go-
 staje się ptaki ich zimnym iarkarmem
 i wyprawom wyjątkowo obywatelom.

Skieruj z boku na. płacony przydat
 na niego z wdaniem politowania. Sie
 driała tak bym fajna: probuina,
 nie uszy miusa damokletowego za-
 wieszonego nad głową.

Wierzył, jakby na pseków go pporożu
 wie, który pod konicę chodził jak
 ptaki - pucimyczył się dżurij niż
 luzle.

Wierzenia wykwintna, lampian, kli-
 ryo wyprito niezliczoną ilość bu-
 teln, wesołoci do najwyższego pt-
 pain protagowaty. Zabawa zmieni
 Ta się w buk, taniec octowy z pu-
 antkne. Pralony w koniu.

Godzina była bicia po północy, gdy
 Klijana przegrawby ostabicki go-
 ci, zaurionym Krolkiem wieszta do
 lypiatni, w której na nią dwie pu-
 rze oczekiwaty. Rzuca się na
 kanopek, bupitna, zwietające głowy
 o cięzi.

Jedną ze ślag zblizetasi aby jej
rozwinęła w łosy, gdy - zrykano do
dzwoni.

Było to - zuchwałstwo nieprzybrane.
Nikt inny naturalnie dopuścić się
go nie mógł przy Krzyżu - ten i on
nie powinna się być wzięci! Rolina
rozgniewana, poduliła się już, chce
zobaczyć mu wujcia, gdy platon
ukazał się w progu. Niezwariet wa-
le na groźne zony oblicze, która za-
wotała powalona.

- Ja padam ze znużenia! Przerz
mi: dai pokój.. Jak można było..
Platon nie dozwolił jej dokonywać,
wzrost jego wiciej mówił niż sto-
wa.

- Jesteśmy natychmiast - powiecie
z łobn.-

Rolina patrzyła na wielkimi oczu-
ma.

- Powstałam, jest interes nie ciec
pincej z wólki, natychmiast mówić
z łobn, mufiemy.

Ze zmianionej twarzy. z natury-
wici tej, niewiedząc co wiołkować.

Rolina przewidziała scenę 20-
22 roku...

- Natomiast mi ci liki nademna-
odparła chmurą.

Kjinec płał tu nieśmiałe jej dół
zachęcał go w arcy si netych miast
oddaliły. Oprci si jemu nietylko był
nieśmiały w domu, a w tej chwili miał
oblicze tak groźne i nakazujące, że
drzewo stało porychoty porychoty
zostali sami.

- Tyżnaja nie do zniechęcenia! odwróciła
ta ni Rolina.

Zamiast odjawić, Kjinec zwołan
dobył gąsienicę pomiat, z kiczeni,
wybrał w niej arcy i podał jej
go niemożliwie słowa.

Rolina na sam widok dziennika
publiska, chwyciła go do ręki,
zaczęła czytać i nie odrywając
z kłopotem, zastanawiając sobie o ry,
podała na kłopot.

Kjinec był lekko na pozór, nie
wzwał przykrogo słowa, nie pozwolił
sobie zadaje wymówek.

- Wazon, który mi przyniósł gąsienicę,
niech zimno, przewiduje że ten

oprost przez zemptę, może twój, daw
 na namiętną wiesz na świadka,
 utłować węgry w to bło, z kłó
 ryż si tam wyrwać nie potrafi -
 Miałem już panie że żona moja,
 nola, ca imię Radjanów, w pro-
 cen Krymianów - wmielżana, ty
 nie może.

Rolna rozpuścić wiec tamata -
 - Na to jest jeden spotyk, mówił
 usznie z dumnym spokojem: to -
 aem starowym - męściny ~~nie~~
 ichu tej nocy jechał z tąd - do mo-
 ich posiadłości w Krymie. Smierci
 ichiegoi Biskupa Krownego, nazły
 ten wyjazd uprzedziwi. Przyjacie
 de moi go uytłumaczy.

Wardzo mi przykro dla pani, że
 si tak smutnie przewie. wesoło
 rozpowrzy Karnawat, - że przyjem-
 nych stobunków zeważ musi - liz,
 wina nie moja. Przyzwaz mi pani,
 ziem utłować nie stawać na przes-
 koddzie jej - rozrytkom - ale - il
ya force majeure!

U/miellchna, si przyderżo.

Klucza stała jak kamień, nie
mogła przemówić słowa - nie mia-
ła podnieść głosu. Pierwi jej porwały
się sławem sławionym dumą - nie
mówiła nic... Ognistymi słowami
na obrazem dla tej przysięgi której
widiła przed sobą, piewanym w
zyciem bieżącym słowa - Pomierz się!

Maż jej kłopotował, lecz nie stał
się wycofano, nie nadurzył twój
sily, nie wyplął si na zwierzenie
miejscu/owa.

- Wydatem ręką, uchtę do drugi
było wzięte gotowe, poizing kluczem
jedziemy wybudzi o szifry rano.
Zostawiam tu szifry, kluczy u domu,
i ręką polufteniorych mi ci będą
starać.

Arkał naprzimo na odpowiedzi, Ro-
lina z głowa zwierzonej szifry,
nie przysięgi na niego.

Platan dobył szifry - Jest już
czerwota. Zdobnie mamy dui ra-
se, aby wziąć ubranie podziwne.

7 wybrał z szifry: Ujawnij -

Narajuda bawer St. Fuit w istny / pu
 that krabiyo Bongi.

- Sly / za lei krabiyo ulet. - Jak do nigdy
 za drici jukrejny raryi nie moina!
 W uscie gdy / my si tak wesoło bawili
 u Radjanow. Kfioie od brat tch
 gramu o nioberjicunij chorubicowij
 o / miere: Ciwki. Musieli drzi
 do dnia - yzulej do Klymu.

Bongi podajit rze do giny.

- Wiedna ta ofiara! zawolat. Wize
 i ona tuwanyjny m. zowii!! Zawice
 i wicuznie polwizacii di musi dla
 Awagis - atote serce!!

Nonice.

1882.
 Styczeń.

